

KOŚCIÓŁ W POLSCE 2023

Raport





KOŚCIÓŁ W POLSCE 2023

Raport



Wydawcy

Katolicka Agencja Informacyjna Sp. z o.o.
skwer kard. S. Wyszyńskiego 6, 01-015 Warszawa
kair.ekai.pl
www.ekai.pl

Instytut Dziedzictwa Myśli Narodowej
im. Romana Dmowskiego i Ignacego J. Paderewskiego
ul. Słowicza 62, 02-170 Warszawa
www.idmn.pl

Redakcja

Joanna Operacz

Korekta

Katarzyna Dziedzicka – Półśłówko

Projekt i skład

FRESCO Agencja Reklamy

Druk i oprawa

Centrum Poligrafii Sp. z o.o.

© Instytut Dziedzictwa Myśli Narodowej im. Romana Dmowskiego i Ignacego J. Paderewskiego, 2023
ISBN 978-83-967973-6-0

Jeśli nie zaznaczono inaczej, raport zawiera dane aktualne na 1 maja 2023 r.



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

SPIS TREŚCI

OD WYDAWCÓW	5
WSTĘP	10
RELIGIJNOŚĆ POLAKÓW – ks. Remigiusz Szauer	19
MŁODZIEŻ – ks. Tomasz Adamczyk	31
STRUKTURA DIECEZJALNA, DUCHOWIEŃSTWO – Łukasz Kasper	45
KONFERENCJA EPISKOPATU POLSKI – Paweł Bieliński	53
POWOŁANIA DO KAPŁAŃSTWA I FORMACJA SEMINARYJNA – ks. Piotr Kot, Łukasz Kasper	61
ZAKONY – Bogumił Łoziński	71
MISJE – ks. Zbigniew Sobolewski	83
RUCHY I STOWARZYSZENIA KATOLICKIE – Alina Petrowa-Wasilewicz	96
DUSZPASTERSTWO RODZIN – Tomasz Królak	107
SYNOD O SYNODALNOŚCI W KOŚCIELE W POLSCE – Kaja Kaźmierska	117
POMOC OFIAROM WYKORZYSTANIA SEKSUALNEGO I SYSTEM PREWENCJI – Marta Titaniec, ks. Piotr Studnicki	126
DZIAŁALNOŚĆ CHARYTATYWNA – Justyna Składowska, Marcin Przeciszewski, Maria Czerska	138
SZKOŁY KATOLICKIE – Maria Czerska	169
KATOLICKIE UCZELNIE I WYDZIAŁY TEOLOGICZNE – Łukasz Kasper	176
MEDIA KATOLICKIE – Dawid Gospodarek	186
SANKTUARIA I PIELGRZYMKI – Maria Czerska	197
DZIEDZICTWO MATERIALNE W RĘKACH KOŚCIOŁA – Wojciech Głowacki	206
DIALOG EKUMENICZNY I MIĘDZYRELIGIJNY – Paweł Bieliński	216
DUSZPASTERSTWO POLONIJNE – Krzysztof Tomasik	224
POLSCY MĘCZENNICY XX W. – Jan Żaryn	233
KOŚCIÓŁ KATOLICKI W PRL (1944–1989) – Rafał Łatka	241
KOŚCIÓŁ – PAŃSTWO W III RP. MODEL KONKORDATOWY – Marcin Przeciszewski	250



OD WYDAWCÓW

Drodzy Czytelnicy,

oddajemy Państwu do rąk Raport „Kościoł w Polsce 2023”. Prezentuje on w syntetycznej formie dynamiczną działalność Kościoła, wielu jego instytucji i środowisk, jak również aktualne trendy i przemiany następujące w polskiej religijności oraz nowe wyzwania, przed jakimi staje cała wspólnota wierzących.

Raport ukazuje pracę Kościoła w Polsce zarówno w sferze duszpasterskiej, na polu ewangelizacji, jak i w dziedzinie charytatywnej i społecznej. Dokładnie opisuje jego struktury i najważniejsze instytucje, w tym w szczególności sposób funkcjonowanie Konferencji Episkopatu Polski. Zawiera liczne analizy dotyczące życia zakonnego, powołań do kapłaństwa i życia konsekrowanego, zaangażowania ludzi świeckich i ich miejsca we wspólnocie Kościoła, uczelni, szkół katolickich oraz działalności Kościoła w mediach, kulturze i dialogu ekumenicznym. Osobny rozdział dotyczy kwestii ochrony dzieci i młodzieży przed przestępstwami wykorzystywania seksualnego oraz mozolnie budowanego wewnątrzkościelnego systemu prewencji. Raport prezentuje też ramy prawne, w jakich funkcjonuje Kościół w Rzeczypospolitej Polskiej, i gwarantowane przez Konstytucję RP oraz konkordat prawa ludzi wierzących.


Opracowanie – dzięki współpracy z Instytutem Dziedzictwa Myśli Narodowej – zawiera także część historyczną przypominającą najważniejsze karty z dziejów Kościoła w Polsce XX w., m.in. męczeństwo duchowieństwa polskiego w konfrontacji z dwoma totalitaryzmami, jak również udział Kościoła w budzeniu podmiotowości polskiego społeczeństwa na drodze ku wolności.

Reasumując, raport ukazuje, że Kościół w Polsce dysponuje ciągle silnym, szczególnie w porównaniu z innymi krajami Europy, potencjałem apostołskim, a Polacy, niezależnie od przyspieszających trendów sekularyzacyjnych, wykazują nadal przywiązanie do wiary. Religia stanowi wciąż istotny element polskiego pejzażu, życia społecznego oraz naszej narodowej kultury. Warto zauważyć, że nigdy w ponadtysiącletniej historii Kościół w Polsce nie miał tak wielu duchownych – ich liczba sięga obecnie ponad 34,7 tys. (łącznie z kapłanami zakonnymi). W pracę apostołską angażuje się w różnych formach ok. 8 proc. wiernych świeckich.

Kościół katolicki jest w Polsce drugą po państwie instytucją świadczącą pomoc ludziom potrzebującym: ubogim, chorym, niepełnosprawnym, bezrobotnym, uzależnionym i zmarginalizowanym. Szczególnie ważna i spektakularna jest pomoc, jakiej Kościół i jego wierni po 24 lutego 2022 r., czyli od czasu rozpoczęcia militarnej agresji Rosji na Ukrainę, udzielają milionom uchodźców z tego kraju oraz ofiarom wojny. W tym spontanicznym działaniu uczestniczy dosłownie cała wspólnota Kościoła – wszystkie jego struktury, poczynając od Caritas Polska i Caritas diecezjalnych, przez zgromadzenia zakonne po stowarzyszenia i ruchy katolickie, nie wyłączając parafii. Nie ma w Polsce parafii, która nie udzieliłaby pomocy ofiarom wojny na Ukrainie.

Istotny jest wkład Kościoła katolickiego w ochronę dóbr kultury narodowej, choćby przez opiekę nad tysiącami zabytków, których znaczna część znajduje się w jego rękach. Poważny wkład Kościół wnosi w edukację społeczeństwa, poczynając od prowadzenia dwóch





uniwersytetów kościelnych, sześciu wydziałów teologicznych na uniwersytetach państwowych oraz kilkuset szkół katolickich.

Niezależnie jednak od swego potencjału apostołskiego, ogromu pracy duszpasterskiej i wychowawczej oraz rozwiniętej działalności na innych polach w ostatnich latach Kościół w Polsce – jak wykazuje raport – konfrontuje się z wieloma problemami w skali dotąd niespotykanej. Dane socjologiczne pokazują, że w naszym kraju zdecydowanie przyspieszył proces sekularyzacji. O ile jeszcze do niedawna można było mieć nadzieję, że polskie społeczeństwo jest znacznie bardziej odporne na charakterystyczne dla Zachodu nurty sekularyzacyjne i że być może nasz kraj pójdzie inną drogą, to dziś ta nadzieja coraz bardziej wygasa. Dwadzieścia lat temu polskie społeczeństwo charakteryzowała pewna jednorodność, jeśli chodzi o praktykowanie wiary, a nawet w początkach tego wieku można było mówić o rosnącej religijności wśród młodych, ale dziś sytuacja się różnicuje. O ile w starszym pokoleniu mamy nadal niezmiennie wysokie wskaźniki identyfikacji z Kościołem i praktyk religijnych, to w pokoleniu średnim widać już pewne osłabienie wiary, natomiast generacja młodych Polaków jest już zupełnie inna. W świetle badań CBOS z 2022 r. zaledwie 69 proc. młodych uważa się za wierzących, z czego 4 proc. za głęboko wierzących. Można mówić wręcz o zaburzeniu międzypokoleniowego przekazu wiary, który dotąd był jedną z charakterystycznych cech polskiej tożsamości. Jednym ze skutków osłabienia religijności młodych jest spadek powołań kapłańskich i zakonnych – w ostatnim dwudziestoleciu liczba alumnów w seminariach duchownych zmalała aż trzykrotnie. Niepokojący jest proces dystansowania się od Kościoła części polskiej inteligencji, w szczególności mieszkańców największych miast. Słabnie też autorytet Kościoła mierzony pozytywnymi ocenami jego działalności jako instytucji zaufania publicznego – w ostatnim dziesięcioleciu o kilkanaście procent: z ok. 65 proc. do 48 proc.

Zjawiska te stanowią poważne ostrzeżenie i mogą być sygnałem daleko idących zmian, jeśli chodzi o religijną przyszłość narodu. Być może dochodzimy do jakiegoś momentu krytycznego w naszej historii. Stąd niezbędna wydaje się po pierwsze pogłębiona analiza tych zjawisk i refleksja nad nimi w środowiskach kościelnych, a w ślad za tym właściwe rozeznanie prowadzące do znalezienia adekwatnych duszpasterskich odpowiedzi. Jakże aktualne, także w kontekście polskim, wydaje się nauczanie papieża Franciszka, który mówi wyraźnie, że Kościół dziś staje w obliczu zupełnie nowej epoki i musi znaleźć właściwy klucz do ewangelizacji. Dlatego apeluje o „duszpasterskie nawrócenie” kościelnych struktur wszystkich szczebli, od kurii biskupiej poczynając, a kończąc na zwykłej parafii, aby Kościół uczynić znacznie bardziej misyjnym. Krytykując Kościół zasiedziały i zamknięty w określonych schematach działania, Franciszek podkreśla nieustanną aktualność zasady nowej ewangelizacji, sformułowanej przez papieża Pawła VI, a szczególnie promowanej przez Jana Pawła II i Benedykta XVI. Wzywa duszpasterzy do wychodzenia na peryferie dzisiejszego świata, podkreślając, że nie wystarczy konserwowanie i umacnianie wiary wierzących, ale konieczne jest wyjście ku wszystkim zagubionym i poszukującym. Krótko mówiąc, wzywa do dotarcia z orędziem Ewangelii do tych środowisk, które ongiś zostały schryścianizowane, ale dziś tę wiarę utraciły bądź tracą.

Olbrzymią rolę w podjęciu wspomnianego procesu rozeznania i wewnętrznej odnowy Kościoła może odegrać zainicjowany przez Franciszka Synod poświęcony synodalności: „Ku Kościołowi synodalnemu: komunია, uczestnictwo i misja”. Raport przedstawia, jak przebiegały konsultacje synodalne w Polsce i co z nich wynika. Wskazuje, że niezbędne jest m.in. obudzenie znacznie większej odpowiedzialności ludzi świeckich za Kościół i jego apostołską misję w coraz bardziej laicyzującym się i nieprzychylnym świecie. Jest to zadanie tym pilniejsze, że spadek powołań do kapłaństwa zaowocuje już w najbliższych latach zmniejszeniem obsady wielu kościelnych placówek. Uzupełnić je można, jeśli chodzi o posługi niewymagające święceń, dobrze uformowanymi ludźmi świeckimi, co przy okazji może przełamać mocno zakorzeniony w Polsce klerykalizm. Znalezienie nowego miejsca dla świeckich, adekwatnego do posoborowego nauczania Kościoła, także poprzez właściwą redefinicję relacji



świecki – duchowny, wydaje się dziś absolutnie niezbędne. Bez tego trudno będzie mówić o dalszej skutecznej kontynuacji dzieła ewangelizacji w Polsce.

Innym niezbędnym i wymagającym kontynuacji procesem, o czym wyraźnie jest mowa w raporcie, jest kwestia oczyszczenia Kościoła z przestępstw wykorzystywania seksualnego małoletnich i innych osób bezbronnych przez duchownych. Benedykt XVI mówił, że „brudy te”, o ile Kościół nie zostanie z nich oczyszczony, mogą skutecznie przyćmić blask Ewangelii. Dlatego raport w szczegółowy sposób prezentuje działania Kościoła w Polsce na rzecz stworzenia skutecznie działającego systemu ochrony dzieci i młodzieży. Pokazuje, że Kościół katolicki jest jedyną instytucją w Polsce, która na przestrzeni ostatnich lat wykreowała i dopracowała na poziomie lokalnym oraz ogólnopolskim struktury reagowania na krzywdę, pomocy i prewencji. System ten ma służyć temu, by Kościół, w którym kiedyś dokonana się krzywda, dziś stawał się miejscem wysłuchania i pomocy, szukania prawdy i sprawiedliwości. „Tylko idąc tą drogą – czytamy – kościelne instytucje i wspólnoty nie tylko same staną się bezpiecznymi środowiskami dla małoletnich i bezbronnych, ale z czasem również – jak mówił Jan Paweł II – pomogą całemu społeczeństwu odważnie zmierzyć się i uporać z kryzysem, którego ofiarami są najmniejsi i najbardziej bezbronni”.

Pragnę wyrazić podziękowania instytucjom, z którymi współpracowaliśmy w przygotowaniu niniejszego Raportu: Caritas Polska, Instytutowi Statystyki Kościoła Katolickiego oraz Katedrze Socjologii Kultury, Religii i Partycypacji Społecznej KUL, Konferencjom Wyższych Przełożonych Zakonów Żeńskich oraz Męskich, Konferencji Rektorów Wyższych Seminariorów Duchownych, Biuru Delegata KEP ds. Ochrony Dzieci i Młodzieży wraz z Fundacją Świętego Józefa, Krajowemu Ośrodkowi Duszpasterstwa Rodzin, Radzie Szkół Katolickich, Biuru Delegata ds. Duszpasterstwa Emigracji Polskiej, Papieskim Dziełom Misyjnym i Komisji Episkopatu ds. Misji, Zespołowi Pomocy Kościołowi Katolickiemu na Wschodzie, Radzie Konferencji Episkopatu Polski ds. Ekumenizmu, jak również Biuru Prasowemu Konferencji Episkopatu Polski. Szczególne wyrazy wdzięczności kieruję do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz współwydawcy, Instytutu Dziedzictwa Myśli Narodowej im. Romana Dmowskiego i Ignacego Jana Paderewskiego, dzięki którym Raport „Kościół w Polsce 2023” mógł się ukazać w formie książkowej.

Marcin Preciszewski

prezes i redaktor naczelny
Katolickiej Agencji Informacyjnej

Szanowni Państwo,

Raport o stanie Kościoła katolickiego w Polsce AD 2023, wydany przez Katolicką Agencję Informacyjną i Instytut Dziedzictwa Myśli Narodowej, stanowi najnowsze kompendium wiedzy na temat religijności w Polsce, instytucji kościelnych, w tym m.in. duszpasterstw i zgromadzeń zakonnych, jak również zbiór artykułów historycznych obejmujący szczególnie w naszych dziejach ojczystrych okres XX w. Połączenie tych dwóch filarów tematycznych, współczesnej kondycji Kościoła katolickiego w Polsce z analizą historyczną, nie jest przypadkowe. Jako wydawcy chcieliśmy bowiem posłużyć się historią katolicyzmu społecznego w Polsce XX w. jako pewnego rodzaju lekcją, by nie powiedzieć – pewnego rodzaju antidotum na bolączki współczesności. Trudny dla ludzi Kościoła w Polsce i na emigracji wiek XX, w którym dominowały męczeństwo, walka z ideologią i praktyką komunistyczną oraz opieka duchowa nad przymusowym wychodźstwem, stał się jednocześnie stuleciem niezwykłych osiągnięć. W całym okresie PRL, a szczególnie w ostatniej dekadzie istnienia systemu komunistycznego w Polsce, przywiązanie do wiary przodków deklarowało niemal całe społeczeństwo (nawet członkowie partii komunistycznej), a za najwyższe dobro uznawano rodzinę jako miejsce wychowania, bezpieczeństwa i kształtowania postaw. Wiarę w Boga jeszcze na początku XXI w. deklarowało 96 proc. społeczeństwa polskiego, a i dziś poziom ten wynosi 88,7 proc. ogółu Polaków. Jednak głębszą wiarę deklaruje jedynie 9 proc. społeczeństwa. Widzimy też, jak mocno rozchwiano tożsamość rodziny, jak mocno zmieniono w Europie i na świecie prawo stanowione, ustawiając jego zapisy i interpretację w poprzek i przeciwko nauczaniu Kościoła katolickiego.

Na tle Europy Zachodniej stan religijności w Polsce jest nadal stanem wyjątkowym, choć nie dla każdej grupy wiekowej. Z grubsza rzecz ujmując, można postawić tezę, że proces sekularyzacji – według autorów raportu – objął szczególnie młodzież do 24. roku życia. Widać to m.in. po danych statystycznych dotyczących przyjęć kleryków do diecezjalnych wyższych seminariów duchownych. W 2022 r. przyjęto najwięcej (kilkunastu) kleryków w diecezji tarnowskiej, ale są i takie diecezje, gdzie przyjęto jedną osobę. W 2000 r. liczba kleryków wynosiła 6789 osób, w 2022 r. – jedynie 1959. Szczegóły poznają Państwo, sięgając głębiej do samego tekstu raportu. Są i dobre wiadomości; np. lubimy nadal peregrynować, szczególnie do sanktuariów maryjnych, w tym na Jasną Górę.

Czy proces sekularyzacji idzie w parze z brakiem przywiązania do wartości patriotycznych? To ostatnie pytanie wiąże się z drugim filarem tematycznym ujętym w raporcie. Od wieków istnieje w narodzie polskim silna więź między katolicyzmem a miłością do Ojczyzny. Była ona szczególnie widoczna w wieku XIX, gdy mimo pozbawienia nas własnego państwa potrafiliśmy utrzymać tożsamość narodu, co więcej, powiększyć często stan posiadania, przygarniając rodziny żydowskie czy protestanckie mieszkające na obszarze trzech zaborów. Atrakcyjność kultury polskiej brała się m.in. z umiłowania przez nas wolności jako wartości konstytuującej prawdziwie niepodległą Ojczyznę, z ciągłego dopominania się – w walce, w pracy organicznej czy dyplomacji bez paszportu, ale także przez literaturę czy sztukę – o przywrócenie narodowi miejsca na politycznej mapie świata. W tych pragnieniach nieprzerwanie brał udział Kościół na ziemiach polskich, łączący nas mimo zaborów wspólną wiarą, obyczajami, sanktuariami (z maryjnymi na czele) czy też udziałem kapłanów w zrywach powstańczych, w pracy u podstaw, w walce z germanizacją i rusyfikacją. Patriotyzm elit szlachecko-inteligenckich, czerpiący swą energię z pamięci o I Rzeczypospolitej, spotkał się ostatecznie z katolicyzmem warstw ludowych, szczególnie w pokoleniu niepokornych. Dzięki temu znacząca część tego pokolenia inteligenckiego nie zesłała na manowce „-izmów”, co zaowocowało niezwykłym zaangażowaniem się ludzi Kościoła w budowanie II Rzeczypospolitej. Pokolenia kapłanów, sióstr zakonnych i świeckich pierwszej połowy XX w. wychowywały się nie tylko na dziełach wieszczów, lecz także na społecznych encyklikach papieskich, wnosząc do życia publicznego II RP – politycznego, społeczno-gospodarczego



i kulturalnego – chrześcijański porządek moralny. Szczególne zasługi miały w tym obozy narodowy i chrześcijańsko-demokratyczny, których działacze stanowili jednocześnie ważny komponent życia politycznego (szczególnie do 1926 r.), a przez całe dwudziestolecie międzywojenne – fundament aktywności stowarzyszeń katolickich, duszpasterstw akademickich czy też harcerstwa. Ta energia ludzi wiary czasów II RP pozwoliła im na złożenie najwyższej ofiary życia w czasie II wojny światowej. W latach zniewolenia komunistycznego zaś, głównie dzięki wychowankowi KUL-u prymasowi Stefanowi Wyszyńskiemu, w latach 1948–1981 udało się wykonać niezwykłą pracę na rzecz odbudowania narodu świadomego swej tysiącletniej historii. Wbrew państwu, znowie jałtańskiej i pokojowi nieuwzględniającemu prawa Polaków do suwerenności. Z kolei wybór Jana Pawła II i jego postęga papieska wzmocniły autorytet Kościoła w Polsce, a narodowi i światu przyniosły ostatecznie zwycięstwo nad bolszewizmem, jego ideologią i praktyką rządzenia. Szczególnym znakiem XX-wiecznej postęgi ludzi Kościoła Bogu i Ojczyźnie była ofiara życia, którą złożyli wierni najwyższym wartościom kapłani i siostry zakonne, zamęczeni przez przedstawicieli dwóch totalitaryzmów. Współczesna tożsamość polska nie może się obejść bez tego dziedzictwa chrześcijańsko-narodowego. Jak postępować, by szczególnie dla młodego pokolenia tak rozumiana i przeżywana przez wieki polskość była nadal atrakcyjna, a nie stanowiła balast, od którego ucieka się w nicość?

Można powiedzieć przecież, że wiek XX to niezwykła lekcja, przed którą nie ma ucieczki. Jeśli Polacy chcą nadal być narodem wolnym, suwerennym, a zatem także egzystować w swej codzienności na wymarzonym poziomie konsumpcyjnym, muszą pamiętać, że nie da się tego osiągnąć bez stałego podtrzymywania w przestrzeni publicznej znaków polskości. Nikt bowiem – ani sąsiedzi, ani międzynarodowe struktury – nie będzie dbał o nas bez nas. Jedynie Polacy mogą zadbać o Polaków. W tym kontekście warto zacytować słowa Prymasa Tysiąclecia, który wzywał szczególnie młodzież do odkrycia w sobie dobrze rozumianej wielkości: „Naród, który nie wierzy w wielkość i nie chce wielkich ludzi, kończy się. Trzeba wierzyć w swą wielkość i pragnąć jej”. A Jan Paweł II wtórował wielkiemu prymasowi, dodając podczas pamiętnej pielgrzymki z 1987 r.: „Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali. (...) Każdy z was znajduje też w życiu jakieś swoje Westerplatte. Jakiś wymiar zadań, które trzeba podjąć i wypełnić. Jakaś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć. Jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić. Nie można zdezerterować. Wreszcie – jakiś porządek prawd i wartości, które trzeba i, tak jak to Westerplatte, w sobie i wokół siebie. Tak, obronić – dla siebie i dla innych”. Te słowa są nadal aktualne i będą aktualne tak długo, jak długo młodzi ludzie – w tym przypadku Polacy – będą chcieli jak orły wzbijać się ponad marną egzystencję.

prof. Jan Żaryn

dyrektor Instytutu Dziedzictwa Myśli Narodowej
im. Romana Dmowskiego i Ignacego J. Paderewskiego



WSTĘP

Religijność Polaków

Jaka jest religijność mieszkańców Polski – ich wiara i praktyki, a także stosunek do zasad moralnych i instytucji Kościoła? Jeszcze do niedawna uważano nasz kraj za ostoję katolicyzmu, tymczasem ostatnio pojawiły się zjawiska, które stawiają pod znakiem zapytania naszą odporność na prądy sekularyzacyjne. W Polsce mamy do czynienia z polaryzacją religijności.

Choć zdecydowana większość naszych rodaków deklaruje się jako osoby wierzące (ok. 80 proc.), a odsetek głęboko wierzących jest w ostatnich latach stały (9 proc.), to rośnie grupa niewierzących (6 proc.). Niepokojący jest gwałtowny spadek deklaracji wiary w najmłodszym pokoleniu. Spadają także praktyki religijne – w ostatnim dwudziestolecu liczba osób deklarujących się jako regularnie praktykujące spadła o ponad jedną trzecią. Na początku wieku w niedzielnych Mszach św. uczestniczyło 47 proc. Polaków, a w 2021 r. – 28 proc. Do komunii św. w niedzielę przystępowało 19 proc., a obecnie przystępuje 13 proc. Maleje grupa tych, którzy deklarują zgodne z nauczaniem Kościoła poglądy na temat moralności, szczególnie w sferze etyki seksualnej. Przykładowo jedynie ok. 20 proc. ogółu wiernych uważa za niedopuszczalne współżycie przed ślubem (wśród młodych 13 proc.). Coraz powszechniej niewiara i niereligijność dotyczy też osób, które dawniej były najbardziej religijne, np. kobiet i mieszkańców małych miejscowości. Niepokojący jest też spadek pozytywnych ocen Kościoła. Przez lata deklarowało je 55–60 proc. Polaków, a obecnie – ok. 48 proc.

Wśród osób wierzących i praktykujących można wyróżnić trzy grupy: niezaangażowani, ale praktykujący co niedzielę; zdystansowani; sprecyzowani. O ile wśród pokolenia 50+ przywiązanie do praktyk religijnych jest niezmiennie, to w pokoleniu młodych dość szybko ono spada.

Niezależnie od tych negatywnych trendów, pomimo mniejszego lub większego dystansu, a czasem niechęci, Kościół stanowi wciąż ważny punkt odniesienia dla zdecydowanej większości polskiego społeczeństwa.

Młodzież

Szczególną uwagę warto poświęcić młodzieży, bo zjawiska społeczne występujące w tej grupie wiekowej uważa się za barometr zmian zachodzących w całym społeczeństwie. Niestety, wśród młodych ludzi obserwujemy dość gwałtowną sekularyzację, np. w 1994 r. 83,9 proc. młodzieży zadeklarowało przynależność do Kościoła katolickiego, a w 2021 r. – tylko 54,4 proc. Maleje odsetek osób głęboko wierzących i wierzących, a rośnie odsetek niezdecydowanych i niewierzących. Następuje zjawisko uniezależniania się moralności od religii.

Badania pokazują, że kluczowym wyzwaniem jest kwestia komunikacji. Młodzi ludzie oczekują od Kościoła przede wszystkim doświadczenia Boga, wsparcia w sytuacjach kryzysowych i argumentów za prawdziwością wiary. Zgłaszają też potrzebę nieformalnych

spotkań z rówieśnikami w obecności księdza, z którym mogliby porozmawiać i zostać wysłuchani.

Struktura diecezjalna, duchowieństwo

Kościół w Polsce ma 32,2 mln wiernych, 34,7 tys. duchownych, 10 352 parafii i 45 diecezji (w tym 3 diecezje Kościoła greckokatolickiego i ordynariat polowy). Najwyższy odsetek katolików mieszka w diecezjach: sandomierskiej, kaliskiej i tarnowskiej (99 proc.), najmniej (66 proc.) – w diecezji drohiczyńskiej, zamieszkaną przez dużą grupę wiernych Kościoła prawosławnego. Najwięcej księży (1500) posługuje w diecezji tarnowskiej, ponad pięciokrotnie mniej – w drohiczyńskiej.

Niestety, w ostatnich spada liczba wyświęcanych księży, np. w 2013 r. było ich 401, a w 2023 r. – 288. Jeśli nic się nie zmieni, za kilka lat będziemy mieli problem z pokoleniową zastępowalnością duchownych. Związek ze swoją parafią lub inną wspólnotą religijną odczuwa 66 proc. Polaków, a jedna trzecia z tej grupy określa ten związek jako bardzo silny. W 70–80 proc. parafii istnieją rady duszpasterskie.

Konferencja Episkopatu Polski

Kościół w Polsce ma obecnie 150 biskupów (97 urzędujących i 53 emerytów), w tym 146 biskupów obrządku łacińskiego i czterech obrządku bizantyjsko-ukraińskiego. Arcybiskupi metropolici, biskupi ordynariusze i biskupi pomocniczy tworzą Konferencję Episkopatu Polski, liczącą 97 członków, jedną z większych na świecie. Statystyczny polski biskup pochodzi ze wsi lub z małego miasta, ma doktorat z teologii uzyskany na polskiej uczelni i w tym roku kończy 70 lat. Najstarszy ma 99 lat, a najmłodszy 44 lata.

Do końca 2025 r. wiek emerytalny (75 lat) osiągnie trzech metropolitów (Kraków, Poznań, Warszawa) i dwóch ordynariuszy (Elbląg, Łowicz). Ponadto w 2024 r. zmieni się całe Prezydium KEP (po dwóch kadencjach jego członkowie nie mogą być ponownie wybrani). Należy więc spodziewać się zmian na kluczowych stanowiskach w Konferencji Episkopatu Polski.

Wbrew obiegowym opiniom konferencja episkopatu nie jest zarządem Kościoła katolickiego w danym kraju, ale stanowi forum współpracy w rozwiązywaniu wspólnych problemów duszpasterskich. Biskupi podlegają władzy papieża, a nie przewodniczącego bądź prezydium KEP. Podstawową zasadą pracy konferencji episkopatu jest kolegialność, która wyraża się we wspólnym podejmowaniu decyzji.

Powołania do kapłaństwa i formacja seminaryjna

Ważnym problemem Kościoła w Polsce jest zmniejszanie się liczby kandydatów do kapłaństwa. W 2000 r. w seminariach duchownych formowało się 6,8 tys. alumnów, a na początku 2023 r. – zaledwie 1,2 tys. W ostatnich latach niektóre seminaria diecezjalne przekształciły się w międzydiecezjalne albo przenieśli kształcenie kleryków do innych diecezji. Przyczyny spadku powołań są znane – to m.in. osłabienie religijności i kondycji psychicznej młodzieży, problemy rodzin czy odbijające się szerokim echem skandale w Kościele.

Odpowiedzią na potrzeby kandydatów do kapłaństwa jest nowy program formacji seminaryjnej w Polsce. Jego celem jest zachowanie na każdym etapie integralności formacji i jej odpowiedniego dynamizmu, a przede wszystkim podmiotowości kandydata, czyli jego zaangażowania w proces wychowawczy.



Wielu katolików, także świeckich, dostrzega nagłą potrzebę modlitwy o powołania i za powołanych. Potrzebne jest także tworzenie kultury powołaniowej.

Zakony

Do instytutów życia konsekrowanego należy w naszym kraju ponad 29 tys. osób. Najliczniejsze zgromadzenia męskie to franciszkanie, salezianie i franciszkanie konwentualni; a żeńskie to: służebniczki starowiejskie, elżbietanki, szarytki i nazaretanki. Istnieje wiele form życia konsekrowanego: instytuty czynne, zakony kontemplacyjne, stowarzyszenia życia apostołskiego, świeckie instytuty życia konsekrowanego i indywidualne formy życia konsekrowanego.

Osoby konsekrowane modlą się, ewangelizują, prowadzą parafie i służą potrzebującym w kraju i na misjach. Zakony męskie prowadzą w Polsce 5 tys. 719 różnego rodzaju dzieł, w tym 128 własnych dzieł charytatywnych, a zgromadzenia żeńskie – ponad 2, 5 tys. różnego rodzaju dzieł, np. przedszkoli, szkół, internatów, świetlic. Pracują także w wielu placówkach, których nie są właścicielkami, np. 2025 sióstr jest katechetkami w szkołach. W ciągu ostatniego ćwierćwiecza liczba dzieł zakonnych (charytatywnych, edukacyjnych, wydawniczych itd.) wzrosła aż ośmiokrotnie. Przez ostatnie półtora roku polskie zakony intensywnie zaangażowały się w pomoc ofiarom wojny na Ukrainie, zarówno przyjmując je do własnych domów, jak i organizując transporty w pomocą.

W ostatnim ćwierćwieczu w Polsce liczba osób konsekrowanych zmniejszyła się o jedną czwartą. Warto zauważyć, że żeńskie zakony kontemplacyjne odnotowały znacznie mniejszy spadek liczby członkiń niż zakony czynne.

Misje

Głoszenie Ewangelii „aż po krańce świata” to ważna część działalności Kościoła. Kościół w Polsce z powodu trudnej historii naszego kraju rozpoczął szeroko zakrojoną działalność misyjną dopiero w latach 70. i 80. XX w. Polscy misjonarze są relatywnie młodzi i bardzo cenią na świecie za gorliwość, inwencję i umiejętność adaptowania się do lokalnych warunków.

Na misjach w 99 krajach posługuje 1743 Polaków – najwięcej w Ameryce Południowej (głównie w Brazylii, Boliwii i Argentynie) i Afryce (najwięcej w Kamerunie, Zambii i Tanzanii). Poza tym w krajach byłego Związku Radzieckiego pracuje duszpastersko około tysiąca osób. Wśród misjonarzy najwięcej jest kapłanów i braci zakonnych (787 osób), niewiele mniej – sióstr zakonnych (629), a kolejne grupy to księża diecezjalni (287) i świeccy (40 osób). Dynamicznie rozwija się wolontariat misyjny, który wydaje się przyszłością misji.

Główne zadanie misjonarzy to duszpasterstwo, ale z konieczności często zajmują się oni również pracą charytatywną, edukacyjną i medyczną. Największym problemem jest zmniejszanie się liczby chętnych do wyjazdu na misje.

Ruchy i stowarzyszenia katolickie

Znakomita większość katolików to świeccy. Jak napisał papież Franciszek, nie są oni „drugorzędnymi członkami Kościoła, służącymi hierarchii ani wykonawcami poleceń płynących z góry”. Jak wygląda ich zaangażowanie w życie Kościoła? Na 32,2 mln katolików w Polsce 9,1 mln osób (28 proc.) regularnie uczestniczy we Mszach św., a 2,6 mln należy do różnych ruchów, bractw i stowarzyszeń. W ostatnim ćwierćwieczu liczba tych wspólnot wzrosła o ponad połowę. Największe to m.in.: Żywy Różaniec, Ruch Światło-Życie i Domowy Kościół, Odnowa w Duchu Świętym, Akcja Katolicka i Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, trzecie zakony,

Droga Neokatechumenalna. Ostatnio ważnym i ciekawym zjawiskiem jest rosnąca aktywność grup zrzeszających mężczyzn.

W ponad 10 tys. parafii działa 65 tys. organizacji przyparafialnych – w statystycznej parafii spotyka się sześć, siedem takich grup. Dziewięciu na dziesięciu wolontariuszy w Polsce to wolontariusze organizacji katolickich.

Duszpasterstwo rodzin

Rodzina jest dzisiaj dotknięta wieloaspektowym kryzysem, który jest wyzwaniem również dla Kościoła. Młodzi ludzie są coraz mniej zainteresowani zawieraniem małżeństw i posiadaniem dzieci. W Polsce spada liczba rodzin: obecnie jest ich nieco ponad 10,1 mln – o 800 tys. mniej niż 10 lat wcześniej. Coraz więcej jest małżeństw bezdzietnych (3 mln) i związków niesformalizowanych (552 tys.). Aż 28 proc. mieszkańców naszego kraju nie żyje w małżeństwie, a jedna czwarta dzieci rodzi się poza formalnymi związkami. Rośnie liczba rozwodów. Współczynnik dzietności wynosi zaledwie 1,37.

Katolicka nauka o wiernym i trwałym małżeństwie oraz odpowiedzialnym rodzicielstwie spotyka się z wielką kontestacją. Jak przekazywać tę naukę w sposób zrozumiały, inspirujący i pociągający, kierując ją nie tylko do małżeństw idealnych, ale do takich, jakie one faktycznie są – także do osób sytuujących się na obrzeżach Kościoła albo nawet poza nim? Jak dostosować kursy przedmałżeńskie do dzisiejszych potrzeb i sytuacji narzeczonych? Kościół w Polsce jako jedyna instytucja zajmuje się przygotowaniem par do małżeństwa, stara się też wspierać rodziny. Zajmuje się tym m.in. niemal 3 tys. poradni rodzinnych. Jak mówią osoby zajmujące tą tematyką, duszpasterstwo rodzin powinno zostać wzmocnione. Potrzebny jest zwłaszcza większy udział świeckich.

Synod o synodalności w Kościele w Polsce


Od października 2021 r. do października 2024 r. trwa w całym Kościele XVI Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów: „Ku Kościołowi synodalnemu. Komunia, współuczestnictwo i misja”. Jego celem jest namysł i dialog nad Kościołem jako wspólnotą i instytucją. Zaproszenie do udziału w synodalnych konsultacjach zostało skierowane do całego ludu Bożego, a także do osób, które są na peryferiach Kościoła. Pierwszy etap Synodu (do sierpnia 2022 r.) był poświęcony konsultacjom synodalnym w parafiach i diecezjach oraz innych środowiskach katolickich.

Jak przebiegło to wydarzenie w Kościele w Polsce? Wzięło w nim udział stosunkowo niewiele osób – w sumie ok. 100 tys. Spotkania synodalne zorganizowało, w zależności od diecezji, 30–65 proc. parafii. Aktualne pozostają wnioski sformułowane w syntezach synodalnych mówiące m.in. o potrzebie odnowy parafii i reaktywowaniu w niej ducha wspólnoty, większego zaufania między świeckimi a duchownymi oraz przewyższenia postaw klerykalnych. Proces synodalny stał się realną szansą na ożywienie doświadczenia wiary oraz współodpowiedzialności wiernych za Kościół. Podkreśla się, że odnowa Kościoła musi rozpocząć się od parafii.

Pomoc ofiarom wykorzystania seksualnego i system prewencji

1120 ofiar i 771 sprawców – tyle zgłoszeń o przestępstwach seksualnych popełnionych przez duchownych wobec osób małoletnich w latach 1955–2022 przyjęty diecezje i zakony w Polsce od 1990 r. Wśród ofiar 56 proc. to chłopcy, a 44 proc. dziewczęta. W ostatnich latach do ujawnienia





wielu skandali seksualnych i niewłaściwych reakcji przełożonych na te sytuacje przyczyniły się śledztwa dziennikarskie. Niestety, wiele z tych doniesień zastało Kościół nieprzygotowany.

Jednak przez dziesięć lat Kościół, jako jedyna instytucja w Polsce, wypracował całłościowy system reagowania na krzywdę, pomocy ofiarom i prewencji. System ten tworzą: delegaci ds. ochrony dzieci i młodzieży, duszpasterze osób skrzywdzonych, kuratorzy sprawców i oskarżonych oraz osoby odpowiedzialne za prewencję (struktury lokalne), a także: delegat i koordynator Konferencji Episkopatu Polski ds. ochrony dzieci i młodzieży, Fundacja Świętego Józefa i Centrum Ochrony Dziecka (struktury ogólnopolskie).

Działalność charytatywna

Kościół katolicki jest największą po strukturach państwa organizacją świadczącą pomoc potrzebującym w Polsce. Działalność charytatywna to nie tylko pomoc doraźna, np. żywnościowa i materialna, lecz także wsparcie długofalowe, np. poradnictwo, usługi medyczne, aktywizacja zawodowa. Pomoc potrzebującym świadczą: Caritas (największa organizacja dobroczynna w naszym kraju), zakony, parafie oraz ruchy, stowarzyszenia i fundacje. Zakony prowadzą 850 dzieł charytatywnych. Działalność charytatywną prowadzi także m.in. ponad połowa z 65,5 tys. działających w Polsce organizacji przyparafialnych.

Po wybuchu wojny na Ukrainie wielkie wsparcie płynie do mieszkańców tego kraju i do uchodźców, którzy znaleźli schronienie w Polsce. Trudno znaleźć parafię, zakon czy ruch, które nie pomagały ofiarom wojny. Caritas w Polsce udzieliła wsparcia materialnego około 2 mln ukraińskich uchodźców. Wartość pomocy w postaci posiłków, schronienia, paczek żywnościowych i darów rzeczowych wyniosła ponad 337 mln zł, a wartość transportów na Ukrainę – ok. 260 mln zł. Całą pomoc trudno oszacować, bo często miała ona charakter oddolny i opierała się na współpracy wielu instytucji, wspólnot i osób prywatnych. Zaangażowała się w nią rzesza ochotników, m.in. ok. 20 tys. wolontariuszy Caritas. Niemal wszyscy z ponad 400 polskich duchownych i siostr zakonnych pracujących na Ukrainie zostali w tym kraju po wybuchu wojny.

Caritas Polska i Caritas diecezjalne, pomagając Ukraińcom, kontynuują i rozszerzają prowadzone wcześniej inicjatywy krajowe: programy skierowane do dzieci i rodzin, seniorów, osób wykluczonych i pozostających w kryzysie bezdomności, chorych i niepełnosprawnych. Nadal też Caritas udziela wsparcia m.in. mieszkańcom Jemenu, Wenezueli, Palestyny, a także Nepalu, Gruzji i wielu innych państw Afryki, Ameryki Południowej oraz Azji i Oceanii, do których dociera dzięki współpracy z misjonarzami.

Szkoły katolickie

Kościół w Polsce prowadzi niemal pół tysiąca szkół, w których uczy się ok. 74 tys. dzieci i młodzieży. Szkoły te zwykle są cenione za wysoki poziom nauczania i wartościowe programy wychowawcze. Barię dla rodziców może być konieczność płacenia czesnego, więc połowa szkół katolickich uzyskała status szkoły publicznej i są one utrzymywane przez samorząd.

Jednym z największych wyzwań dla szkół katolickich jest dziś zachowanie tożsamości – by nie były one katolickie tylko z nazwy, ale naprawdę uczyły i wychowywały młodych ludzi w duchu wartości ewangelicznych.

Katolickie uczelnie i wydziały teologiczne

W katolickich szkołach wyższych w Polsce studiuje 27,5 tys. osób. Uczelnie to wyższe szkoły papieskie i uniwersytety. Najstarszy z nich to Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II,

pierwszy uniwersytet katolicki w Europie Środkowo-Wschodniej. Katolickimi uczelniami wyższymi są ponadto: Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, Akademia (od 1 października 2023 r. Uniwersytet) Ignatianum w Krakowie, Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu i Akademia Katolicka w Warszawie. Poza tym na sześciu uniwersytetach państwowych funkcjonują wydziały teologiczne.

Uczelnie katolickie kojarzą się z nauką teologii i filozofii chrześcijańskiej, ale mają one także bogatą ofertę świeckich kierunków. Ich status prawny regulują umowy między rządem a Konferencją Episkopatu Polski, upoważnioną przez Stolicę Apostolską. Kwestię finansowania normują ustawy odnoszące się do danej uczelni. Szkołami wyższymi są także seminaria duchowne.

Media katolickie

Media są istotnym narzędziem ewangelizacji. W Polsce najbardziej znane media katolickie to m.in.: ogólnopolskie tygodniki („Przewodnik Katolicki”, „Gość Niedzielny”, „Niedziela”, „Tygodnik Powszechny” i „Idziemy”) ponad 40 stacji radiowych (m.in. Radio Maryja, sieć Radio Plus i stacje zrzeszone w Forum Niezależnych Rozgłośni Katolickich), miesięczniki i kwartalniki, redakcje katolickie w mediach publicznych, Katolicka Agencja Informacyjna i ogólnopolska Telewizja Trwam oraz inne stacje telewizyjne. Intensywnie rozwijają się – zwłaszcza od czasu pandemii – portale internetowe i profile w mediach społecznościowych. Rynek mediów katolickich jest bardzo pluralistyczny, różne media odpowiadają na zróżnicowane potrzeby odbiorców.

W czasach nadmiaru informacji, w tym także informacji niesprawdzonych czy nawet nieprawdziwych, atutem mediów katolickich jest to, że mogą one gwarantować wiarygodność informacji.

Sanktuaria i pielgrzymki

Polacy są narodem pielgrzymów. Jedna trzecia naszych rodaków przynajmniej raz w życiu uczestniczyła w jakiejś pielgrzymce. Fenomenem w skali świata są polskie piesze pielgrzymki – niektóre z nich wędrują nieprzerwanie od setek lat. Mimo widocznego w ostatnich latach odpływu młodych z Kościoła, nie widać wyraźnego spadku liczby młodych pielgrzymów.


W Polsce mamy nieco ponad tysiąc sanktuariów. Większość z nich (niemal 800) to sanktuaria maryjne. Najczęściej odwiedzane to: Jasna Góra (przed pandemią przybywało tam rocznie ok. 4 mln. osób), Licheń, Kalwaria Zebrzydowska i Łagiewniki. Ok. 10 proc. Polaków pielgrzymuje za granicę – najczęściej do Rzymu i Ziemi Świętej.

Polacy najczęściej pielgrzymują w grupach parafialnych albo ze znajomymi. Jako powód wyruszenia na pielgrzymkę najczęściej podają oni chęć modlitwy i przeżycia duchowe, a tylko 18 proc. – motywacje turystyczne. Pandemia COVID-19 ograniczyła ruch pielgrzymkowy, który na razie nie wrócił do poprzedniego stanu.

Dziedzictwo materialne w rękach Kościoła

Kościół katolicki jest najistotniejszym obok państwa posiadaczem, kustoszem i opiekunem zabytków narodowych (15 proc. budynków wpisanych do rejestru zabytków to obiekty sakralne, a elementy wyposażenia świątyń to prawie 75 proc. wszystkich ruchomych zabytków). Wiele z tych skarbów należy do najcenniejszych dzieł sztuki swoich epok. Co ważne, ta spuścizna jest udostępniana społeczeństwu, pielęgnowana i rozwijana. Jej utrzymanie to olbrzymie wyzwanie finansowe i organizacyjne.





Zagrożeniem dla dziedzictwa architektury sakralnej są nieumiejętnie prowadzone prace remontowe i pożary budowli. Wiele parafii i zgromadzeń zakonnych pozyskuje fundusze państwowe i unijne na remonty, np. w bieżącym roku instytucjom kościelnym przyznano ponad 80 proc. środków z programu dotacyjnego „Ochrona zabytków” ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Coraz więcej diecezji, parafii i zakonów prowadzi profesjonalne muzea sztuki.

Wiele osób zainteresowanych sztuką sakralną ubolewa, że w dzisiejszych czasach instytucje kościelne rzadko korzystają z talentu najwybitniejszych twórców.

Dialog ekumeniczny i międzyreligijny

Kościół katolicki w Polsce włączył się w dialog ekumeniczny w latach 60. XX w. Na pierwszym miejscu jest ekumenizm duchowy – modlitwa o jedność. Do prowadzenia rozmów międzywyznaniowych powstały w łonie Konferencji Episkopatu Polski zespoły ds. dialogu z różnymi Kościołami. Współpraca między wyznaniem to także udzielanie sobie nawzajem świątyń i współpraca charytatywna. Inicjatywy ekumeniczne to m.in. nabożeństwa, pielgrzymki, festiwale muzyki religijnej.

Natomiast dialog międzyreligijny w Polsce, który rozpoczął się w latach 80., w praktyce ogranicza się do stosunków katolicko-judaistycznych i katolicko-islamskich. Dialog z wyznawcami judaizmu, a zwłaszcza jego charakter teologiczny, jest ewenementem na skalę europejską. Kościół w Polsce obchodzi Dzień Judaizmu i Dzień Islamu.

Duszpasterstwo polonijne

Polska emigracja, licząca 20 mln osób, jest jedną z najliczniejszych na świecie. Największe skupiska naszych rodaków za granicą to: Stany Zjednoczone (Chicago to drugie po Warszawie miasto zamieszkałe przez osoby polskiego pochodzenia), Niemcy, Wielka Brytania, Francja i Kanada.

Do opieki nad Polonią powołano w 1921 r. duszpasterstwo, które obecnie funkcjonuje w 30 krajach. Msze św. po polsku są regularnie celebrowane w ok. 1,5 tys. ośrodków. W duszpasterstwie polskojęzycznym pracuje ok. 2 tys. księży.

Polscy męczennicy XX w.

W Polsce w XX w. zginęło za wiarę więcej ludzi Kościoła niż we wszystkich poprzednich wiekach. Męczeństwo miało miejsce co najmniej od wojny z bolszewikami aż do końca PRL. Księża i siostry zakonne padali ofiarą dwóch totalitaryzmów oraz rasistowskiej lub klasowej nienawiści.

Najtragiczniejszym okresem dla Kościoła w Polsce w XX w. była II wojna światowa. W latach 1939–1945 zginęło ponad 2,8 tys. polskich kapłanów, co stanowiło ponad 20 proc. stanu duchownego w II RP. Represje trwały także w PRL, np. w najtrudniejszych latach 1945–1956 komuniści aresztowali ponad tysiąc duchownych. Ostatnią ofiarą był ks. Sylwester Zych, zamordowany przez „nieznanych sprawców” w lipcu 1989 r.

Kościół katolicki w PRL (1944–1989)

Komuniści po 1945 r. zamierzali zbudować państwo, w którym nie będzie żadnej religii. Kościół jednak przetrwał ten trudny czas, a nawet pół wieku później został akuszerem polskiej wolności.



Władze PRL niemal od początku czyniły przygotowania, by „zepchnąć Kościół do kruchoty” i wniknąć w jego struktury. Mimo tych usilnych zabiegów do środowiska księży patriotów należało zaledwie 10 proc. duchownych. Okresem najcięższej próby dla Kościoła katolickiego były lata 1953–1956. Aresztowano wówczas wielu duchownych, likwidowano klasztory i dzieła zakonne. Jednak już lata 1956–1970 zdominowała rywalizacja dwóch wizji Polski: Polski socjalistycznej i Polski budowanej według planów duszpasterskich prymasa Stefana Wyszyńskiego. Wygrała ta druga. Niezwykle ważne były pielgrzymki Jana Pawła II do ojczyzny, które rozpoczęły dekompozycję systemu komunistycznego.

Kościół – państwo w III RP. Model konkordatowy.

Status Kościoła katolickiego w Polsce jest regulowany na mocy umowy ze Stolicą Apostolską, czyli konkordatu (w tym roku mija 30. rocznica jego podpisania), oraz Konstytucji RP. W tradycji europejskiej występują trzy modele relacji państwo – Kościół: model państwa wyznaniowego, model separacyjny i model kooperacyjny. Polski model kooperacyjny (przyjaznego rozdziału) jest podobny do rozwiązań przyjętych w większości demokratycznych państw europejskich. Gwarantuje zarówno wolność religijną, jak i prawa osób niewierzących. Zapewnia autonomię i niezależność państwu i Kościołowi, a także umożliwia im współpracę dla dobra społeczeństwa. Kościół kieruje swoje przesłanie do wszystkich i nie popiera żadnej partii politycznej.

opracowała **Joanna Operacz**



fot. Andrzej Stawiński/REPORTER



ks. Remigiusz Szauer

RELIGIJNOŚĆ POLAKÓW

Czy obraz polskiej religijności da się przedstawić w prostym schemacie: od obrzędowej masowości do sekularyzacyjnego spustoszenia? Rzeczywistość jest bardziej złożona i domaga się zauważenia niuansów.

Polska religijność była przez lata postrzegana na tle europejskim jako stabilna, osadzona na autorytecie Kościoła rzymskokatolickiego i silnie powiązana z kontekstem narodowym. Nasz kraj jest uważany za mocno zakorzeniony religijnie i konserwatywny pod względem moralnym. Tymczasem dynamika przemian społecznych obliuguje do postrzegania tego zjawiska w sposób bardziej złożony.

Pytania nieoczywiste

Ostatnio na przykład wyzwaniem dla Kościoła staje się kontestowanie kwestii, które do tej pory były pozadyskusyjne, np. konieczności chrzczenia niemowląt, nierozzerwalności małżeństwa i sensu przystępowania przez dzieci do sakramentu spowiedzi. Niedawno żywo dyskutowanym tematem stała się również wiarygodność autorytetu św. Jana Pawła II, wokół którego wszczęto publiczną dyskusję.

Przez lata utrwalił się obraz polskiego społeczeństwa, w którym osoby najbardziej religijne to: kobiety, mieszkańcy wsi (zwłaszcza terenów historycznie polskich) i osoby niewykształcone. Słabszą opozycją są mniej religijni: mężczyźni, zlaicyzowani mieszkańcy wielkich miast lub

Ostatnio wyzwaniem dla Kościoła staje się kontestowanie kwestii, które do tej pory były pozadyskusyjne.



Ziem Północnych i Zachodnich oraz osoby z wyższym wykształceniem, deklarujący zdecydowany dystans do religii i Kościoła. Jednak jeśli przyjrzymy się bliżej, okaże się na przykład, że kobiety są wprawdzie ogólnie bardziej religijne, ale w różnych środowiskach odnaleźć też można znaczący odsetek zaangażowanych religijnie mężczyzn, a rozmaite propozycje duszpasterskie dla mężczyzn cieszą się rosnącym zainteresowaniem. Poza tym kobiety powyżej 50. roku życia znacznie się różnią od tych poniżej 40. roku życia. Panie mające 50 lat i więcej chętniej deklarują religijność i akceptację doktryny katolickiej, ale młodsze są bardziej zdystansowane, a nawet skrajnie krytyczne. Młode kobiety częściej dystansują się także od roli kobiety przedstawianej w kaznodziejstwie – co stanowi istotne wyzwanie pastoralne dla Kościoła w Polsce.

Kolejna sprawa: choć wykształcenie często jest ujemnie skorelowane z religijnością (im wyższe wykształcenie, tym mniejsza religijność), to jednak kiedy spojrzymy na zestawienia wyników wśród osób zaangażowanych w życie Kościoła, możemy odnaleźć także liczne grono osób z wyższym wykształceniem. Znajdziemy je zwłaszcza wśród respondentów poszukujących intelektualnego pogłębienia wiary.

Okazuje się, że miejsce zamieszkania również nie jest już istotną zmienną wpływającą na deklarację wiary religijnej. Mieszkańcy wsi nadal jawią się jako nieco bardziej religijni, zwłaszcza

w zestawieniach Centrum Badania Opinii Publicznej (CBOS) z 2022 r., jednak najbardziej korelującą zmienną dla parametrów religijności jest wiek – im młodszy respondent, tym mniej religijny.

W różnych momentach historii Kościoła w Polsce pojawiały się diagnozy zwiastujące przebudzenie młodzieży, związane np. z aktywnością ruchów religijnych w latach 70., kolejnymi wizytami papieża Jana Pawła II, a po jego śmierci – prognozami odrodzenia Kościoła młodych (nazwanych wówczas pokoleniem JP2) czy Światowymi Dniami Młodzieży

Osoby najbardziej religijne to kobiety, mieszkańcy wsi (zwłaszcza terenów historycznie polskich) i osoby niewykształcone? Ten obraz jest już nieaktualny.

w Krakowie w 2016 r. Dziś diagnozy koncentrują się raczej wokół galopującej sekularyzacji młodzieży i jej masowego odchodzenia z Kościoła.

Czy zatem obraz polskiej religijności z ostatniego czasu da się przedstawić w prostym schemacie: od obrzędowej masowości do sekularyzacyjnego spustoszenia? Rzeczywistość jest bardziej złożona i domaga się zauważenia niuansów.

I WIARA

Czy wierzę?

Jeden z istotniejszych wskaźników religijności to autodeklaracja ankietowanych dotycząca intensywności ich postawy religijnej: od głębokiej wiary aż po niewiarę czy wrogość wobec religii. Badacze podkreślają, że ta autodeklaracja ma większe znaczenie niż pozostałe parametry zaangażowania religijnego – bo odnosi się do obszaru, który faktycznie ma charakter osobisty.

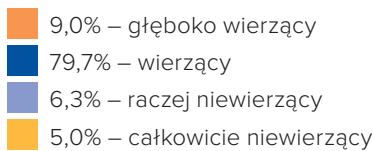
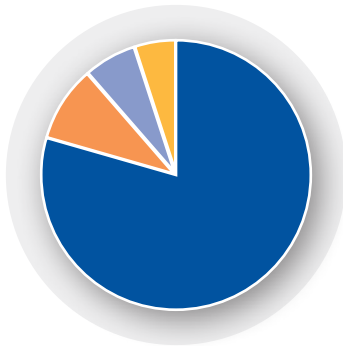
Poziom deklaracji wiary w jednym z ostatnich raportów CBOS wyniósł w całej grupie badanych 88,7 proc., a w grupie wiekowej 18–24 lata – 73 proc. wskazań. Do 2005 r. w całej populacji utrzymywał się na poziomie 96 proc., lecz w kolejnych zestawieniach systematycznie

spada. W dodatku kiedy rozszerzymy skalę odpowiedzi o dodatkowe kategorie („niezdecydowany, ale przywiązany do tradycji” i „wątpiący, poszukujący”), wówczas deklaracje wiary i głębokiej wiary uzyskują wartości nie wyższe niż 55 proc. Bardzo zbliżone wyniki przyniosły ostatnio moje badania religijności na Pomorzu Środkowym opublikowane w grudniu 2022 r. w monografii „Z dystansem i w potrzebie. Religijność i moralność mieszkańców diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej”.

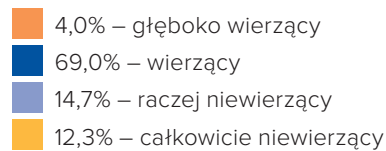
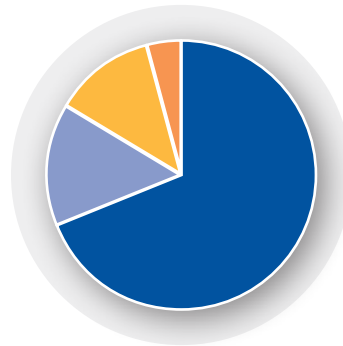
Jeden z istotniejszych wskaźników religijności to autodeklaracja wiary.

Deklaracje wiary religijnej

Ogół społeczeństwa



Badani w wieku 18–24 lata



Opracowano na podstawie: M. Grabowska, „Polski pejzaż religijny – z dalekiego planu”, CBOS, 2022, s. 5.

Dwa światy: 50+ i 40-

Im młodszy są badani, tym rzadziej deklarują się jako wierzący oraz regularnie praktykujący, a częściej jako niewierzący oraz niepraktykujący. Przykładowo w raporcie „Dlaczego Polacy odchodzą z Kościoła?” pod redakcją prof. Mirosławy Grabowskiej z sierpnia 2022 r. po raz kolejny podkreślony został powolny spadek poziomu wiary religijnej i szybszy spadek poziomu praktykowania (uściślijmy: chodzi o praktyki obowiązkowe, czyli uczęszczanie na niedzielną Mszę). Zestawiając te wyniki z innymi

Im młodszy uczestnik badania, tym większe natężenie rezygnacji z praktyk. Niewiara i związana z nią areligijność obejmują w ostatnich analizach głównie młodych respondentów.



badaniami, można stwierdzić, że w obszarze religijności istnieją dwa światy: badanych do 40. roku życia i tych powyżej 50. roku życia, ze stanem pośrednim pomiędzy 41. a 50. rokiem życia. Im młodszy uczestnik badania, tym większe natężenie rezygnacji z praktyk i tym większe natężenie krytyki – zarówno Kościoła, jak i religii. Niewiara i związana z nią areligijność obejmują w ostatnich analizach głównie młodych respondentów.

Niepokojące, że dystans do wiary i porzucenie praktyk deklaruje coraz więcej osób poniżej 18. roku życia. Jest to z pewnością wyzwanie dla duszpasterstwa młodzieży. Zwłaszcza że zawęża się pole kontaktu z młodymi, którzy nie tylko coraz szybciej rezygnują z obecności w Kościele, ale również coraz częściej nie przystępują do bierzmowania i nie chodzą na lekcje religii w szkołach, szczególnie w dużych miastach.

Polacy, którzy deklarują obojętność religijną i niewiarę, raczej wyrażają brak zainteresowania niż wrogość. Trzeba jednak przyznać, że w ostatnich 10 latach wrogość zdarza się częściej właśnie w grupie wiekowej 18–40 lat.

Nadal aktualne jest więc podsumowanie tendencji dotyczących religijności z raportu KAI „Kościół w Polsce” z 2018 r.: „zdecydowana większość respondentów pozostaje wierząca, choć odsetek osób niewierzących systematycznie rośnie, a udział osób głęboko wierzących jest stały”. Określono to mianem polaryzacji religijności – ubywa postaw letnich, a wzrasta udział postaw zimnych.

Dlaczego wierzę?

Badania dotyczące deklaracji wiary religijnej nie zawsze oddają to, jak respondenci rozumieją wiarę. Pod podanym odsetkiem nie zawsze kryje się to samo. Ze szczegółowych badań wiemy bowiem, że wiara oznacza dla większości pytanym albo odwołanie się do stosownych zasad i norm postępowania, albo obowiązek praktykowania i powinności wynikające z przynależności do Kościoła. Tylko dla części stanowi system wartości i wiedzy o religii, a dla części oznacza wprost relację z Bogiem.

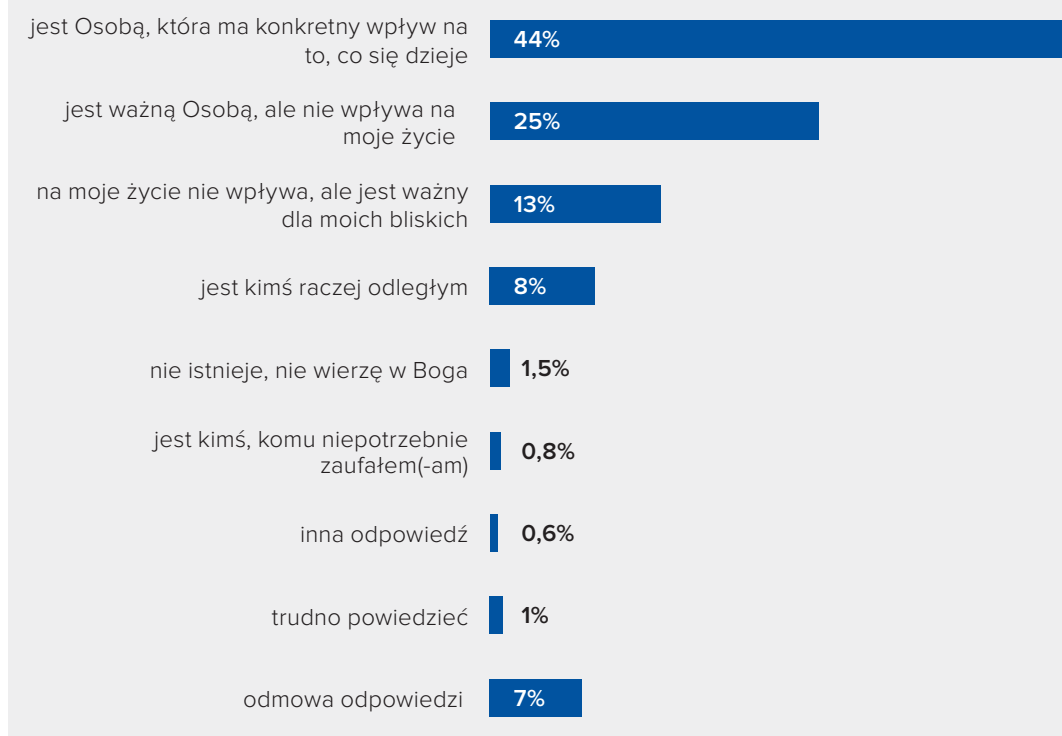
Można nakreślić następujące motywy wiary religijnej:

- ➔ **związane z tradycją i wychowaniem – wiara religijna to system, za którym stoją: tradycja, wychowanie i religijność rodziny;**
- ➔ **uwzględniające kwestie nadprzyrodzone – przydatność wiary wynika z tego, że odsyła ona do rzeczywistości pozaziemskiej, czyli pozwala wyzwolić się od nieuchronności śmierci. Tym samym wiara jednocześnie odwołuje się do kategorii zbawienia człowieka przez Boga;**
- ➔ **egzystencjalne – wiara pomaga rozwiązać bieżące problemy w życiu, budzi nadzieję, daje poczucie zrozumienia, skłania do przebaczenia.**

Wśród przyczyn niewiary dominują motywy egzystencjalne, dające się sprowadzić do stwierdzenia: wiara religijna nie pomaga rozwiązać bieżących problemów w życiu. Tutaj pojawiają się motywy antyklerykalne („Nie wierzę w Boga ze względu na Kościół”), ale też intelektualne, np. brak wiarygodnych argumentów za religią i wiarą w Boga.



Obraz Boga



Opracowano na podstawie: „Zmiany religijności Polaków po pandemii. Komunikat z badań”, CBOS, 2022, s. 6.

II PRAKTYKI

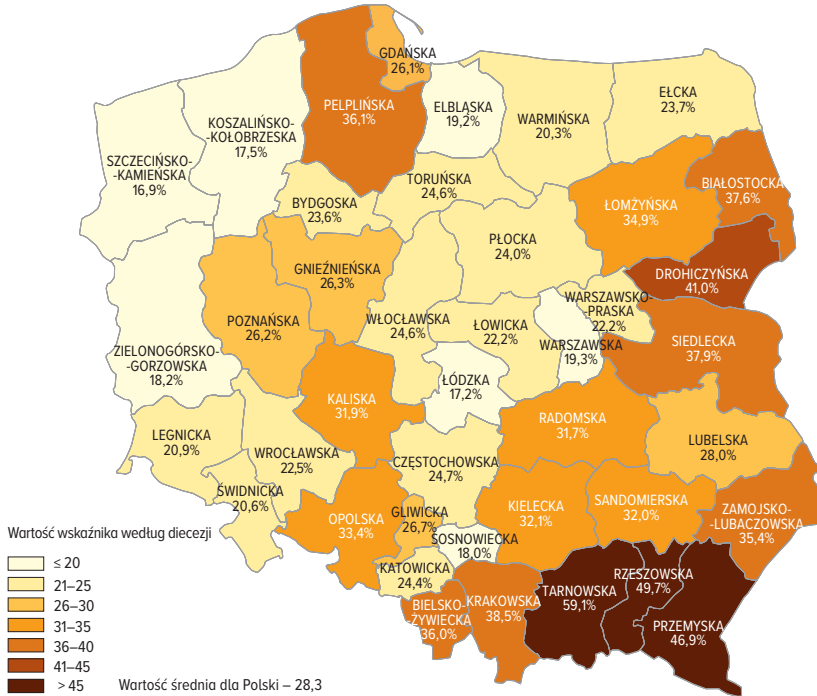
Piętno pandemii

Według zestawienia Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego za 2021 r. wskaźnik *dominicantes* (czyli osób uczestniczących w niedzielnej Mszy św.) wyniósł 28,3 proc., zaś *communicantes* (osób przystępujących w niedzielę do komunii św.) – 12,9 proc. Badanie to przeprowadzono w czasie trwania obostrzeń związanych z pandemią COVID-19. Mimo wątpliwości autorów raportu co do miarodajności badania warto zauważyć, że odzwierciedla ono wcześniej obserwowane trendy związane z terytorialnym zróżnicowaniem praktyk religijnych.

Najwięcej *dominicantes* odnotowano tradycyjnie w diecezji tarnowskiej (59,1 proc.), rzeszowskiej (49,7 proc.) oraz przemyskiej (46,9 proc.). Najniższe w diecezjach: szczecińsko-kamieńskiej (16,9 proc.), łódzkiej (17,2 proc.), koszalińsko-kołobrzeszkiej (17,5 proc.) i sosnowieckiej (18 proc.). Najwyższy wskaźnik *communicantes* odnotowano również w diecezji tarnowskiej (21,9 proc.) oraz kolejno w białostockiej (19,2 proc.) i drohiczyńskiej (18,4 proc.), a najniższe w diecezjach: sosnowieckiej (7,7 proc.), szczecińsko-kamieńskiej (8,1 proc.), koszalińsko-kołobrzeszkiej (8,2 proc.) i zielonogórsko-gorzowskiej (8,6 proc.).

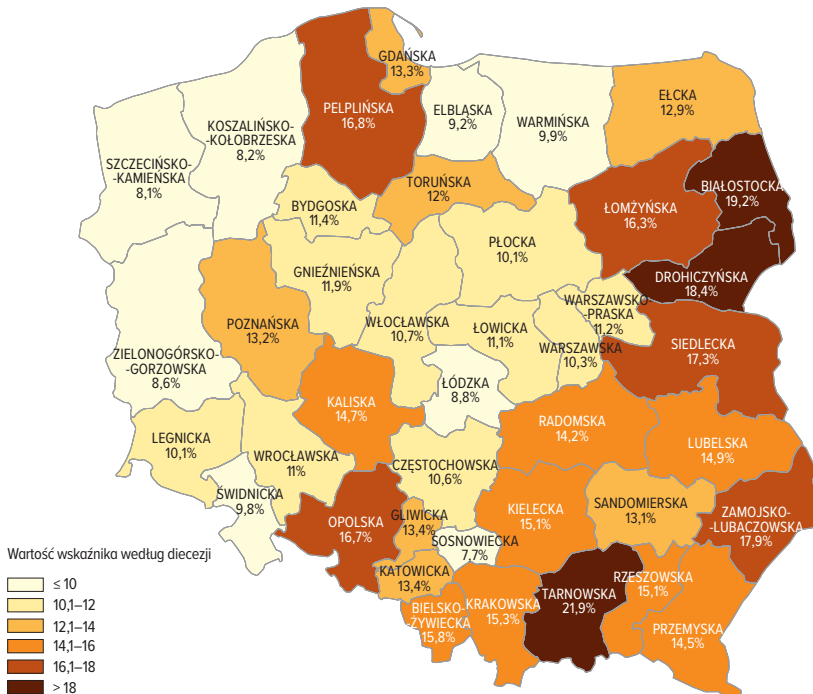


Wskaźniki *dominantes* w 2021 r. według diecezji



Dane: ISKK. Opracowanie mapy: GIS-Expert, Lublin.

Wskaźniki *communicantes* w 2021 r. według diecezji



Dane: ISKK. Opracowanie mapy: GIS-Expert, Lublin.



W świetle raportu CBOS o zmianach w religijności Polaków po pandemii regularną praktykę niedzielną zadeklarowało 37 proc. respondentów, podczas gdy w 2018 r. odsetek deklarujących taką praktykę wynosił 49 proc., a rok później 48 proc. Autorzy raportu zwracają uwagę, że udział osób praktykujących częściej niż raz w tygodniu lub codziennie pozostał bez zmian w latach 2020–2022. Również odsetek Polaków praktykujących mniej więcej raz w miesiącu lub tylko okazjonalnie, np. w święta, utrzymuje się na podobnym poziomie jak przed pandemią i wynosi odpowiednio 18 proc. i 13 proc.

Pandemia koronawirusa niewątpliwie odcisnęła piętno na religijności Polaków – zaznaczają autorzy raportu. Widać to przede wszystkim w odpływie z Kościoła osób, które wcześniej praktykowały regularnie, i wzroście liczby tych, którzy nigdy nie chodzą do kościoła. Warto też zauważyć, że w regularnych obserwacjach religijności dokonywanych przez CBOS w perspektywie choćby 30 lat spadek częstotliwości praktykowania ma przebieg nierównomierny: najszybciej zachodzi wśród osób w wieku 18–24 lata i w wielkich miastach oraz wśród osób z wykształceniem wyższym.

Pandemia koronawirusa
niewątpliwie odcisnęła
piętno na religijności
Polaków.

Im starsi, tym pobożniejsi? Coraz rzadziej

Mirosława Grabowska w podsumowaniu raportu „Polski pejzaż religijny – z dalekiego planu” stwierdza, że z pokolenia na pokolenie spada w Polsce poziom wiary religijnej i regularnych praktyk, a rośnie poziom niepraktykowania. W dodatku wraz z wiekiem respondentów spada poziom wiary religijnej i regularnych praktyk, a rośnie poziom niepraktykowania. To może znaczyć, że kolejne pokolenia wraz z wiekiem nie będą zwiększać swojego zaangażowania religijnego.

W raportach CBOS od 1992 r. do 2022 r. odsetek badanych określających siebie jako wierzących spadł z poziomu 94 proc. do 84 proc. Podobnie zauważalny jest spadek praktykujących co niedzielę oraz częściej niż w niedzielę – z prawie 70 proc. do 42 proc. Wzrasta odsetek niepraktykujących – z 9 proc. w początkowych raportach do 19 proc. w 2022 r. Jeśli weźmiemy pod uwagę niepraktykujących, to okaże się, że prawie 13 proc. z nich nigdy nie praktykowało, zaś aż blisko 85 proc. przestało praktykować w którymś momencie życia.

Wiara a preferencje polityczne

Analizując z kolei na podstawie okresowych badań wykonywanych przez CBOS zależności pomiędzy poglądami politycznymi a religijnością, wśród osób deklarujących poglądy prawicowe oraz wskazujących Prawo i Sprawiedliwość jako partię pierwszego wyboru można zauważyć najwyższe wskaźniki religijności, zwłaszcza systematycznych praktyk niedzielnych. W tej grupie mieści się też część wyborców wskazujących Konfederację i Polskie Stronnictwo Ludowe jako ugrupowania, na które zagłosowałoby w najbliższych wyborach. Po drugiej stronie osi są respondenci deklarujący poglądy lewicowe i wskazujący Lewicę jako partię pierwszego wyboru. Ci badani w zdecydowanej większości deklarują się jako osoby niewierzące lub obojętne religijnie, niepraktykujące i nieaprobujące zasad etyki katolickiej.

Najbardziej zróżnicowany pod względem religijności jest elektorat Koalicji Obywatelskiej. Są w nim bowiem zarówno osoby religijne, deklarujące się jako wierzące i praktykujące systematycznie co niedzielę lub niesystematycznie, ale nie rzadziej niż raz w roku, jak i osoby

niepraktykujące i deklarujące niewiarę. Co więcej, w elektoracie tej opcji politycznej znajduje się najwięcej osób, które deklarują przeżywany kryzys religijny lub kryzys obecności w Kościele. Łącząc to z kohortami wiekowymi, można stwierdzić, że młodszy wyborcy Koalicji Obywatelskiej ukierunkowani są progresywnie i niechętnie względem religijności, a także krytycznie co do upubliczniania swojego światopoglądu przez polityków; natomiast starsi są nieco bardziej konserwatywni i deklarują zaangażowanie religijne nie tylko w wymiarze wiary, lecz także praktyki. Zarówno starsi, jak i młodszy respondenci deklarujący poparcie dla Koalicji Obywatelskiej są mocno zdystansowani od norm etyki katolickiej.

III KOŚCIÓŁ

Wspólnota czy instytucja?

W zestawieniu ocen działalności instytucji publicznych opracowanym przez CBOS 48 proc. ankietowanych ocenia pozytywnie rolę Kościoła jako instytucji zaufania publicznego, a 40 proc. wyraża opinię negatywną. Czy Kościół postrzegany jest jako wspólnota, czy jako instytucja? Czy sprowadza się wyłącznie do własnej parafii? Jak ocenia się jego wpływ na życie społeczne?

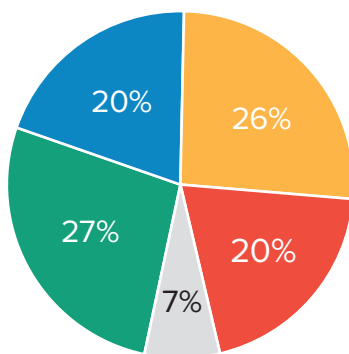
W badaniu „Zmiany religijności Polaków po pandemii” 27 proc. osób wskazało, że Kościół to wspólnota wiary. Odpowiadały tak w dominującej części osoby powyżej 55. roku życia o poglądach prawicowych. Z kolei postrzeganie Kościoła jako własnej parafii to 20 proc. odpowiedzi. Tę opcję wybrały przede wszystkim osoby z wykształceniem podstawowym. Warto zauważyć, że w sumie u 47 proc. osób dominują skojarzenia wspólnotowe – albo ogólne, albo związane z konkretną parafią.

Negatywne oceny Kościoła to 46 proc. odpowiedzi. Opinię, że Kościół to księża i biskupi, którzy swoimi słowami i zachowaniem zniechęcają do siebie, wyraża 26 proc. badanych. Jedną piątą Polaków uważa, że Kościół jest niedostosowany do dzisiejszych czasów i dlatego nie zachęca do siebie. Główne ostrze krytyki Kościoła wymierzone jest w mieszanie się jego przedstawicieli do polityki, afery pedofilskie, przesadne oczekiwania i zabiegi finansowe, co według badanych jest przyczyną dekonstrukcji jego autorytetu w Polsce.

Obraz Kościoła

Kościół to dla mnie przede wszystkim parafia, w której się dobrze czuję

Kościół jest wspólnotą, w której moja wiara się spełnia



Kościół to księża i biskupi, którzy tym, co mówią i robią, zniechęcają mnie do siebie

Kościół jest niedostosowany do dzisiejszych czasów, dlatego nie przyciąga mnie do siebie

odmowa odpowiedzi



Rola księdza

W badaniach CBOS zorientowanych na określenie prestiżu zawodów jeszcze w roku 1987 r. wysoki prestiż społeczny duchownego wskazywało 69 proc. ankieterów. Już w latach 90. wskaźnik ten wahał się w okolicach 42 proc., a w 2019 r. osiągnął wynik 36 proc. Stopniowo wzrasta odsetek negatywnych ocen duchownych jako grupy społecznej. Ciągle jednak bardzo istotną rolę odgrywa autorytet osobowy duchownego.

Wierni bardzo często chcą w duchownym zobaczyć w pierwszej kolejności człowieka, a następnie jego posługę.

Jakie wady mogą zdyskredytować księdza? Przede wszystkim: ewentualna skłonność do wykorzystywania seksualnego, materializm i traktowanie posługi duszpasterskiej jako pracy zarobkowej, następnie arogancja wobec ludzi, nadmierny formalizm, fundamen-

talizm w myśleniu i niezdolność do dialogu. Natomiast istotne są takie zalety, jak: wykazywanie się powołaniem, szacunek do człowieka, wykazywanie się wiarą, empatia, a także umiejętność głoszenia kazań i kompetentnego kierownictwa duchowego w konfesjonale, dbałość o liturgię i wspólnotę parafialną oraz zdolność do dialogu. Nieznacznie wyższą notę otrzymują cechy związane z osobowością, a następnie są przymioty dotyczące realizowanej posługi i duchowości. Można więc w uproszczeniu powiedzieć, że badani bardzo często chcą w duchownym zobaczyć w pierwszej kolejności człowieka, a następnie jego posługę.


Jakie są więzi Polaków z parafiami zamieszkania? Mieszkańcy wsi są bardziej przywiązani do parafii niż mieszkańcy miast. Z oczywistych przyczyn trudno odnotować tam symptomy „churchingu” (poszukiwanie adekwatnego dla siebie kościoła) czy też „priestingu” (poszukiwanie adekwatnego dla siebie duszpasterza). Jednak, co ciekawe, istotną różnicującą odpowiedzi jest tutaj wiek – im młodszy uczestnik badania, tym słabsze więzi i zaufanie. W przedziale wiekowym 18–25 lat zupełnie nie ma różnicy między mieszkańcami wsi i miast.

Zdystansowani, ale związani

Podsumowując, można zauważyć, że polska religijność jest coraz wyraźniej zdystansowana wobec Kościoła, ale jednak związana z Kościołem, czyli zorientowana semiinstytucjonalnie. Pomimo mniejszego lub większego dystansu, czasem niechęci, a niekiedy wręcz awersji, Kościół stanowi ważny punkt odniesienia. Jeśli pojawia się jakaś potrzeba warunkowana religijnie lub kulturowo, jest ona realizowana w Kościele – są to obchody świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy, ale też chrzest, bierzmowanie, ślub i pogrzeb. Co ciekawe, często to te właśnie sytuacje są źródłem konfliktu z duchownymi. W młodszych grupach wiekowych rys instytucjonalnego przejawiania się religijności może być jednak z czasem coraz niższy.

Choć zwiększa się poziom negatywnych ocen duchowieństwa

Pomimo dystansu, niechęci czy awersji Kościół stanowi dla Polaków ważny punkt odniesienia. Jeśli pojawia się jakaś potrzeba warunkowana religijnie lub kulturowo, jest ona realizowana w Kościele.



jako grupy społecznej, to jednak Polacy dostrzegają tych duchownych, którzy pozytywnie oddziałują na wiernych: zarówno w przestrzeni parafii, w grupach duszpasterskich, jak i w przekazie internetowym. Przejawem tego ostatniego jest np. wysoka liczebność odstępów oraz udostępnień stron księży aktywnych w sieci.

Warto to uzupełnić oceną społecznej roli Kościoła. Z jednej strony w świetle badań CBOS Polacy powszechnie akceptują krzyże w przestrzeni publicznej, z drugiej – nie akceptują obecności Kościoła w polityce, szczególnie kiedy duchowni zajmują stanowisko wobec ustaw sejmowych albo instruują, jak głosować w wyborach.

IV RELIGIJNOŚĆ I MORALNOŚĆ

Między moralnością katolicką a etyką sytuacyjną

Polacy akceptują zasady moralności katolickiej w ocenach moralnych, ale też regularnie odwołują się do zasad etyki sytuacyjnej. Potwierdza to w swoich analizach Rafał Boguszewski w raporcie „Źródła zasad moralnych”, formułując wniosek, że od 2009 r. następuje systematyczne odchodzenie od tzw. absolutyzmu moralnego w kierunku relatywizmu. Co więcej, odsetek osób przekonanych o konieczności kierowania się stałymi i niezmiennymi zasadami moralnymi zmniejszył się w tym czasie z 31 proc. do 19 proc., natomiast z 9 proc. do 15 proc. wzrósł odsetek badanych, którzy opowiadają się za tzw. moralnością sytuacyjną.

Potrzebę kierowania się w życiu wyraźnymi i bezwzględnymi zasadami moralnymi wyrażają przede wszystkim osoby najczęściej praktykujące, mające co najmniej 65 lat. Ponadto ze stwierdzeniem, że prawa Boże powinny decydować o tym, czym jest dobro i zło, zgadzają się przede wszystkim osoby praktykujące systematycznie. Dominuje jednak przekonanie, że rozstrzygnięcie o dobru i złu powinno być wewnętrzną sprawą każdego człowieka. Moralność katolicką za najlepszą i wystarczającą uznają przede wszystkim osoby głęboko wierzące i praktykujące kilka razy w tygodniu. Z kolei niewierzący i niepraktykujący najczęściej traktują zasady moralne katolicyzmu jako obce. Trzeba jednak dodać, że większość Polaków zapytanych o stosunek do moralności katolickiej niezależnie od deklaracji wiary stwierdza, że część zasad głoszonych przez Kościół katolicki jest słuszna.

Pomiędzy religijnością i moralnością zachodzi separacja – nawet gdy ktoś akceptuje wiele norm, np. Dekalogu. Jest to model moralności selektywnej.

Jakość wiary religijnej wyrażonej w globalnych wyznaniach wiary i poziomie praktyk religijnych badanych ma wpływ na wyższą akceptację zasad moralności katolickiej, a selektywność akceptacji tych zasad jest najbardziej zauważalna w przypadku zasad katolickiej moralności seksualnej. Zwiększa się odsetek Polaków akceptujących przerwanie ciąży w przypadkach przewidzianych w tzw. kompromisie aborcyjnym z 1993 r. Wśród osób deklarujących wiarę i praktyki religijne jest więcej zwolenników zakazu przerywania ciąży, jednak nie jest to jednoznacznie skorelowane. Praktyki religijne i deklaracje wiary wpływają na zawężenie pola okoliczności, które czynią aborcję dopuszczalną (w przypadku deklaracji dopuszczalności mowa o takich okolicznościach, jak zagrożenie życia i zdrowia matki, letalne upośledzenie płodu albo sytuacja, gdy ciąża jest wynikiem gwałtu lub kazirodztwa).

Poziom akceptacji form alternatywnych do małżeństwa i rodziny osiąga stosunkowo wysokie wartości. Dotyczy to zwłaszcza kohabitacji, czyli mieszkania razem bez ślubu. Nawet jeśli respondenci nie deklarują pełnej aprobaty dla takich związków, tolerują je.

Zmiennymi najbardziej wpływającymi na poglądy moralne Polaków są przede wszystkim wiek badanych oraz autodeklaracje praktyk i wiary religijnej. Im młodszy badany, tym większą aprobatę wyraża dla prywatyzacji ocen moralnych, i to bez względu na deklaracje wiary i praktyk – choć ciągle występuje tu umiarkowana współzależność.

Religijność tradycyjna

Analiza religijności w 2022 r. i latach minionych wskazuje, że pomimo rozmaitych uwarunkowań polska religijność jest tradycyjna. Potrzeba praktykowania nie zawsze wypływa z pobudek religijnych – niekiedy jest motywowana kulturowo i społecznie (np. ze względu na rodzinę) i tylko przy okazji religijnie. Szczególnie dotyczy to tzw. rytów przejścia: chrztu, bierzmowania, ślubu, pogrzebu. Wśród osób praktykujących dominują takie, które praktykują niesystematycznie lub okazjonalnie. To samo dotyczy praktyk indywidualnych i modlitwy osobistej. Nawet dla wierzących modlitwa osobista jest często praktyką incydentalną lub motywowaną jakąś szczególną, rzadko występującą potrzebą.

Trzy grupy praktykujących

Wśród katolików wierzących i regularnie praktykujących dominują ci, których określić można jako niezaangażowanych, praktykujących co niedzielę. Blisko 90 proc. katolików w Polsce nie należy do żadnych ruchów religijnych i wspólnot i zdecydowana większość chodzi do kościoła tylko w niedzielę.


W tej grupie są osoby mocno związane z tradycją, wykazujące stosunkowo wysoki stopień więzi z Kościołem. Mieszkają one najczęściej na wsiach i w małych miastach. Zwłaszcza respondenci powyżej 65. roku życia realizują w dominującym odsetku takie praktyki, jak spowiedź pierwszopiątkowa, spowiedź wielkanocna i nabożeństwa okresowe. Są wśród nich osoby, które doceniają zaangażowanie Kościoła po stronie społecznej i politycznej oraz wręcz oczekują od duchownych interwencji w kwestiach społeczno-politycznych. Dopominają się o zachowanie szacunku wobec norm etyki katolickiej w życiu społecznym, a także zachowują w ocenach wysoki poziom rygoryzmu moralnego. Ta grupa najbardziej dotkliwie przeżywała czas pandemii. Domagała się zniesienia obostrzeń w kościołach i wyrażała sprzeciw wobec braku reakcji duchownych na restrykcje czy modyfikacje liturgiczne wprowadzone z racji epidemicznych.

Są też katolicy praktykujący, ale zdystansowani, którzy wykazują rozmaite rozbieżności pomiędzy własnymi poglądami a doktryną Kościoła – i to nie tylko w sferze postaw moralnych, takich jak np. stosunek do aborcji, antykoncepcji, celibatu czy rozwodów, lecz także w sferze wierzeń i dogmatów, zwłaszcza eklezjalnych. Co ciekawe, dzielą się oni na dwie grupy – kontestujących konserwatyzm Kościoła, domagających się zmiany paradygmatu głoszenia przez hierarchów homilii i sposobu komunikacji (zorientowanych m.in. wokół środowiska dominikańskiego, „Tygodnika Powszechnego” czy portalu Deon) oraz kontestujących nadmierny liberalizm Kościoła dzisiejszej doby, domagających się powrotu do tradycji i popularyzujących liturgię w rycie trydenckim (to np. czytelnicy portalu Polonia Christiana).

Istotną grupą są katolicy praktykujący sprecyzowani, których Kościół z poziomu instytucji raczej nie zagospodarowuje pastoralnie. Respondenci ci są stosunkowo świadomi religijnie, mają jasno sprecyzowane wymagania i nie stronią od krytyki Kościoła, jeśli mają ku temu powody. Regularnie praktykują spowiedź, modlitwę osobistą, a także są zainteresowani wiedzą religijną. To ludzie pracujący, z dominantą wieku 35–55 lat, mieszkający w większości w miastach, a w pewnej części na wsiach leżących w pobliżu dużych miast. Nie są oni zaangażowani we wspólnoty i z uwagi na brak czasu nie chcą do nich należeć. Jednocześnie są co niedzielę na Mszach,

Zdecydowana większość praktykujących katolików w Polsce chodzi do kościoła tylko w niedzielę.





a czasem, kiedy mają czas, także w dni powszednie. Kiedy przychodzą do kościoła, chcą być profesjonalnie obsłużeni. Oczekują rzeczowego, przemyślanego i skłaniającego do refleksji kazania, kompetentnego kierownictwa w konfesjonale, kultury i szacunku ze strony księdza. Nie krępują się wytknąć błędów duchownemu. Jeśli nie znajdą odpowiedzi na swoje potrzeby, to albo pozostaną w Kościele powodowani pragnieniem uczestniczenia w życiu sakramentalnym pomimo dyskomfortu związanego z realiami duszpasterskimi, albo zaniechają praktyk publicznych na rzecz prywatyzacji religijności, kontynuując życie duchowe własnym wysiłkiem.

Zauważenie – tak opisowe, jak i duszpasterskie – zróżnicowania tych trzech grup może mieć w najbliższych latach istotną wartość prognostyczną dotyczącą przemian w Kościele w najbliższych latach.

Szansa duszpasterska?

Umocowanie religijności na tradycji jest duszpasterską szansą.

Może właśnie silne przywiązanie do tradycji powoduje wypełnienie świątyń w Boże Ciało czy Środę Popielcową? Umocowanie religijności na tradycji można wykorzystać, a ponieważ dominującym rysem praktyk religijnych w Polsce jest niesystematyczność, ta okazjonalność jest duszpasterską szansą.

Z badań wyłania się też wyraźny obraz oczekiwań wobec duszpasterzy i Kościoła,

co precyzują także dane pozyskane od wiernych podczas Synodu o synodalności zwołanego przez papieża Franciszka (zaplanowanego na lata 2021–2024) i z diecezjalnych synodów zwoływanych przez biskupów. Wiele wniosków z socjologicznej refleksji nad religijnością w Polsce i syntez synodalnych wskazuje, że pomimo niezaprzeczalnych tendencji sekularyzacyjnych i prywatyzacyjnych, które trudno powstrzymać, sporo decyzyjności i sprawstwa w kierunku przemian jest w zasięgu tych, którzy współtworzą rzeczywistość religijną i kościelną.

Podsumowanie

Polska religijność była przez lata postrzegana jako stabilna i silnie powiązana z kontekstem narodowym. Uważano, że osoby najbardziej religijne to: kobiety, mieszkańcy wsi i osoby niewykształcone. Ostatnio z kolei dają się słyszeć opinie o galopującej sekularyzacji. Rzeczywistość jest jednak bardziej złożona. W Polsce mamy do czynienia z polaryzacją religijności – zdecydowana większość respondentów pozostaje wierząca, choć odsetek osób niewierzących systematycznie rośnie, a udział osób głęboko wierzących jest stały. Niepokojące są rosnące deklaracje niewiary wśród młodych – także wśród kobiet. Z duszpasterskiego punktu widzenia istotne wydaje się zróżnicowanie trzech grup katolików wierzących i praktykujących: niezaangażowanych, ale praktykujących co niedzielę; zdystansowanych; sprecyzowanych. Z pewnością warto wykorzystać umocowanie polskiej religijności na tradycji.

Ks. Remigiusz Szauer – doktor nauk społecznych w zakresie socjologii, pracownik Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego i Wyższego Seminarium Duchownego w Koszalinie. Autor artykułów naukowych, raportów badawczych i książek socjologicznych. Publikował w „Więzi” i „Przewodniku Katolickim”. Współpracuje z Instytutem Statystyki Kościoła Katolickiego w Warszawie. Wieloletni duszpasterz akademicki oraz duszpasterz nauczycieli.



ks. Tomasz Adamczyk

MŁODZIEŻ

Młodzież znacznie rzadziej niż dorośli Polacy deklaruje się jako katolicy. Proces sekularyzacji w tej grupie wiekowej gwałtownie przyspieszył. Jednocześnie młodzi ludzie zapytani, co mogłoby ich przekonać do wiary i Kościoła, udzielają interesujących odpowiedzi.


Badania empiryczne ukazujące przemiany religijności i moralności młodzieży można – z pewną ostrożnością – traktować jak barometr trendów rozwojowych. Widać w nich kierunki zmian, które w kolejnych latach mogą się stawać dominujące w całym społeczeństwie.

Wspomniana ostrożność ma swoje uzasadnienie. Adolescencja charakteryzuje się nierzadko krytycznym stosunkiem do świata dorosłych. Negacji podlegają wówczas m.in. wartości i normy oraz instytucje, a młodzieńczy bunt jest stałym elementem sztafety pokoleń. W środowisku duszpastry żartobliwie mówi się, że „na starość to i diabeł pobożnieje” – choć z socjologicznego punktu widzenia nie jest to reguła sprawdzająca się w każdym przypadku. Bardzo różnie układają się losy religijne osób czy całych społeczeństw, a więc do prognozowania przyszłości należy zawsze podchodzić z wielką wstrzeźliwością. W analizach ważne jest jednak ukazanie pewnych trendów.

Badania religijności młodzieży można traktować jak barometr zmian zachodzących w całym społeczeństwie.

Pokolenie 4.0

Obecna młodzież należy do pokolenia Z. Urodziła się w świecie z nieograniczonym praktycznie dostępem do internetu oraz technologii. Smartfony wraz z aplikacjami, choćby



do obsługi social mediów, są naturalnym składnikiem jej codziennego życia. To pokolenie można również określić liczbą 4.0 – nawiązując do czwartej rewolucji przemysłowej, która, tak jak i trzy poprzednie, również znacząco zmieniła obraz świata. „Obecną sytuację można porównać z rewolucją, jaką było wynalezienie druku. Wówczas na fali zmian popłynęła reformacja. Teraz mamy kolejną technologiczną rewolucję polegającą na upowszechnieniu internetu, więc możemy się spodziewać rozmaitych, może jeszcze niedostrzeganych, zmian w życiu społecznym” – podkreśla prof. Krzysztof Koseła, socjolog, mówiąc o przyczynach laicyzacji młodzieży.

Pokolenie 4.0 zostało ukształtowane przez czwartą rewolucję przemysłową – rewolucję cyfrową.

Dla młodych ludzi świat realny i świat cyfrowy są dwoma środowiskami, w których na co dzień funkcjonują. Dane

Państwowego Instytutu Badawczego NASK wskazują na systematyczne wydłużanie się czasu spędzanego przez młodzież w sieci (teraz to już blisko pięć godzin w czasie wolnym). Jest to więc pokolenie praktycznie zawsze dostępne online – *always on*. Z drugiej strony badania socjologiczne wskazują, że zdecydowana większość badanych woli spotykać się ze znajomymi w świecie rzeczywistym niż wirtualnym.

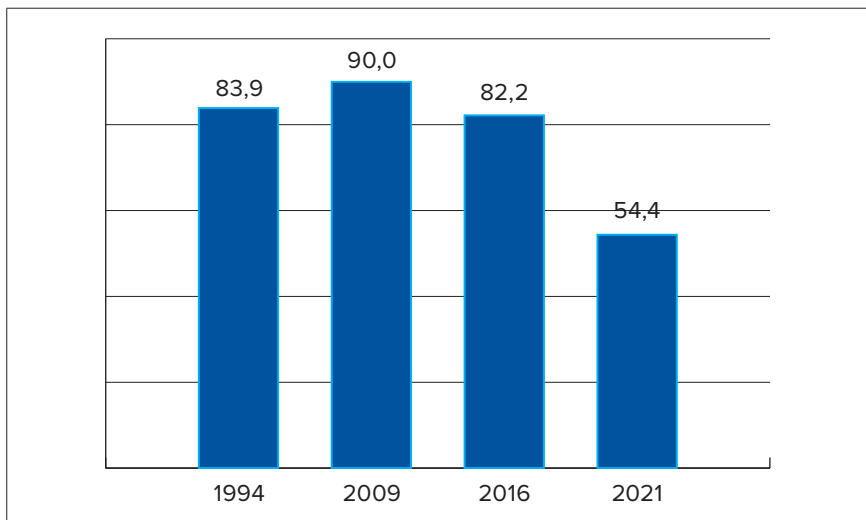
Przynależność wyznaniowa

Pisząc o przynależności wyznaniowej, ks. prof. Janusz Mariański zauważa, że „do końca drugiej dekady XXI w. młodzież polska niechętnie przyznawała się do «bezdumności wyznaniowej», nawet jeśli jej więzi z określonym wyznaniem czy religią były bardzo osłabione, a katolicyść bardzo niejasna i nieokreślona”. Ta sytuacja się zmieniła.

W badaniach empirycznych prowadzonych cyklicznie wśród maturzystów z Puław w 1994 r. 83,9 proc. zadeklarowało przynależność do Kościoła katolickiego, w 2009 r. – 90,0 proc., w 2016 r. – 82,2 proc., a w 2021 r. – 54,4 proc. W najnowszym badaniu pozostali respondenci albo nie identyfikowali się z katolicyzmem (22,4 proc.), albo zaznaczyli odpowiedź „trudno powiedzieć” (22,1 proc.). W latach 1994–2022 mieliśmy do czynienia z ewoluowaniem przynależności wyznaniowej. Najpierw – na początku XXI w. – nastąpił wzrost odsetka przyznających się do katolicyzmu, a potem nastąpiło odwrócenie trendu. Obecny spadek przynależności do katolicyzmu ma charakter gwałtowny (54,4 proc., czyli mniej o 27,8 pkt proc. niż pięć lat wcześniej). Co czwarty badany wybrał jednak odpowiedź „trudno powiedzieć” (22,1 proc.), co może oznaczać osłabioną tożsamość katolicką i nie musi w każdym przypadku świadczyć o całkowitym zerwaniu z religią. Pewna część młodzieży charakteryzuje się już płynną tożsamością wyznaniową. W tej grupie można dostrzec proces erozji przynależności do Kościoła katolickiego. Młodzież znacznie rzadziej niż dorośli Polacy deklaruje się jako katolicy.

Do końca drugiej dekady XXI w. młodzież niechętnie przyznawała się do „bezdumności wyznaniowej”. Ta sytuacja się zmieniła.

Przynależność do Kościoła katolickiego deklarowało (dane w %)



Źródło: J. Mariański, „Wartości moralne w świadomości maturzystów puławskich. Raport z badań socjologicznych zrealizowanych w latach 1994–2021”, 2022.

Autodeklaracje religijne

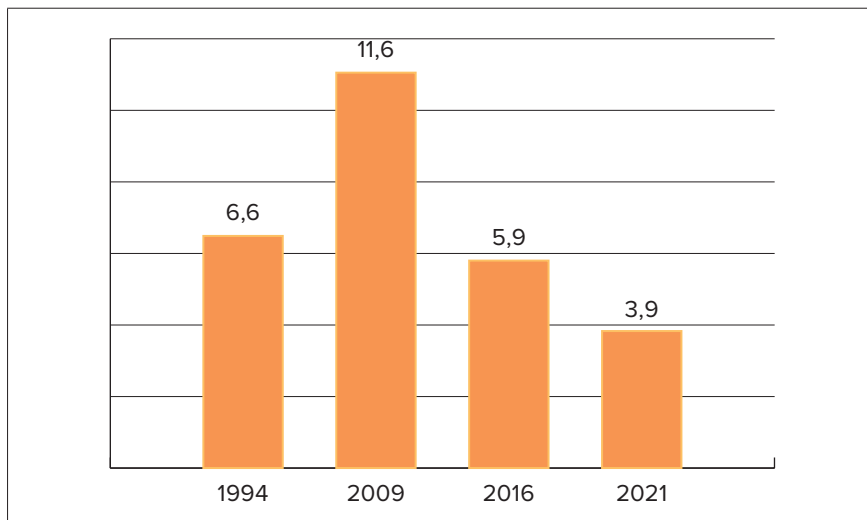
Podobne tendencje dostrzec można w autodeklaracjach religijności. Wskaźnik osób głęboko wierzących i wierzących – według sondażu CBOS – wśród polskiej młodzieży w ostatnich latach maleje, a wzrasta odsetek niezdecydowanych i niewierzących. Różnica pomiędzy rokiem 1996 a 2021 wynosi 26 pkt proc. Gdy zestawimy młodzież z osobami dorosłymi, widać również znaczące różnice: zdecydowana większość osób dorosłych uważa się za wierzące (dorośli: głęboko wierzący – 8 proc., wierzący 81 proc.; młodzież – 6 proc. i 48 proc.), co 16. jest niezdecydowany (dorośli 6 proc., młodzież 23 proc.), a co 20. niewierzący (dorośli 5 proc., młodzież – 23 proc.). Na kanwie wielu badań dotyczących różnych kwestii związanych z religijnością widać przyspieszony proces sekularyzacji młodzieży i znacznie wolniejszy – osób dorosłych.

W badaniach empirycznych zmienna niezależna „autodeklaracje religijności” (dotycząca praktyk religijnych, wyznawanych prawd wiary) bardzo często istotnie różnicuje odniesienie do norm moralnych i wartości. Opinie młodzieży głęboko wierzącej często różnią się znacząco od poglądów młodzieży wierzącej, nie wspominając o młodzieży deklarującej się jako niezdecydowana, obojętna i niewierząca. Natomiast na podstawie analiz i rozmów z przedstawicielami Kościoła można stwierdzić, że sposób prowadzenia duszpasterstwa i przekaz treści religijnych ukierunkowany jest przede wszystkim na potrzeby osób głęboko wierzących, których w Polsce jest ok. 6 proc. Warto zauważyć, że młodzi ludzie, którzy deklarują się jako głęboko wierzący, potrzebują innego rodzaju duszpasterstwa niż ci, którzy uznają się za wierzących, i – tym bardziej – należący do pozostałych kategorii.

Sposób prowadzenia duszpasterstwa młodzieży i przekaz treści religijnych ukierunkowany jest przede wszystkim na potrzeby osób głęboko wierzących, których w Polsce jest ok. 6 proc.



Głęboko wierzący (dane w %)



Źródło: J. Mariański, „Wartości moralne w świadomości maturzystów puławskich. Raport z badań socjologicznych zrealizowanych w latach 1994–2021”, 2022.

Źródła wiary i przyczyny niewiary

W dużym badaniu socjologicznym, mającym charakter lokalny, ale reprezentatywny (archidiecezja lubelska), osoby, które zadeklarowały się jako głęboko wierzące, wierzące bądź niezdecydowane, ale przywiązane do tradycji religijnej, zostały zapytane o przyczyny swojej wiary lub niewiary. Okazało się, że głównymi źródłami wiary są: wychowanie religijne, tradycja rodzinna i świadectwo religijności rodziców, szczególnie dla młodzieży mieszkającej na wsi. Niewielką rolę odgrywają tu katecheci i przedstawiciele Kościoła instytucjonalnego – księża i siostry zakonne. Pozostałych przyczyn wiary badani upatrywali w osobistych przemyśleniach, przeżyciach i doświadczeniach życiowych. Te wewnętrzne źródła wiary wskazywały przede wszystkim osoby głęboko wierzące. Z tego wniosek, że w socjalizacji wiary badani przypisują duże znaczenie rodzinie. Wiara częściej ma charakter dziedziczny, niż jest osobistym wyborem.

Przyczyną niewiary i obojętności są natomiast przede wszystkim osobiste przekonania i przemyślenia. Opinie młodych ludzi mogą po części wynikać z ich przekonania o dużej samodzielności myślenia i działania, z poszukiwania własnej drogi w życiu, a przy tym z niedoszacowania wpływu otoczenia na formułowanie się ich postaw i przekonań. Niewiara, w odróżnieniu od wiary, nie jest przekazywana w rodzinach. Natomiast przyczyną braku wiary bywa negatywny odbiór postaw osób wierzących, w tym rodziców i księży.

Głównym źródłem wiary jest wychowanie. Niewiara, w odróżnieniu od wiary, nie jest przekazywana w rodzinach.



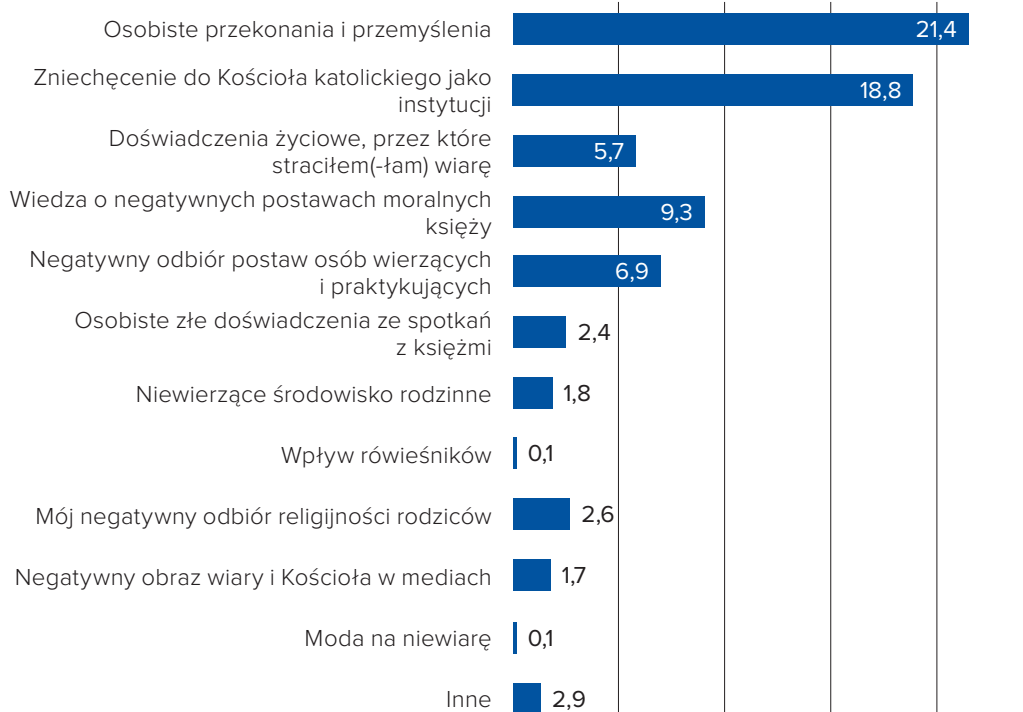
Jakie są najważniejsze źródła (przyczyny) Twojej wiary?

(dane w %)



Źródło: W. Szymczak, T. Adamczyk, „Młodzież w kontekstach społecznych. Rodzina. Czas. Szkoła. Kościół i katecheza”, 2022.

Jakie są najważniejsze źródła (przyczyny) Twojej niewiary lub obojętności? (dane w %)

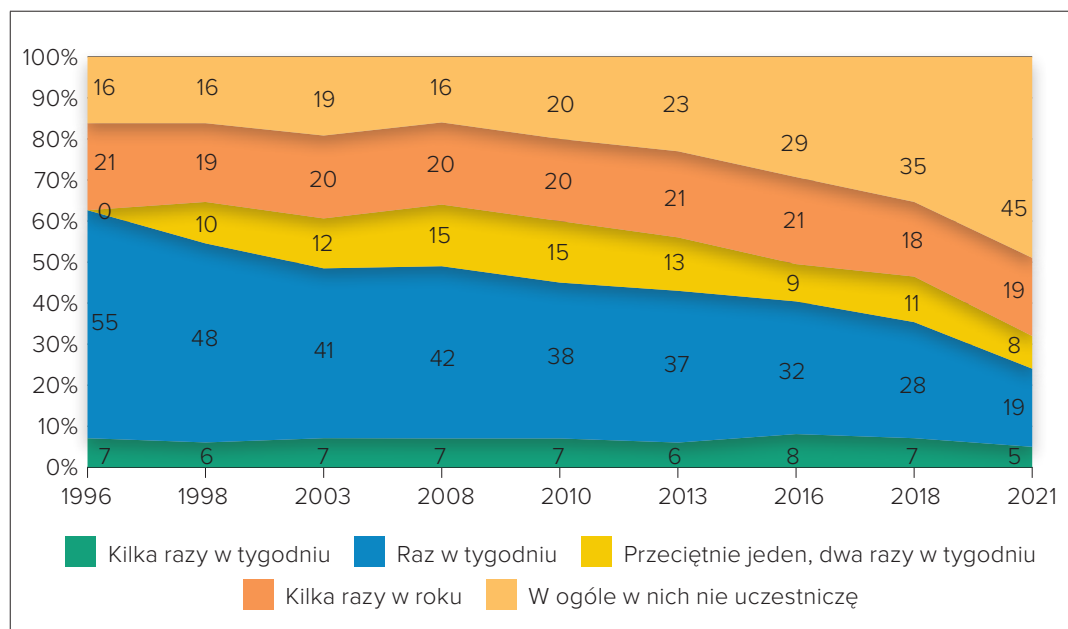


Źródło: W. Szymczak, T. Adamczyk, „Młodzież w kontekstach społecznych. Rodzina. Czas. Szkoła. Kościół i katecheza”, 2022.

Pandemiczne przyspieszenie

Innym ważnym wskaźnikiem religijności są praktyki religijne. W roku 1996 największą kategorię tworzyły osoby praktykujące w każdą niedzielę, a w roku 2021 tworzą ją młodzi, którzy w ogóle nie uczestniczą w żadnych praktykach religijnych. Niewątpliwie na ten relatywnie wysoki wskaźnik kategorii nieuczestniczących w nabożeństwach miała wpływ pandemia COVID-19, jednak biorąc pod uwagę badania z roku 2018 oraz wiele innych badań empirycznych, dostrzega się systematyczny spadek praktyk religijnych wśród młodzieży. Sytuacja pandemiczna nie była jego źródłem, co najwyżej mogła ten proces dodatkowo przyspieszyć.

Czy bierzesz udział w praktykach religijnych, takich jak msze, nabożeństwa lub spotkania religijne?



Źródło: „Młodzież 2021. Opinie i Diagnozy nr 49”, red. M. Grabowska, M. Gwiazda, CBOS, 2022.

Rafał Boguszewski zauważa w raporcie CBOS, pisząc o społeczno-demograficznych różnicowaniach religijności, że religijność młodych ludzi wyrażana w deklaracjach wiary i praktyk jest zróżnicowana ze względu na niektóre cechy społeczno-demograficzne, aczkolwiek – co istotne – nie wszystkie dotychczasowe zróżnicowania pozostają aktualne: „Dla przykładu, dotąd dziewczęta zwykle cechowały się wyższą deklarowaną religijnością niż chłopcy, natomiast w aktualnym pomiarze płeć w zasadzie nie różnicuje deklaracji wiary i praktyk. Najbardziej znaczącą zmienną w tym zakresie pozostaje miejsce zamieszkania. Im większa miejscowość, tym większy odsetek osób określających się jako niewierzące i niepraktykujące. O ile na wsi stanowią one nieco ponad jedną piątą wszystkich badanych (22 proc.), o tyle w największych miastach to ponad połowa respondentów (52 proc.). Z kolei im mniejsza miejscowość, tym wyższy odsetek wierzących i regularnie praktykujących. Jego wartość rośnie od zaledwie 11 proc. w największych aglomeracjach do 29 proc. na wsiach”.

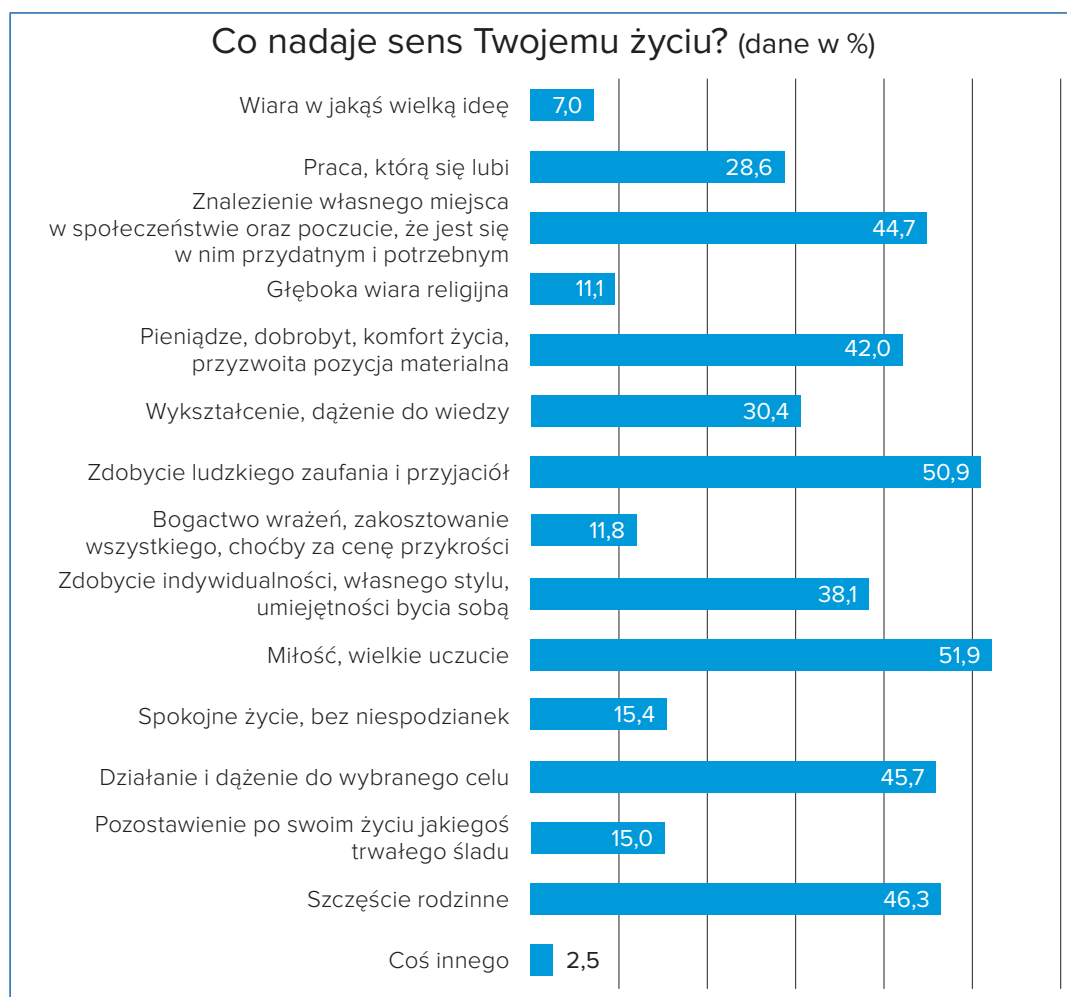
Jakie są przyczyny odchodzenia od praktyk religijnych? Autorzy raportu CBOS pogrupowali odpowiedzi młodzieży rezygnującej z praktyk religijnych na pięć kategorii, w których powodem zarzucenia praktyk były: krytyczne głosy pod adresem Kościoła i religijności



instytucjonalnej (40 proc.), brak wiary respondentów (33 proc.), brak potrzeby, czasu i chęci (27 proc.), uwolnienie się od przymusu i tradycji (6 proc.) oraz inne odpowiedzi (7 proc.). Warto zauważyć, że dla znacznej części respondentów nakaz uczestniczenia w niedzielnej Mszy św. stracił moc obowiązującą i z nakazu kategorycznego przekształcił się w zalecenie fakultatywne lub nic nieznaczący postulat kościelny.

Sens życia

Pytanie o sens życia pozwala ukazać, jakie wartości są ważne dla współczesnej młodzieży. W badaniu socjologicznym uczniów szkół średnich wśród pięciu najczęściej wybieranych wartości znalazły się: miłość, wielkie uczucie (51,9 proc.), zdobycie ludzkiego zaufania i przyjaciół (50,9 proc.), szczęście rodzinne (46,3 proc.), działanie i dążenie do wybranego celu (45,7 proc.), a także znalezienie własnego miejsca w społeczeństwie oraz poczucie, że jest się w nim przydatnym i potrzebnym (44,7 proc.). Wiara religijna natomiast jako element nadający sens życiu została wskazana przez co 10. respondenta, co dowodzi, że religia przestała być kluczową wartością dla dużej części młodzieży.



Źródło: W. Szymczak, T. Adamczyk, „Młodzież w kontekstach społecznych. Rodzina. Czas. Szkoła. Kościół i katecheza”, 2022.



Rodzina jako wartość

Rodzina wciąż jest punktem życiowego odniesienia dla młodych ludzi. To z opinią rodziców (szczególnie matki) najbardziej się oni liczą i u rodziców szukają wsparcia w sytuacjach kryzysowych. Jednak o ile dla dorosłych Polaków rodzina pozostaje najważniejszą wartością życiową, to dla młodzieży jest nią miłość. Sama instytucja rodziny nie jest dla niej najważniejsza, ale wysoko cenione jest szczęście rodzinne. Nastąpiło więc wyraźne przesunięcie akcentu na jakość relacji w związku małżeńskim. Poza tym coraz powszechniejsze jest przekonanie, że miłość może się realizować nie tylko w rodzinie, lecz także w związkach nieformalnych. Wydaje się, że miłość jako wartość będzie coraz częściej detronizować wśród najważniejszych wartości rodzinę.

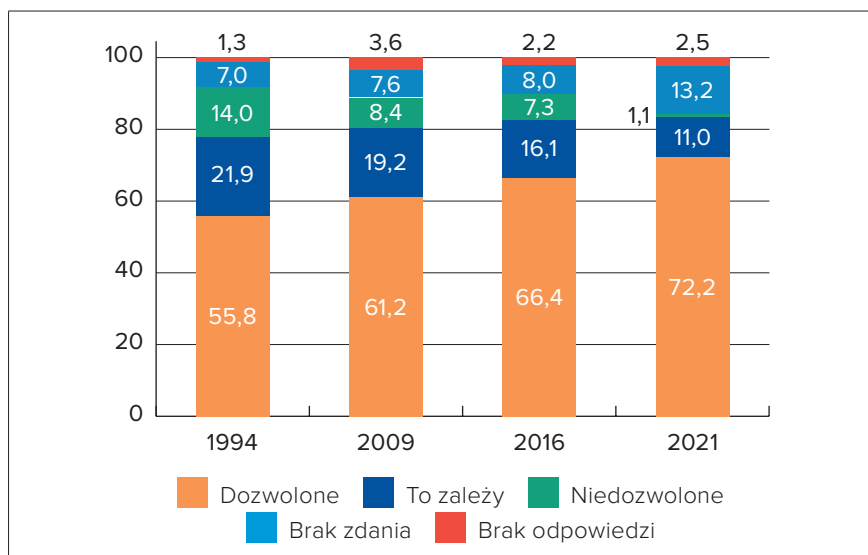
Trend ten zauważa również ks. prof. Janusz Mariański w raporcie z badań maturzystów puławskich: „W XXI w. utrzymywała się rola więzi rodzinnych i przyjacielskich jako wartości «miękkich», odbiegających od wartości lansowanych przez struktury formalne. Udatne życie rodzinne znajdowało się z reguły na pierwszym miejscu wśród dążeń i celów życiowych młodzieży. W odniesieniu do wartości sensotwórczych szczęście rodzinne jest aprobowane nieco słabiej niż wartość «miłość». Te kwestie wydają się coraz istotniejsze dla zrozumienia współczesnej młodzieży.

Moralność młodzieży

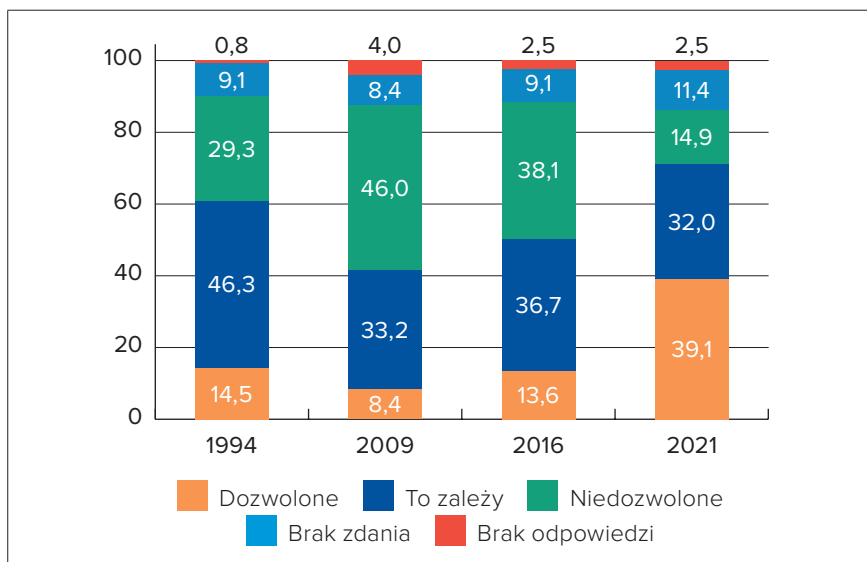
Z perspektywy socjologii religii moralność jest ważnym wymiarem (dymensją) religijności. Im bardziej postawy i zachowania społeczne oraz moralne odbiegają od doktryny religijnej, w tym większym stopniu społeczeństwo jest zsekularyzowane. Wielu socjologów zauważało w Polsce od lat rosnące odseparowanie się moralności od religii, zwłaszcza w środowiskach młodzieżowych (prof. Józef Baniak, prof. Krzysztof Koseła, ks. prof. Janusz Mariański, prof. Krzysztof Świątkiewicz, ks. prof. Sławomir H. Zaręba).

Przemiany w świadomości moralnej młodzieży można zaprezentować na przykładzie dwóch kwestii związanych z moralnością seksualną – stosunku do przerywania ciąży i współżycia seksualnego przed ślubem. Wyniki pochodzą z badań przeprowadzonych wśród maturzystów z Puław.

Współżycie seksualne w okresie narzeczeństwa
(dane w %)



Opinie na temat przerywania ciąży (dane w %)



Źródło: J. Mariański, „Wartości moralne w świadomości maturzystów puławskich. Raport z badań socjologicznych zrealizowanych w latach 1994–2021”, 2022.

Następuje zjawisko uniezależniania się moralności od religii. Nauczanie moralne Kościoła katolickiego coraz częściej bywa traktowane przez młodzież wybiórczo lub całkowicie odrzucane. Można też mówić o ujednoceniu się postaw kobiet i mężczyzn oraz mieszkańców wsi i miast wobec moralności małżeńsko-rodzinnej. Na proces dezinstytucjonalizacji moralności chrześcijańskiej zwraca także uwagę Wojciech Świątkiewicz. „Wiele badań socjologicznych konkluduje, że w epoce nowoczesności zanika potrzeba transcendentnego uzasadnienia ładu moralnego. Ludzie odkrywają, że mogą żyć moralnie w sposób bardziej zindywidualizowany, niezależnie od struktur kościelnych czy nawet chrześcijaństwa jako systemu aksjologicznego. Legitymizowane religią katolicką wartości i normy moralne podlegają relatywizacji i marginalizacji, są kwestionowane i odrzucane. Rozmiary przejawów sekularyzacji życia społecznego oraz skala procesów laicyzacji mentalności jednostek, zwłaszcza należących do młodszych pokoleń, co przede wszystkim odnosi się do sfery praktyk życia codziennego oraz moralności życia małżeńskiego i rodzinnego, wydaje się sygnaturą współczesnej kultury” – zauważa badacz.

Nauczanie moralne Kościoła coraz częściej bywa traktowane wybiórczo lub całkowicie odrzucane.

Proces sekularyzacji przed laty przebiegał szybciej w wymiarze moralności niż religijności. Jeżeli nawet w latach 1994–2016 wyniki empiryczne nie wskazywały na gwałtowne przyspieszenie procesów sekularyzacyjnych w środowiskach młodzieżowych, to w ostatnich latach nastąpiła bardzo duża zmiana. Przyspieszone zmiany sekularyzacyjne w religijności są odnotowywanym w badaniach socjologicznych faktem społecznym.





Język komunikacji osób duchownych

Kluczowym wyzwaniem stojącym przed Kościołem jest kwestia komunikacji z młodzieżą. Obok treści merytorycznych niebagatelną rolę odgrywa tu język, którym posługują się osoby duchowne.

To zagadnienie zostanie skrótowo przedstawione na przykładzie analizy otwartego pytania dotyczącego usłyszanych homilii ujętego w ogólnopolskim badaniu przeprowadzonym wśród uczniów szkół średnich (T. Adamczyk, „Autentyczność i duchowość. Księża w opinii polskiej młodzieży. Analiza socjologiczna”, Lublin 2020). Z otrzymanych wpisów utworzono kategorie, wedle których najczęściej wskazywanym mankamentem homilii jest nietolerancja i agresja wypowiedzi (17,7 proc.). Jak ujął to jeden z ankietowanych (pisownia oryginalna): „Głoszenia, że każdy człowiek jest równy, a później upokarzania osób chociażby innej orientacji, przecież oni też są dziećmi Boga i należy się im szacunek, a zamiast tego lecą słowa skłaniające do braku tolerancji lub wytykania osób z powodu ich «inności»”. Podobne wypowiedzi dotyczyły ocen dyskryminujących i utrwalania stereotypów: „Absurdów typu: feministki są szatanem (z doświadczeń)”. Wskazywano też na wywyższanie się duchownych, stawianie siebie ponad wspólnotę: „(...) bo to, że ksiądz jest księdzem, nie oznacza, że jest lepszy od nas, tak samo jak my jest człowiekiem i popełnia grzechy, dlatego powinien utożsamiać się z grupą wierzących”. Z podobnie negatywnym odbiorem spotkało się narzucanie własnych opinii, przy czym najczęściej dotyczyło to przekonań o charakterze pozareligijnym: „Księża wykorzystują głoszenie homilii do narzucania swoich zacofanych, nietolerancyjnych poglądów, a nie głoszenia wiary”. Według młodzieży wykorzystywanie ambony do głoszenia własnych poglądów, np. politycznych (tych tematów nie lubi ponad 15 proc. badanych), nie ma związku z misją Kościoła, a więc nie jest uprawnione w świątyniach.

Niemal 27 proc. respondentów nie miało zdania na temat homilii bądź ich nie słucha i nie interesuje się nimi („Nie to, że nie lubię, nie przeszkadzają mi, ale raczej ich nie słucham”), ale większość uczniów udzielała konkretnych, często rozbudowanych odpowiedzi, co świadczy o tym, że są oni wnikliwymi, ale też krytycznymi słuchaczami. Część z nich za słaby punkt uznała brak zaangażowania w głoszenie słowa Bożego. „Kiedy ksiądz mówi je w taki sposób, jakby chciał tylko za przeproszeniem «odklepać swoje» i iść do domu, bez żadnej refleksji”. Inni zwrócili uwagę na monotonię i powtarzalność treści oraz zbyt długi czas trwania homilii (9,9 proc.), co młodzież lakonicznie podsumowywała terminem „nuda” (9,6 proc.). Kolejny zarzut to brak przygotowania i czytanie „gotowców”. Poza tym wskazywano na brak wystarczającej wiedzy na poruszane tematy czy też odwoływanie się do fałszywych autorytetów.

Kolejnym minusem homilii okazał się źle dobrany język przekazu. Główne zarzuty dotyczyły specjalistycznego słownictwa, używania niezrozumiałej terminologii, nienaturalnej modulacji głosu, zbyt zawitej konstrukcji wypowiedzi oraz niedostosowania języka do odbiorców. Młodzież oceniła, że księża używają przestarzałego, sztucznego języka, nie nadążają za współczesnością, a część z nich nie ma charyzmatu pracy z młodzieżą.

Warto zwrócić uwagę, że uczniowie, którzy nie mają zastrzeżeń do homilii, stanowią 10 proc. respondentów. Ich głos może być pomocny dla księży, którzy chcą skutecznie komunikować się z młodzieżą, również z kościelnej ambony: „Ksiądz nigdy nie wprowadza żadnych zagadnień politycznych, co bardzo mi się podoba. Dużym plusem jest też to, że mówi dość potocznie i żartobliwie, dlatego wszyscy go rozumiemy. Więc mam bardzo dobre doświadczenie w tym wypadku”; „Trudno powiedzieć... Moim zdaniem jak Jezus jest w centrum, to homilia jest bardzo dobra”.

Oczekiwania wobec Kościoła

Gdy zapytano młodzież „Czego przede wszystkim oczekujesz od Kościoła?”, wśród trzech najczęstszych odpowiedzi znalazły się: doświadczenia Boga (32,5 proc.), wsparcia w sytuacjach

Wydaje się, że coraz częściej młodzież będzie szukała uzasadnienia dla wiary zarówno w osobistych doświadczeniach, jak i na poziomie argumentacji rozumowych.

kryzysowych (29,7 proc.) oraz argumentów za prawdziwością wiary (27,0 proc.). Dwa z powyższych oczekiwań odnoszą się do elementu religijnego, który odpowiada na potrzeby osobistej i pogłębionej relacji z Bogiem, trzeci ma charakter apologetyczny, uzasadniający sensowność i prawdziwość wiary chrześcijańskiej.

Wydaje się, że coraz częściej młodzież będzie szukała uzasadnienia dla wiary zarówno w osobistych

doświadczeniach, jak i na poziomie argumentacji rozumowych. Związane jest to ze współczesną pluralistyczną kulturą, w której kwestie religijne podawane są w wątpliwość czy – coraz częściej – całkowicie negowane. Młodzież rzadziej oczekuje natomiast od Kościoła poruszania kwestii moralnych czy dogmatycznych. Warto zauważyć, że co czwarty badany niczego nie oczekuje do Kościoła (26,0 proc.).

Czego przede wszystkim oczekujesz od Kościoła?

(dane w %)



Źródło: W. Szymczak, T. Adamczyk, „Młodzież w kontekstach społecznych. Rodzina. Czas. Szkoła. Kościół i katecheza”, 2022.

Co by ich zachęciło?

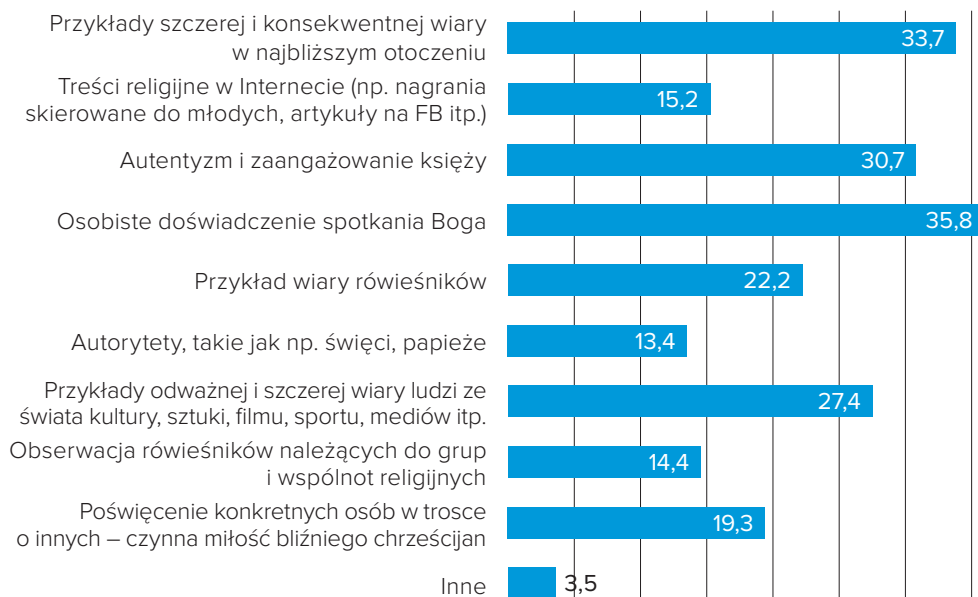
Co najbardziej przekonuje młodzież do rozwijania wiary i bycia w Kościele? Największą liczbę wskazań otrzymały odpowiedzi: osobiste doświadczenie spotkania z Bogiem (35,8 proc.), przykłady szczerej i konsekwentnej wiary w najbliższym otoczeniu (33,7 proc.), autentyczność



i zaangażowanie księży (30,7 proc.), przykłady odważnej i szczerzej wiary ludzi ze świata kultury, sztuki, filmu, sportu, mediów itp. (27,4 proc.) oraz przykład wiary rówieśników (22,2 proc.). Kolejny raz można dostrzec znaczenie osobistego doświadczenia Boga oraz kluczową rolę rodziny i najbliższych. Ważną rolę odgrywają również autentyczność osób duchownych oraz wpływ osób znanych. W ogólnopolskich badaniach ta pierwsza sprawa została ukazana jako kluczowe, obok duchowości, zagadnienie legitymizujące i uwiarygadniające działalność duszpasterską księży.

Co Twoim zdaniem najbardziej przekonuje współcześnie młodych ludzi do rozwijania wiary i bycia w Kościele?

(dane w %)



Źródło: W. Szymczak, T. Adamczyk, „Młodzież w kontekstach społecznych. Rodzina. Czas. Szkoła. Kościół i katecheza”, 2022.

Znaleźć miejsce dla siebie

Jaki rodzaj działań Kościoła byłby, zdaniem młodzieży, szczególnie jej potrzebny? Największy odsetek badanych wskazał dostępność i otwartość księży na rozmowy

Młodzi ludzie oczekują tworzenia miejsc do nieformalnych spotkań z rówieśnikami w obecności księdza, z którym mogliby porozmawiać i zostać wysłuchani.

o ich poszukiwaniach i problemach (35,6 proc.), następnie: miejsca otwartych spotkań, dyskusji, wspólnego odpoczynku, sale, kluby przy parafiach (28,6 proc.), pogotowia młodzieżowe – miejsca, do których zawsze można przyjść w sytuacji kryzysu (26,5 proc.), tematyczne cykle katechez dla młodzieży, interesująco przygotowanych, na które każdy może przyjść



(23,5 proc.), oraz miejsca i okazje do spotkań z ludźmi, którzy podzielają te same wartości (23,1 proc.).

Podsumowując: młodzi ludzie oczekują od Kościoła tworzenia miejsc, w których możliwe jest doświadczenie rzeczywistości metafizycznej, gdzie można się spotkać nieformalnie z rówieśnikami, ale przy towarzyszącej obecności księdza, otwartego na aktualnie przeżywane problemy i dylematy młodzieży. Młodzi ludzie oczekują poważnego traktowania ich spraw, wysłuchania, poświęcenia im czasu. Podkreślają potrzebę dyskretnej, nienarzucającej się obecności duszpasterza oraz przestrzeni, w której będą czuli się bezpiecznie, zostaną zrozumiani w całej złożoności swojego funkcjonowania – a nie szybko ocenieni. Badania socjologiczne pokazują, że młodzież doskonale wie, czego potrzebuje i gdzie występuje deficyt duszpasterski.

Jaki rodzaj działań/oferty ze strony Kościoła byłby obecnie szczególnie potrzebny ludziom młodym takim jak Ty?


(dane w %)



Źródło: W. Szymczak, T. Adamczyk, „Młodzież w kontekstach społecznych. Rodzina. Czas. Szkoła. Kościół i katecheza”, 2022.

Wiara jest zawsze modna

W grupie młodzieży sekularyzacja pełzająca zmieniła się w galopującą. Coraz częściej dostrzegalny jest wyraźny brak potrzeb religijnych (prof. Mirosława Grabowska). W najbliższym



okresie może być to stała i dominująca tendencja w skali makro. Ten pesymistyczny obraz wyłaniający się z badań ilościowych przełamują nieco informacje pozyskane w badaniach jakościowych, w których można dostrzec elementy ożywienia religijnego – powrót do religii i pogłębiania wiary przez poszczególne młodych ludzi. Ten kierunek w wielowektorowym pejzażu religijnym jest również faktem społecznym, jednak w tym momencie w zdecydowanie mniejszej skali.

Najbliższy okres dla socjologów religii wydaje się badawczo intrygujący i być może również bardzo zaskakujący. Odrzucając pojęcie konieczności historycznej, należy ostrożnie budować prognozy przyszłych przemian religijności. Mimo że już wielokrotnie w historii wieszczono koniec religii, to rzeczywistość okazuje się bardziej złożona i religia wciąż pozostaje odpowiedzią na najbardziej fundamentalne pytania człowieka, w tym te o sens życia.

Ostatnie zdanie warto oddać opisywanej tu młodzieży. To postulat do księży: „Powinni zrozumieć, że nigdy nie będzie jak kiedyś, i jednocześnie pokazać, że wiara jest zawsze modna, odpowiednia i potrzebna”.

W historii wielokrotnie wieszczono koniec religii, lecz rzeczywistość okazuje się bardziej złożona i religia wciąż pozostaje odpowiedzią na najbardziej fundamentalne pytania.

Podsumowanie

Młodzi Polacy znacznie rzadziej niż dorośli deklarują się jako katolicy. Wskaźnik osób głęboko wierzących i wierzących w tej grupie maleje, a wzrasta odsetek niezdecydowanych i niewierzących. Różnica pomiędzy rokiem 1996 a 2021 wynosi 26 pkt proc. Następuje zjawisko uniezależniania się moralności od religii. Głównymi źródłami wiary są: wychowanie religijne, tradycja rodzinna i świadectwo religijności rodziców. Kluczowym wyzwaniem stojącym przed Kościołem jest kwestia komunikacji z młodzieżą. Młodzi ludzie oczekują od Kościoła przede wszystkim doświadczenia Boga, wsparcia w sytuacjach kryzysowych i argumentów za prawdziwością wiary. Chcieliby też, żeby tworzone dla nich miejsca do nieformalnych spotkań z rówieśnikami w obecności księdza, z którym mogliby porozmawiać i zostać wysłuchani.

Ks. Tomasz Adamczyk – doktor socjologii, adiunkt w Instytucie Nauk Socjologicznych KUL, sekretarz Komitetu ds. Dialogu z Judaizmem KEP. Zainteresowania naukowe: socjologia religii i moralności, katolicka nauka społeczna. Ostatnio opublikował monografię: „Autentyczność i duchowość. Księża w opinii polskiej młodzieży. Analiza socjologiczna” oraz wraz z Wiolettą Szymczak „Młodzież w kontekstach współczesnych. Rodzina. Czas. Szkoła. Kościół i katecheza”.



Łukasz Kasper

STRUKTURA DIECEZJALNA, DUCHOWIEŃSTWO

Kościół katolicki w Polsce ma 32,2 mln wiernych w 10 352 parafiach i 45 diecezjach. Liczba duchownych to 34,7 tys.

Najwyższy odsetek katolików mieszka w diecezjach: sandomierskiej, kaliskiej i tarnowskiej (99 proc.), najmniej jest ich w diecezji drohiczyńskiej (66 proc.). Najwięcej księży (1500) posługuje w diecezji tarnowskiej, ponad pięciokrotnie mniej – w drohiczyńskiej.

Zmiany granic i reformy

Kościół katolicki w Polsce w 1989 r. składał się z 27 jednostek terytorialnych, w tym pięciu archidiecezji będących stolicami metropolii (provincji kościelnych) i 22 diecezji. Ta bardzo niejednorodna struktura powstała w toku naszej skomplikowanej historii i zmian granic po II wojnie światowej.

Obecnie, po wieloetapowej reformie, Kościół w Polsce składa się z 45 diecezji, w tym 3 diecezji Kościoła greckokatolickiego oraz ordynariatu polowego, zrównanego w prawach z diecezją. Rangę archidiecezji ma 15 z nich i są one siedzibami metropolii, czyli prowincji kościelnych. Ordynariat polowy nie wchodzi w skład żadnej metropolii i podlega

Kościół w Polsce
składa się z 45 diecezji,
w tym 3 diecezji Kościoła
greckokatolickiego
i ordynariatu polowego.

bezpośrednio Stolicy Apostolskiej. Ponadto arcybiskup warszawski jest ordynariuszem dla wiernych obrządku ormiańskokatolickiego.

Jak wygląda ta struktura diecezjalna na tle innych państw? Trudno to porównywać, bo liczba diecezji Kościoła katolickiego w krajach europejskich o największej liczbie katolików jest bardzo różna. Na przykład we Włoszech jest 227 diecezji, we Francji – 99, w Hiszpanii – 70, a w Niemczech – 27.

Duchowieństwo, parafie, wierni

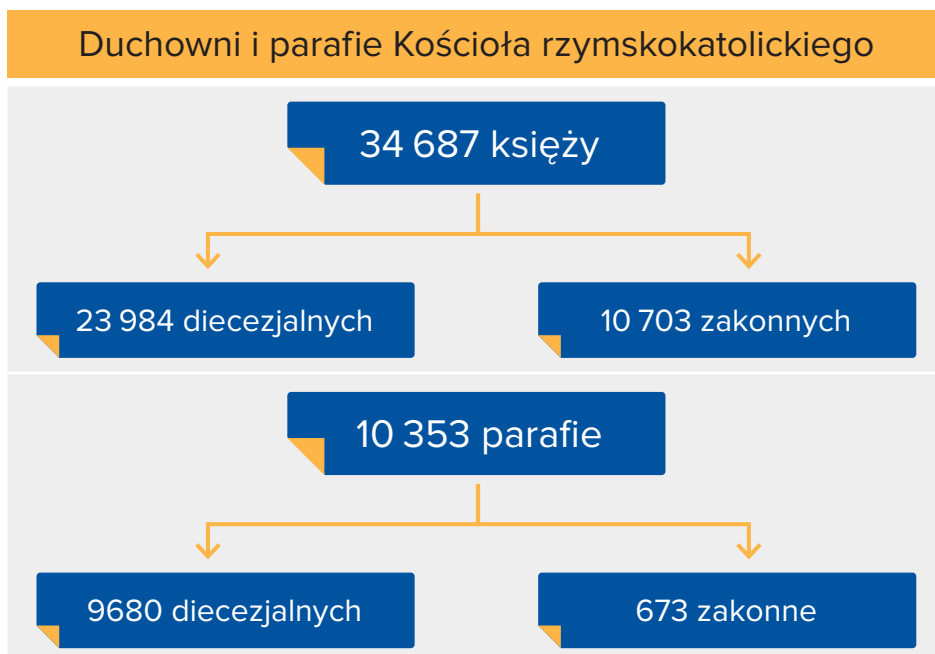
Do Kościoła rzymskokatolickiego (stan na 2018 r., dane z Narodowego Spisu Powszechnego z 2021 r. jeszcze w opracowaniu) należy w Polsce 32,19 mln wiernych. Główny Urząd Statystyczny informuje, że przynależność wyznaniową deklaruje 93,5 proc. mieszkańców Polski w wieku 16 lat i więcej, 3,1 proc. nie należy do żadnego wyznania, a 2,9 proc. odmówiło odpowiedzi na ten temat.

Do Kościoła rzymskokatolickiego należy 32,19 mln Polaków.

Najliczniejsza zbiorowość to wierni Kościoła rzymskokatolickiego – 91,9 proc. Członkowie innych wyznań religijnych to łącznie 1,6 proc.

Z danych Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego wynika, że mamy w kraju 10 353 parafie katolickie, w tym 9680 diecezjalnych i 673 zakonne. Dane Głównego Urzędu Statystycznego nieco się różnią od powyższych: 10 263 parafie, z czego 662 zakonne. GUS podaje ponadto dane o 19 130 kościołach (parafialnych i nieparafialnych) oraz 5 438 kaplicach (bez cmentarnych) – ale są to dane ze spisu powszechnego z 2011 r.

W 2021 r. łączna liczba duchownych rzymskokatolickich (diecezjalnych i zakonnych) wynosiła 34 687, z czego 23 984 było inkardynowanych do diecezji (200 duchownych mniej niż rok wcześniej). Liczba zakonników oraz członków stowarzyszeń życia apostolskiego wynosiła łącznie 10 703. Księża diecezjalnych posługujących w polskich parafiach było 20 135.





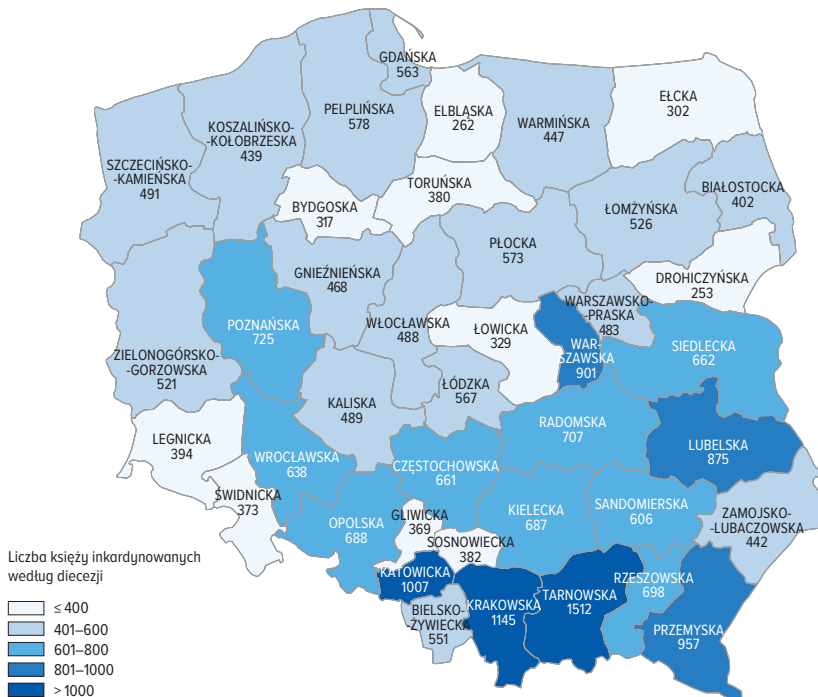
Najwięcej księży mają: diecezja tarnowska (1512) oraz archidiecezje krakowska (1145) i katowicka (1007). Najmniejszymi diecezjami pod względem liczby księży są: drohiczyńska (253), elbląska (262) i ełcka (302) oraz ordynariat polowy (62). Nie licząc diecezji wojskowej, której sytuacja jest specyficzna, najwięcej duchowieństwa gromadzą diecezje południowo-wschodnie, o religijności ugruntowanej i niesłabnącej (a jeśli słabnącej, to wolniej) względem reszty kraju.

Związane jest z tym jeszcze jedno zjawisko. Najwięcej parafii mają diecezje, w których jest najwięcej księży: diecezja tarnowska (453, w tym 17 zakonnych) i archidiecezje krakowska (448, w tym 56 zakonnych) oraz poznańska (415, w tym 21 zakonnych). Najwięcej parafii zakonnych ma archidiecezja krakowska, ale zaraz za nią plasują się szczecińsko-kamięńska i wrocławska, co ma swoje uzasadnienie w tym, że tuż po II wojnie światowej na Ziemię Zachodnie bardzo licznie napływali członkowie zgromadzeń zakonnych, w pierwszym rzędzie chrystusowcy.

Natomiast najmniejszymi diecezjami łacińskimi pod względem liczby parafii są: ordynariat polowy (75), diecezja drohiczyńska (98), archidiecezja białostocka (116), diecezja bydgoska (151), diecezja ełcka (152) i diecezja gliwicka (156).

Najwięcej księży mają: diecezja tarnowska i archidiecezje krakowska oraz katowicka, a najmniej diecezje: drohiczyńska, elbląska i ełcka.

Księża Kościoła rzymskokatolickiego inkardynowani do diecezji



Dane: ISKK. Opracowanie mapy: GIS-Expert, Lublin.

Najwięcej wiernych na parafię przypada w archidiecezji warszawskiej (6776), ordynariacie polowym (5333) i archidiecezjach łódzkiej (5936) i gdańskiej (5036); najmniej zaś w diecezji drohiczyńskiej (1750), archidiecezji przemyskiej (1791) i diecezji opolskiej (1824). Widoczna jest

tu zatem dysproporcja między diecezjami niewielkimi terytorialnie, ale zagęszczonymi ludnościowo, a takimi, gdzie ludności (nie tylko katolików) jest coraz mniej, najprawdopodobniej z przyczyn demograficznych.

Z kolei najwięcej wiernych na jednego księdza przypada w ordynariacie polowym (6452), diecezji warszawsko-praskiej (1767), archidiecezji łódzkiej (1680) i diecezji zielonogórsko-gorzowskiej (1492), a najmniej w diecezji rzeszowskiej (584), archidiecezji przemyskiej (605) i diecezji drohiczyńskiej (631).

Najwyższy odsetek katolików mieszka w diecezjach: sandomierskiej (99,9 proc. ogółu ludności), kaliskiej (99,5 proc.) i tarnowskiej (99,4 proc.). Najmniej zaś w: drohiczyńskiej (66,7 proc.), wrocławskiej (71,7 proc.) i warszawsko-praskiej (78,5 proc.), gdzie mapę wyznaniową uzupełniają w dużym stopniu wierni Kościołów prawosławnego i ewangelickiego.

Kościół greckokatolicki (obrzędki bizantyjsko-ukraiński) liczył w 2021 r. 50 tys. wiernych (dane za GUS), 141 parafii w trzech eparchiach (diecezjach) i 74 duchownych (dane za „Annuario Statisticum Ecclesiae in Polonia”). W seminariach duchownych kształciło się 16 alumnów. W Kościele pracowało 61 sióstr zakonnych i 15 braci (GUS). Dane dotyczące wiernych prawdopodobnie są już nieaktualne, gdyż nie obejmują ludności tego wyznania, która przybyła do Polski po 24 lutego 2022 r. w wyniku agresji Rosji na Ukrainę.

Księża Kościoła greckokatolickiego inkardynowani do eparchii (diecezji)



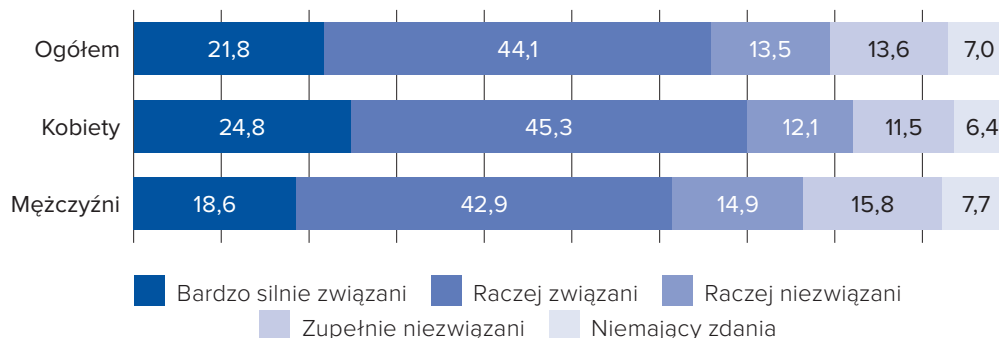
Kościół ormiańskokatolicki ma natomiast ok. 650 wiernych (dane GUS), trzy parafie (Gliwice, Warszawa i Gdańsk) i dwóch duchownych (dane GUS).

Poczucie związku z parafią

Jak wskazuje GUS („Jakość życia osób starszych w Polsce 2020”, dane za 2018 r.), związek ze swoją parafią, zborom, kościołem czy ze wspólnotą religijną odczuwa ok. 66 proc. mieszkańców Polski w wieku 16 lat i więcej, w tym prawie 22 proc. określa ten związek jako bardzo silny.



Poczucie związku z parafią, wspólnotą religijną itp. (dane w %)



Opracowano na podstawie: „Jakość życia osób starszych w Polsce”, GUS, 2020.

W grupie osób 64 lata i więcej odsetek osób odczuwających związek z parafią był wyższy niż w pozostałych grupach i wyniósł 78 proc. (w tym 34 proc. bardzo silnie związanych). Wśród osób starszych znacznie częściej związek ze swoją parafią odczuwały kobiety (83 proc.) niż mężczyźni (71 proc.), a mieszkańcy wsi (90 proc.) odczuwali go silniej niż mieszkańcy miast (72 proc.), szczególnie tych największych (54 proc.).

Różnica między wsią a największymi miastami jest jeszcze bardziej zauważalna, gdy przyjrzymy się odpowiedziom wskazującym na bardzo silny związek z parafią i wspólnotą religijną – odczuwało go 43 proc. mieszkańców wsi i jedynie 18 proc. mieszkańców miast liczących co najmniej 500 tys. mieszkańców.

Wiele osób, które czują się związane z parafią, angażuje się w jej codzienne funkcjonowanie. W Polsce działa ponad 65 tys. przyparafialnych organizacji non profit Kościoła katolickiego. Ich działalność ma głównie charakter religijny, ale często zajmują się one także pomocą społeczną i humanitarną, kulturą oraz edukacją i wychowaniem. Połowę z nich założyli duszpasterze prowadzący parafie (50,8 proc.), a co trzecią (29,1 proc.) – we współpracy z osobami świeckimi. Jedynie 15,1 proc. takich organizacji zostało założonych samodzielnie przez świeckich (dane za raportem GUS „Sektor non profit w 2020 r.”).

Rady duszpasterskie

Ważnym elementem życia parafii są parafialne rady duszpasterskie. Już nieco ponad dekadę temu okazało się, że jest to instytucja bardzo skuteczna w aktywizacji wiernych na najniższym szczeblu wspólnotowym. W 2012 r. przeprowadzone zostały przez Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego ogólnopolskie badania funkcjonowania parafialnych rad duszpasterskich. Pokazały one, że realnie działające rady integrują parafię, aktywizują mieszkańców, budują więź pomiędzy świeckimi a duszpasterzami oraz animują działalność duszpasterską z zachowaniem centralnej roli proboszcza w parafii.

Parafialne rady duszpasterskie integrują parafię, aktywizują mieszkańców, budują więź pomiędzy świeckimi a duszpasterzami oraz animują działalność duszpasterską.



Rady te istnieją w ok. 70–80 proc. polskich parafii, w tym w ok. 77 proc. parafii miejskich, 80 proc. miejsko-wiejskich, 81 proc. wiejskich oraz w podziale ze względu na duchowieństwo opiekujące się parafią – w 80 proc. parafii diecezjalnych i 79 proc. parafii zakonnych. Nieznacznie rzadziej funkcjonują one w miastach, co zapewne wynika z tego, że tam kontakt proboszcza z wiernymi jest bardziej utrudniony. Dla obecności rad duszpasterskich nie ma też znaczenia, czy parafia prowadzona jest przez księży diecezjalnych, czy zakonnych. Istnieją natomiast wyraźne różnice między diecezjami. W takich diecezjach, jak tarnowska i opolska czy archidiecezja lubelska, odsetek parafii z duszpasterskimi radami parafialnymi jest wyższy niż 97 proc. Ale są też diecezje, w których odsetek parafii z radami jest kilkukrotnie niższy, np. radomska (29 proc.) i kielecka (37 proc.) oraz archidiecezja łódzka (41 proc.).

Wicedyrektor ISKK ks. dr Wojciech Sadłoń w raporcie z badania przytacza dwa modele rad duszpasterskich. W modelu eksperckim rada składa się z osób, które udzielają się w niej z powodu wykonywanego zawodu lub roli społecznej. Dzięki swoim kompetencjom mogą służyć proboszczowi radą, głównie w kwestiach gospodarczych. „Ekspercki model rady duszpasterskiej ma często wychylenie zadaniowe. Taka rada służy realizacji konkretnych inicjatyw w parafii i jest zwoływana zależnie od podejmowanych prac – zauważa ks. dr Sadłoń. – Wyraźnie posiada ona charakter działaniowy, a nawet ściśle ekonomiczny, a nie doradczy i duszpasterski”. Drugim typem rady jest model reprezentacyjny. Wówczas rada opiera się przede wszystkim na istniejących w parafii wspólnotach czy organizacjach. Do takiej rady wchodzi najczęściej niejako z urzędu przedstawiciele poszczególnych wspólnot już działających w parafii, np. Żywego Różańca, Domowego Kościoła czy Odnowy w Duchu Świętym. Drugorzędną rolę odgrywają tu kompetencje zawodowe. Taki model, zdaniem ks. dr. Sadłonia, dominuje w miastach.

Rada parafialna w opinii jej członków stanowi ogniwo pośrednie pomiędzy proboszczem i wiernymi. Nierzadko radni są dumni ze swojej roli i świadomi odpowiedzialności, która się z nią wiąże. Istnieje natomiast pewna różnica w działaniu rady na wsi i w mieście. Na wsi stanowi ona swoisty lokalny parlament, bo „wszyscy w parafii wiedzą, kto jest w radzie”. W dużych miastach z kolei członkowie rady są często anonimowi nie tylko dla ogółu mieszkańców, ale również dla wiernych.

Czym jest dla mnie parafia?

Najbardziej aktualny stan funkcjonowania parafii, jej problemów i wyzwań, wzajemnych relacji i oczekiwań pokazuje krajowa synteza prac synodalnych w Polsce, opracowana po zakończeniu krajowego etapu Synodu o synodalności, który zwołał papież Franciszek w 2021 r. W parafialnych konsultacjach synodalnych uczestniczyło niewielu wiernych, bo ok. 100 tys. Można ich jednak uważać za ludzi aktywnych i poczuwających się do odpowiedzialności za kształt Kościoła, przede wszystkim w jego wymiarze lokalnym. Koła synodalne powstały w 30–60 proc. parafii, a koordynatorzy lokalni w parafiach liczyli łącznie 6,8 tys. osób. Zauważalny był brak zainteresowania wśród wielu księży, a nawet wśród niektórych prężnie działających wspólnot.

Postawy towarzyszące pracom synodalnym były bardzo zróżnicowane: od wdzięczności wiernych świeckich za możliwość zabrania głosu w Kościele po obawy, czy ten głos będzie w ogóle usłyszany. Jednak tam, gdzie spotkania udało się zorganizować, wzajemne wystąpienie i dialog zostały docenione. Synteza pokazała wielkie zatroskanie świeckich o kapłanów i domaganie się kapłanów „bardziej świętych”, będących przejrzystymi świadkami Ewangelii. Padły też jednak opinie mocno krytykujące Kościół instytucjonalny. „Bardzo wyraźnie słyhać było ostrą krytykę księży, wynikającą przede wszystkim z własnych doświadczeń parafialnych. Duszpasterza postrzegamy jako osobę nieobecną i niezaangażowaną,



a z drugiej strony mamy świadomość, że bardzo go potrzebujemy i poszukujemy przewodników na drogach naszej wiary. Nasz stosunek do księży wyraźnie ujawnia napięcie między oczekiwaniami i pragnieniami z jednej strony a przykrymi realiami z drugiej” – czytamy w dokumencie. Świeccy krytykowali u kapłanów brak autentycznej pobożności, materializm, łamanie zasad moralnych oraz brak wrażliwości na potrzeby ludzi i niską jakość stosunków ze społecznością parafialną i lokalną – wskazała synteza krajowa. W konsultacjach synodalnych podkreślano głęboko zakorzeniony i rozpowszechniony klerykalizm, za który odpowiedzialni są nie tylko prezbiterzy, ale i świeccy wzmocniający takie postawy wśród księży. Wśród postulatów, które padły, pojawiły się m.in.: konieczność porządnej katechezy dla dorosłych, rozwoju duszpasterstwa odpowiadającego na autentyczne potrzeby wiernych, wzmocnienia (lub zbudowania od początku) duszpasterstwa dzieci, młodzieży, rodzin oraz ludzi starszych jako niewykorzystanego potencjału w życiu parafii. Nagląca jest potrzeba objęcia troską duszpasterską osób, które pozostają na peryferiach Kościoła. Istotna jest zatem umiejętność odczytania potrzeb duchowych parafian.


Do raczej pesymistycznych wniosków w kontekście ogólnego spadku religijności w Polsce doszła w wywiadzie dla Katolickiej Agencji Informacyjnej w grudniu 2022 r. prof. Mirosława Grabowska badająca od lat postawy wiary wśród Polaków. Wskazała, że ci, którzy praktykują, są coraz mniej związani ze swoją parafią. „Chodzą do różnych kościołów, świadomie uprawiają tzw. churching, więc związek z parafialną wspólnotą nie może się wykształcić. Pytani, czy mają wpływ na sprawy parafii i czy chcieliby mieć taki wpływ, trzech na czterech odpowiada: «nie mam wpływu» i «nie chcę mieć wpływu»” – powiedziała prof. Grabowska. Churching to zjawisko wielkomiejskie, gdyż na wsiach kościoły znajdują się w większej odległości od siebie, a jednocześnie parafie są mniejsze i stanowią centrum sieci społecznych. W miastach sytuacja wygląda inaczej. „Ale niezależnie od tego, te proporcje są przygnębiające. Trzech na czterech nie ma i nie chce mieć wpływu na sprawy parafii. Przychodzi do instytucji po pewną usługę duchową i na tym się kończy. Nadzieja, że od poziomu parafii zaczną się jakieś procesy rewitalizacji religijności, jest zatem bardzo niska. Oczywiście zależy to od lokalnych duszpasterzy” – zauważa prof. Grabowska.

Pytana o parafialne wnioski płynące z syntezy synodalnej, prof. Grabowska odpowiada: „Powinny się tutaj spotkać obydwie strony: strona kościelna w osobie przede wszystkim proboszcza i ci aktywni parafianie ze strony laikatu. Okazuje się jednak, że laikat przyzwyczał się do tego, by w sprawy parafii się nie angażować. Nadzieja może tkwić w tych pozostałych: w 2021 r. 15 proc. badanych deklarowało, że chciałoby mieć wpływ na sprawy parafii. Gdyby wszyscy oni mieli daną im przez proboszcza możliwość zaangażowania się w sprawy parafii i byli aktywni, to i tak byłoby bardzo dużo. Większość jest jednak nieskora do wchodzenia we wspólnotę, bo nie odczuwa związków ze swoją parafią, prawdopodobnie z różnych powodów”.

Osoby wierzące
i praktykujące są coraz
mniej związane ze
swoimi parafiami.

Kapłańska demografia

Z danych zebranych przez Katolicką Agencję Informacyjną wynika, że w 2023 r. wyświęconych zostało w Polsce 288 księży – 198 diecezjalnych i 90 zakonnych. Liczba neoprezbiterów w diecezjach systematycznie spada. W 2013 r. przybyło ich 401, w 2014 r. wyświęcono 355, w 2015 r. – 329. W 2016 r. nastąpiła mała poprawa – do święceń przystąpiło 334 diakonów, ale było ich mniej niż dwa lata wcześniej.



Z niepokojącymi statystykami nowo wyświęconych wiąże się problem kapłańskiej demografii w Polsce. Ten kryzys, podobnie jak kryzys demograficzny w szerszym planie społecznym, ma lub będzie miał swoje konsekwencje w przyszłości. Ks. dr Wojciech Sadłoń, zapytany, czy obecna liczba kleryków w seminariach gwarantuje zastępowalność tych księży, którzy odchodzą na emeryturę lub umierają, powiedział: „Niebawem będziemy mieli wielki problem, kiedy w wiek emerytalny wchodzić będzie najbardziej liczna fala księży z lat 80. Do 2010 r. średni wiek księdza w Polsce spadał, a teraz będzie systematycznie wzrastać. Za kilkanaście lat wśród duchownych będzie znacznie więcej starszych księży niż ludzi starszych w całym społeczeństwie”.

Niebawem w wiek emerytalny wejdzie fala księży wyświęconych w latach 80.

Podsumowanie

Kościół katolicki w Polsce ma 32,2 mln wiernych w 10 353 parafiach i 45 diecezjach. Liczba duchownych to 34,7 tys., ale z roku na rok jest ich wyświęcanych coraz mniej. Są też coraz starsi, za kilka lat Kościół dotknie problem pokoleniowej zastępowalności wśród księży. W 70–80 proc. parafii istnieją rady duszpasterskie, a związek z lokalną parafią odczuwa 66 proc. dorosłych Polaków. Rady te aktywizują wiernych i budują więź między świeckimi a duchownymi. Świeccy – co wykazała krajowa synteza synodalna – chcą księży „bardziej świętych” i wrażliwych na potrzeby wspólnoty wiernych. Postulują też wzmocnienie duszpasterstwa dzieci, młodzieży, rodzin oraz ludzi starszych jako niewykorzystanego potencjału w życiu parafii.

Łukasz Kasper – absolwent polonistyki Uniwersytetu Szczecińskiego i Wydziału Nauk o Komunikacji Papieskiego Uniwersytetu Salezjańskiego w Rzymie. Od 2007 r. dziennikarz Katolickiej Agencji Informacyjnej. Zastępca kierownika działu krajowego KAI.



Paweł Bieliński

KONFERENCJA EPISKOPATU POLSKI

Kościół w Polsce ma obecnie 150 biskupów, w tym 146 obrządku łacińskiego i 4 obrządku bizantyjsko-ukraińskiego. Arcybiskupi metropolici, biskupi ordynariusze i biskupi pomocniczy tworzą Konferencję Episkopatu Polski liczącą 97 członków, jedną z największych na świecie.


Statystyczny polski biskup pochodzi ze wsi lub z małego miasta, ma doktorat z teologii zdobyty na polskiej uczelni i w tym roku kończy 70 lat. Najstarszy ma 99 lat, a najmłodszy 44 lata, dzielą ich więc dwa pokolenia.

Do końca 2025 r. wiek emerytalny (75 lat) osiągnie trzech metropolitów (Kraków, Poznań, Warszawa) i dwóch ordynariuszy (Elbląg, Łowicz). Ponadto w 2024 r. zmieni się całe Prezydium KEP (po dwóch kadencjach jego członkowie nie mogą być ponownie wybrani). Należy więc spodziewać się sporych zmian na kluczowych stanowiskach w Kościele w Polsce.

Forum współpracy

Wbrew obiegowym opiniom Konferencja Episkopatu Polskie nie jest zarządem Kościoła katolickiego w Polsce. Biskupi podlegają władzy papieża, a nie przewodniczącego KEP. Konferencja Episkopatu jako instytucja zrzeszająca biskupów Kościoła katolickiego pracujących na terytorium

Konferencja episkopatu
nie jest zarządem Kościoła
katolickiego w danym kraju.



Rzeczypospolitej Polskiej stanowi forum współpracy w rozwiązywaniu wspólnych problemów duszpasterskich.

Podstawową zasadą jej pracy jest kolegalność, która wyraża się we wspólnym podejmowaniu decyzji. Biskupi razem stają przed wyzwaniami duszpasterskimi, aby znaleźć najwłaściwsze metody ewangelizacji. Zajmują się problemami społecznymi, rozpatrując je w świetle nauczania Kościoła. Utrzymują również w imieniu Kościoła kontakty z państwem, jednak rola ta jest ograniczona, gdyż w kwestiach regulowanych przez konkordat stroną rozmów z władzami jest Stolica Apostolska. Ponadto Konferencja Episkopatu Polski sprawuje duchową opiekę nad Polonią w porozumieniu z miejscowymi episkopatami. Opieka ta nie ma charakteru jurysdykcyjnego, gdyż polscy księża będący duszpasterzami Polonii zgodnie z prawem kanonicznym podlegają biskupowi miejsca.

Honorowe pierwszeństwo wśród polskich biskupów przysługuje arcybiskupowi metropolii gnieźnieńskiej, który od XV w. nosi tytuł prymasa Polski. W czasach I Rzeczypospolitej jego funkcja miała znaczenie polityczne, gdyż prymas był pierwszym senatorem i regentem rządzącym państwem w okresie bezkrólewia (interreksem) oraz kierował elekcją nowego monarchy i koronował go. Był legatem papieskim, któremu podporządkowane były wszystkie sprawy Kościoła w Polsce. Choć Kodeks prawa kanonicznego z 1917 r. zniósł jurysdykcję prymasowską wobec innych diecezji, to kolejni prymasi faktycznie nadal byli liderami Kościoła w Polsce. Tym bardziej że od 1918 do 1994 r. z urzędu przewodniczyli KEP. Dodatkowo po II wojnie światowej otrzymali specjalne pełnomocnictwa papieskie z uwagi na sytuację Kościoła pod rządami komunistów.

Honorowe pierwszeństwo wśród biskupów polskich przysługuje arcybiskupowi metropolii gnieźnieńskiej, który od XV w. nosi tytuł prymasa Polski.

Prymasom przysługuje przywilej noszenia purpurowych szat, nawet gdy nie są kardynałami, jednak obecny prymas abp Wojciech Polak z tego nie korzysta. Tytuł prymasowski ma dziś charakter wyłącznie honorowy.

Prymasom przysługuje przywilej noszenia purpurowych szat, nawet gdy nie są kardynałami, jednak obecny prymas abp Wojciech Polak z tego nie korzysta. Tytuł prymasowski ma dziś charakter wyłącznie honorowy.

Struktury KEP

Zgodnie z obowiązującym od 2009 r. statutem do Konferencji Episkopatu Polski należą: prymas, arcybiskupi metropolici, biskupi diecezjalni oraz „ci, którzy są z nimi prawnie zrównani”: biskup polowy, biskupi obrządku bizantyjsko-ukraińskiego, biskupi koadiutorzy, biskupi pomocniczy. Biskupi seniorzy (emeryci) nie są członkami KEP.

Prezydium Konferencji Episkopatu Polski

Najściślejszym gronem kierowniczym Konferencji Episkopatu Polski jest Prezydium. W jego skład wchodzi: przewodniczący i jego zastępca (wybierani spośród biskupów diecezjalnych na pięć lat, z możliwością ponownego wyboru na drugą kadencję) oraz sekretarz generalny (wybierany na ten sam okres; zwykle jest nim jeden z biskupów pomocniczych).

Prezydium ma prawo zabierać głos w sprawach publicznych, „kiedy wymaga tego dobro Kościoła”. Ponadto przedstawia kandydatów na przewodniczących komisji, rad, zespołów, duszpasterzy krajowych różnych środowisk i polskich instytucji katolickich za granicą.

Od 2014 r. przewodniczącym KEP jest metropolita poznański abp Stanisław Gądecki, jego zastępcą metropolita krakowski abp Marek Jędraszewski, a sekretarzem generalnym biskup pomocniczy archidiecezji lubelskiej Artur Miziński.

Sekretariat Konferencji Episkopatu Polski

Sekretariat Konferencji Episkopatu Polski, tłumaczy bp Artur Miziński, jest „stałym elementem zapewniającym ciągłość tej instytucji”, pełniąc rolę służebną wobec jej struktur. Przygotowuje materiały na zebrania KEP, sporządza i archiwizuje ich dokumentację, utrzymuje kontakty z konferencjami episkopatów w innych krajach, koordynuje udział biskupów w spotkaniach międzynarodowych, prowadzi korespondencję z władzami państwowymi itd.

www.episkopat.pl

Biuro Prasowe

Sekretarzowi generalnemu Konferencji Episkopatu Polski podlega Biuro Prasowe kierowane przez rzecznika, które utrzymuje kontakty z mediami. Funkcję rzecznika pełni od 2020 r. jezuita o. Leszek Gęsiak. Biuro prowadzi stronę internetową www.episkopat.pl i profile KEP w mediach społecznościowych (także w języku angielskim) oraz wydaje organ urzędowy „Akta KEP” i doroczny „Informator” o KEP.

Zebranie plenarne

Nie rzadziej niż dwa razy w roku KEP zbiera się na zebraniu plenarnym zwoływanym przez przewodniczącego.

Deklaracje doktrynalne muszą być na nim przyjęte jednomyślnie (lub większością przynajmniej dwóch trzecich głosów, lecz wtedy ich ogłoszenie wymaga uprzedniego uznania przez Stolicę Apostolską). Do wydania dekretów ogólnych wymaga się dwóch trzecich głosów, zaś inne uchwały zapadają bezwzględną większością głosów przy obecności przynajmniej połowy członków KEP. W zebraniach plenarnych mogą też uczestniczyć biskupi seniorzy, ale jedynie z głosem doradczym, bez prawa do udziału w głosowaniach, a także nuncjusz apostolski w Polsce (na zaproszenie przewodniczącego KEP).

Rada Stała

Między zebraniem plenarnym zbiera się Rada Stała, którą tworzą: przewodniczący KEP, jego zastępca, prymas Polski, kardynałowie kierujący diecezjami, sekretarz generalny oraz ośmiu biskupów wybranych przez zebranie plenarne (sześciu diecezjalnych i dwóch pomocniczych) na pięcioletnią kadencję (z możliwością ponownego wyboru na drugą kadencję).

Do jej kompetencji należą m.in. koordynacja prac Konferencji Episkopatu, czuwanie nad wykonaniem jej decyzji i przygotowanie zebrań plenarnych. Może także w imieniu KEP zajmować, podobnie jak Prezydium, stanowisko w sprawach publicznych.

Obecnie członkami Rady Stałej są z urzędu: abp Stanisław Gądecki (przewodniczący KEP), abp Marek Jędraszewski (zastępca przewodniczącego), bp Artur Miziński (sekretarz generalny), kard. Kazimierz Nycz, kard. Grzegorz Ryś i abp Wojciech Polak (prymas Polski),



z wyboru zaś: bp Andrzej Czaja, abp Wacław Depo, abp Andrzej Dzięga, abp Józef Górzyński, bp Wiesław Śmigiel, abp Tadeusz Wojda, bp Marian Florczyk i bp Piotr Turzyński.

➔ Rada Biskupów Diecezjalnych

Przynajmniej raz w roku zbiera się też Rada Biskupów Diecezjalnych. Zajmuje się ona kwestiami duszpasterskimi, administracyjnymi i finansowymi diecezji. Spotkanie rady zwołuje przewodniczący KEP. W jej obradach bierze udział 44 biskupów diecezjalnych oraz sekretarz generalny KEP.

➔ Rada Ekonomiczna

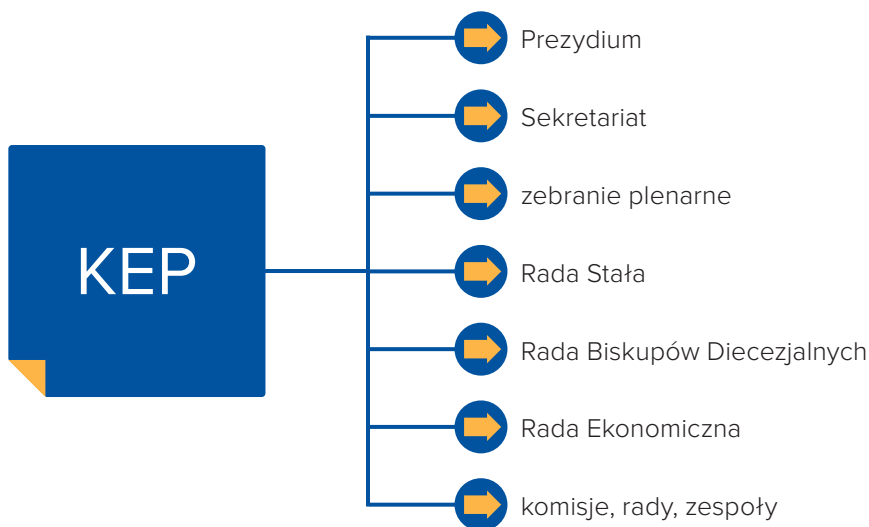
Sprawy finansowe Konferencji Episkopatu Polski leżą w gestii Rady Ekonomicznej, której obecnie przewodniczy bp Jan Piotrowski (Kielce). Natomiast bezpośrednio majątkiem KEP zarządza ekonom wybierany na pięć lat (od 2008 r. jest nim ks. Janusz Majda z Tarnowa), który co roku składa na zebraniu plenarnym sprawozdanie ze swojej działalności. Przed zatwierdzeniem musi być ono zaopiniowane przez Komisję Rewizyjną (kieruje nią abp Stanisław Budzik z Lublina).

➔ Komisje, rady, zespoły

Poszczególnymi dziedzinami życia Kościoła zajmują się komisje, rady i zespoły – stałe lub doraźne.

Komisje składają się z biskupów wspomaganych przez konsultorów – duchownych i świeckich – a członkami rad i zespołów mogą być wszyscy katolicy. Ich kadencja trwa pięć lat i może być przedłużona o kolejne pięć. Obecnie istnieje 10 komisji, 12 rad i 20 zespołów.

Konferencja Episkopatu Polski desygnuje także swoich reprezentantów do Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i KEP (jej współprzewodniczącym ze strony kościelnej jest od 2020 r. abp Marek Jędraszewski). Trzech członków konferencji wchodzi także w skład powoływanej przez Stolicę Apostolską Kościelnej Komisji Konkordatowej kierowanej od 2018 r. przez bp. Artura Mizińskiego.

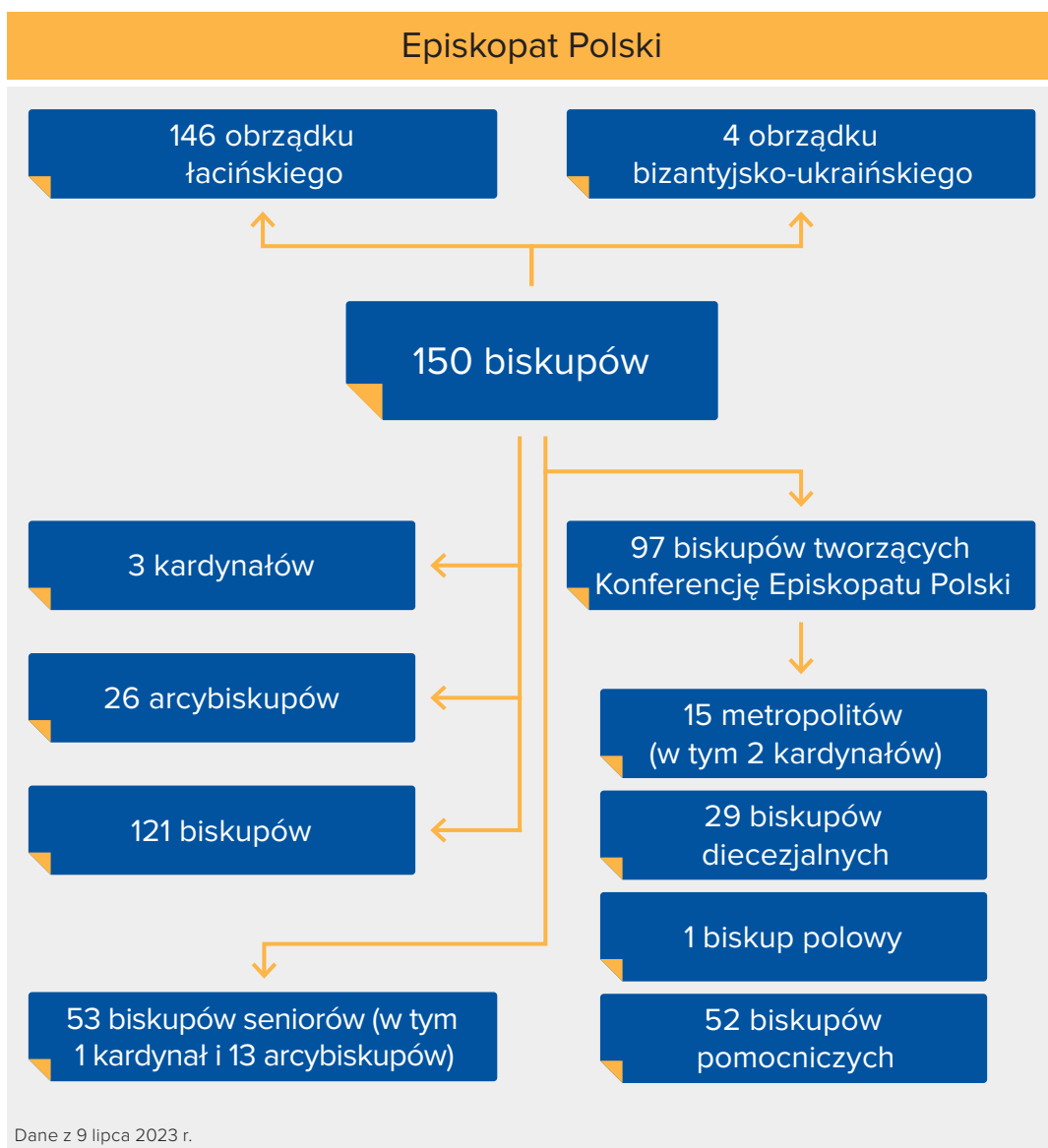


Nowelizacja statutu

W 2022 r. Konferencja Episkopatu Polski znowelizowała swój statut.

Postanowiła m.in., że w sytuacjach nadzwyczajnych, takich jak np. pandemia, zebrania plenarne będą się odbywały online, a niektóre kompetencje KEP przejdą na jej przewodniczącego i Prezydium. Nie dotyczy to jednak zebrań, na których podejmowane byłyby decyzje wymagające głosowania. Zaproponowano ponadto, aby na sekretarza generalnego KEP wybierano albo jednego z biskupów pomocniczych, albo księdza (który, nie będąc członkiem KEP, nie miałby wówczas prawa głosu na zebraniach plenarnych). Znowelizowany statut zacznie obowiązywać po zatwierdzeniu przez Stolicę Apostolską.

Statystyki i ciekawostki





Najwięcej polskich biskupów zostało mianowanych przez Jana Pawła II.

Konferencja Episkopatu Polski należy do liczniejszych konferencji biskupich na świecie. Ma to związek z dużą liczbą biskupów pomocniczych, którzy stanowią większość (52 proc.) członków KEP. Jest to sytuacja niezwykle rzadko spotykana w świecie. W kilku polskich diecezjach jest po trzech biskupów pomocniczych

(Katowice, Kraków, Lublin, Tarnów, Warszawa), choć zarazem w ośmiu innych (Drohiczyn, Rzeszów, Sandomierz, Sosnowiec, Włocławek i trzy eparchie greckokatolickie) nie ma obecnie ani jednego, tak jak w większości diecezji świata.

Statystyczny polski biskup liczy 70 lat, a w przypadku samych członków KEP – 64 lata. Średnia wieku polskiego biskupa pomocniczego wynosi 60 lat, ordynariusza diecezji – 64 lata. Dla porównania, w 2009 r. statystyczny polski biskup miał 65 lat, średnia wieku biskupa pomocniczego wynosiła 62 lata, ordynariusza diecezji – 63 lata.

Najstarszymi biskupami w Polsce są: 99-letni Stanisław Szymecki z Białegostoku oraz 96-letni Julian Wojtkowski z Olsztyna i Kazimierz Romaniuk z Warszawy-Pragi, zaś najmłodszymi: 44-letni Maciej Małyga z Wrocławia i Adrian Put z Zielonej Góry-Gorzowa oraz 46-letni Waldemar Musioł z Opola. Najmłodszy w chwili nominacji biskupiej był 37-letni Edward Ozorowski z Białegostoku (w 1979 r.), a najstarszy 65-letni Jan Zając z Krakowa (w 2004 r.).

Obecnie najstarszymi ordynariuszami diecezji lub metropolitami są: Marek Jędraszewski z Krakowa, Stanisław Gądecki z Poznania i Jacek Jezierski z Elbląga, którzy w tym roku kończą 74 lata. Z kolei najmłodszymi ordynariuszami są 50-letni Arkadiusz Trochanowski z Olsztyna-Gdańska oraz 54-letni: Wiesław Śmigiel z Torunia i Damian Bryl z Kalisza.



Najdłużej biskupami są: Julian Wojtkowski z Olsztyna (wyświęcony w 1969 r.), Paweł Socha z Zielonej Góry-Gorzowa (1973), Władysław Bobowski z Tarnowa (1975) i Alfons Nossol (1977). Są oni jedynymi żyjącymi polskimi biskupami, których mianował jeszcze papież Paweł VI. Najwięcej, bo aż 72 ze 154 polskich hierarchów, pochodzi z nominacji św. Jana Pawła II. Benedykt XVI mianował 24 biskupów, a papież Franciszek – jak na razie – 50.

Biskupów należących do zgromadzeń zakonnych jest 11 – dwóch pallotynów (SAC) oraz po jednym bazyliańcinie (OSBM), franciszkaninie (OFM), franciszkaninie konwentualnym (OFMConv), kapucynie (OFMCap), klarytynie (CMF), misjonarzu (CM), paulinie (OSPPE), sercaninie (SCI) i werbiście (SVD).


Pod względem wykształcenia Konferencja Episkopatu Polski zajmuje jedno z czołowych miejsc wśród instytucji obecnych w życiu publicznym. Ponad 10 proc. biskupów ma tytuł profesora lub doktora habilitowanego. Doktorami różnych nauk, głównie teologii, ale także filozofii, prawa kanonicznego lub nauk humanistycznych, jest trzy czwarte hierarchów. Pozostali są magistrami lub mają licencjat kanoniczny (stopień pośredni między magistrem a doktorem, otrzymywany po odbyciu pomagisterskich studiów specjalistycznych z nauk kościelnych). Najwięcej jest wśród nich absolwentów katolickich uczelni krajowych, ale aż jedna czwarta członków KEP odbywała studia za granicą, przede wszystkim w Rzymie.

Co szósty biskup pochodzi z rodziny wielodzietnej, np. abp Stanisław Szymek miał dziesięcioro rodzeństwa, a kard. Stanisław Dziwisz – sześcioro.

Biskupi noszą 56 różnych imion. Najwięcej jest wśród nich: Andrzejów, Janów, Piotrów i Stanisławów (po 9), Józefów (8), Grzegorzów, Krzysztofów, Marków i Tadeuszów (5).

Pod względem wykształcenia Konferencja Episkopatu Polski zajmuje jedno z czołowych miejsc wśród instytucji obecnych w życiu publicznym. Ponad 10 proc. biskupów ma tytuł profesora lub doktora habilitowanego.





Członkami Episkopatu Polski nie są biskupi Polacy pracujący w strukturach Stolicy Apostolskiej i dyplomacji watykańskiej (w tym dwóch kardynałów – Konrad Krajewski i Stanisław Ryłko) oraz na misjach.

Podsumowanie

Konferencja Episkopatu Polski, którą tworzą arcybiskupi metropolici, biskupi ordynariusze i biskupi pomocniczy, liczy 97 członków i jest jedną z większych konferencji biskupich na świecie. Kościół w Polsce ma w sumie 150 biskupów, w tym 146 obrządku łacińskiego i 4 obrządku bizantyjsko-ukraińskiego. Statystyczny polski biskup pochodzi ze wsi lub z małego miasta, ma doktorat z teologii zdobyty na polskiej uczelni i w tym roku kończy 70 lat. Najstarszy ma 99 lat, a najmłodszy 44 lata. Konferencja Episkopatu Polski nie jest zarządem Kościoła katolickiego w Polsce, tylko forum współpracy biskupów. Struktury Konferencji Episkopatu Polski to: Prezydium, Sekretariat, zebranie plenarne, Rada Stała, Rada Biskupów Diecezjalnych, Rada Ekonomiczna oraz komisje, rady, zespoły.

Paweł Bieliński – z wykształcenia teolog, z zawodu dziennikarz, redaktor działu zagranicznego Katolickiej Agencji Informacyjnej. Autor książek, m.in. „Bóg zawsze przychodzi”, „Święci uśmiechnięci”, „Rozmowy o Janie Pawle II”, „Artyści”.



fol. Stacji Antkowiak/REPORTER



ks. Piotr Kot, Łukasz Kasper

POWOŁANIA DO KAPŁAŃSTWA I FORMACJA SEMINARYJNA

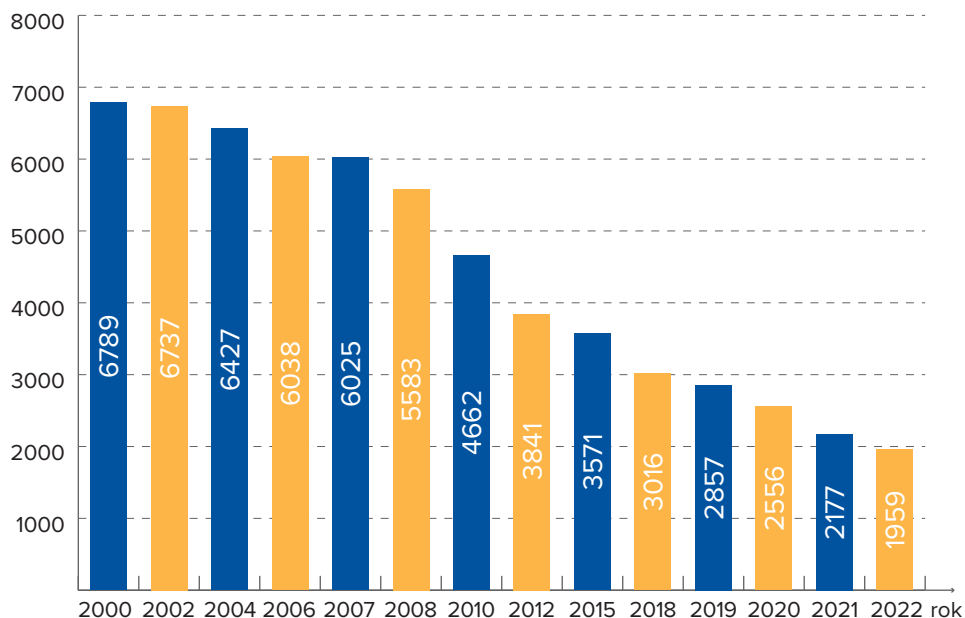
W ostatnich pięciu latach liczba kleryków w seminariach diecezjalnych i zakonnych w Polsce zmniejszyła się o 35 proc. Religijność młodych ludzi jest dziś inna niż wcześniejszych pokoleń, zmienia się formacja duchowa w rodzinach. Jednak ten kryzys może – paradoksalnie – przynieść również pozytywne skutki w życiu przyszłych kapłanów.

Osoby powołane do kapłaństwa sakramentalnego są „szafarzami daru, który Bóg powierzył im dla dobra całego ludu, a wręcz wszystkich ludzi” – powiedział papież Franciszek podczas przemówienia do Kongregacji ds. Duchowieństwa 3 października 2014 r. Jednocześnie papież zauważył, że każdego powołania trzeba strzec i pomagać mu wzrastać, ponieważ jest ono „nieoszlifowanym diamentem wymagającym starannej obróbki”.

Z danych zgromadzonych przez Konferencję Rektorów Wyższych Seminariów Duchownych Diecezjalnych i Zakonnych wynika, że w ostatnich latach w Polsce notuje się spadek liczby kandydatów do kapłaństwa. W ciągu zaledwie pięciu lat liczba kleryków w seminariach diecezjalnych i zakonnych w Polsce zmniejszyła się o tysiąc – z ponad 3 tys. do niespełna 2 tys.

Trzeba strzec każdego powołania i pomagać mu wzrastać.

Alumni w seminariach



Źródło: Katolicka Agencja Informacyjna, Konferencja Rektorów Wyższych Seminariów Duchownych oraz dane za: „Kościoł katolicki w Polsce 1991–2011” (ISKK/GUS, 2014).

Coraz mniej kandydatów

Największy kryzys dotyka seminariów diecezjalnych (na początku tego roku miały one 1191 seminarzystów). W październiku 2022 r. najwięcej kandydatów przyjęto do seminarium diecezji tarnowskiej – 14 osób (dla porównania: w 2021 r. było to 16 osób, w 2020 r. – 26 osób) – archidiecezji poznańskiej – 10 osób (w 2021 r. – 14 osób, w 2020 r. – 13 osób) – oraz metropolii warszawskiej – 10 osób (tyle samo było w poprzednich dwóch latach).

Największy kryzys dotyka seminariów diecezjalnych.

Najmniej, bo po jednym kandydacie, zgłosiło się w 2022 r. do seminariów diecezji: ełckiej, legnickiej, łowickiej, warmińskiej i zielonogórsko-gorzowskiej. Do ogólnopolskiego Seminarium dla Starszych Kandydatów do Świeceń w Łodzi, formującego mężczyzn powyżej 35. roku życia z całego kraju, przyjęto 14 osób, czyli najwięcej w ostatnich kilku latach (w 2021 r.: 5 osób, w 2020 i 2019 r. po 8 osób, w 2018 r. 5 osób). Wśród zakonników najwięcej kandydatów do

swoich seminariów mieli dominikanie: 14 osób (tak samo jak w 2021 r.), franciszkanie konwentualni: 9 osób (rok wcześniej – 6 osób), oraz salezjanie: 8 osób (w 2021 r. – 5 osób).

Dane te są znane wszystkim, którym leży na sercu troska o powołania kapłańskie. Organizowane są sympozja naukowe na ten temat, dyskutują o tym m.in. Konferencja Wyższych Rektorów Seminariów Duchownych oraz odpowiednie gremia Episkopatu, takie jak Komisja Duchowieństwa, Komisja Duszpasterstwa czy Krajowa Rada Duszpasterstwa Powołań. Kościół stara się przeciwdziałać kryzysowi powołań, choć – jak obserwują osoby zajmujące się tą kwestią – sytuacja z roku na rok nie jest łatwiejsza, ale trudniejsza. Jaką diagnozę stawiają?

Diagnoza kryzysu

W dokumencie „Droga formacji presbiterów w Polsce. Ratio institutionis sacerdotalis pro Polonia”, określającym zasady formacji kandydatów do kapłaństwa w Kościele w Polsce, podkreślono, że młode pokolenie jest zawsze nadzieją dla Kościoła i świata. Doświadczenia Przystanku Jezus czy Spotkania Młodych Lednica 2000 potwierdzają, że młodzi potrzebują Boga, Jego miłości i przebaczenia. Okazują pragnienie żywej wspólnoty i świadectwa autentycznej wiary. W obecnym pokoleniu młodych Polaków Kościół widzi idealizm i żywotność. Wielu młodych korzysta z katechezy, udziela się w kościelnych ruchach i zrzeczeniach, poświęca swój czas na posługę liturgiczną w parafiach i wolontariat, a to wszystko „ma istotne znaczenie dla sprawy powołań do presbiteratu”.

„Jednakże – zaznacza się w dokumencie – religijność ludzi młodych okazuje się ogólnie słabsza niż wcześniejszych pokoleń. Dochodzi wyraźnie do przerwania ciągłości w przekazie wiary pomiędzy starszym i młodszym pokoleniem. Młodzi, poddani presji świata, szukają w nim realizacji osobistych pragnień. Dzieje się to kosztem relacji z Bogiem”. Kwestia powołań do kapłaństwa jest mocno obciążona słabością wychowawczą rodzin. „Bywa, że także środowiska parafialne, katecheza i ruchy młodzieżowe nie dają gruntownej formacji. Akcyjność działań niewiele pomaga, gdy braknie procesu i dynamiki integralnego dojrzewania”

– wskazuje „Ratio”. Równolegle narasta problem jakości relacji międzyludzkich. Pogłębia się uzależnienie od mediów społecznościowych. W ślad za dorosłymi młodzi ludzie powszechnie coraz bardziej zwracają się ku sobie samym. Wydłuża się czas dojrzewania emocjonalnego i społecznego. Młodzież przejawia nierzadko dużą kruchość psychiczną, słabą kondycję ludzką i intelektualną. Jest to diagnoza współgrająca z tym, co od lat widzą socjologowie.

W opracowaniu „Dzisiejsza młodzież – portret” (w: „Aktualne wyzwania w formacji ludzkiej”, red. P. Kwiatkowski, 2021) badacz religijności młodzieży prof. Krzysztof Koseła zauważa, że tym, co charakteryzuje obecne pokolenie Z, jest zmienność i niepewność oraz odrzucanie długotrwałych zobowiązań.


Religijność młodzieży jest słabsza niż religijność wcześniejszych pokoleń. Dziś wielu młodych ludzi dotykają uzależnienia, opóźnione dojrzewanie i kruchość psychiczna.

Nowe drogowskazy

Trzeba jednak uważać, aby patrząc na współczesnych kandydatów do kapłaństwa, nie popaść w pułapkę myślenia o nich jako ludziach zagubionych i niezaradnych życiowo. Do seminariów trafia wielu mężczyzn, którzy odebrali dojrzałą formację w rodzinie, parafii lub wspólnocie religijnej.

Jak zauważa ks. prof. Krzysztof Pawlina, który zbadał motywacje mężczyzn zgłaszających się do polskich seminariów duchownych, choć wiele wspólnot społecznych, takich jak rodzina, doświadcza dziś rozpadu, młodzi ludzie mają nadal wielką potrzebę przynależności („Powołania kapłańskie AD 2020”, 2020). Potwierdza to m.in. fakt, że dwie trzecie kleryków (67,5 proc.) przed wstąpieniem na drogę formacji seminaryjnej było zaangażowanych w różne ruchy, stowarzyszenia i wspólnoty kościelne. Jednocześnie ok. 35 proc. z nich uważa, że Kościół ma problem z komunikowaniem się ze współczesnym człowiekiem. Spostrzeżenia te dotyczą nie tylko Kościoła w Polsce.





Z tego powodu w nowym programie kształcenia kandydatów do kapłaństwa wskazano dwie dodatkowe przestrzenie formacyjne. Oprócz pracy nad sferami: ludzką, duchową, intelektualną i pastoralną, konieczna jest pogłębiona formacja wspólnotowa i misyjna. Kapłan powinien być nie tylko administratorem dóbr duchowych i materialnych, ale przede wszystkim uczniem misjonarzem – to cel, który Kościół chce osiągnąć w procesie formacyjnym opisanym w nowym „Ratio”.

Kształcenie w seminariach ma zatem przygotowywać przyszłych kapłanów do spotkania ze współczesną kulturą i otwierać ich na budowanie wspólnot żyjących wiarą w Jezusa Chrystusa. Ich osobista historia poszukiwania Boga oraz pamięć o odnalezieniu Go w małych, ale aktywnych grupach, powinny stanowić zasadniczy impuls misyjny. Wpisuje się to w sposób myślenia papieża Franciszka, który od początku swojego pontyfikatu proponuje, aby Kościół wyruszył odważnie w stronę współczesnego człowieka. Wyjście misyjne ma prowadzić do budowania wspólnot ewangelizacyjnych, co uwalnia od tendencji klerykalnych i czyni prezbitera „pierwszym pośród równych”, a zarazem „bratem pośród braci”. Dzięki temu jego wstępna formacja seminaryjna w sposób naturalny przybiera formę permanentną i czyni go zdolnym do towarzyszenia innym w drodze. Jak tłumaczy papież Franciszek w „Evangelii gaudium”, wspólnota ewangelizacyjna „przez dzieła i gesty wkracza w codzienne życie innych, skraca dystans, uniża się aż do upokorzenia, jeśli to jest konieczne, i przyjmuje ludzkie życie, dotykając cierpiącego ciała Chrystusa w ludzkiej formie”. „W ten sposób ewangelizatorzy mają «zapach owiec», a one słuchają ich głosu” – wskazuje Franciszek.

Oprócz pracy nad sferami: ludzką, duchową, intelektualną i pastoralną, konieczna jest pogłębiona formacja wspólnotowa i misyjna.

Do seminariów trafia wielu mężczyzn, którzy odebrali dojrzałą formację. Dwie trzecie z nich należało do różnych ruchów i wspólnot.

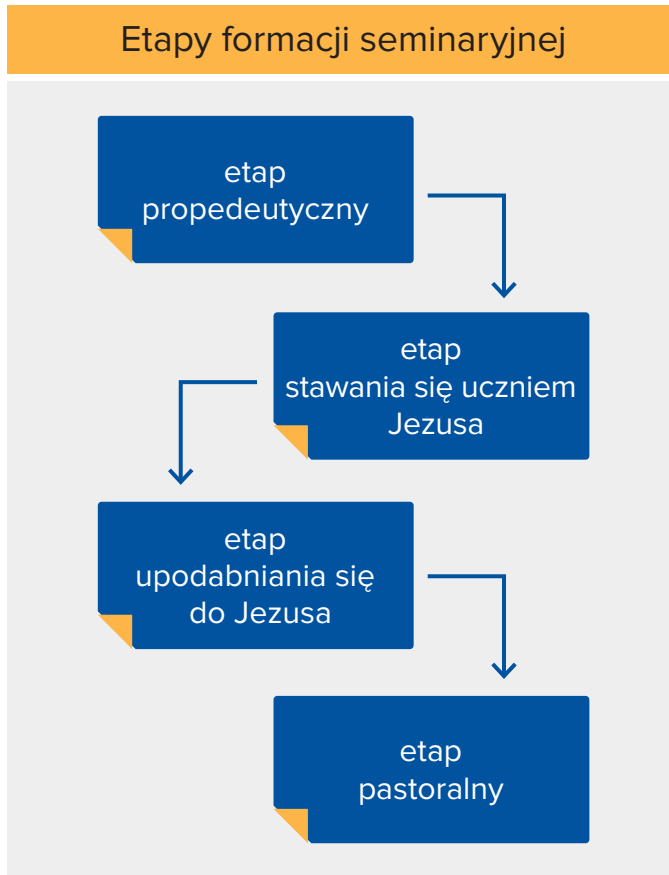
Aby kandydat, który zgłasza się do seminarium, stał się odpowiedzialnym i pełnym ducha uczniem misjonarzem, na drodze do kapłaństwa potrzebuje proporcjonalnego i harmonijnego rozwoju we wszystkich obszarach. Dlatego Kościół w Polsce wypracował instrument pomagający wdrażać założenia „Ratio institutionis sacerdotalis pro Polonia” – „Typiczny program formacyjny Wyższego Seminarium Duchownego”. Celem nowego projektu jest zachowanie na każdym etapie integralności formacji i jej odpowiedniego dynamizmu, a przede wszystkim podmiotowości kandydata, czyli jego zaangażowania w proces wychowawczy. Chodzi o to, by objąć przyszłych kapłanów całościową wizją wychowawczą, ale też odpowiedzieć na potrzeby i deficyty, z którymi przekraczają oni próg seminarium.

Ważną cechą nowego programu jest etapowość. Proces wychowawczy został uwolniony od nadmiernego przywiązania do kategorii czasowych i sprawnościowych. Najważniejszym polem zainteresowania stała się integralna dojrzałość kandydata, adekwatna do jego sytuacji. Przed przełożonymi seminaryjnymi postawiono zadanie dobrego rozeznawania, na ile dany kleryk jest gotowy, żeby w określonym momencie zacząć formację na kolejnym etapie.

Etapy formacji

Ważną cechą nowego programu jest etapowość. Proces wychowawczy został uwolniony od nadmiernego przywiązania do kategorii czasowych i sprawnościowych. Najważniejszym polem zainteresowania stała się integralna dojrzałość kandydata, adekwatna do jego sytuacji. Przed przełożonymi seminaryjnymi postawiono zadanie dobrego rozeznawania, na ile dany kleryk jest gotowy, żeby w określonym momencie zacząć formację na kolejnym etapie.

Niektórzy alumni potrzebują bowiem więcej czasu na przepracowanie problemów charakterologicznych czy osobowościowych.



Ważnym ogniwem w tak skonstruowanym procesie wychowawczym jest etap wstępny, czyli propedeutyczny. To dodatkowy czas, który poprzedza rozpoczęcie studiów uniwersyteckich i zajęć formacyjnych. Kandydaci przeżywają go w osobnym, przeznaczonym do tego miejscu. Stanowi on fundament całej dalszej formacji seminaryjnej. Jest to okres wychodzenia ze struktur i mechanizmów funkcjonujących we współczesnym świecie, a jednocześnie moment położenia właściwych podwalin pod życie duchowe, które ma być ukierunkowane na osobistą i prawdziwą więź z Jezusem Chrystusem.

Etap propedeutyczny wprowadzono na razie w pięciu wyższych seminariach duchownych dla kandydatów z macierzystych diecezji oraz w pięciu międzydiecezjalnych ośrodkach propedeutycznych. Etap ten w postaci dodatkowego roku, w osobnej lokalizacji, jednak obejmujący część studiów uniwersyteckich, wprowadzono w archidiecezji łódzkiej, a jako dodatkowy rok w seminarium, ale bez studiów uniwersyteckich – w archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej.

Etap propedeutyczny to moment położenia podwalin pod życie duchowe, które ma być ukierunkowane na osobistą i prawdziwą więź z Jezusem Chrystusem.



Po tym etapie następują trzy następne: etap stawania się uczniem Jezusa, etap upodabniania się do Chrystusa i etap pastoralny. Wszystkie cztery są ze sobą powiązane i tworzą spójną drogę. W każdym roku seminarzyści na różnych etapach formacji powinni mieć osobne rekolekcje, sesje, spotkania i doświadczenia formacyjne.

Na etapie stawania się uczniem Jezusa weryfikują się intencje pójścia za Panem. Seminarzyści podejmują drogę szukania i znajdowania Chrystusa poprzez słowo Boże, modlitwę, liturgię i życie wspólne w seminarium. Uczą się misterium Kościoła i drogi formacji przez relacje braterskie. Nadal potrzebują intensywnej i pogłębionej pracy na poziomie ludzkim. Końcowym momentem etapu jest wybór życia w misji we wspólnocie ducha z Chrystusem. Ten etap trwa dwa lata, a w razie konieczności dłużej dla poszczególnych seminarzystów.

Etap upodabniania się do Chrystusa jest zorientowany na sakrament święceń. W centrum tego czasu znajduje się postać Chrystusa Sługi, Głowy, Oblubieńca i Pasterza Ludu Bożego, który wydaje swoje życie za owce, zna je, troszczy się o nie i poszukuje zagubionych. Program formacji na tym etapie jest realizowany zasadniczo w ciągu trzech lat.

Ostatni etap, pastoralny, to czas „syntezy drogi ucznia misjonarza”. Obejmuje on okres między stałym pobytem w seminarium a święceniemi prezbiteratu. Seminarzysta przeżywa ten etap we wspólnocie, do której kieruje go biskup w porozumieniu z rektorem seminarium. Zostaje mu wskazany duchowny, który będzie mu towarzyszył w integrowaniu się z rzeczywistością duszpasterską.

Jak funkcjonuje seminarium?



Jak wskazuje „Ratio institutionis sacerdotalis pro Polonia”, wyższe seminarium duchowne mogą istnieć w różnych formach instytucjonalnych. Rozróżnia się: seminarium diecezjalne, seminarium międzydiecezjalne (wspólne dla kilku diecezji, czyli regionalne, lub wspólne dla całego kraju bądź narodu), seminarium instytutów życia konsekrowanego i stowarzyszeń życia apostołskiego oraz seminarium ruchów i wspólnot kościelnych.

Seminarium diecezjalne stanowi ważną część Kościoła partykularnego. Prowadzenie seminarium pozwala lepiej dostosować formację do sytuacji duszpasterskiej w diecezji i zwykle sprzyja zwiększeniu się liczby osób rozpoznających powołanie Boże. W każdej zatem diecezji, w której to jest możliwe i potrzebne, powinno istnieć wyższe seminarium duchowne – podkreśla się w dokumencie.

Jeśli okoliczności nie pozwalają na erygowanie, utrzymanie lub funkcjonowanie seminarium duchownego jakiejś diecezji, rozwiązaniem może być powierzenie formacji



kandydatów do kapłaństwa seminarium innej diecezji lub – po otrzymaniu zgody Dykasterii ds. Duchowieństwa – utworzenie seminarium międzydiecezjalnego. Do rezygnacji z utrzymania seminarium diecezjalnego skłaniać może niedobór kadry wychowawczej lub mała liczba seminarzystów.

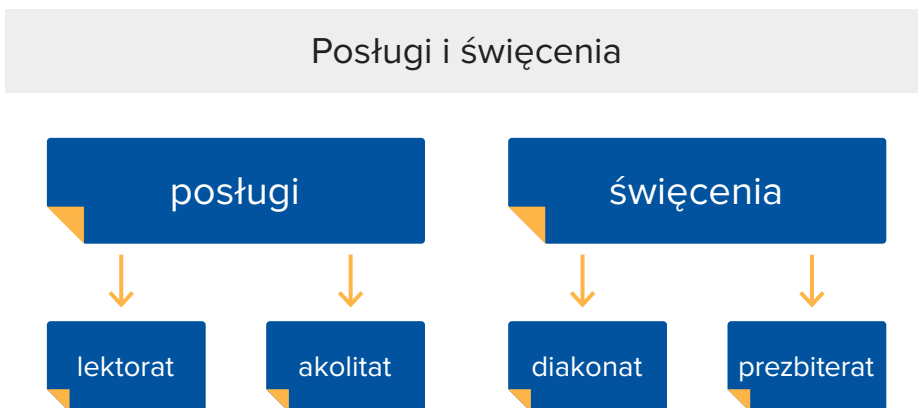
Z kolei Seminarium dla Starszych Kandydatów do Świećceń przeznaczone jest dla mężczyzn stanu wolnego (kawalerów i wdowców), którzy ukończyli 35. piąty rok życia, a nie przekroczyli 60 lat. Szczególnego rozeznania wymagają kandydaty tych, którzy mają potomstwo, uzyskali stwierdzenie nieważności małżeństwa lub byli już w innych seminariach.

Formę seminarium diecezjalnego mają międzynarodowe seminaria misyjne Redemptoris Mater, erygowane i nadzorowane przez biskupa miejsca w porozumieniu z Międzynarodową Ekipą Odpowiedzialnych za Drogę Neokatechumenalną. W tych seminariach stosuje się „Ratio” i normy obowiązujące przy formacji oraz inkardynowaniu duchownych diecezjalnych, a jednocześnie prowadzi się formację właściwą dla Drogi Neokatechumenalnej, przygotowując kandydatów nie tylko do służby całemu Kościołowi, lecz także do włączenia się w presbiterium i duszpasterstwo konkretnej diecezji.


Program wychowawczy seminarium opracowują formatorzy pod kierunkiem rektora seminarium, a zatwierdza je biskup (lub – w przypadku seminarium międzydiecezjalnego – zainteresowani biskupi). Seminarium duchownemu przewodzi rektor, który reprezentuje biskupa w seminarium oraz seminarium wobec biskupa i różnych instytucji. Rektor odpowiada za całość formacji seminaryjnej. Jego zadaniem jest troska o integralność i harmonię drogi wychowawczej, zwłaszcza przez współpracę z osobami, wspólnotami i instytucjami zaangażowanymi w formację.

Posługi i święcenia

W stopniowe dojrzewanie alumnów do podjęcia przeznaczonej im misji wpisane są posługi i święcenia. Do posług zalicza się lektorat i akolitat, natomiast do święceń – diakonat i presbiterat.



Lektorat to pierwsza posługa przyjmowana przez alumnów. Zadaniem lektora jest czytanie słowa Bożego w zgromadzeniu liturgicznym i śpiewanie psalmu responsoryjnego. Można powierzyć mu także przewodniczenie niektórym nabożeństwom, które nie są zarezerwowane dla duchownych. Przygotowujący się do święceń powinni pełnić tę posługę przynajmniej przez pół roku. Posługa udzielana jest klerykom na etapie upodabniania się do Chrystusa, a poprzedzona przygotowaniem z zakresu emisji głosu i dykcji.



Posługa akolitu udzielana jest również na etapie upodabniania się do Chrystusa przez biskupa lub wyższego przełożonego zakonnego. Przyjmując tę posługę, klerycy stają się nadzwyczajnymi szafarzami komunii św. i mogą ją zanosić chorym.

Święcenia diakonatu alumni otrzymują na początku etapu pastoralnego. Włączają one kleryków do stanu duchownego. Wiążą się z dobrowolnym podjęciem celibatu. Diakon może m.in. udzielać chrztu, błogosławić małżeństwa, proklamować Ewangelię, przewodniczyć nabożeństwom i modlitwie wiernych oraz obrzędowi pogrzebowym.

Święcenia prezbiteratu wieńczą czas formacji seminaryjnej, na którą składają się modlitwa, studium filozoficzno-teologiczne, życie we wspólnocie i praca nad własnym charakterem oraz dostosowane do etapu formacyjnego praktyki duszpasterskie. Prezbiterzy w jedności ze swoim biskupem sprawują sakramenty i głoszą słowo Boże.

Łączenie seminariów

Z powodu zmniejszania się liczby kandydatów do kapłaństwa w ostatnich latach w kilku diecezjach doszło do połączenia działalności seminariów duchownych. Obecnie w Polsce (dane z 26 czerwca 2023 r.) trzy seminaria mają status międzydiecezjalnych (w Częstochowie studiuje klerycy z archidiecezji częstochowskiej i diecezji sosnowieckiej, w Krakowie – z archidiecezji krakowskiej i diecezji bielsko-żywieckiej, a w Opolu - z diecezji opolskiej i gliwickiej). Spośród 36 seminariów diecezjalnych trzy prowadzą formację również dla innych diecezji, a sześć przeniosło działalność do innych ośrodków: w seminarium w Poznaniu

studiuje również klerycy z Gniezna, Kalisza i Bydgoszczy, we Wrocławiu – z Legnicy i Świdnicy, a w roku akademickim 2023/24 do alumnów w Warszawie dołączają alumni z Łowicza.

Czy Kościół w Polsce czeka rezygnacja z diecezjalnych seminariów na rzecz ośrodków międzydiecezjalnych czy archidiecezjalnych? „Dzisiaj ten proces jest dynamiczny. Nie mamy jeszcze gotowego schematu, on będzie się kształtował w zależności od licz-

Czy Kościół w Polsce czeka rezygnacja z seminariów diecezjalnych na rzecz międzydiecezjalnych?

by osób, które przyjdą, ale trzeba się spodziewać, że w przyszłości rzeczywiście będą to seminaria międzydiecezjalne” – powiedział prymas Polski abp Wojciech Polak w rozmowie z Katolicką Agencją Informacyjną w marcu 2023 r. Prymas zauważył, że dotychczas łączenie seminariów w Polsce to dobre doświadczenie – zwłaszcza że większa grupa wychowawcza sprzyja formacji.

W przypadku seminariów zakonnych łączenie nie stanowi problemu. Wystarczy w programie studiów uwzględnić przedmioty specyficzne dla danego zakonu lub zgromadzenia. Nie jest natomiast możliwa całościowa formacja poza własną wspólnotą. Najczęściej jest ona realizowana w domach zakonnych odrębnych od ośrodków kształcenia intelektualnego.

Modlitwa o powołania

Wielu katolików, także świeckich, dostrzega naglącą potrzebę modlitwy o powołania i za powołanych.

Kościół w szczególny sposób modli się w tej intencji w Niedzielę Dobrego Pasterza, czyli w czwartą niedzielę wielkanocną, i następujący po niej Tydzień Modlitw o Powołania. Niemal każde seminarium ma grono sympatyków, np. Towarzystwo Przyjaciół Seminarium,



Grono Przyjaciół Seminarium itp., którzy wspierają kleryków w potrzebach materialnych, ale również modlą się w ich intencji oraz o nowych kandydatów do kapłaństwa. Najstarsze – Przyjaciele Paradyża – powstało w diecezji zielonogórsko-gorzowskiej w 1991 r. Najliczniejsze z nich, czyli Stowarzyszenie Grono Przyjaciół Wyższego Seminarium Duchownego w Kielcach, ma ponad 4 tys. członków i ok. 200 oddziałów parafialnych. Osoby wstępujące do Towarzystwa Przyjaciół Seminarium w Lublinie deklarują, że co najmniej raz w tygodniu będą się modlić za seminarium i co najmniej raz w tygodniu ofiarują w tej intencji udział we Mszy św. Akcje modlitewne – jednorazowe albo regularne – organizuje wiele ruchów i stowarzyszeń, np. Apostolat Margaretka, Ruch Światło-Życie, Żywy Różaniec, Wojownicy Maryi. W Kościele tradycyjnie dniami przeznaczonymi na szczególną modlitwę o powołania kapłańskie i zakonne są poniedziałek i czwartek. Poza tym wiele seminariów organizuje akcje powołaniowe.

„Aby sprostać kryzysowi powołań kapłańskich i zakonnych, potrzebne jest tworzenie kultury powołaniowej w duszpasterstwie młodzieży, rodzinach i kościelnych stowarzyszeniach osób świeckich – powiedział bp Andrzej Przybylski, delegat Konferencji Episkopatu Polski ds. powołań, relacjonując tę tematykę na zebraniu plenarnym Episkopatu Polski w Warszawie w marcu 2023 r. – Modlitwą i wrażliwością powołaniową powinniśmy się podzielić z ruchami i stowarzyszeniami. To jeden z elementów życia duchowego i troski o Kościół”. Przypomniął, że duszpasterstwo powołań to nie tylko reakcja na zmniejszanie się liczby kandydatów do kapłaństwa i życia konsekrowanego, ale też stała forma pracy Kościoła, który wspiera osoby powołane przez Boga w rozeznawaniu ich drogi. Krajowe Duszpasterstwo Powołań planuje m.in. tworzenie w diecezjach zespołów powołaniowych, które zajęłyby się tą kwestią w szerokim znaczeniu – powołań kapłańskich, zakonnych, rodzinnych, konsekracji świeckich.

Aby sprostać kryzysowi powołań, trzeba tworzyć kulturę powołaniową.

Jaka przyszłość?

Pomimo problemów młodzi są zainteresowani życiem duchowym. Nowy program formacyjny dla kandydatów do kapłaństwa wychodzi naprzeciw tym oczekiwaniom.

Kandydaci do kapłaństwa pytani w 2020 r. w badaniach ks. prof. Krzysztofa Pawliny o powody wstąpienia do seminarium wskazali na drugim miejscu, tuż za pragnieniem realizacji woli Bożej (68 proc.), chęć pogłębienia relacji z Bogiem (65 proc.). To pokazuje, że pomimo wielu doświadczanych dziś problemów współczesne młode pokolenie jest zainteresowane życiem duchowym. Może to być wynikiem rozczarowania światem, ale też może wpływać z pragnienia odnalezienia stałego

punktu odniesienia w niestabilnym życiu. Nowy program formacyjny, który Kościół oferuje kandydatom do kapłaństwa, wychodzi naprzeciw tym oczekiwaniom, ale wymaga dużego zaangażowania ze strony osób odpowiedzialnych za proces wychowawczy.



Podsumowanie

W ostatnich pięciu latach liczba kleryków w Polsce zmniejszyła się o 35 proc. Na początku 2023 r. w seminariach diecezjalnych i zakonnych formowało się 1191 mężczyzn. Rozpoczął się proces łączenia niektórych ośrodków. Doświadczenia Przystanku Jezus czy Lednicy potwierdzają, że młodzi potrzebują Boga, choć ich religijność jest dziś słabsza niż wcześniejszych pokoleń i zmienia się formacja duchowa w rodzinach. Jednak ten kryzys paradoksalnie może przynieść pozytywne skutki. Wielu młodych udziela się w kościelnych ruchach i poświęca w nich czas na wolontariat. Doświadczenie takiej formacji deklaruje aż dwie trzecie mężczyzn wstępujących dziś do seminarium. Kościół w Polsce odszedł od przywiązania do formacji rocznikowej. Celem jest integralna dojrzałość kandydata do kapłaństwa.

Ks. Piotr Kot – prezbiter diecezji legnickiej, doktor nauk teologicznych, licencjat nauk biblijnych, licencjat patrologii. Wikariusz biskupi ds. ewangelizacji i formacji chrześcijańskiej w diecezji legnickiej, w latach 2013–2022 rektor Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Legnickiej, w latach 2020–2022 przewodniczący Konferencji Rektorów Wyższych Seminariorów Duchownych Diecezjalnych i Zakonnych w Polsce. Członek zespołu ds. przygotowania wskazań do formacji stałej i posługi prezbiterów w Polsce. Wykładowca języka hebrajskiego na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu. Publikuje m. in. w czasopiśmie „Pastores”.

Łukasz Kasper – absolwent polonistyki Uniwersytetu Szczecińskiego i Wydziału Nauk o Komunikacji Papieskiego Uniwersytetu Salezjańskiego w Rzymie. Od 2007 r. dziennikarz Katolickiej Agencji Informacyjnej. Zastępca kierownika działu krajowego Katolickiej Agencji Informacyjnej.



fot. EASTWAY/REPORTER

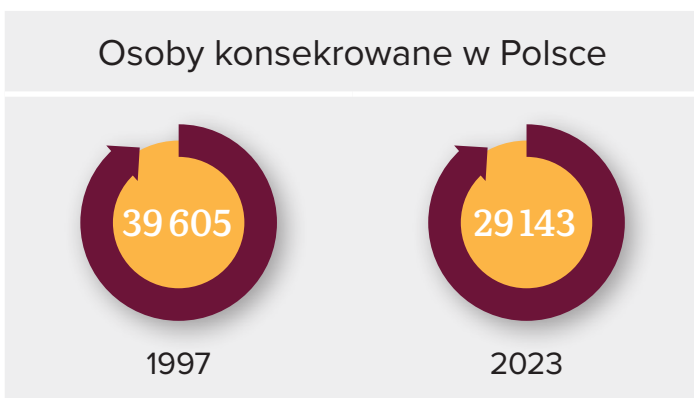


Bogumił Łoziński

ZAKONY

W ostatnim ćwierćwieczu w Polsce liczba dzieł zakonnych wzrosła ośmiokrotnie, choć znacznie spadła liczba powołań.

Do polskich instytutów życia konsekrowanego należą obecnie 29 143 osoby. Jeszcze w 1997 r. było to 39 605 osób, a więc w ciągu ćwierćwiecza nastąpił spadek o 26,5 proc.



Dane z 1997 r.: pierwsze wydanie „Leksykonu zakonów w Polsce”. Dane obecne: Konferencja Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich, Konferencja Wyższych Przełożonych Zakonów Żeńskich, Konferencja Przełożonych Żeńskich Zakonów Kontemplacyjnych, Krajowa Konferencja Instytutów Świeckich oraz KAI – stan na 31 grudnia 2021 r. z wyjątkiem żeńskich zakonów kontemplacyjnych (dane z 2022 r.) i dzieł zakonów żeńskich (1 stycznia 2019 r.). Dane KAI dotyczące nowych form życia konsekrowanego – stan ze stycznia 2023 r.

Przyczyny spadku powołań są dość wnikliwie zdiagnozowane – wskazuje się tu kryzys rodziny, która nie przekazuje wiary, zapaść demograficzną, różnorodność możliwych dróg spełnienia zawodowego, indywidualizm, brak postawy służby i troski o innych czy w końcu negację istnienia Boga i odrzucenie Kościoła. Bariery bywają także trudy życia zakonnego. Istotny czynnik to też problemy w samym Kościele, które odstręczają część młodych ludzi od obierania drogi zakonnej, np. niewłaściwe postawy księży. Wśród tych ostatnich trzeba wymienić wykorzystywanie seksualne małoletnich. W ostatnich latach kilka spraw z udziałem zakonników było głośnych w całym kraju.

Reakcja na problemy

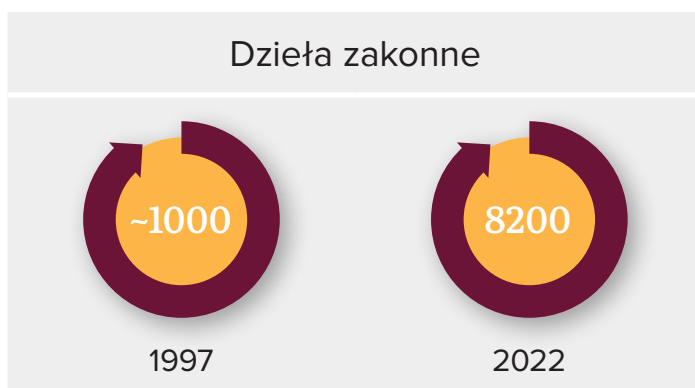
Problem wykorzystywania seksualnego wywołuje ostatnio najwięcej komentarzy, więc warto zauważyć, że zgromadzenia zakonne podjęły intensywne działania, aby zapobiegać takim przestępstwom.

Te prace są zaawansowane w różnym stopniu. Przy każdym instytucie męskim, podobnie jak w diecezjach, powołany został delegat ds. ochrony małoletnich, który jest odpowiedzialny za przyjmowanie zgłoszeń o wykorzystaniu seksualnym małoletnich przez osoby duchowne i za wskazywanie skrzywdzonym pomocy psychologicznej, prawnej i duszpasterskiej. W zgromadzeniach żeńskich trwa proces powoływania delegatek. Przypadki molestowania dotyczą jednak najczęściej dorosłych sióstr. Istnieje specjalny telefon Siostry dla Sióstr, pod którym poszkodowane mogą uzyskać pomoc. Żeńskie zakony kontemplacyjne nie będą powoływać takiej delegatki, gdyż – jak tłumaczą – nie mają kontaktu ze światem zewnętrznym bądź mają minimalny kontakt. Świeckie instytucje życia konsekrowanego również nie powoływały delegatów.

Warto zwrócić uwagę, że Kościół katolicki jest jedyną instytucją w Polsce, która w sposób zorganizowany podjęła walkę z wykorzystaniem seksualnym w swoich szeregach.

Fenomen działalności

W 1997 r. zgromadzenia zakonne w naszym kraju prowadziły łącznie ok. tysiąc dzieł, a dziś mają ich ponad 8200.



Warto przyjrzeć się przyczynom tego zjawiska. Po upadku komunizmu w 1989 r. rozpoczął się proces intensywnego angażowania się zgromadzeń czynnych, żeńskich i męskich, w różnorodną działalność zewnętrzną. Zakony odzyskały budynki zagrabione w okresie



komunistycznym, którym najczęściej przywracały pierwotne funkcje zgodnie ze swoim charzmatem, m.in. edukacyjne, wychowawcze czy opiekuńcze. Jednocześnie zgromadzenia odpowiadały na nowe potrzeby, tworząc np. przytuliska dla bezdomnych, kuchnie dla ubogich, ośrodki dla narkomanów i chorych na AIDS, domy opieki dla samotnych matek czy okna życia. W ostatnim czasie takim wyzwaniem jest wsparcie Ukraińców, dla których zakony otworzyły swoje klasztory w Polsce i którym niosą olbrzymią pomoc materialną na Ukrainie.

W czasie pandemii zmarło 85 sióstr, które opiekowały się chorymi na COVID-19.

W czasie pandemii zakony z oddaniem zaangażowały się też w opiekę nad osobami chorymi na COVID-19, zwłaszcza w podeszłym wieku, znajdującymi się w ich ośrodkach. Siostry zakonne zapłaciły za to bardzo wysoką cenę – aż 85 z nich zmarło.

Drugim czynnikiem, który spowodował dynamiczny wzrost zaangażowania zakonów, była transformacja ekonomiczna po 1989 r., która polegała na wprowadzeniu w naszym kraju reguł rynkowych przy jednoczesnym braku dostatecznej troski o ofiary tego procesu. Tę lukę skutecznie wypełniły właśnie zakony, np.

pomagając bezdomnym. Zakonne placówki są znane z tego, że zapewniają opiekę nie tylko profesjonalną, lecz także pełną zaangażowania i miłości. Dlatego np. domy starców czy specjalistyczne ośrodki dla niepełnosprawnych prowadzone przez zakony cieszą się bardzo dobrą opinią i aby się do nich dostać, często trzeba czekać w kolejce. Oczywiście zdarzają się problemy, np. przemoc fizyczna i psychiczna w domach dziecka. Jednak to pojedyncze przypadki, ale ponieważ są one nagłaśniane w mediach, powstaje nieprawdziwe wrażenie, że to powszechne zjawisko.

Zakony w swojej pracy chętnie sięgają po nowoczesne metody. Przykładem może tu być ewangelizacja przez media na blisko 1200 portalach internetowych i ponad 670 profilach na Facebooku i Twitterze.

Mnisi, zakonnicy, świeccy konsekrowani... Czym się różnią?

Istnieje wiele form życia konsekrowanego. Łączy je praktykowanie rad ewangelicznych przez tzw. profesję. Są to śluby czystości, ubóstwa i posłuszeństwa składane publicznie na ręce przedstawicieli Kościoła, co określa się mianem konsekracji.

Czym różni się zakon od zgromadzenia? Rozróżnienie ma charakter historyczny. Członkowie zakonów składają tzw. śluby uroczyste, które pociągają za sobą skutki prawne, na przykład utratę praw własności czy nieważność małżeństwa zawartego w czasie obowiązywania ślubów. Formę zakonów mają wspólnoty powstałe w dawnych wiekach, np. dominikanie, franciszkanie i ich żeńskie odpowiedniki. Natomiast w zgromadzeniach zakonnych składane są tzw. śluby proste, które nie mają skutków prawnych. Zgromadzenia zakonne to m.in. albertyni i albertynki, marianie, lotretanki oraz niepokalanki. Rozróżnienie to zostało zniesione w Kodeksie prawa kanonicznego z 1983 r., w którym zakony i zgromadzenia zostały nazywane instytucjami życia zakonnego. Dawne nazwy zwyczajowo bywają jednak używane do tej pory.

Istnieje wiele form życia konsekrowanego. Łączą je śluby czystości, ubóstwa i posłuszeństwa.

Najbardziej znane są instytuty czynne. Ich cechami charakterystycznymi są: życie we wspólnocie, realizacja charyzmatu, modlitwa oraz prowadzenie działalności apostołskiej i misyjnej. Stanowią zdecydowaną większość wspólnot zakonnych w Polsce. Część z ich członków nie nosi habitów.

Inną formą życia konsekrowanego są zakony kontemplacyjne. Ich członkowie, nazywani mnichami i mniszkami, poświęcają życie na kontemplację Boga. Skupiają się na modlitwie i prowadzą życie w samotności i milczeniu. Do zakonów kontemplacyjnych należą np. męskie: benedyktyni i kameduli, oraz żeńskie: karmelitanki i wizytki.

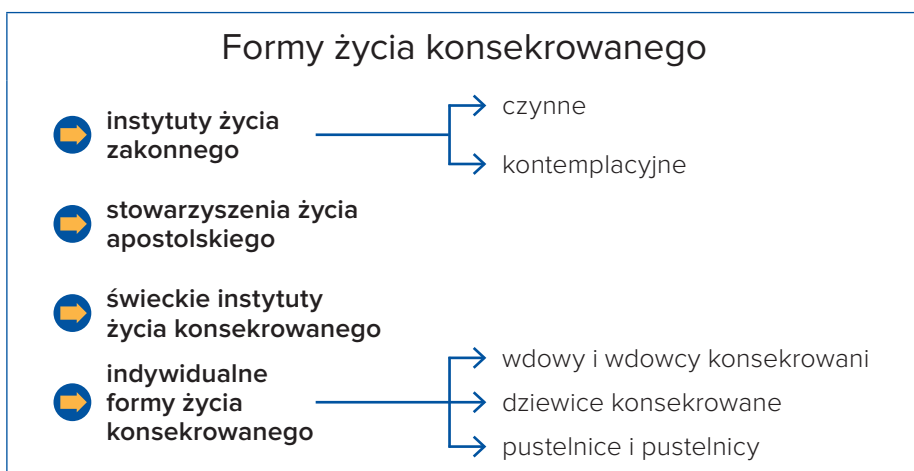
Kolejną formą życia konsekrowanego są stowarzyszenia życia apostołskiego. Są one powołane do realizacji określonego celu apostołskiego lub misyjnego, wskazanego przez ich konstytucje. Członkowie tych stowarzyszeń nie składają ślubów publicznych, ale żyją we wspólnocie i razem pracują. W Polsce tę formę mają księża misjonarze, pallotyni, filipini czy siostry miłosierdzia (szarytki).

Stosunkowo nową formą życia zakonnego są świeckie instytuty życia konsekrowanego. Ich członkowie składają śluby, ale mieszkają samotnie albo przy rodzinie i nie noszą zewnętrznych oznak konsekracji. Starają się przekazywać ducha Ewangelii w miejscu, w którym żyją, np. w pracy. Zwracamy się do nich: „pan”, „pani”. W Polsce do takich instytutów należą: Instytut Prymasa Wyszyńskiego, założony przez ks. Franciszka Blachnickiego Instytut Niepokalanej Matki Kościoła oraz Instytut Świecki Chrystusa Króla (męski i żeński).

W naszym kraju mieszkają też osoby praktykujące indywidualne formy życia konsekrowanego. Jest ich zdecydowanie mniej, ale w sumie to ok. 800 osób obecnych we wszystkich diecezjach. Ich liczba dynamicznie wzrasta, np. tylko w ciągu ostatniego roku o ok. 100 osób. Wśród nich są dziewice konsekrowane. To kobiety niezamężne, które składają na ręce biskupa ślub czystości i postanawiają nadal żyć w świecie w takim stanie, wyrażając w ten sposób całkowite oddanie się Bogu. Ta forma poświęcenia się Bogu znana była już w starożytności. Obecnie w Polsce mamy 398 dziewic konsekrowanych. Jest to jedyna forma życia konsekrowanego, którą mogą praktykować wyłącznie kobiety – pozostałe są dostępne obydwu płciom.

Wdowy i wdowcy konsekrowani to osoby, które żyły w małżeństwie sakramentalnym i owdowiały. Po odpowiednim przygotowaniu składają na ręce biskupa ślub czystości i oddają się modlitwie oraz służbie Kościołowi. W Polsce jest 396 wdów konsekrowanych i tylko jeden wdowiec.

Indywidualne życie zakonne prowadzą pustelnicy i pustelnice. Ta tradycja również wywodzi się ze starożytności i obecnie się odradza. Pustelnicy składają śluby życia według trzech rad ewangelicznych, a ich bezpośrednim opiekunem jest biskup diecezjalny. Poprzez życie spędzane na modlitwie i w oderwaniu od świata wskazują najważniejsze powołanie, jakim jest nieustanne przebywanie z Bogiem. W Polsce jest osiem pustelnic i jeden pustelnik.

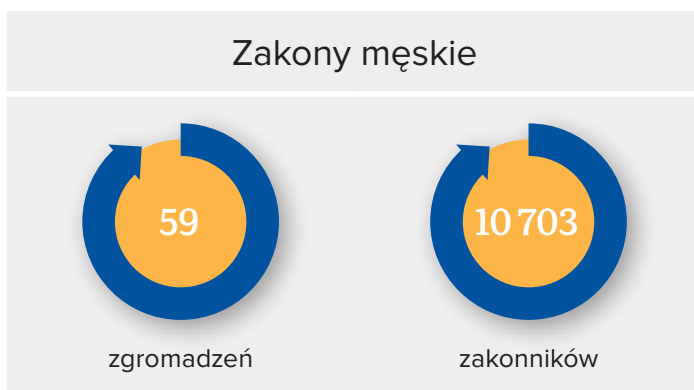


Instytuty męskie

W Polsce mamy 59 męskich zgromadzeń zakonnych, do których należy 10 703 zakonników. Ich przełożeni są skupieni w Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich. Jej głównym celem jest współpraca i wymiana doświadczeń między zgromadzeniami męskimi oraz reprezentowanie ich wobec władz kościelnych i państwowych.

Od 1997 r. w Polsce nastąpił spadek liczby zakonników o 16 proc. Liczba instytutów nie uległa zmianie, choć w najbliższym czasie wycofa się z Polski, po blisko 30 latach posługi, Towarzystwo Maryi (marianiści).

Najliczniejsi są: franciszkanie z 1171 zakonnikami, salezianie (1061) i franciszkanie konwentualni (881). Lista najliczniejszych instytutów jest od kilkudziesięciu lat taka sama, choć w każdym z nich maleje liczba zakonników.



Na uwagę zasługuje fakt, że od 1980 r. rozpoczęło pracę w Polsce 18 męskich zgromadzeń zakonnych z zagranicy oraz 55 żeńskich i prawie wszystkie się utrzymały. Powodem tego fenomenu było m.in. panujące w wielu krajach przekonanie, że Polska jest obfitym źródłem powołań zakonnych. Także dziś w naszym kraju mieszka wielu zakonników z zagranicy (np. wśród 1295 nowicjuszy, postulantów, kleryków oraz braci zakonnych w pierwszej formacji 524 to obcokrajowcy).

Zakony męskie prowadzą w Polsce 5719 różnego rodzaju dzieł, w tym 128 własnych dzieł charytatywnych (szczegółowe informacje dotyczące pracy charytatywnej zgromadzeń męskich i żeńskich znalazły się w rozdziale „Działalność charytatywna” niniejszej publikacji). Specyfiką naszego kraju jest bardzo duże zaangażowanie zgromadzeń męskich w pracę duszpasterską, np. prowadzenie parafii.

Zakony męskie prowadzą m.in.:

727 parafii

105 rektoratów i wikariatów samodzielnych

191 sanktuariów

200 placówek edukacyjnych
(w tym 8 szkół wyższych i 17 instytutów naukowych)

10 drukarni i zakładów poligraficznych





Praca zakonników



Polscy zakonnicy są też aktywni na misjach. Obecnie poza granicami Polski pracuje 2790 osób, w tym 787 w krajach uznawanych za misyjne i 448 w krajach byłego ZSRR. Wśród nich jest 26 biskupów, 2562 kapłanów i 202 braci zakonnych.

Przewodniczący Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich **Michałita ks. Dariusz Wilk:**

„Najważniejszymi wyzwaniami, które stoją dzisiaj przed zakonami męskimi w Polsce, wydają się: konieczność nieustannego odnawiania osobistej gorliwości poszczególnych zakonników w wierności powołaniu, odczytywanie na nowo pierwotnego charyzmatu zakonnego w kontekście współczesności, gotowość na zmiany w formie prowadzonych dzieł i ich dostosowanie do dzisiejszych czasów, ewaluacja metod i sposobu formacji do kondycji «dzieci dzisiejszej epoki», otwartość na potrzeby socjalne osób nam powierzonych przy równoczesnym zachowaniu ducha rad ewangelicznych i troska o nowe powołania.

W czasie wojny w Ukrainie w wielu klasztorach, domach zakonnych i budynkach parafialnych miejsce schronienia znaleźli i znajdują do dzisiaj uchodźcy z terenów, na których



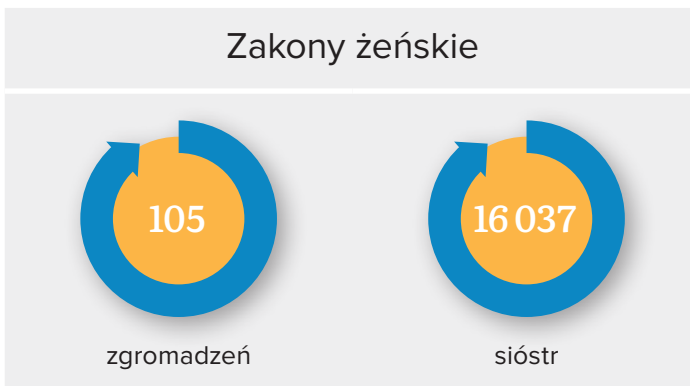
prowadzone są działania wojenne. Poszczególne wspólnoty zakonne angażują się w organizowanie bezpośredniej pomocy ludności doświadczającej wojennej przemocy. Zakony klauzurowe trwają na czuwaniu i modlitwie. Na podkreślenie zasługuje także troska zakonów o kolejne pokolenie dzieci i młodzieży w prowadzonych szkołach, uczelniach, ośrodkach wychowawczych, oratoriach, domach dziecka, a także bezpośrednia pomoc osobom chorym i samotnym w szpitalach, domach pomocy społecznej i hospicjach.

Zakony męskie w Polsce podejmują dogłębną refleksję nad spadkiem liczby powołań. Wśród bezpośrednich przyczyn takiego stanu rzeczy wymienia się m.in.: globalny kryzys wiary, laicyzację społeczeństwa, ośmieszanie Kościoła, nagłaśnianie afer i grzechu we wspólnotach, brak radykalizmu zakonników, opóźniony wiek dojrzewania i decyzyjności, lęk młodych ludzi przed podejmowaniem decyzji na całe życie, brak dojrzałości do odpowiedzialności za siebie i innych ludzi, niechęć do życia według reguł i zasad, a także poczucie strachu przed brakiem akceptacji podjętej decyzji i odrzuceniem przez środowisko lokalne. Trzeba prosić Pana żniwa, aby powoływał, dawał właściwe rozeznanie, uzdalniał do posłannictwa i ubogacał błogostawieństwem. Modlitwa osobista i wspólnotowa, ofiarowanie trudności dnia codziennego, życie w każdej chwili rzeczywistością krzyża cierpienia, choroby i samotności są formami ogólnie dostępnymi dla wszystkich wierzących w wołaniu do Boga o przymnożenie siewców Bożego Słowa i świadków Ewangelii. Świadectwo radykalizmu życia radami ewangelicznymi oraz autentyczna radość w realizacji powołania poszczególnych zakonników wydają się stanowić naturalną zachętę dla poszukujących drogi życia, by w sposób wolny i z entuzjazmem zechcieli wstąpić do furt zakonnych poszczególnych wspólnot.


Środowiskiem poszukiwania i budzenia powołań, obok katechezy, duszpasterstwa młodzieży, grup formacyjnych i akcji o charakterze powołaniowym, stała się dzisiaj w dużej mierze internetowa przestrzeń e-kontynentu. Obecność zakonów w rzeczywistości portali społecznościowych i stron internetowych, która jest dzisiaj najszybszą drogą kontaktu z drugim człowiekiem, także w kontekście powołań, wydaje się konieczna i skuteczna”.

Instytuty żeńskie

Obecnie w Polsce jest 105 zgromadzeń, które należą do Konferencji Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych. Żyje w nich 16 037 sióstr (w tym 147 nowicjuszek) – o 34 proc. mniej niż w 1997 r. Mają one 2032 domy.



Najliczniejsze instytuty żeńskie to: służebniczki starowiejskie (815 sióstr), elżbietanki (679), szarytki (666) i nazaretanki (665). Lista najliczniejszych zakonów również jest taka sama od lat,



tyle że przez ćwierćwiecze znacznie uszczupliły się szeregi ich członkiń, np. służebniczek starowiejskich o prawie 400 osób, a elżbietanek o połowę.

Siostry prowadzą w Polsce ponad 2500 różnego rodzaju dzieł, np. przedszkoli, szkół, internatów, świetlic. Pracują także w wielu placówkach, których nie są właścicielkami, np. 2025 sióstr jest katechetkami w szkołach.

Około 1800 polskich zakonnice pracuje poza granicami kraju, w tym 629 na misjach i 213 w krajach byłego ZSRR.

Zakony żeńskie prowadzą m.in.

69 domów pomocy społecznej dla dorosłych

44 domy pomocy społecznej dla dzieci

11 placówek zapewniających całodobową opiekę osobom niepełnosprawnym

25 zakładów opiekuńczo-leczniczych dla dorosłych

6 zakładów opiekuńczo-leczniczych dla dzieci

23 prywatne domy opieki (bez dotacji)

61 domów dziecka

6 domów dla matek z małoletnimi dziećmi

30 okien życia

43 placówki opiekuńczo-wychowawcze dla dzieci i młodzieży specjalnej troski i sierot

26 stołówek dla ubogich

54 punkty wydawania żywności

4 przytuliska dla bezdomnych

2 domy dla osób wychodzących z bezdomności

2 szpitale

26 gabinetów lekarskich, terapeutycznych

8 domów dziennego pobytu

3 warsztaty terapii zajęciowej

1 hospicjum



Przewodnicząca Konferencji Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych werbistka m. Dolores Zok:

„Obecnie w Polsce większość zakonów żeńskich zaangażowała się bardzo w pomoc ludziom na Ukrainie i godne przyjęcie naszych braci i sióstr z Ukrainy w domach zakonnych. Jesteśmy z nimi w ich układaniu życia na nowo.

Wyzwaniem jest również kryzys powołań, który zmienia oblicze naszego życia. Wielkim problemem jest sekularyzacja w naszym Kościele, który jest dla nas domem, pomimo słabości i upadków. Relatywizm w podejściu do wartości, które do tej pory były nienaruszalne. Szczególnie zaś odchodzenie młodych ludzi z lekcji religii. Wiele naszych sióstr jest katechetkami i ta sytuacja kwestionuje nas. Po prostu zaprasza do ciągłego nawracania się, do życia wartościami Ewangelii. Wyzwaniem staje się to, że tracimy w jakiś sposób te dzieci z przestrzeni przekazu wiary. Wyzwaniem staje się znalezienie drogi dotarcia do młodego pokolenia z wartościami ewangelicznymi.

To, co najbardziej przeszkadza nam w realizacji charyzmatu, to właśnie brak młodych ludzi.

Rozpoznawanie znaków czasu powoduje, że dopasowujemy nasze charyzmaty do sytuacji, w której żyjemy. Myślę, że ewangelizacja jest teraz naszym głównym zadaniem, niezależnie od charyzmatów. Ponadto sporym wyzwaniem jest ciągłe dostosowywanie naszych dzieł do nowych norm i wytycznych, ale to trudności wielu placówek non profit.


Spadek powołań jest faktem prawie dla wszystkich zgromadzeń. Tak naprawdę tym, który powołuje, jest Bóg... Modlimy się o powołania każdego dnia. Najważniejsze w procesie powołań jest nasze świadectwo życia prostego, ubogiego i modlitewnego. To jest najlepsza metoda”.

Żeńskie zakony kontemplacyjne

W naszym kraju istnieje 13 żeńskich zakonnych wspólnot kontemplacyjnych. Łączna liczba mniszek w tych zakonach wynosi 1270. Ich przełożone zrzeszone są w Konferencji Przełożonych Żeńskich Klasztorów Kontemplacyjnych w Polsce. Jest też ok. 60 sióstr, które mieszkają w sześciu klasztorach niezrzeszonych w Konferencji, m.in. betlejemki czy Wspólnoty Jerozolimskie.



W porównaniu z 1997 r. liczba mniszek spadła o 13,8 proc., a więc spadek był znacznie mniejszy niż w zakonach żeńskich czynnych czy w zakonach męskich. To pokazuje, że istnieje grupa kobiet, które na przekór światu odkrywają w sobie powołanie do radykalnego życia radami ewangelicznymi. Najliczniejszym zakonem kontemplacyjnym w Polsce



są karmelitanki bose, które mają ok. 450 sióstr. Liczba sióstr w tym zakonie nie zmienia się od wielu lat.

Cechą wspólną zakonów kontemplacyjnych jest modlitwa i praca. Prowadzą one życie w odosobnieniu i milczeniu. Żyją za klauzurą, dokąd nie mają wstępu osoby z zewnątrz. Do kontaktu z otoczeniem wyznaczane są pojedyncze siostry. Bardzo ważnym zadaniem mniszek jest modlitwa w różnych intencjach. Siostry pracują, by zapewnić sobie utrzymanie, m.in. szyją, wypiekają opłatki, pracują w polu czy prowadzą pracę naukową. Niestety często ich dochody nie wystarczają na utrzymanie, stąd w Dzień Życia Konsekrowanego (2 lutego) we wszystkich kościołach w Polsce zbierane są ofiary na wsparcie klasztorów kontemplacyjnych.

Przewodnicząca Konferencji Żeńskich Klasztorów Kontemplacyjnych w Polsce karmelitanka bosa s. Teresa Wrona:

„Podstawowy cel klasztorów kontemplacyjnych pozostaje niezmienny mimo upływu czasu i zmieniających się okoliczności zewnętrznych. Jest nim, ogólnie mówiąc, modlitwa (uwielbienia, dziękczynienia, prośby za Kościół i świat), pokuta wynagradzająca, apostołstwo duchowe realizowane w ścisłej klauzurze, świadectwo obecności Boga i Jego działania, którego najbardziej wymownym znakiem jest miłość.

Wyzwania, jakie podejmujemy w obecnym czasie, to nieustanna i wytrwała modlitwa o pokój na Ukrainie i całym świecie. Modlimy się o świadectwo życia Ewangelią dla wszystkich pasterzy Kościoła, o podjęcie drogi nawrócenia dla tych, którzy nie sprostali wyzwaniom powołania. Wobec istniejącego obecnie kryzysu małżeństw prosimy Boga o trwałość więzi małżeńskich i rodzinnych. Modlimy się o światło wiary dla ludzi młodych, o wolność od różnego rodzaju uzależnień. Wielu katolików w naszym kraju zaprzestało praktyk religijnych – modlimy się, aby doświadczyli oni, jaką wartością jest bliska relacja z Bogiem poprzez sakramenty.

Wiele klasztorów pomagało i pomaga wojennym uchodźcom z Ukrainy, otwierając im swe serca i drzwi. Przy niektórych wspólnotach powstają również domy rekolekcyjne, w których ludzie mogą w dogodnych warunkach przeżyć czas skupienia lub odpocząć i pomodlić się w ciszy.

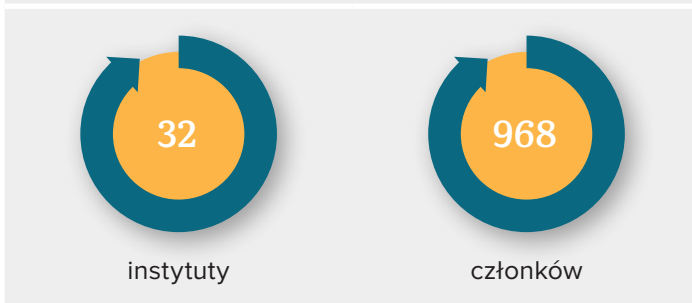
Z pewnością pewien odczuwalny spadek powołań musi się odciskać na kondycji wspólnot, w których żyją siostry starsze wiekiem. Niektóre klasztory mogą zmagać się z brakiem stabilności związanej z coraz trudniejszą sytuacją materialną, pogarszającą się na skutek inflacji.

Zmniejsza się liczba osób konsekrowanych w Polsce, również w klasztorach kontemplacyjnych. Powody tego stanu rzeczy są oczywiście złożone. Dlatego tak ważna jest modlitwa za ludzi młodych, aby dostrzegli piękno życia dla Jezusa Chrystusa i je rozwijali. Warto przy tym podkreślić, że bardzo ważna jest atmosfera klasztoru kontemplacyjnego. Jeśli w nim panuje duch modlitwy, dobrze rozumianej troski i wzajemnego wsparcia, radości we wspólnocie, możliwości rozwoju, to często taka wspólnota jest obdarzona nowymi powołaniami. W poszczególnych klasztorach trwa ciągła modlitwa w intencji nowych powołań. Pan Bóg odpowiada na te prośby i dzięki temu klasztory kontemplacyjne w Polsce trwają na straży, czyli nieprzerwanie wypełniają swoją misję modlitwy i pokuty za zbawienie świata”.

Instytuty świeckie

Do Krajowej Konferencji Instytutów Świeckich należą 32 instytuty, które skupiają 968 osób, w tym 864 po ślubach wieczystych. Liczebność członków instytutów świeckich utrzymuje się na zbliżonym poziomie.

Świeckie instytuty życia konsekrowanego



W naszym kraju są zarówno instytuty skupiające kobiety, jak i oddzielne dla mężczyzn. Zdecydowana większość to te pierwsze – męskie są trzy.

Instytuty te mają różne charyzmaty, aż 16 powstało w Polsce. Na przykład charyzmatem Instytutu Niepokalanej Matki Kościoła jest służba na rzecz odnowy liturgicznej według zaleceń Soboru Watykańskiego II, a Instytutu Prymasowskiego – uczestniczenie przez wiarę w misji Bogarodzicy. Wśród ich założycieli są wybitne postaci Kościoła w Polsce, m.in. prymas Polski kard. Stefan Wyszyński, ks. Franciszek Blachnicki, ks. Michał Sopoćko czy o. Honorat Koźmiński.

Przewodnicząca Krajowej Konferencji Instytutów Świeckich Joanna Wojtowicz:

„Instytuty świeckie to forma stosunkowo nowa – zatwierdził je Pius XII konstytucją apostołską «Provida Mater Ecclesia» w 1947 r. Stałym wyzwaniem jest od tego czasu pogłębianie rozumienia charyzmatu świeckiego życia konsekrowanego. Mamy być z ludźmi, którzy są nam dani na co dzień, z którymi blisko mieszkamy, pracujemy. Święci z sąsiedztwa – to ma być ideał i kierunek naszego bycia i działania.

Dyskrecja jest wpisana w charyzmat instytutów. Spotykamy się z brakiem zrozumienia dla dyskrecji i powołania do świeckiego życia konsekrowanego. Zewnętrzny przykład – w modlitwie o powołania dość często nieuwzględniana jest forma świeckiego życia konsekrowanego. Dodatkowo instytuty świeckie traktowane są czasami jako przejściowa forma życia konsekrowanego, prowadząca do ukonstytuowania zgromadzenia zakonnego. Oczywiście to błędne myślenie.

Najlepszą odpowiedzią na spadek powołań wydają się nam dotychczasowe metody: wierność powołaniu, która wyraża się przede wszystkim w wierności modlitwie, oraz cierpliwość i odwaga, aby dawać milczące i wymowne świadectwo o Chrystusie w miejscu pracy.


Ze względu na to, że w dobie współczesnej podejmowanie decyzji życiowych przesunęło się wiekowo, instytuty otworzyły się na przyjmowanie nowych członków także w wieku dojrzałym (do ok. 40 lat)

Jako specjaliści w swoich dziedzinach i osoby biorące aktywny udział w życiu Kościoła członkowie instytutów świeckich starają się być przyjaznym, gościnnym środowiskiem życia dla potrzebujących (wysłuchanie, towarzyszenie w problemach, modlitwa). Angażują się w miejsca kryzysowe, telefon zaufania, wsparcia dla osób z przemocy domowej, osób homoseksualnych, uzależnionych”.

Podsumowanie

Do instytutów życia konsekrowanego należą w Polsce 29 143 osoby. Najliczniejsze zgromadzenia męskie to franciszkanie, salezjanie i franciszkanie konwentualni; a żeńskie to: słuźebniczki starowiejskie, elżbietanki, szarytki i nazaretanki. Istnieje wiele form życia





konsekrowanego: instytuty czynne, zakony kontemplacyjne, stowarzyszenia życia apostołskiego, świeckie instytuty życia konsekrowanego i indywidualne formy życia konsekrowanego. W ostatnim ćwierćwieczu w Polsce grupa osób konsekrowanych zmniejszyła się o jedną czwartą, ale jednocześnie liczba dzieł zakonnych wzrosła ośmiokrotnie. Osoby konsekrowane modlą się, ewangelizują i służą potrzebującym w kraju i na misjach. Zajmują się m.in. działalnością opiekuńczo-wychowawczą, dobroczynną, edukacją, pomocą dzieciom i młodzieży, pracą w mediach. Specyfiką zgromadzeń męskich w Polsce jest prowadzenie parafii.

Bogumił Łoziński – z wykształcenia teolog, od ponad 30 lat pracuje w mediach. Obecnie zastępca redaktora naczelnego tygodnika „Gość Niedzielny”. Ma na koncie m.in. wywiad z prof. Leszkiem Kołakowskim i – jako współautor – wywiad z kard. Josephem Ratzingerem. Autor książek, m.in. bestselleru „Leksykon zakonów w Polsce”.



fot. UIG/EAST NEWS



ks. Zbigniew Sobolewski

MISJE

Kościół w Polsce z powodu trudnej historii naszego kraju nie jest taką potęgą misyjną jak Kościoły w niektórych krajach Europy Zachodniej, które od XIX w. nieprzerwanie wysyłają na misje tysiące osób. Na misjach posługuje 1743 Polaków. Są oni obecni w 99 krajach na wszystkich zamieszkałych kontynentach. Poza tym w krajach byłego Związku Radzieckiego pracuje duszpastersko około tysiąca osób. Polscy misjonarze są bardzo cenieni na świecie.

Działalność misyjna należy do istoty Kościoła, który nie byłby sobą, gdyby nie troszczył się o głoszenie Ewangelii wszystkim narodom – zwraca uwagę papież Franciszek. Idąc za nauczaniem Jana Pawła II w encyklice „Redemptoris Missio”, Kościół w Polsce stara się angażować w działalność, animację i formację misyjną wszystkich swoich członków – zarówno duchownych, jak i świeckich. Katolicy, którzy nie wyjeżdżają na placówki misyjne, mogą współpracować z misjonarzami poprzez modlitwę oraz ofiary duchowe i materialne. Stają w ten sposób u boku misjonek i misjonarzy i mają udział w ich trudach ewangelizacyjnych.

Najwięcej polskich misjonek i misjonarzy (688 osób) pracuje w Ameryce Południowej (głównie w Brazylii, Boliwii i Argentynie). Drugim najpopularniejszym celem wyjazdów jest Afryka, w której działa obecnie 673 misjonarzy (od lat najwięcej w Kamerunie, Zambii i Tanzanii). Kolejnych 301 osób wyjechało do krajów azjatyckich (najwięcej do Kazachstanu), a 65 osób do Papui-Nowej Gwinei.

Głównym zadaniem misjonarzy jest praca duszpasterska. Są oni posłani, aby głosić Ewangelię i tworzyć wspólnoty wiary. Jednak z działalnością ewangelizacyjną zwykle łączą

Kościół nie byłby sobą,
gdyby nie troszczył się
o głoszenie Ewangelii
wszystkim narodom.

oni pomoc charytatywną, edukacyjną i medyczną. Wymaga tego sytuacja w krajach misyjnych – ubóstwo materialne i duchowe, niesprawiedliwość społeczna, brak poszanowania praw człowieka, korupcja i inne palące problemy społeczno-ekonomiczne.



Misjonarze stanowią niewielką część polskich duchownych. Zaledwie 3,5 proc. księży oraz 3,8 proc. sióstr zakonnych pracuje na placówkach misyjnych. Niestety, ich liczba z roku na rok maleje. Wspólnoty zakonne starają się przede wszystkim o utrzymanie działających placówek misyjnych, rzadko otwierają nowe. Maleje również grupa misjonarzy świeckich. W ostatnim dziesięcioleciu liczba misjonek i misjonarzy z Polski zmniejszyła się o 200 osób (powody to śmierć, choroby, konieczność powrotu z misji ze względu na wiek), a od ubiegłego roku – o 47 osób. W Centrum Formacji Misyjnej, które przygotowuje kandydatów na misje, w 2022 r. szkoliło się 9 osób, a w przeszłości bywało ich nawet 20–30.

Na misjach posługują głównie ludzie młodzi i w sile wieku (średnia wieku polskich misjonarzy i misjonek to 35 lat). Nie brakuje także nestorów, którzy przepracowali 50 i więcej lat, np. nadal aktywnie działa duża grupa osób, które wyjechały z kraju w latach 70. i 80. XX w.

Polscy misjonarze są relatywnie młodzi i stanowią wzór pracowitości, odpowiedzialności i inwencji twórczej.

W sumie jednak polscy misjonarze są relatywnie młodzi. Poza tym łatwo adaptują się do lokalnych warunków, stanowią wzór pracowitości, odpowiedzialności i inwencji twórczej (jak np. kapucyni w Afryce, którzy otworzyli szkołę muzyczną) i nie boją się sięgać po nowoczesne środki ewangelizacyjne.

Najwięcej misjonarzy (obecnie 787 osób) wysyłają zgromadzenia męskie, wśród których prym wiodą werbiści, franciszkanie, salezjanie i pallotyni. Na drugim miejscu są zgromadzenia żeńskie. Wśród 629 polskich sióstr zakonnych najliczniej reprezentowane są: franciszkanki misjonek Marii, służebnice Ducha Świętego i elżbietanki.

Na misjach pracuje też 287 księży diecezjalnych fideidonistów (łac. *fidei donum* – „dar wiary”) i 40 świeckich.



Kto wysyła najwięcej misjonarzy?

zakonnicy

156 – werbiści

69 – franciszkanie konwentualni

60 – salezjanie

54 – pallotyni

53 – franciszkanie

siostry zakonne

50 – franciszkanki misjonarki Maryi

42 – służebnice Ducha Świętego

40 – elżbietanki

33 – siostry misjonarki Miłości

25 – siostry Miłosierdzia

22 – józefitki

21 – służebniczki starowiejskie

19 – salezjanki

księża diecezjalni

52 – diecezja tarnowska

17 – archidiecezja przemyska

13 – diecezja opolska

12 – archidiecezja lubelska

11 – archidiecezja krakowska

10 – diecezja siedlecka

9 – diecezja sandomierska

po 8 – archidiecezje: częstochowska i warszawska

po 7 – archidiecezje: białostocka i gnieźnieńska, oraz diecezje: pelplińska i rzeszowska

misjonarze świeccy

6 – archidiecezja krakowska

po 4 – diecezje bielsko-żywiecka, opolska i warszawsko-praska

po 3 – archidiecezje gdańska i warszawska, diecezja tarnowska

Biskupami jest 26 polskich misjonarzy, w tym: 12 w Ameryce Łacińskiej i na Karaibach, 6 w Afryce i na Madagaskarze, 4 w Oceanii oraz po 2 w Azji i Ameryce Północnej.

Natomiast w krajach byłego Związku Radzieckiego posługuje około tysiąca księży, zakonników i sióstr zakonnych – najwięcej na Ukrainie.

Polscy duszpasterze na Wschodzie

532 księży, 37 braci i 213 sióstr zakonnych:

Ukraina (przed wybuchem wojny): 170 kapłanów zakonnych, 21 braci, 102 kapłanów diecezjalnych, 89 sióstr
Rosja: 64 kapłanów zakonnych, 7 braci, 27 kapłanów diecezjalnych, 50 sióstr
Białoruś: 67 kapłanów zakonnych, 3 braci
Litwa: 17 kapłanów zakonnych, 1 brat
Kazachstan: 15 kapłanów zakonnych, 30 kapłanów diecezjalnych, 12 sióstr
Łotwa: 12 kapłanów zakonnych, 3 kapłanów diecezjalnych, 6 sióstr
Uzbekistan: 6 kapłanów zakonnych, 3 braci, 2 siostry
Gruzja: 5 kapłanów zakonnych, 3 kapłanów diecezjalnych, 2 siostry
Mołdawia: 4 kapłanów zakonnych, 1 brat, 3 kapłani diecezjalni, 3 siostry
Kirgistan: 2 kapłanów zakonnych, 1 brat
Turkmenistan: 2 kapłanów zakonnych

Wolontariat – przyszłość misji?

Od kilkunastu lat w Polsce dynamicznie rozwija się wolontariat misyjny. Zazwyczaj opiera się on na strukturach i programach zakonnych lub diecezjalnych, ale niekiedy czerpie też z doświadczeń misyjnych stowarzyszeń, ruchów kościelnych i fundacji. Angażuje różne grupy – dzieci, młodzież i dorosłych.

Wolontariusze poświęcają swój czas i talenty na animację misyjną, czyli upowszechnianie świadomości misyjnej, oraz modlitewne i finansowe wspieranie ewangelizacji. Niektórzy dorośli wyjeżdżają także na placówki misyjne (przed wyjazdem przechodzą przeszkolenie i zazwyczaj sami pozyskują środki na wyjazd, np. na zakup biletów). Wśród osób, które mają za sobą takie doświadczenie, rodzą się często powołania misyjne do kapłaństwa i życia konsekrowanego.

Paradoksalnie tragiczna śmierć Heleny Kmieć w Boliwii w 2017 r. nie zmniejszyła

Tragiczna śmierć Heleny Kmieć w Boliwii w 2017 r. nie zmniejszyła zainteresowania wolontariatem misyjnym.

zainteresowania wolontariatem misyjnym. Przeciwnie – wiele osób dowiedziało się wówczas, że istnieje możliwość takiego zaangażowania w ewangelizację, a Helena stała się nieformalną patronką wolontariuszy wyjeżdżających na misje. Można przewidywać, że wolontariat to przyszłość misji.

Wolontariat misyjny – przykłady

- ➔ **Wolontariat Misyjny Salvator, który skupia młodych ludzi przy zgromadzeniu salwatorianów**
- ➔ **Salezjański Wolontariat Misyjny – Młodzi Światu**
- ➔ **Wolontariat Misyjny Niniwa, organizowany przez ojców oblatów**
- ➔ **Wolontariat Domów Serca**
- ➔ **Wolontariat Akademickiego Koła Misjologicznego w Poznaniu**
- ➔ **Wolontariat Misyjny Sióstr Misjonarek Afryki**
- ➔ **Wolontariat organizowany przez Wydział Duszpasterstwa Misyjnego Archidiecezji Krakowskiej**
- ➔ **Werbistowski Wolontariat Misyjny Apollos**

Bieda, korupcja, prześladowania


Wielu misjonarzy pracuje w trudnych warunkach. W Afryce podstawowym problemem jest wszechobecna nędza. Misjonarze żyją tam bardzo skromnie. Ogrom wysiłku wkładają w pomoc ubogim. Z kolei w wielu krajach Ameryki Łacińskiej problemami są: niestabilność polityczna, korupcja, ograniczenia narzucane przez rządy nieprzychylnie Kościołowi, a także przemoc i niesprawiedliwość. Natomiast w wielu krajach azjatyckich (choć nie tylko tam) misjonarze są prześladowani. Nie mogą swobodnie funkcjonować i niekiedy pozostaje im jedynie świadczenie o Bogu poprzez dzieła miłosierdzia.

„Z uznaniem patrzymy, jak misjonarki i misjonarze z oddaniem realizują swoje zadania misyjne – napisał bp Jan Piotrowski w komunikacie na Dzień Modlitwy, Postu i Solidarności z Misjonarzami obchodzony 5 marca 2023 r. – Nierzadko przeżywają trudności z powodu niedostatku, doświadczają obojętności lub odrzucenia. Przygniata ich ogrom ludzkiej nędzy, której nie są w stanie zaradzić. Doświadczają bezsilności i niekiedy pokusy, by się poddać. Nagląco potrzebują naszej modlitwy i duchowych ofiar, aby wytrwać w swym powołaniu. By pozostać wiernymi nakazowi Chrystusa: «Idźcie na cały świat i głoście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu»”.

Czym żyją misjonarze?

Dla o. Dariusza Maruta ze Zgromadzenia Ducha Świętego, który pracuje na Madagaskarze, przedmiotem codziennej troski jest utrzymanie 24 chłopców, sierot mieszkających w domu





dziecka przy misji katolickiej w Mampikony i uczęszczających do szkoły misyjnej. Liczba podopiecznych stale rośnie. Trzeba zapewnić im ubrania, wyżywienie, dach nad głową oraz to, co niezbędne do nauki.

Podobnie prozaiczne zmartwienia ma s. Cecylia Ślebzak, misjonarka w Argentynie. Zwróciła się z prośbą do polskiego Dzieła Pomocy „Ad Gentes” o dofinansowanie zakupu obuwia i ubrań dla dzieci i młodzieży mieszkających w wioskach Yuracare, Mojeno i Yuxis.

W Aktau w Kazachstanie ks. Adam Kalinowski buduje centrum duszpasterskie. Czterokondygnacyjny budynek powstaje powoli i wymaga jeszcze wielu prac. Aktau, położone nad morzem, ma być miejscem wypoczynku dla dzieci i młodzieży oraz ośrodkiem katechetycznym i rekolekcyjnym dla dorosłych.

Kustosz sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Ruqust (Papua-Nowa Gwinea) o. Bogdan Świerczewski CSMA rozpoczął kilkumiesięczne prace nad przygotowaniem instalacji wodnej, która zapewni pielgrzymom swobodny dostęp do wody.

Siostra Imelda Maria Zimińska ze Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny w 1970 r. znalazła się w grupie trzech pierwszych sióstr posłanych do Zambii. Pracowała jako pielęgniarka w szpitalu w Kabwe, w Kapiri Mposhi prowadziła gospodarstwo domowe Home Craft, w którym uczyła dziewczęta prowadzenia domu, zasad higieny, opieki nad noworodkiem i gotowania. Prowadziła też lekcje religii. Organizowała 100 posiłków dziennie dla osób niedożywionych. Od 1992 r. s. Imelda mieszka w Kanyakine w Kenii. Przez kilkanaście lat odwiedzała szkoły średnie, gdzie wygłaszała pogadanki religijno-moralne. Organizowała spotkania dla młodzieży żeńskiej na temat życia religijnego. Teraz prowadzi projekt, który zapewnia naukę 300 dzieciom z ubogich rodzin.

Od 1986 r. na misjach w Rwandzie i Kamerunie pracuje pielęgniarka s. Ewa Małolepsza ze Zgromadzenia Sióstr od Aniołów. Rozbudowała i wyposażała ośrodek zdrowia. Angażuje się w profilaktykę HIV i leczenie AIDS. Działa w duszpasterstwie rodzin. Zajmuje się osobami starszymi i opuszczonymi. Mimo choroby nowotworowej powróciła do pracy w Kamerunie.

Znanym i szanowanym misjonarzem w całej Tanzanii jest franciszkanin o. Krzysztof Cieślikiewicz. Był delegatem prowincjalnym misji w Tanzanii, a następnie kustoszem kustodii prowincjalnej św. Maksymiliana Kolbe. Prowadzi pracę ewangelizacyjną w archidiecezji Dar es-Salaam i wykłady w Morogoro oraz w Wyższym Seminarium Międzydiecezjalnym w Segerei. Zainicjował powstanie ośrodka edukacji młodzieży, który prowadzi obecnie dwa przedszkola i trzy szkoły: podstawową, średnią i techniczną.

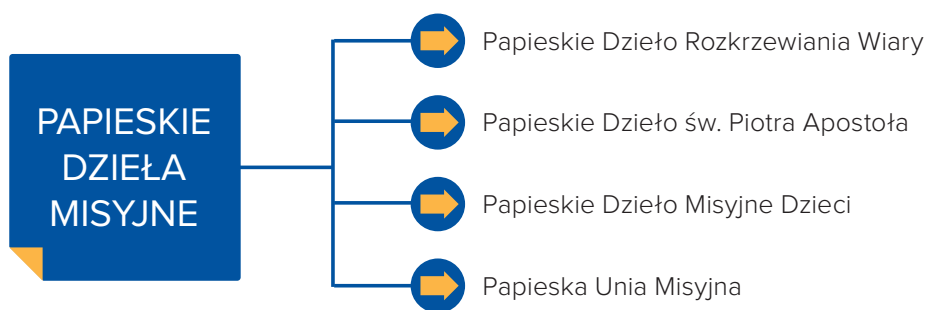
Ciekawą historię ma również ks. Jan Piontek, fideidonista z diecezji opolskiej. Pracuje w Diecezjalnym Centrum Formacji Świeckich w Togo, jest dyrektorem Caritas diecezjalnej i rektorem sanktuarium diecezjalnego w Aledjo. Zajmuje się programem dostarczania wody pitnej mieszkańcom wsi – zakłada średnio 15 studni rocznie. Kieruje programem pomocy rodzinom na wsi i wybudował kilka budynków służących pielgrzymom i uczestnikom rekolekcji w Sokodé.

Wieloma latami pobytu na misjach w Angoli może pochwalić się również werbista o. Krzysztof Ziarnowski. Pracuje na misjach od 1987 r. Podczas długoletniej wojny pozostał z wiernymi w Luandzie i był ranny. Pełnił funkcję proboszcza, wybudował kościół w wiosce Openga w parafii Tafeto. Obecnie gorliwie postuguje w parafii w Kakulama. Organizuje działalność charytatywną i wspiera dzieci ulicy.

„Misjonarki i misjonarze są budowniczymi także Kościoła w Polsce, otwierają bowiem nasze serca i oczy na potrzeby Kościoła powszechnego, pomagają nam w realizacji chrześcijańskiego powołania uczniów – misjonarzy – napisał bp Jan Piotrowski. – Ukazują piękno bezinteresownej ofiarności i solidarności z ubogimi. Pozwalają nam wierzyć, że w Jezusie Chrystusie pod wszystkimi szerokościami geograficznymi, na wszystkich kontynentach tworzymy jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół”.

Papieskie Dzieła Misyjne w Polsce

Od dwudziestolecia międzywojennego działają w Polsce Papieskie Dzieła Misyjne. Służą one ewangelizacji, animacji i współpracy misyjnej, bezpośrednio pozostając do dyspozycji papieża. Podlegają one Kongregacji Ewangelizacji Narodów. Dyrektorem krajowym Papieskich Dzieł Misyjnych w Polsce jest ks. Maciej Będziński.



Papieskie Dzieła Misyjne w Polsce prowadzą wiele akcji propagujących misję wśród wiernych Kościoła w Polsce. Angażują w działalność misyjną grupy dzieci i młodzieży oraz wspólnoty parafialne. Zajmują się również materialnym wspieraniem misji. Od lat prowadzą takie akcje, jak: Adoptuj Misyjnych Seminarzystów (AdoMiS), Żywy Różaniec dla Misji czy Misyjne Apostolstwo Chorych. Pod koniec października organizują w Polsce coroczne obchody Dnia Misyjnego i następującego po nim Tygodnia Misyjnego, na który przygotowują materiały liturgiczno-pastoralne.

Cenną inicjatywą Papieskich Dzieł Misyjnych jest organizowana w Warszawie Szkoła Animatorów Misyjnych. Na coroczne kilkudniowe kursy składają się m.in. wykłady z misjologii, szkolenia filmowe, warsztaty plastyczne, muzyczne i teatralne oraz spotkania z misjonarzami. Papieskie Dzieła Misyjne prowadzą również rekolekcje dla katechetów świeckich, sesje naukowe oraz dni skupienia w seminariach duchownych.

Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary realizuje projekty pomocowe z ofiar składanych na tacę w Światowy Dzień Misyjny we wszystkich polskich parafiach. Tworzą one Fundusz Solidarności Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary. Z tych środków utrzymywani są księża i katechiści pracujący na misjach – zarówno misjonarze, jak i miejscowi kapłani. Prośby o wsparcie dotyczą najczęściej pomocy w budowie kościoła lub jego remoncie.

Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary w 2022 r. przekazało: 805 153,97 dol. na pomoc misjom oraz 219 048,74 dol. na pomoc w utrzymaniu domów studenckich w Rzymie dla kleryków misyjnych i sióstr zakonnych.

Papieskie Dzieło św. Piotra Apostoła przekazało w 2022 r. 78 311,98 dol. na pomoc seminarzystom misyjnym. Dofinansowało też działalność seminariów duchownych w Etiopii, Ghanie, na Madagaskarze, w Peru oraz Indiach.

Najpopularniejsze doroczne akcje Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci to Kolędnicy Misyjni i Dzieci Komunijne Dzieciom Misji. Prowadzi ono również katechezy w szkołach i przedszkolach oraz promuje pracę misyjnych grup parafialnych dla młodzieży. W 2021 r. Papieskie Dzieło Misyjne Dzieci zebrało 1 650 473,26 zł i sfinansowało 60 projektów. Pomoc dotarła na dwa kontynenty – do Azji i Afryki, do 11 państw: Libii, Madagaskaru, Maroka, Nigerii, Rwandy, Tanzanii, Indii, Kazachstanu, Kirgistanu, Tadżykistanu i Uzbekistanu.





Projekty sfinansowane ze zbiorów Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci:

- 15 projektów edukacyjnych (przedszkola, szkoły, ochronki, podręczniki, pomoce szkolne, wyrównywanie szans edukacyjnych),
- 12 projektów dotyczących ochrony zdrowia i życia (ambulatoria, szpitaliki, dożywianie dzieci, studnie z czystą wodą, ośrodki dla matek oczekujących narodzin dzieci i z małymi dziećmi),
- 12 projektów dotyczących duszpasterstwa parafialnego (prowadzenie grup dziecięcych w parafiach, spotkania parafialne, formacja dzieci przy parafiach, świetlice),
- 11 projektów wspierających domy dziecka, bursy i internaty,
- 10 projektów dotyczących tzw. pomocy zwyczajnej (pomoc diecezjom w organizowaniu duszpasterstwa dzieci oraz prowadzeniu różnych ośrodków).

Komisja Episkopatu Polski ds. Misji

Powołana przez Konferencję Episkopatu Polski w 1967 r. Komisja Misyjna (obecnie: Komisja Episkopatu Polski ds. Misji) ma za zadanie realizację wskazań Soboru Watykańskiego II zawartych w „Dekrecie o misyjnej działalności Kościoła” i koordynowanie pracy misyjnej w Polsce. Komisja, której przewodniczy bp Jan Piotrowski, współpracuje z Papieskimi Dziełami Misyjnymi oraz delegatami biskupów ds. misji w diecezjach. Od 2013 r. przy komisji działa Krajowa Rada Misyjna, składająca się z przedstawicieli środowisk misyjnych w Polsce i wspierająca komisję w nadzorowaniu pracy i animacji misyjnej.

Komisja Episkopatu Polski ds. Misji wspiera wyjazdy księży diecezjalnych, osób konsekrowanych i świeckich na misje, a także utrzymuje kontakty z misjonarzami i pomaga im finansowo i materialnie. Troszczy się o powołania misyjne i koordynuje przygotowania misjonarzy do wyjazdu. Dzięki ofiarności darczyńców dysponuje Krajowym Funduszem Misyjnym utworzonym z ofiar zbieranych corocznie w kościołach na tacę 6 stycznia, w uroczystość Objawienia Pańskiego.

Komisja Episkopatu Polski ds. Misji w 2022 r. wydała 976 000 zł na utrzymanie Centrum Formacji Misyjnej. Z tego 622 000 zł zostało przekazane misjonarzom, 800 025 zł wyniosły dotacje urlopowe dla misjonarzy, 175 000 zł zostało przeznaczone na dotacje specjalne (wsparcie finansowe w leczeniu, transport chorych misjonarzy).

W 2017 r., w 50. rocznicę powstania Komisji Episkopatu Polski ds. Misji ustanowiono Medal „Benemerenti in Opere Evangelizationis”, którym honorowane są osoby i instytucje zasłużone dla misji.

Agendy pomocowe Komisji Episkopatu Polski ds. Misji

Centrum Formacji Misyjnej w Warszawie

Komisja Episkopatu Polski ds. Misji przywiązuje ogromną wagę do kształtowania przyszłych misjonarzy. Od 1984 r. pod jej auspicjami działa w Warszawie Centrum Formacji Misyjnej. Jest to jedyna tego typu placówka w Europie. Formacja, trwająca dziewięć miesięcy, skupia się nie tylko na nauce języków obcych, lecz także na formacji duchowej i misjologicznej. Studenci uczestniczą w wykładach nt. dialogu z innymi kulturami, pracy z ubogimi, medycyny tropikalnej oraz dialogu międzyreligijnego. Pogłębiają wiedzę o krajach, do których zamierzają się



udać. Różnią swoje powołanie misyjne oraz umacniają wiarę przez modlitwę, adorację eucharystyczną i konferencje ascetyczne.

W tym roku do wyjazdu na placówki misyjne przygotowuje się dziewięć osób: czterech księży diecezjalnych, cztery siostry zakonne i jedna osoba świecka. Wyruszą oni m.in. do Burundi, Boliwii, Ekwadoru i na Jamajkę.

Centrum Formacji Misyjnej jest utrzymywane z Krajowego Funduszu Misyjnego finansowanego ze zbiórki w kościołach 6 stycznia. Dla misjonarzy pobyt w centrum jest bezpłatny. Przez 38 lat funkcjonowania CFM formację ukończyło 1085 osób.

MIVA Polska

MIVA Polska (Mission Vehicle Association Polska) od ponad 20 lat wspiera polskich misjonarzy w zdobywaniu środków transportu, które są podstawowym narzędziem ich pracy. Największe przedsięwzięcia to:

- Akcja św. Krzysztof – 1 grosz za 1 kilometr szczęśliwej jazdy
Akcja trwa cały rok, ale jej finał ma miejsce w czasie corocznych obchodów Ogólnopolskiego Tygodnia św. Krzysztofa. Wtedy odbywa się modlitwa dziękczynno-błagalna za szczęśliwe podróże oraz błogosławieństwo kierowców i ich pojazdów ze zbiórką na środki transportu dla misjonarzy.
- Z Ewangelią na motorze
Ofiary składane przez motocyklistów są przeznaczone na zakup motocykli dla misjonarzy.
- uCZYNEK WIARY – rowery dla katechistów w Afryce
Zebrane środki są przeznaczone na zakup rowerów, motorowerów i motocykli dla katechistów, czyli świeckich ewangelizatorów współpracujących z misjonarzami w Afryce i na innych kontynentach.
- Promienie Miłosierdzia – wózki dla niepełnosprawnych na misjach
Fundusze są zbierane podczas Wielkiego Postu. W 2022 r. z prośbą o pomoc w zakupie wózków inwalidzkich dla swoich podopiecznych zgłosiło się do MIVA Polska 21 polskich misjonarzy i misjonek z 14 krajów Afryki i Ameryki Południowej. Łączne potrzeby dotyczyły prawie 450 wózków. Na ten cel przeznaczono 69 210 euro.
- Ratujemy Życie – Misyjny Ambulans
Zbiórka środków na zakup ambulansów do misyjnych szpitali i ośrodków zdrowia prowadzona jest w Światowy Dzień Pamięci Ofiar Wypadków Drogowych (w trzecią niedzielę listopada). Tego dnia MIVA Polska prowadzi także akcję wspierającą bezpieczeństwo pieszych na drogach „Odblaski życia”. W listopadzie w Centrum Formacji Misyjnej odprawiane są msze za zmarłych misjonarzy i darczyńców misji, a także osoby, które zginęły w wypadkach drogowych.
- Bliżej do szkoły – rower dla ucznia w Afryce
Z zebranych funduszy (52 654 euro) zakupiono 320 rowerów – ułatwiających dotarcie do szkoły oddalonej nieraz o kilka godzin marszu – dla dzieci z Gambii, Republiki Środkowoafrykańskiej, Togo i Czadu.

Łącznie w 2022 r. MIVA Polska zrealizowała 86 projektów na zakup 844 pojazdów w 28 krajach świata: 37 samochodów, 1 ambulansu, 1 barki rzecznej (pływającej przychodni), 3 busów, 42 motocykli (23 dla misjonarzy i 19 dla katechistów), 1 łódź motorowej, 1 motofurgonu, 1 quada, 447 wózków inwalidzkich, 310 rowerów dla katechistów misyjnych. Suma przekazanej pomocy wyniosła 774 467 euro, a całkowita wartość zrealizowanych projektów to 1 440 702,40 euro.

Wśród beneficjentów pomocy znalazła się m.in. parafia św. Łukasza w Sabou w Burkina Faso. „Dzięki Waszej ofiarności mogliśmy otrzymać pomoc finansową na zakup samochodu terenowego do pracy duszpasterskiej w naszej franciszkańskiej parafii. Po drugim czekaniu

możliśmy wreszcie, pod koniec lutego, odebrać samochód. Cieszymy się bardzo, tym bardziej teraz, w czasie Wielkiego Postu, który jest najbardziej intensywnym czasem pracy duszpasterskiej: rekolekcje i spowiedź w wioskach, przygotowanie katechumenów do przyjęcia sakramentów inicjacji chrześcijańskiej w uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego. Nowy samochód jest wielką pomocą w głoszeniu Dobrej Nowiny i służbie ludziom” – napisał o. Marek Hryniewicki OFM Conv.

Dzieło Pomocy „Ad Gentes”

Dzieło powołane w 2005 r. przez Komisję Episkopatu Polski ds. Misji wspiera polskich misjonarzy w dziełach ewangelizacyjnych, medycznych, charytatywnych i edukacyjnych. Ze środków pozyskiwanych przez „Ad Gentes” misjonarze budują kościoły i kaplice, wyposażają sale katechetyczne i świetlice dla dzieci i młodzieży, kształcą katechistów, prowadzą ośrodki zdrowia i szpitale, opiekują się starcami i niepełnosprawnymi w hospicjach i schroniskach.

W drugą niedzielę Wielkiego Postu Kościół w Polsce obchodzi Dzień Modlitwy, Postu i Solidarności z Misjonarzami.

Dzieło wspiera również edukację dzieci i młodzieży w przedszkolach, szkołach podstawowych i sierocińcach. Wraz z misjonarzami walczy z głodem i niedożywieniem wśród mieszkańców Afryki, Azji i Oceanii. Pomaga matkom samotnie wychowującym dzieci w zdobywaniu zawodu i wspiera rodziny wielodzietne.

W Polsce Dzieło Pomocy „Ad Gentes” prowadzi animację i formację misyjną. Wydaje książki, broszury i ulotki. Jest organizatorem Ogólnopolskiego Konkursu

„Mój szkolny kolega z misji”, w którym biorą udział uczniowie szkół podstawowych.

„Ad Gentes” organizuje w drugą niedzielę Wielkiego Postu Dzień Modlitwy, Postu i Solidarności z Misjonarzami. W tym dniu prowadzona jest modlitwa za misje i zbiórka do puszek ofiar na wsparcie misjonarzy. W 2022 r. zebrano 1 883 302,92 zł. Środki te są przeznaczone na sfinansowanie ubezpieczenia zdrowotno-emerytalnego misjonarzy świeckich, dotacje urlopowe dla misjonarzy fideidonistów oraz dofinansowanie projektów pomocowych zgłaszanych przez misjonarzy.

W pięciu ostatnich latach Dzieło Pomocy „Ad Gentes” zrealizowało prawie 700 projektów na misjach. W 2022 r. przeznaczyło 138 659 euro na realizację 124 projektów pomocowych. Pomoc finansową otrzymało 59 sióstr zakonnych, 29 zakonników, 30 księży fideidonistów oraz 5 misjonarzy świeckich. Dofinansowano 61 projektów ewangelizacyjnych i budowlanych, 27 edukacyjnych, 19 charytatywnych i 16 medycznych.

Projekty są konkretną formą rozwiązywania codziennych problemów na placówkach misyjnych. Pisze o tym np. s. Barbara Pustułka ze Zgromadzenia Sióstr od Aniołów, pracująca w Essengu w Kamerunie: „Codziennie przychodzą do naszego szpitalika chorzy, którym potrzeba nie tylko lekarstw, ale także żywności. Docierają do nas z odległych wiosek. Przygotowaliśmy dla nich kuchenkę, gdzie mogą coś ugotować, i najczęściej jest to ryż i sardynki, którymi ich wspieramy. Dla dzieci mamy także specjalną mąkę oraz mleko i cukier. Chorzy zgłaszający się do nas są wyniszczeni wcześniejszym pobytem u tradycyjnych znachorów. Niestety, jest to tak mocno zakorzenione w ich kulturze, że niewiele możemy z tym zrobić. Aby ich ratować, potrzeba wielu kroplówek, antybiotyków, a czasami natychmiastowej transfuzji krwi. Odwiedzamy także osoby starsze, samotne w domach, dzielimy się słowem Bożym i zanosimy komunię św. Przy tej okazji także ich wspieramy żywnością i lekarstwami”.



Obecnie priorytetowe projekty Dzieła Pomocy „Ad Gentes” to budowa domów dla Pigmejów w Burundi we współpracy z ojcami karmelitami oraz budowa studni w Zambii razem z miejscową Caritas. Oprócz tego „Ad Gentes” zaangażowało się w realizację kilku dużych projektów, m.in. rozbudowę szkoły podstawowej w Gitega-Songa w Burundi prowadzonej przez siostry ze Zgromadzenia Dzieciątka Jezus, budowę dachu sali katechetycznej w parafii św. Pawła w Bandundu w Demokratycznej Republice Kongo, budowę kaplicy i sali wykładowej sióstr służek w Butare w Rwandzie oraz projekt utworzenia centrum prasowego przed wizytą papieża Franciszka w Astanie w Kazachstanie.

Przez cały rok 2022 działał numer 72032. Dzięki środkom od osób, które wysłały SMS o treści „Misje”, Dzieło Pomocy sfinansowało pięć dużych projektów edukacyjnych i charytatywnych. W 2021 r. zebrano w ten sposób i przekazano misjonarzom 35 284,82 zł. Dzięki życzliwości wszystkich operatorów komórkowych, którzy udostępniili numer charytatywnie, środki w całości trafiły do misjonarzy.

Pomoc Kościołowi na Wschodzie

Kościół w Polsce wspiera odradzające się wspólnoty wiary na Wschodzie. Warto pamiętać, że posługa duszpasterska w krajach, gdzie chrześcijaństwo jest lub było obecne od dawna (czyli np. w większości państw byłego Związku Radzieckiego), to nie są misje *ad gentes* (łac. „do narodów” – sformułowanie pochodzi od tytułu dekretu o działalności misyjnej Kościoła Soboru Watykańskiego II), więc duszpasterze pracujący na Wschodzie nie zaliczają się do misjonarzy.

Kapłani i siostry zakonne w byłym ZSRR prowadzą duszpasterstwo parafialne oraz angażują się w pracę charytatywną. Pomoc duchową i materialną koordynuje istniejący od 30 grudnia 1989 r. Zespół Pomocy Kościołowi na Wschodzie (początkowo: Zespół Pomocy Kościelnej Katolikom w ZSSR). W drugą niedzielę adwentu w Polsce i we wspólnotach polonijnych na świecie organizowany jest Dzień Modlitwy i Solidarności z Kościołem na Wschodzie i prowadzona jest zbiórka na ten cel. Przewodniczącym Zespołu obecnie jest bp Krzysztof Chudzio, a dyrektorem biura – chrystusowiec ks. Leszek Kryża.

W 2022 r. pracę Zespołu Pomocy Kościołowi na Wschodzie zdominowało zapewnienie pomocy materialnej i finansowej Ukrainie, która padła ofiarą agresji ze strony Rosji. Współpracując z wieloma instytucjami, wspólnotami kościelnymi oraz indywidualnymi darczyńcami, Zespół zorganizował w 2022 r. 26 transportów z pomocą humanitarną na Ukrainę. Dzięki współpracy z ukraińską Caritas-Spes i parafiami dotarły one do wielu osób, rodzin oraz wspólnot zakonnych i parafialnych. Na zakup żywności, artykułów medycznych, środków czystości, piecyków do ogrzewania i agregatorów prądotwórczych dla Ukraińców pozostających na terenach objętych wojną Zespół przeznaczył 1 504 000 zł. Uciekinierów do Polski wsparł kwotą 156 000 zł.

W 2022 r. Zespół dofinansował 214 próśb o pomoc spoza Ukrainy na kwotę 2 121 000 zł. Poza tym zorganizowano letni wypoczynek dzieci i młodzieży (32 grupy z Ukrainy, Białorusi, Uzbekistanu, Kazachstanu i Syberii). Zespół regularnie wspiera finansowo pracę świetlic, przedszkoli, domów dziecka, domów dla seniorów i samotnych matek, przytulisk dla bezdomnych, a także stołów-

wek i kuchni parafialnych oraz zakonnych. Przeznacza środki na zakup szat liturgicznych, nagłośnienia do kościołów i kaplic, zakup modlitewników, Pisma św., śpiewników i pomocy

Kościół w Polsce wspiera odradzające się wspólnoty wiary na terenach byłego Związku Radzieckiego.

katechetycznych. Stałą pozycję w wydatkach Zespołu stanowi wysyłka prasy katolickiej, wspiera on również media katolickie działające na Wschodzie. Ponadto obejmuje pomocą finansową ubogich studentów z Białorusi, Ukrainy i Gruzji studiujących w Polsce.

Cenną inicjatywą Zespołu było powołanie Wolontariatu Syberyjskiego zrzeszającego osoby świeckie, które pomagają duszpasterzom i siostram zakonnym. W 2022 r. 12 osób przeznaczyło swój urlop na pracę na Ukrainie, w Kazachstanie i we Włoszech.

Media misyjne

Kościół w Polsce stara się angażować media katolickie i publiczne do informowania o misjonarzach i ich dziełach. Artykuły na ten temat ukazują się bardzo często w prasie katolickiej. Prezentują ciekawostki z misji, sytuację polityczną i gospodarczą krajów misyjnych, wierzenia pierwotne. Znajdziemy tam sylwetki misjonarzy i ich relacje.

Istnieją też portale internetowe i pisma promujące misje prowadzone przez diecezje i zgromadzenia zakonne oraz fundacje i stowarzyszenia katolickie. Czasopisma misyjne to m.in.: „Echo z Afryki”, „Misyjne Drogi”, „Horyzonty Misyjne”, „Misje Dzisiaj”, „Misjonarz”, „Posyłam Was”, „Świat Misyjny”, „Głos Afryki”, „Głoście Ewangelię”, „Kapucyni i Misje”, „My a Trzeci Świat”, „Nasze Misje Franciszkańskie”, „Wiadomości Misyjne”, „Wrota Afryki”, „Annales Missiologici Posnanienses”, „Biuletyn Misjologiczno-Religioznawczy”, „Lumen Gentium”, „Nurt SVD”, „Studia Misjologiczne”.

www.misyjne.pl
adgentes.misje.pl
www.misje.pl
www.missio.org.pl
www.misje-ofm.pl
www.sma.pl
misjesalezjanie.pl

Na misje do Polski?

W Polsce jak na razie mamy niewielu misjonarzy z Afryki czy Azji.

Coraz więcej młodych Kościołów misyjnych, głównie z Afryki i Azji, otwiera się na potrzeby Kościołów w Europie przeżywających kryzys powołań. Wysyłają one niekiedy kapłanów i siostry zakonne do Europy na studia i do pracy duszpasterskiej. Przestają postrzegać siebie wyłącznie jako biorców i dzielą się swoim bogactwem duchowym. To znak uniwersalności Kościoła.

W Polsce jak na razie mamy niewielu misjonarzy z Afryki, Ameryki Łacińskiej czy Azji. Barrierami są dość trudny język, którym nie mówi się nigdzie

indziej na świecie, chłodny klimat, a nawet specyficzny sposób żywienia. Jednak także w naszych parafiach i wspólnotach zakonnych coraz częściej możemy spotkać duchownych z innych kontynentów.

Podsumowanie

Działalność misyjna należy do istoty Kościoła. Na misjach posługuje 1743 Polaków: 787 kapłanów i braci zakonnych, 629 sióstr zakonnych, 287 księży diecezjalnych i 40 osób

świeckich. Poza tym około tysiąca osób pracuje w krajach byłego Związku Radzieckiego. Polscy misjonarze są relatywnie młodzi i cenieni na świecie. Misjonarze stanowią niewielką część polskich duchownych. Obecnie największy problem to zmniejszanie się liczby chętnych do wyjazdu na misje – w ostatnich 10 latach liczba misjonarzy spadła o 200 osób. Dynamicznie rozwija się wolontariat misyjny. Misjonarze pracują w trudnych warunkach i bardzo potrzebują naszej modlitwy i pomocy. Wspieraniem misjonarzy oraz animacją i formacją misyjną zajmują się: Papieskie Dzieła Misyjne w Polsce, Komisja Episkopatu Polski ds. Misji wraz z agendami: Centrum Formacji Misyjnej w Warszawie, MIVA Polska i Dziełem Pomocy „Ad Gentes”. Wspieraniem Kościoła na Wschodzie zajmuje się Zespół Pomocy Kościołowi na Wschodzie.

Ks. Zbigniew Sobolewski – kapłan diecezji siedleckiej, wykładowca teologii moralnej w Wyższym Seminarium Duchownym w Siedlcach oraz w Akademii Katolickiej w Warszawie. Autor wielu książek i artykułów z dziedziny teologii moralnej, misjologii, duchowości i historii Kościoła. Od 2013 r. dyrektor Dzieła Pomocy „Ad Gentes” Komisji Episkopatu Polski ds. Misji oraz konsultor Komisji.





Alina Petrowa-Wasilewicz

RUCHY I STOWARZYSZENIA KATOLICKIE

Około 2,6 mln katolików w Polsce należy do różnych wspólnot kościelnych. Najczęściej szukają w takich grupach pogłębienia życia religijnego albo okazji do pomagania bliźnim (znakomita większość wolontariuszy w Polsce udziela się w organizacjach katolickich). „Obserwuję aktywność osób świeckich na przestrzeni kilkudziesięciu lat i widzę, że ich zaangażowanie i odpowiedzialność za Kościół wzrasta” – mówi abp Adrian Galbas.

Wierni świeccy nie są drugorzędnymi katolikami.

„Wierni świeccy nie są drugorzędnymi członkami, służącymi hierarchii i zwykłymi wykonawcami poleceń płynących z góry, ale jako uczniowie Chrystusa są powołani do ożywiania każdego środowiska zgodnie z duchem Ewangelii” – napisał papież Franciszek do uczestników spotkania zorganizowanego w listopadzie 2015 r. przez Papieską Radę ds. Świeckich. Ojcu Świętemu zależy na tym, aby laikat nie był traktowany jako grupa drugiej kategorii

(bo stanowi 99,9 proc. ogółu wiernych!), ale funkcjonował jako równorzędny partner, gdyż na mocy chrztu wszyscy wierni są powołani do ewangelizacji swoich środowisk – rodzin, miejsc pracy, wspólnot lokalnych i narodowych. Jak wygląda zaangażowanie świeckich w życie Kościoła w Polsce?



Rady nie od parady?

Przewodniczący Rady ds. Apostolstwa Świeckich abp Adrian Galbas obserwuje aktywność świeckich na przestrzeni kilkudziesięciu lat i zauważa, że rośnie ich zaangażowanie i odpowiedzialność za Kościół. Jego zdaniem to m.in. zasługa dokumentów Kościoła, począwszy od II Soboru Watykańskiego, przez „Christifideles laici” św. Jana Pawła II aż po „Evangelii gaudium” papieża Franciszka. „Oczywiście same dokumenty nie byłyby wystarczające, gdyby nie coraz lepsza praktyka. Mam na myśli m.in. parafialne rady duszpasterskie, które są coraz bardziej do rady – a nie od parady. Podczas wizytacji kanonicznych parafii uczestniczę w ciekawych i żywych dyskusjach z ludźmi, którzy nie są klakierami czy lizusami proboszczów. Potrafią być krytyczni, nie boją się sprzeciwić. Problemy, które poruszają te gremia, nie dotyczą wielkich i abstrakcyjnych idei, ale konkretnych problemów ich wspólnot” – podkreśla. Także w instytucjach Kościoła jest coraz więcej świeckich (kurie diecezjalne, sekretariat Episkopatu Polski), choć w tej kwestii – zdaniem arcybiskupa – jest jeszcze wiele do zrobienia.

„Obserwuję również coraz większą aktywność osób świeckich w przestrzeni publicznej – dziennikarzy, publicystów, komentatorów, którzy mówią o Kościele z wnętrza Kościoła, a jednocześnie bez strachu czy obawy przed biskupami. Podejmują tematy trudne, często kontrowersyjne, wiedząc, że nie tylko mają do tego prawo, ale też że jest to ich obowiązek” – mówi abp Galbas. Pewną nowością jest różnorodność głosu świeckich katolików głoszących nierzadko opinie wzajemnie sprzeczne, a nawet wykluczające się. „Ale powinniśmy uczyć się dojrzałego korzystania z mediów, odróżniania opinii od prawdy, nie zapominając, że Kościół katolicki jest katolicki” – konkluduje. Innym przykładem aktywności świeckich są rozmaite ruchy i wspólnoty, których członkowie nie boją się wzięcia odpowiedzialności za rozeznawanie potrzeb i podejmowanie decyzji dotyczących tych grup.

Sześć, siedem grup w parafii

Wiele osób silnie utożsamiających się z Kościołem (choć z pewnością nie wszyscy) angażuje się w działalność różnych ruchów i stowarzyszeń katolickich.

W Polsce na ponad 10 tys. parafii działa 65 tys. organizacji przyparafialnych. To znaczy, że w statystycznej parafii spotyka się sześć, siedem takich grup. Jak wynika z danych Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego, w ostatnim ćwierćwieczu liczba wspólnot zrzeszających osoby świeckie wzrosła o ponad połowę – w 1998 r. było ich blisko 40 tys. Wzrosła również (choć skromniej) liczba członków grup – w 1998 r. było ich 2,1 mln, a w 2018 już 2,6 mln. To znaczy, że obecnie co 12. osoba ochrzczona w Kościele katolickim należy do jakiejś wspólnoty, w tym co czwarta regularnie praktykująca.

Ruchy, stowarzyszenia i inne organizacje przyparafialne

65 tys. organizacji

statystycznie 6–7 wspólnot w każdej parafii

2,6 mln członków wspólnot

w tym 1 mln członków organizacji pomocowych

Czego szukają?

Nie ma badań ukazujących motywacje tej grupy wiernych, ale z licznych świadectw i obserwacji wynika, że są to osoby pragnące czegoś więcej niż standardowa katecheza parafialna – ludzie

spragnieni pogłębienia swojej wiary, więzi z Bogiem. Dlatego uczestniczą w spotkaniach formacyjnych, dniach skupienia i rekolekcjach, by w swojej codzienności być konsekwentnymi wyznawcami Chrystusa. Kolejną motywacją to pragnienie zaangażowania się w dzieła charytatywne, społeczne, edukacyjne.

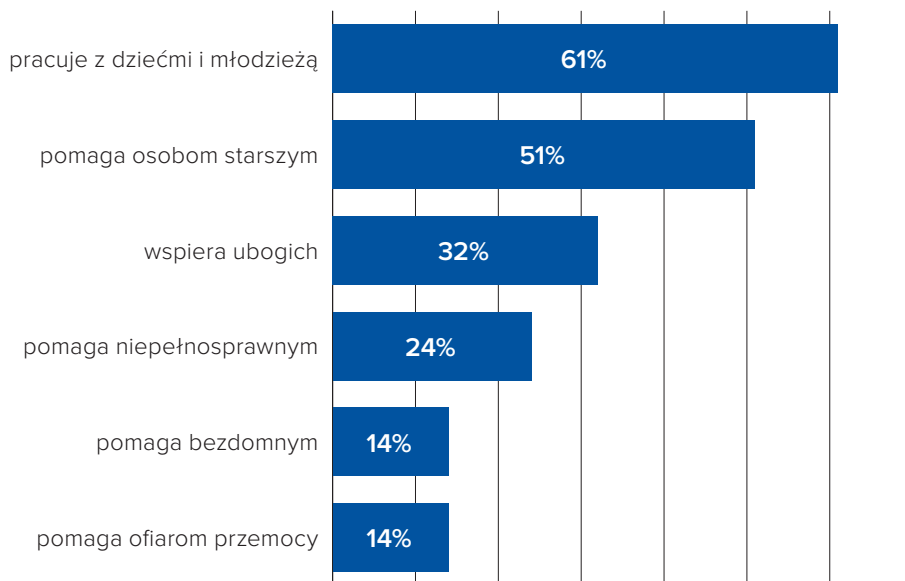
I taka właśnie jest specyfika tych wspólnot – można je z grubsza podzielić na dwie kategorie: modlitewno-formacyjne (takie jak Odnowa w Duchu Świętym, Droga Neokatechumenalna, Ruch Światło-Życie, koła Żywego Różańca czy Grupy Modlitewne Ojca Pio) oraz pomocowe (np. pomagające bezdomnym, samotnym matkom, nienarodzonym dzieciom). Warto jednak dodać, że członkowie organizacji dobroczynnych także korzystają z formacji, np. biorą udział we wspólnych Eucharystiach, dniach skupienia, rekolekcjach, pielgrzymkach; a ruchy modlitewno-formacyjne również nierzadko angażują się, w miarę potrzeb i możliwości, w pomoc potrzebującym.

Organizacje dobroczynne nie zawsze ograniczają się do obszaru swojej parafii – jedna czwarta badanych przez Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego podała, że działa w więcej niż w jednej parafii. Około 90 tys. osób w Polsce to wolontariusze różnych organizacji i ruchów katolickich – przede wszystkim Caritas, ale także np. wolontariatu misyjnego i hospicyjnego. To znakomita większość wolontariuszy w naszym kraju.

Kobiety stanowią 65 proc. osób należących do różnych wspólnot. Warto podkreślić, że wbrew stereotypom kobiety znakomicie realizują się w Kościele, wykorzystując swoje charyzmaty i kreatywność.

65 proc. członków wspólnot katolickich to kobiety, które – wbrew stereotypom – znakomicie realizują się w Kościele, wykorzystując swoje charyzmaty i kreatywność.

Działalność organizacji przyparafialnych



Liczby nie sumują się do 100 proc., gdyż wiele podmiotów służy dwóm celom.



Wielka różnorodność wspólnot i stowarzyszeń

Obecnie w Polsce działają zarówno wspólnoty, które zostały przeszczepione z zagranicy i mają międzynarodowy zasięg, jak i ruchy powstałe w Polsce.

Wśród tych pierwszych najwięcej powstało w latach poprzedzających obrady Soboru Watykańskiego II, który jasno wyartykułował, wcześniej nieśmiało formułowaną, intuicję o powszechnym powołaniu do świętości wszystkich ochrzczonych wiernych, także świeckich. W czasach komunistycznej opresji w PRL docierały one do Polski nie bez trudności i szykan ze strony władz komunistycznych, zaś przedwojenne, takie jak Akcja Katolicka, Sodaliczka Mariańska, zostały przez reżim zlikwidowane i zakazane, a reaktywowano je po dziesięcioleciach. Po wojnie mimo skrajnie niekorzystnych warunków w kraju powstawały także rdzennie polskie ruchy katolickie. Z kolei znakiem ostatnich dwóch dekad jest powstawanie wspólnot mężczyzn poszukujących swojej tożsamości i głębszej formacji religijnej.

Żywy Różaniec

Praktycznie nie ma parafii w Polsce, w której nie byłoby kół Żywego Różańca zainicjowanych przez bł. Paulinę Jaricot. To 20-osobowe wspólnoty (tzw. róże) odmawiające codziennie jeden dziesiątek z 20 tajemnic różańca. Nie należą do nich wyłącznie – wbrew stereotypowi – starsze kobiety. Powstają wspólnoty złożone z mężczyzn, młodzieży, całych rodzin. Szacuje się, że należy do nich ok. 2 mln osób.

trzecie zakony

Mają najdłuższą historię. To wspólnoty osób świeckich żyjących duchowością zakonów benedyktyńskich (zwani oblatami), franciszkańskich, dominikańskich, karmelitańskich, które otoczone są opieką duchową zakonów.

Akcja Katolicka


Powołana przez Piusa X w 1905 r. i obecna w Polsce od 1922 r. Jej celem jest formacja członków, którzy mają być przygotowani do chrystianizacji życia publicznego. Jak informuje Jolanta Furtak, prezes Akcji Katolickiej w Polsce, stowarzyszenie liczy obecnie 19 tys. członków działających w 39 diecezjach.

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży

Stowarzyszenie powstało jako młodzieżowe skrzydło Akcji Katolickiej w 1934 r. Należy do niego blisko 10 tys. osób w 36 diecezjach, kolejne oddziały powstają w archidiecezji warmińsko-mazurskiej i wrocławskiej.

Katolicka Odnowa w Duchu Świętym

Ruch złożony z wielu wspólnot modlitewnych, którego członkowie nawracają się do Jezusa Chrystusa, otwierając się na działanie Ducha Świętego. Pierwsze wspólnoty w Polsce



powstały w 1975 r. w Poznaniu. Przewodniczący Krajowego Zespołu Koordynatorów Katolickiej Odnowy w Duchu Świętym ks. Artur Potrapeluk szacuje, że w Odnowę zaangażowanych jest na stałe ok. 30 tys. osób, ok. 60 tys. bierze udział w dorocznej pielgrzymce na Jasną Górę, jest też grupa luźniej związana z ruchem. W archidiecezji warszawskiej jest 150 wspólnot, w warszawsko-praskiej – 40, w białostockiej – 29, w lubelskiej – 29.

Ruch Wiara i Światło

Założony we Francji w 1971 r. przez Jeana Vaniera i Marie-Hélène Matthieu, by umożliwić osobom niepełnosprawnym umysłowo poznanie swoich darów, możliwości, miłości i przyjaźni, a opiekunom i rodzicom pomoc w trosce o dzieci. W Polsce pierwsza wspólnota Wiary i Światła powstała w 1978 r. we Wrocławiu dzięki staraniom Teresy Brezy, matki niepełnosprawnej Joasi. Obecnie w Polsce działa 87 wspólnot skupionych w czterech prowincjach.

Ruch Focolari – Dzieło Maryi

Szukanie jedności i pojednania to cel Ruchu Focolari – Dzieła Maryi założonego we Włoszech w 1943 r. przez nauczycielkę Chiarę Lubich. Budowanie małych wspólnot naśladujących Świętą Rodzinę z Nazaretu to typowy sposób działania fokolaryńców. Do Polski ruch dotarł dzięki lekarce Annie Fratta, która w latach 60. zatrudniła się w Nowej Hucie. Ruch liczy obecnie 850 członków zaangażowanych i ma wielu sympatyków. Jego członkowie założyli miasteczko, tzw. Mariapoli Fiore, w Trzciance koło Wilgi. Należą do niego wspólnoty życia konsekrowanego zwane focolare: żeńskie (Warszawa, Katowice, Poznań, Trzcianka) i męskie (Katowice, Trzcianka), oraz wspólnoty lokalne w największych miastach kraju.

Droga Neokatechumenalna

Zainicjowana została w latach 60. w Hiszpanii, jej założycielami byli Kiko Argüello i Carmen Hernandez. Droga Neokatechumenalna dotarła do Polski w 1975 r. dzięki jezuitcie o. Alfredowi Cholewińskiemu. Jest to wieloletnia formacja członków oparta na lekturze Pisma Świętego, modlitwie i wspólnotcie, która ma uświadomić im bogactwo chrztu oraz uczynić ich narzędziem biskupów i proboszczów w dziele ewangelizacji. W Polsce jest ok. tysiąc wspólnot i licząc średnio we wspólnotach ok. 35 osób, daje to ok. 35 tys. członków – szacuje Wojciech Kaczmarek, odpowiedzialny za Centrum Formacji Wspólnot.

Opus Dei

Prałatura Personalna św. Krzyża i Opus Dei (Dzieło Boże) to instytucja Kościoła przypominająca wiernym o dążeniu do świętości poprzez wypełnianie zwykłych obowiązków w życiu codziennym. Założycielem Dzieła był św. Josemaría Escrivá, który w 1928 r. w Madrycie zainicjował pierwszą wspólnotę. W Polsce działalność Opus Dei była możliwa po 1989 r. Obecnie wspólnota skupia 15 kapłanów, ponad 700 wiernych oraz kilka tysięcy współpracowników i współpracowniczek, którzy są formowani w 10 ośrodkach.



Chemin Neuf

Powołaniem wspólnoty Chemin Neuf jest ekumenizm. Została założona w 1973 r. we Francji i gromadzi księży, osoby konsekrowane, małżeństwa i osoby stanu wolnego. Formację członków buduje na duchowości ignacjańskiej i Odnowy Charyzmatycznej. W Polsce wspólnota działa od 1996 r. i liczy 115 osób. Biskupi diecezji warszawsko-praskiej powierzyli wspólnocie dwie parafie – w Wesołej i Mistowie. Chemin Neuf prowadzi też dwa akademiki – w Łodzi i w Lublinie. Wspólnota organizuje cenione rekolekcje dla małżeństw Kana.

Wspólnota Sant'Egidio

Budowanie mostów przyjaźni z najuboższymi i ze zmarginalizowanymi członkami społeczeństwa to cel wspólnoty Sant'Egidio, która powstała w Rzymie w 1968 r. z inicjatywy grupy licealistów i Andrei Riccardiego. W Warszawie działa od 2008 r. Obecnie ma ośrodki także w Poznaniu i Chojnie i liczy 150 osób. Wspiera ubogich, bezdomnych i samotnych, a w Poznaniu prowadzi Szkołę Pokoju dla dzieci romskich.

Ruch Światło-Życie i Domowy Kościół


Mimo szykan i nieustającej inwigilacji duchownych przez Służbę Bezpieczeństwa charyzmatyczny duszpasterz ks. Franciszek Blachnicki (1921–1987) zainicjował tzw. oazy, czyli dwutygodniowe rekolekcje dla młodzieży, żeby pogłębić jej formację (pierwsze odbyły się w 1954 r.). Celem ruchu jest wychowanie dojrzałych i świadomych chrześcijan, którzy przeżyli autentyczne i decydujące o przemianie życia spotkania z Bogiem. Przez ruch oazowy przeszły setki tysięcy młodych ludzi. Obecnie ruch działa we wszystkich diecezjach, jego centrum znajduje się w Krościenku, ośrodki istnieją w Carlsbergu i w Gwardiejsku na Ukrainie. W 1973 r. odbyła się pierwsza oaza dla rodzin, które inspirowały się również doświadczeniami i metodą francuskiego ruchu Equipes Notre Dame. Obecnie istnieje ok. 5 tys. kręgów Domowego Kościoła (z czego ponad 500 za granicą), w których formuje się blisko 45 tys. osób (w tym ponad 4 tys. za granicą). Poza Polską Domowy Kościół jest obecny w 18 krajach Europy i świata. W 2022 r. w rekolekcjach obu gałęzi ruchu uczestniczyło ok. 26,7 tys. osób – z czego 11,2 tys. w oazach Domowego Kościoła, 15,2 tys. w oazach Dzieci Bożych.

Spotkania Małżeńskie

Celem ruchu rekolekcyjnego Spotkania Małżeńskie jest pogłębienie i uzdrowienie więzi małżeńskich przez dialog. Po zorganizowaniu pierwszego weekendu małżeńskiego w 1977 r. przez Stanisława Boguszewskiego, który przybył z Kanady, kolejne, przystosowane do polskich warunków spotkania organizowali Irena i Jerzy Grzybowski i ich współpracownicy. W warsztatach rekolekcyjnych odbywających się w weekendy uczestniczy coraz więcej małżeństw w kryzysie.

Kluby Inteligencji Katolickiej

Kluby Inteligencji Katolickiej powstały po liberalizacji życia społecznego w 1956 r. – pierwszy zawiązał się w Warszawie. Z warszawskim i krakowskim KIK byli związani znani intelektualiści. Wielu działaczy tworzyło opozycję demokratyczną, a po upadku PRL zaangażowało się w przemiany ustrojowe. Członkowie klubów publikowali w miesięczniku „Więź” założonym



w 1945 r. i miesięczniku „Znak”. Środowisko promowało wizję Kościoła zarysowaną przez dokumenty II Soboru Watykańskiego. Obecnie w kraju działa ok. 60 klubów, które są od siebie niezależne. Warszawski KIK liczy ok. 1,7 tys. członków działających w 10 sekcjach.

Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana”

„Civitas Christiana” jest kontynuacją dawnego Stowarzyszenia PAX, a dziś ogólnopolską organizacją formacyjno-edukacyjną katolików świeckich. Do stowarzyszenia należy 2422 członków działających w 85 oddziałach w 12 oddziałach okręgowych. Środowisko „Civitas Christiana” promuje katolicką naukę społeczną i formację biblijną, popularyzuje dziedzictwo patrona stowarzyszenia, bł. kard. Stefana Wyszyńskiego. Stowarzyszenie przyznaje Nagrodę im. Włodzimierza Pietrzaka i nagrody regionalne. Organizuje Festiwal Katolickiej Nauki Społecznej. Wydaje kwartalniki „Civitas Christiana” i „Społeczeństwo”.

obroncy życia

Jeszcze w czasach PRL katolicy świeccy angażowali się w obronę życia. Po 1956 r. „zabieg przerwania ciąży” był przeprowadzany na życzenie i pochłonął życie milionów nienarodzonych. W takich warunkach działacze pro-life organizowali telefony zaufania i opiekę nad matkami, próbowali odwieść kobiety w ciąży od aborcji. Obecnie działa ponad 30 ruchów pod egidą Polskiej Federacji Ruchów Obrony Życia – zrzeszają one osoby skupione na modlitwie, działalności edukacyjnej i pomocowej. Ewa Kowalewska, przewodnicząca Stowarzyszenia Przyjaciół Ludzkiego Życia, informuje, że ruch liczy ok. 35 tys. osób. Działa też kierowane przez ks. Tomasza Kancelarczyka Bractwo Małych Stópek.

wspólnoty mężczyzn

Od 2004 r. działa inicjatywa Tato.Net Dariusza Cupiała. Organizuje warsztaty, Ojcowskie Kluby, kampanie społeczne, strony internetowe. Inicjatorzy pragną odbudować etos rycerski, gdyż, jak twierdził Zbigniew Herbert, zmierzch cywilizacji europejskiej zaczął się od upadku tego etosu.

Rycerze Kolumba to zakon skupiający zarówno świeckich mężczyzn, jak i duchownych. Jest największą na świecie organizacją katolickich mężczyzn. Ich dewiza brzmi „Tam, gdzie pojawia się potrzeba, musi pojawić się rycerz”. Rycerzy Kolumba założył ks. Michael McGivney pod koniec XIX w. USA. Bracia realizują zasady wzajemnej pomocy, miłosierdzia, jedności i patriotyzmu. Obecnie w Polsce jest ponad 7 tys. rycerzy w radach lokalnych w 30 diecezjach, a Krzysztof Sietczyński z wrocławskiej rady zapewnia, że zainteresowanie członkostwem jest ogromne.

Do ideału rycerskiego odwołuje się około 20 męskich wspólnot, które powstały w ostatnich latach. Rdzennie polskie są grupy Mężczyzn św. Józefa (powstały w 2010 r.), Rycerze Jana Pawła II (działają od 2011 r.). Dużą popularnością cieszy się Męski Różaniec, gromadzący w pierwsze soboty miesiąca tysiące mężczyzn na placach takich miast, jak Warszawa, Bydgoszcz, Płock i in. Członkowie tych wspólnot pragną szukać męskiej duchowości i przełamać kryzys męskości, zastanawiają się, jak być dobrym mężem i ojcem.

Fundacja Dzieło Nowego Tysiąclecia

Działająca od 2000 r. (powstała rok po pielgrzymce Jana Pawła II do Polski) Fundacja Dzieło Nowego Tysiąclecia jest oryginalną formą wdzięczności za pontyfikat papieża Polaka. Wspiera



młodych ludzi ze skromnie sytuowanych rodzin w uzyskaniu wyższego wykształcenia i dba o ich formację duchową. Fundusze na ten cel zbierane są co roku w październiku podczas Dnia Papieskiego. Ze stypendiów fundacji skorzystało dotychczas ponad 5 tys. osób. Dzieło Nowego Tysiąclecia przyznaje prestiżową nagrodę Totus Tuus za propagowanie nauki Jana Pawła II.

tysiące wolontariuszy i pomocników, Caritas

Specyfiką Kościoła w Polsce jest zdolność do mobilizacji tysięcy wolontariuszy angażujących się w liczne akcje i projekty społeczne. Nie zawsze osoby te należą do ruchów i stowarzyszeń, często są niezrzeszone, pozostają do dyspozycji podczas realizacji konkretnych inicjatyw. Szacuje się, że spośród ok. 100 tys. wolontariuszy w kraju aż 90 tys. związanych jest z dziełami Caritas Polska. Pracują oni na rzecz rodzin, dzieci, młodzieży, niepełnosprawnych, seniorów, uchodźców z Ukrainy i migrantów z innych krajów. Są niezastąpieni w przeprowadzaniu szybkich akcji i zbiórek, zwłaszcza w wypadkach wojen i klęsk żywiołowych. Przechodzą specjalne szkolenia.

Okolo 3 tys. osób w Polsce angażuje się w wolontariat misyjny.

Bardzo liczny jest wolontariat skupiony wokół Radia Maryja założonego przez redemptorystę o. Tadeusza Rydyka. W wielu parafiach funkcjonują Koła Przyjaciół Radia Maryja. Ich członkowie prowadzą nabożeństwa fatimskie, rozprawdzają prasę, organizują pielgrzymki.

Wolontariat hospicyjny wiąże się z posługą w 132 hospicjach. Joanna Stokłosa, prezes Forum Hospicjów Polskich, informuje, że każde hospicjum ma grupę wolontariuszy akcyjnych, którzy zbierają fundusze (budżet państwa pokrywa tylko 50–70 proc. wydatków tych placówek).

Orszak Trzech Króli

Nowym zjawiskiem w Kościele są unikatowe wydarzenia inicjowane i realizowane przez świeckich. Jednym z nich jest Orszak Trzech Króli zapoczątkowany w 2009 r. w warszawskiej szkole Żagle. W 2023 r. obchody Święta Trzech Króli odbyły się w 753 miastach i uczestniczyło w nich ok. 1,5 mln osób. Orszaki to doskonały produkt eksportowy – wzorowane na nim imprezy odbywają się w wielu krajach w Europie, Ameryce Płd., Afryce.

Nowa ewangelizacja

Ewangelizacja stanowi główną misję Kościoła. Od czasów Pawła VI wskazuje się na konieczność nowej ewangelizacji – czyli głoszenia zawsze świeżej Ewangelii z nowym dynamizmem i zapałem oraz nowymi środkami. Ważną rolę odgrywa tu osobiste świadectwo.

W 2022 r. Konferencja Episkopatu Polski powołała Zespół ds. Nowej Ewangelizacji. Ma on na celu pogłębianie teologicznego i duszpasterskiego znaczenia nowej ewangelizacji; promowanie i popieranie studium, szerzenie i wprowadzanie w życie papieskiego magisterium odnoszącego się do tej tematyki; upowszechnianie i wspieranie inicjatyw związanych z nową ewangelizacją.

W nową ewangelizację zaangażowane są głównie takie wspólnoty, jak 62 Szkoły Nowej Ewangelizacji SESA (prowadzące także formację dla ewangelizatorów), Odnowa w Duchu Świętym, Neokatechumenat czy Ruch Światło-Życie. Ważnym i coraz popularniejszym narzędziem jest także Kurs Alfa.

Pod egidą Zespołu ds. Nowej Ewangelizacji istnieje Ogólnopolskie Forum Wspólnot Katolickich zrzeszające największe wspólnoty charyzmatyczne w Polsce. W diecezjach



są powołane komórki odpowiedzialne za nową ewangelizację (wydziały, sekretariaty, referaty). W zakonach męskich i żeńskich są wyznaczone osoby odpowiedzialne za to dzieło. Ewangelizacja jest prowadzona także w ramach różnych duszpasterstw.

Działania ewangelizacyjne skierowane są do wszystkich, bez względu na wiek, wykształcenie, horyzonty, zajmowaną pozycję. Ewangelizacją objęte są różne grupy społeczne, np. wspólnoty, więzienia, szpitale, miasta i wsie.

Formacja ewangelizatorów na poziomie ogólnopolskim, prowadzona przez Zespół ds. Nowej Ewangelizacji Konferencji Episkopatu Polski, składa się na: Ogólnopolską Szkołę Ewangelizatorów (dwuletnia, w kwietniu 2023 r. trwała 5. edycja) dla księży, osób zakonnych i świeckich; Ogólnopolski Kongres Nowej Ewangelizacji (odbyło się sześć, pierwszy w 2012 r. podczas Ogólnopolskiej Inicjatywy Ewangelizacyjnej Przystanek Jezus w Kostrzynie nad Odrą); spotkania odpowiedzialnych za dzieło Nowej Ewangelizacji w diecezjach i zgromadzeniach zakonnych; konferencje naukowe, sympozja i kongresy, seminaria na poziomie ogólnopolskim i diecezjalnym.

Najwięcej inicjatyw ewangelizacyjnych odbywa się latem (np. Przystanek Jezus, ewangelizacja na plażach czy górskich szlakach i podczas pielgrzymek).

Synod o synodalności

Zainicjowany przez Ojca Świętego Franciszka w 2021 r. Synod o synodalności ma na celu wprowadzenie istotnych zmian i zaangażowanie świeckich w procesy decyzyjne dotyczące całej zbiorowości wiernych.

W proces synodalny w Polsce zaangażowało się ok. 100 tys. osób. Zazwyczaj są to ludzie od lat aktywni w Kościele, którzy czują się odpowiedzialni za wspólnotę i których można uznać za lokalne elity wiary. Koła synodalne działały w 30–60 proc. parafii, zaś grupa koordynatorów lokalnych w parafiach liczyła ok. 6,8 tys. osób.

Pomoc ofiarom wojny na Ukrainie

Po agresji Rosji na Ukrainę w lutym 2022 r. miliony Polaków zaangażowały się w pomoc uchodźcom praktycznie od pierwszego dnia inwazji.

Szacuje się, że polską granicę do końca roku przekroczyło 10 mln Ukraińców, a na stałe osiedliło się u nas ok. 1,5 mln. Pomoc uchodźcom przy granicy, zbieranie żywności, odzieży i innych artykułów pierwszej potrzeby, organizowanie lokum, rozwożenie przybyszów były wspólnym dziełem instytucji rządowych, samorządów, organizacji społecznych i Kościołów. Na granicy stawiły się też tysiące wolontariuszy, w tym członków stowarzyszeń i wspólnot kościelnych. Wielu z nich przyjęło potrzebujących pod swój dach. Praktycznie nie ma ruchu, który nie zaangażował się w tę pomoc.

Przykładowo Ruch Focolare otworzył dla Ukraińców swoje ośrodki w Trzciance i Krakowie, zorganizował zajęcia terapeutyczne i integracyjne.

Akcja Katolicka Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej wyremontowała opuszczony dom w Zielonej Górze, gdzie mogli zamieszkać uchodźcy. Wielką mobilizację zainicjował Zarząd Krajowy Akcji Katolickiej – remont i wyposażenie starego domu w Częstochowie dla

Nie ma wspólnoty, która po wybuchu wojny na Ukrainie nie zaangażowała się w pomoc mieszkańcom tego kraju i uchodźcom.



trzynastu karmelitanek, które musiały opuścić Charków. Kupiono także maszyny do szycia, gdyż z tego utrzymują się zakonnice.

Katolickie Stowarzyszenie Civitas Christiana wraz z Grupą INCO SA przekazało na rzecz Ukrainy środki higieny osobistej i materiały opatrunkowe do lubelskiego oddziału Caritas, skąd pomoc trafiła do diecezji łuckiej.

We wspólnotach neokatechumenalnych zorganizowano kolekty na pomoc tym, którzy zostali na Ukrainie, zwłaszcza mając na uwadze trzy seminaria duchowne Redemptoris Mater działające w kraju. Organizowano także konwoje z żywnością i odzieżą.

Rycerze Kolumba przekazali od początku wojny potrzebującym na Ukrainie ok. 150 tys. paczek żywnościowych o wartości ok. 14 mln zł., z czego 40 tys. paczek tylko z diecezji radomskiej. W sumie Rycerze Kolumba wysłali na Ukrainę 42 tiry z darami, wśród których znalazły się m.in. środki medyczne, generatory prądu, wózki inwalidzkie, śpiwory i ciepłe ubrania.

Jedna z sekcji warszawskiego Klubu Inteligencji Katolickiej współpracuje z grupą Budujemy Ukrainę Razem, która wyremontowała mieszkania dla uchodźców wewnętrznych na zachodzie Ukrainy. Inna inicjatywa to SzkoUA, czyli szkoła dla dzieci uchodźców i wyjazdy terapeutyczne dla dzieci żołnierzy poległych w walkach.

Pomimo wojny Spotkania Małżeńskie na Ukrainie nadal prowadzą działalność. Odbывают się tam rekolekcje, spotkania formacyjne. Opracowywane w Polsce materiały formacyjne są tłumaczone na język ukraiński.

Członkowie wszystkich tych grup organizują też specjalne modlitwy w intencji ustania wojny.

Przekonać młodzież

Świeccy związani z Kościołem są świadomi ujawniającego się w nim kryzysu i masowego odchodzenia młodego pokolenia od wiary. Dlatego ruchy i stowarzyszenia intensyfikują swoje działania, organizując rekolekcje, dni skupienia i obozy dla młodych.

Członkowie Neokatechumenatu organizują odczytywanie Pisma Świętego w kontekście pytania o wolę Bożą i odkrycie powołania życiowego młodych, a w parafiach przygotowują młodzież do bierzmowania.


Akcja Katolicka, która od lat organizuje konkursy i przeglądy pieśni, w lutym wystosowała „Apel Akcji Katolickiej w Polsce do rodziców dzieci i młodzieży wobec narastających zagrożeń”, w którym stwierdza, że rodzice powinni być świadomi szkodliwych zjawisk w kulturze. Zachęca też, żeby aktywniej angażowali się w wychowanie dzieci i sprzeciwiali się usunięciu religii ze szkół.

Stowarzyszenie Civitas Christiana organizuje Ogólnopolski Konkurs Wiedzy Biblijnej, w którym w 2022 r. wzięło udział ponad 10 tys. uczniów z 860 szkół ponadpodstawowych. Wokół konkursu organizowane są m.in. warsztaty biblijne czy Spotkanie Młodych z Biblią na Jasnej Górze.

Skupienie się na Jezusie Chrystusie jest podstawą formacji młodych – informuje ks. Stefan Moszoro-Dąbrowski w Opus Dei. Prowadzona jest Akademia Familijna, w ramach której rodzice wymieniają doświadczenia związane z wychowaniem dzieci.

Młodzi uczą się we Wspólnocie Focolare życia słowem Bożym i służby bliźnim. Młodzi z Polski regularnie uczestniczą w formacjach w miasteczku Loppiano we Włoszech oraz Montet w Szwajcarii.

Członkowie ruchów i stowarzyszeń są świadomi odchodzenia młodego pokolenia od wiary. Dlatego intensyfikują działania na rzecz młodzieży.



Klub Inteligencji Katolickiej ma sekcje i grupy, które angażują młodych ludzi w działania pomocowe. Prowadzi Duszpasterstwo Akademickie i Sekcję Rodzin, która organizuje spotkania i obozy dla dzieci i młodzieży.

Spotkania Małżeńskie organizują Wieczory dla Zakochanych – warsztatowe kursy przygotowania do sakramentu małżeństwa, w których często uczestniczą także pary będące daleko od Kościoła.

Podsumowanie

Na 32,2 mln katolików w Polsce 9,1 mln osób (28 proc.) regularnie uczestniczy we Mszach św., a 2,6 mln należy do różnych wspólnot. W ponad 10 tys. parafii działa 65 tys. organizacji przyparafialnych – w statystycznej parafii spotyka się sześć, siedem takich grup. Jak wynika z danych Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego, w ostatnim ćwierćwieczu liczba wspólnot zrzeszających osoby świeckie wzrosła o ponad połowę. Wzrosła również (choć skromniej) liczba członków grup (w 1998 r. było ich 2,1 mln). Znamienne jest, że 65 proc. osób zaangażowanych w organizacje przyparafialne to kobiety, ale znakiem czasu jest aktywizacja mężczyzn, którzy tworzą grupy modlitewne. W proces synodalny w Polsce zaangażowało się ok. 100 tys. osób. W parafiach działają ruchy i stowarzyszenia, takie jak np. Akcja Katolicka, Odnowa w Duchu Świętym, Droga Neokatechumenalna, Ruch Światło-Życie. Polską specyfiką jest obecność grup różańcowych. Około 90 tys. osób liczy grupa wolontariuszy Caritas Polska, wolontariatu misyjnego, hospicyjnego. Katolicy artyści i dziennikarze uczestniczą w życiu publicznym i kulturalnym. Przewodniczący Rady Konferencji Episkopatu Polski ds. Apostolstwa Świeckich abp Adrian Galbas uważa, że aktywność i odpowiedzialność za Kościół laikatu na przestrzeni kilkudziesięciu lat rośnie.

Alina Petrowa-Wasilewicz – wieloletnia dziennikarka Katolickiej Agencji Informacyjnej, autorka ok. 250 artykułów poświęconych życiu Kościoła, zwłaszcza ruchowi kobiecemu i zgromadzeniom żeńskim w XIX i XX w., oraz kilkunastu książek, w tym „Leksykonu ruchów i stowarzyszeń w Kościele”, a ostatnio „Uratować tysiąc światów” o m. Matyldzie Getter. Laureatka Nagrody „Ślad” im. bp. Jana Chrapka oraz dwóch wyróżnień przyznawanych przez Stowarzyszenie Wydawców Katolickich. Przez kilka lat przewodnicząca Krajowej Rady Katolików Świeckich przy Konferencji Episkopatu Polski, członkini Krajowej Rady Duszpasterstwa Kobiet.



Tomasz Królak

DUSZPASTERSTWO RODZIN

Zachodzące w ostatnich latach gwałtowne zmiany społeczne dotyczące rodziny stanowią wielkie wyzwanie dla Kościoła – i nie tylko dla niego. Głoszenie nauki o małżeństwie i rodzinie nie będzie jednak skuteczne bez większego niż dotychczas zaangażowania świeckich.

„Przyszłość ludzkości idzie przez rodzinę” – napisał Jan Paweł II w zakończeniu adhortacji apostołskiej „Familiaris consortio” z 1981 r. (to jeden z najważniejszych dokumentów tego pontyfikatu). Papież dostrzegał również kontestację, z jaką dość powszechnie spotyka się w świecie nauka Kościoła o wiernym i trwałym małżeństwie oraz odpowiedzialnym rodzicielstwie. Dlatego w „Liście do rodzin” z 1994 r. wyrażał wdzięczność duszpasterzom, badaczom, teologom, filozofom, pisarzom i publicystom, „którzy w tej problematyce nie ulegają panującemu cywilizacyjnemu konformizmowi i gotowi są «płynąć pod prąd»”.

Sposób myślenia o małżeństwie, relacjach, intymności ulega gwałtownym przemianom.

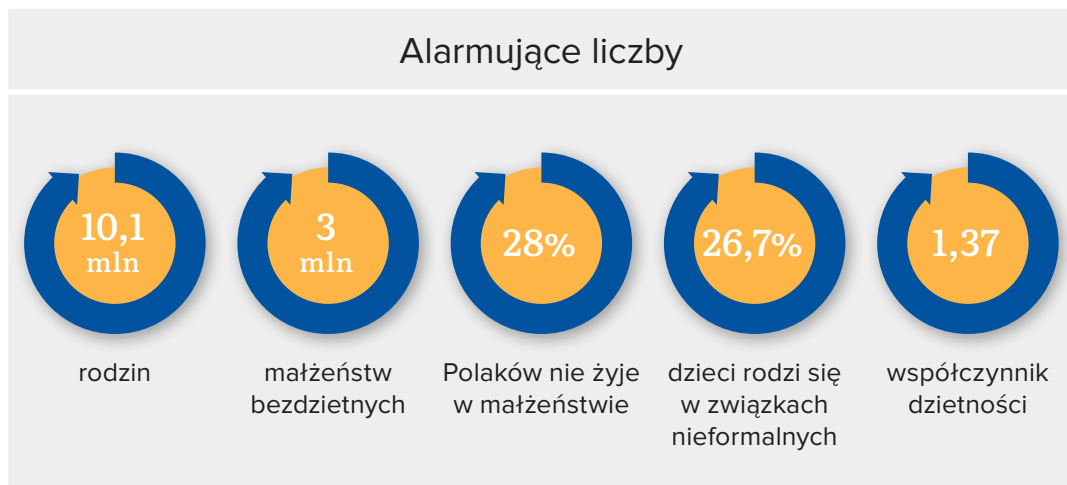
Wydaje się, że od czasu, gdy papież pisał te słowa, ów prąd przybrał na sile. Także w Polsce sposób myślenia o małżeństwie, relacjach, intymności ulega gwałtownym przemianom.

Zmiany obyczajowe

Socjolog z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu prof. Tomasz Szlendak zauważa, że jeszcze 100 lat temu ponad 90 proc. osób w naszym kręgu kulturowym miało doświadczenie małżeństwa. Dziś ponad połowa gospodarstw domowych nie jest gospodarstwami rodzinnymi. Ludzie wciąż dążą do zinstytucjonalizowania swoich relacji, ale niekoniecznie postrzegają je w kategoriach trwałego związku kobiety i mężczyzny. Ponadto wielu młodych wcale nie zamierza zakładać rodzin. Socjologowie i duszpasterze mówią o bardzo wyraźnym dziś braku wiary w trwały związek i o tym, że małżeństwo jako instytucja raczej słabo funkcjonuje w mentalności młodych pokoleń. Może to wynikać m.in. ze złych doświadczeń dotyczących małżeństw dziadków czy rodziców, które okazały się nietrwałe, a niekiedy przyniosły traumatyczne przeżycia. Jedną z przyczyn niechęci do zakładania małżeństw jest też prawdziwa epidemia depresji wśród młodych ludzi, która szczególnie wyraźnie dała o sobie znać podczas pandemii.

O tym, jak gwałtowne przemiany nastąpiły w Polsce w ciągu dekady, świadczą dane Głównego Urzędu Statystycznego. Wciąż spada liczba rodzin: obecnie jest ich nieco ponad 10,1 mln – o 800 tys. mniej niż 10 lat wcześniej. W społeczeństwie niezmiennie dominują małżeństwa z dziećmi (4,2 mln), ale wzrasta liczba małżeństw bezdzietnych (3 mln). W 2021 r. było w Polsce ponad 552 tys. związków niesformalizowanych. Oznacza to, że aż 28 proc. mieszkańców naszego kraju nie żyje w małżeństwie. 26,7 proc. dzieci rodzi się poza formalnymi związkami. Prawie co czwarta rodzina (2,3 mln) jest tworzona przez samotnego rodzica z dziećmi. Dynamicznie rośnie liczba rozwodów.

Bardzo niepokojąco przedstawia się sytuacja demograficzna. W listopadzie 2022 r. urodziło się 23 tys. dzieci – najmniej od zakończenia II wojny światowej. Z najnowszych danych GUS wyłania się obraz Polski wyludniającej się i starzejącej. Od 1990 r. współczynnik dzietności wynosi poniżej 2, a od 2000 r. najwyższą wartość, jaką osiągnął, to 1,44 (np. w 1980 r. było to 2,28). Tymczasem wskaźnik zastępowalności pokoleń, który pozwala utrzymać liczbę ludności kraju na tym samym poziomie, wynosi 2,1–2,15.



Odpowiedź Kościoła

Duszpasterze i świeccy zaangażowani w propagowanie katolickiej wizji małżeństwa i rodziny stoją dziś przed nie lada wyzwaniem: muszą znaleźć twórczą odpowiedź na nasilające się tendencje do nierespektowania nauczania Kościoła na ten temat. Problem jest złożony, bo

Coraz trudniejsze jest skuteczne przekazywanie przesłania Kościoła o miłości, seksualności, rodzinie. Skuteczne – czyli zrozumiałe, inspirujące i pociągające.

chodzi nie tylko o dotarcie do tych, którzy z różnych powodów tego nauczania nie realizują, ale też o duchowe i intelektualne umocnienie tych, którzy chcą być mu wierni. Coraz trudniejsze jest skuteczne przekazywanie przesłania Kościoła o miłości, narzeczeństwie, seksualności, małżeństwie, rodzinie. Skuteczne – czyli zrozumiałe, inspirujące i pociągające.

Kryzys rodziny był jednym z głównych tematów wizyty polskich biskupów „ad limina Apostolorum” jesienią 2021 r. W Dykasterii Świeckich, Rodziny i Życia

oraz Dykasterii ds. Integralnego Rozwoju Człowieka zwracano uwagę na znaczenie wspólnoty rodzinnej i jej codziennego zaangażowania na rzecz pogłębienia życia duchowego, by stawała się ona domowym Kościołem. Wskazywano na problem laicyzacji oraz nietrwałości małżeństw i niechęci do ich zawierania. Z kolei w ogłoszonej w sierpniu 2022 r. syntezie krajowej Synodu o synodalności napisano m.in.: „Stawiamy sobie dramatyczne pytanie, czy nasz Kościół obejmuje również nasze rodziny (nasz Kościół domowy), a przede wszystkim czy jest w nim jeszcze młodzież”.

Joanna Krupska, wieloletnia prezes Związku Dużych Rodzin „Trzy Plus”, ocenia, że Kościół robi bardzo dużo dla rodzin, ale dzisiaj bardzo wielu młodych jest poza Kościołem. Do nich też powinien kierować on swój przekaz, a kluczową sprawą jest znalezienie odpowiedniego języka komunikacji. Punktem wyjścia jest zrozumienie sytuacji i motywacji tych, którzy odchodzą.

Duszpasterz rodzin archidiecezji krakowskiej ks. dr Paweł Gałuszka uważa, że to nie instytucje małżeństwa i rodziny doświadczają dzisiaj kryzysu i kruchości, ale człowiek, który je wybiera. „Należy więc na nowo pomóc współczesnemu człowiekowi wyjść z wąskich schematów i uproszczeń, w jakich został uwięziony. Przesłanie dotyczące piękna życia małżeńskiego i rodzinnego ciągle pozostaje aktualne”.

„To z rodziny człowiek wynosi wzorce na całe życie, w związku z tym nie może być odebranego duszpasterstwa dzieci, młodzieży, mężczyzn czy kobiet – te wysiłki powinny być zawsze skorelowane z rodziną” – zaznacza bp Wiesław Śmigiel, przewodniczący Rady ds. Rodziny Konferencji Episkopatu Polski. Dlatego uważa, że np. pierwsza komunika dziecka powinna być okazją do formowania całej rodziny. W każdej parafii należy zadbać o formację rodziny i pogłębienie religijności oraz rozumienie sakramentu i życia wspólnotowego.


Proces towarzyszenia rodzinom jest stałym elementem pracy Kościoła w Polsce. Duszpasterstwo rodzin obejmuje bardzo szerokie spektrum osób: od narzeczonych przygotowujących się do małżeństwa przez pary o różnym stażu, małżeństwa bezdzietne, rodziny z osobami uzależnionymi i rozbite aż po osoby żyjące w związkach niesakramentalnych.

Duszpasterstwo rodzin obejmuje narzeczonych i małżeństwa w różnych sytuacjach życiowych.

Struktura duszpasterstwa

Główną osobą odpowiedzialną za duszpasterstwo rodzin w diecezji jest biskup. Jego zadaniem jest m.in. zapewnienie ludzi i środków do wypełniania tego zadania. Biskup powołuje





Wydział Duszpasterstwa Rodzin, którym kieruje diecezjalny duszpasterz rodzin we współpracy z diecezjalnym doradcą życia rodzinnego.

Duszpasterz m.in. dba o odpowiednią liczbę parafialnych poradni rodzinnych z kompetentną kadrą doradców i odpowiada za szkolenie przyszłych pracowników duszpasterstwa, zwłaszcza doradców życia rodzinnego. Krajowy Ośrodek Duszpasterstwa Rodzin stara się stale podnosić kompetencje parafialnych i diecezjalnych doradców przez różne spotkania i warsztaty. Diecezjalny duszpasterz rodzin odpowiada też za przygotowanie kursów przedmażeńskich i propaguje rekolekcje dla małżonków i rodzin. Czuwa także nad rozwojem placówek działających na jego terenie, takich jak domy samotnej matki, katolickie ośrodki adopcyjno-opiekuńcze, poradnie rodzinne i telefony zaufania. Współpracuje ponadto z ruchami i organizacjami rodzinnymi w diecezji.

Za podejmowanie inicjatyw i opracowywanie materiałów duszpasterskich w Kościele w Polsce odpowiada Rada Konferencji Episkopatu Polski ds. Rodziny. Funkcję biura Rady pełni Krajowy Ośrodek Duszpasterstwa Rodzin. W celu lepszego poznania problemów poszczególnych diecezji i skoordynowania działań ogniw duszpasterstwa rodzin organizowane są corocznie spotkania rejonowe. Oprócz tego dwa razy w roku odbywają się sesje (wiosenna i jesienna) duszpasterstwa rodzin, w których uczestniczą wszyscy diecezjalni duszpasterze rodzin i diecezjalni doradcy życia rodzinnego.

Wzrasta udział świeckich

W duszpasterstwie rodzin udziela się wielu świeckich. Często są to osoby, które mają wykształcenie predestynujące do zaangażowania w poradniach czy na kursach przygotowujących do małżeństwa: psychologowie, lekarze, prawnicy, terapeuci. Ich liczba w ostatnich latach wyraźnie wzrasta. Na przykład w 2018 r. duszpasterstwo rodzin wspierało 673 specjalistów, a rok później – już 830. Kilka lat temu ówczesny dyrektor Krajowego Ośrodka Duszpasterstwa Rodzin ks. Przemysław Drąg oceniał wręcz, że systematyczny wzrost liczby profesjonalistów z różnych dziedzin zaangażowanych we wspieranie rodzin jest największym sukcesem tego duszpasterstwa w ostatnich latach. „Nie da się dziś budować sensownego duszpasterstwa bez świadectw rodzin i sytuacja w tej dziedzinie musi się nadal zmieniać w tym kierunku” – podkreśla obecny dyrektor KODR ks. Robert Wielądek.

Ale to nie koniec potrzebnych zmian. Nie mamy parafialnego duszpasterstwa rodzin – zauważa ks. Wielądek. Ruchy czy stowarzyszenia, takie jak Kościół Domowy, nie są reprezentatywne dla ogółu rodzin zamieszkujących parafię. Poza tym duszpasterze widzą coraz wyraźniej, że nie mogą ograniczać się do osób zakorzenionych w Kościele, lecz muszą patrzeć zdecydowanie szerzej. „Nie możemy czekać na małżeństwa idealne, ale docierać do takich, jakimi one są” – zaznacza ks. Wielądek. Trzeba tworzyć szkoły animatorów duszpasterstwa rodzin na poziomie diecezji czy kraju i zorganizować struktury. Refleksji wymaga też sposób towarzyszenia rodzinom na poziomie parafialnym. Przy czym nie chodzi o duszpasterstwo „zajęcie” – zrywamy od akcji do akcji – tylko permanentne.

Jest to zbieżne z postulatami zgłaszanymi podczas spotkań synodalnych różnych szczebli.

Jak czytamy w ogłoszonej przez Episkopat syntezie krajowej, powszechnie wskazywano na potrzebę katechizacji dorosłych, rozwój duszpasterstwa odpowiadającego na autentyczne potrzeby wiernych, wzmocnienie (lub zbudowanie od początku) duszpasterstwa dzieci, młodzieży, rodzin oraz ludzi starszych jako niewykorzystanego potencjału w życiu parafii.

Jak zorganizować
duszpasterstwo rodzin
na poziomie parafii?



Postulowano też objęcie troską duszpasterską osób, które pozostają w różnym stopniu na peryferiach Kościoła (zwłaszcza żyjących w związkach niesakramentalnych, osób z niepełnosprawnościami oraz – rzadziej – LGBT+).

Papież Franciszek w adhortacji „Amoris laetitia” zwrócił uwagę, że rodziny powinny stać się podmiotem, a nie przedmiotem duszpasterstwa. Innymi słowy, kształt duszpasterstwa rodzin ma być zbudowany nie przez księży, lecz wymyślony wspólnie ze świeckimi. „Mamy przecież świeckich, którzy żyją w tym świecie i wśród ludzi od Kościoła odległych – to są przecież apostołowie. Wszyscy musimy się uczyć współczesnego języka, by wiedzieć, jak trafić do tych, którzy utracili kontakt z Kościołem. A tu najlepszymi «tłumaczami» nauki Jezusa na język współczesny są świeccy” – zauważa dyrektor Krajowego Ośrodka Duszpasterstwa Rodzin.

Wielką pomocą mogą być rosnące w siłę ruchy i stowarzyszenia katolickie wyspecjalizowane w pracy na rzecz rodziny, np. Przymierze Rodzin, Equipes Notre-Dame, Wspólnota Emmanuel, Ruch Szensztacki, Domowy Kościół czy Ruch Spotkania Małżeńskie.


Poradnie rodzinne – coraz bardziej profesjonalne

Słowo „towarzystwo”, jeden z kluczowych terminów z adhortacji Franciszka „Amoris laetitia”, od dawna mocno inspiruje duszpasterstwo rodzin w naszym kraju. Od ponad 60 lat Kościół w Polsce rozwija proces towarzyszenia przyszłym małżonkom. W około 2,5 tys. parafii działają poradnie rodzinne, które przygotowują narzeczonych do ślubu, prowadzą szkolenia z zasad odpowiedzialnego rodzicielstwa, ale także pomagają małżonkom w rozwiązywaniu konfliktów rodzinnych i problemów wychowawczych.

Oprócz tego staraniem Kościoła powołano 120 specjalistycznych poradni rodzinnych, ok. 30 poradni rejonowych oraz 285 poradni dekanalnych. W placówkach tych służą pomocą specjaliści różnych dziedzin (m.in. psychologowie, terapeuci, prawnicy). Wsparcia mogą szukać tam także osoby niewierzące.



Coraz wyraźniejszą tendencją jest odchodzenie od małych poradni parafialnych, w których odbywa się praktycznie tylko szkolenie narzeczonych, na rzecz poradni większych, systemowych, bardziej profesjonalnych i oferujących szeroki wachlarz różnych specjalizacji. Takie poradnie oferują pomoc prawników, psychologów, księży, terapeutów uzależnień,



seksuologów. Najczęstsze problemy, z którymi zgłaszają się osoby szukające porady, dotyczą uzależnień dorosłych i dzieci oraz braku komunikacji. Katolickie poradnie specjalistyczne cieszą się coraz lepszą marką, o czym świadczy wzrastająca liczba osób, które się do nich zgłaszają – obecnie jest to ponad 40 tys. rocznie.

Coraz wyraźniejsza tendencja to odchodzenie od małych poradni parafialnych na rzecz poradni większych, bardziej profesjonalnych.

Przygotowanie do małżeństwa – czas na zmiany

Kościół w Polsce jako jedyna instytucja zajmuje się przygotowaniem młodych par do bycia małżonkami i rodzicami. Jednak w powszechnej opinii duszpasterzy prowadzone w każdej parafii spotkania przygotowujące do sakramentu małżeństwa wymagają dostosowania do obecnych, zmieniających się okoliczności. Nowe wskazania mają się znaleźć w przygotowywanym właśnie Dyrektorium Duszpasterstwa Rodzin (poprzednie Episkopat przyjął w 2003 r.).

„Zdajemy sobie sprawę, że bardzo wiele małżeństw nie wytrzymuje próby czasu, bo nie jest w stanie rozwiązywać stojących przed nimi problemów. Dlatego tak wiele małżeństw się rozpada” – tłumaczy bp Wiesław Śmigiel.

Kościół w Polsce jako jedyna instytucja zajmuje się przygotowaniem par do małżeństwa i rodzicielstwa.

Natomiast ks. dr hab. Leszek Adamowicz z perspektywy 30 lat pracy w sądzie kościelnym ocenia, że nastąpiło znaczne osłabienie osobowości tych, którzy zawierają małżeństwa: są oni mniej odpowiedzialni i samodzielni, mają trudności w podejmowaniu decyzji na całe życie, myślą w stylu „jakoś tam będzie”. Dziś główną przyczyną stwierdzenia nieważności małżeństwa są zaburzenia procesu podejmowania decyzji o ślubie i uzależnienia.

„Musimy eksponować wątek wiary, bo zdarza się, że do kancelarii przychodzą ludzie nie-religijni i niepraktykujący, którzy chcą zawrzeć ślub w kościele, bo są ochrzczeni i tego oczekuje od nich otoczenie” – zauważa ks. Leszek Adamowicz. Dlatego duszpasterze powtarzają zgodnie, że obecnie w przygotowaniu do małżeństwa niezbędne wydaje się wprowadzenie w rzeczywistość wiary. „Niekiedy błędnie utożsamia się dziś wiarę z religijnością, a przecież sakrament jest dla ludzi wierzących – zwraca uwagę ks. Wojśław Czupryński, duszpasterz rodzin archidiecezji warmińskiej. – Nie deprecjonuję psychologii czy fizjologii płodności, ale tematem kluczowym jest wiara, bo przygotowujemy do małżeństwa, ale małżeństwa sakramentalnego, i w tym procesie musi być wyraźnie obecny wymiar ewangelizacyjny, kerygmatyczny, czyli doprowadzenie ludzi do wiary rozumianej jako spotkanie, jako świadoma, dojrzała relacja z Bogiem”.

Ksiądz Robert Wielądek przywołuje mocne słowa śp. abp. Henryka Hosera, że Kościół powinien odmawiać sakramentu małżeństwa lub go przekładać, gdy narzeczeni nie są przygotowani pod względem duchowym. „Nie ma w nas odwagi, żeby to zrobić. Chcemy na siłę wcisnąć komuś coś, co jest wielkim skarbem. Jeśli człowiek nie musi o coś zawalczyć, to tego nie szanuje i nie ceni. W każdym razie adnotacja o wątpliwościach powinna być zapisywana w protokole małżeńskim” – uważa dyrektor Krajowego Ośrodka Duszpasterstwa Rodzin.



Przytacza też gorzką konstatację, że w przypadku 50 proc. par, które uzyskały stwierdzenie nieważności małżeństwa, zawinił Kościół, który nie wymagał od narzeczonych odpowiedniego przygotowania duchowego i nie uświadomił im znaczenia sakramentu.

Wyzwaniem także jest dostępność i fachowość kursów przedmażeńskich. Ponieważ ich uczestnicy często cierpią na brak czasu, zorganizowanie takich zajęć jest coraz trudniejsze. Problemem jest także znalezienie specjalistów, którzy w interesujący sposób podzielą się swoim doświadczeniem, nie unikając spraw trudnych, ale też pokazując piękno małżeństwa. Tak więc idea Pawła VI, który postulował większy udział małżeństw o różnym stażu w duszpasterstwie rodzin, wciąż czeka w Polsce na realizację.

Zdaniem Joanny Krupskiej zdecydowanej korekty wymaga także język, w jakim Kościół mówi o antykoncepcji i naturalnych metodach planowania rodziny – to język dla wielu zniechęcający, skoncentrowany na grzechu, mało merytoryczny. „Wiele par mówi, że Kościół w pewnym sensie przekracza ich granice, jest zbyt paternalistyczny i osądzający” – mówi Joanna Krupska. Kwestia zmiany sposobu przekazu dotyczy całego duszpasterstwa. „Dziś musimy zejść z piedestału i zacząć głosić Ewangelię wśród zwykłych, normalnych ludzi językiem, który oni będą rozumieli” – apeluje ks. Przemysław Drąg.


Wydaje się też, że w ojczyźnie Jana Pawła II na zdecydowanie lepszy los zasługuje wypracowana przez Wojtyłę teologia ciała, oceniona przez taki autorytet jak George Weigel jako „wręcz rewelacyjna, a na gruncie Kościoła: rewolucyjna”. To, że nauka ta nie jest powszechnie i w atrakcyjny sposób prezentowana na kursach przedmażeńskich, stanowi poważny grzech zaniechania wspólnoty Kościoła w Polsce. „Bardzo potrzeba katechezy na temat ludzkiej miłości i małżeństwa. Dziś, kiedy kradnie się seksualność, kiedy kradnie się nam miłość, małżeństwo, my patrzymy i czekamy” – mówił ks. Przemysław Kwiatkowski, rektor gnieźnieńskiego seminarium duchownego, podczas I Krajowego Forum Inicjatyw na rzecz Małżeństwa i Rodziny w 2017 r.

Może powinno się odmawiać sakramentu małżeństwa narzeczonym nieprzygotowanym duchowo? Sakramenty są dla ludzi wierzących.

W ojczyźnie Jana Pawła II na zdecydowanie lepszy los zasługuje wypracowana przez niego teologia ciała.

Związki niesakramentalne

W ostatnich latach, głównie za sprawą adhortacji papieża Franciszka „Amoris laetitia”, coraz więcej mówi się o związkach niesakramentalnych. Towarzystwo tym parom, by mogły one dojść do sytuacji umożliwiającej życie sakramentalne, powinno być jednym z priorytetów Kościoła. „Jeżeli np. na terenie parafii 30 proc. ludzi żyje w związkach nieformalnych, to musimy znaleźć odpowiedź na pytanie, jak ich dostrzec, zauważyć, jak do nich trafić. Ale trzeba być z nimi teraz, a nie mówić: jak przestaniesz grzeszyć, to przyjdź. Bo wtedy nie przyjdą – zauważa dyrektor KODR. I dodaje, że trzeba dostrzec także rodziców dzieci homo- i transseksualnych. – Dziś wiele dzieci wychowuje się w związkach, które nie są małżeństwami sakramentalnymi. Wiemy o tym, ale tej wiedzy nie zaaplikowaliśmy do naszego duszpasterstwa”.



W 2018 r. Episkopat Polski przyjął „Wytyczne pastoralne do adhortacji «Amoris laetitia»”. Biskupi podkreślili potrzebę służby narzeczonym, małżonkom i rodzinom oraz osobom żyjącym w związkach nieregularnych wedle proponowanych przez papieża Franciszka kryteriów duszpasterskich, jakimi są: przyjęcie, towarzyszenie, rozeznawanie i integracja. Dokument nie podejmuje kwestii komunii św. dla osób żyjących w związkach niesakramentalnych. „Towarzyszenie polega na tym, że idziemy razem z tymi ludźmi, prowadząc ich, na ile to możliwe, do nawrócenia. Mają oni po pierwsze odkryć swoją sytuację, tzn. muszą uświadomić sobie, że są w sytuacji nieprawidłowej, muszą zdać sobie sprawę z powagi sytuacji, w jakiej się znaleźli” – wskazuje bp Wiesław Śmigiel. Zdaniem ks. Przemysława Drąga wytyczne Episkopatu do adhortacji „Amoris laetitia” zapraszają wszystkich – duszpasterzy i świeckich – do wielkiej pokory, a duchownych do duszpasterskiego nawrócenia. Trzeba przełamać duszpasterskie skostnienie i wychodzić do ludzi.

Towarzyszenie osobom w związkach niesakramentalnych polega na tym, że idziemy razem z nimi, prowadząc ich do nawrócenia.

Rodziny w sytuacjach szczególnych

Ponieważ rośnie liczba rozwodów, w konsekwencji wiele osób żyje dzisiaj samotnie, nie zawierając następnych związków. Niekiedy zmagają się one z poczuciem krzywdy i często są obciążone troską o potomstwo. Wspomniane Dyrektorium zaleca m.in., żeby duszpasterze znali małżeństwa żyjące w formalnej czy faktycznej separacji oraz osoby porzucone i w miarę możliwości wprowadzali je do grup parafialnych (takich jak Żywy Różaniec czy zespoły charytatywne), umożliwiając im znalezienie wsparcia i dając okazję do pomagania.

W społeczeństwie rośnie liczba małżeństw bezdzietnych. Osoby dotknięte takim doświadczeniem mogą liczyć na pomoc ze strony katolickich ośrodków opiekuńczo-adopcyjnych.

„Kompendium pastoralne o rodzinnym pogrzebie dziecka martwo urodzonego i towarzyszeniu w żałobie osieroconej rodzinie”.

Innym wyzwaniem jest towarzyszenie rodzicom, którzy utracili nienarodzone dzieci. Statystyki wskazują, że około 10–15 proc. wszystkich ciąż kończy się poronieniem, z czego do 80 proc. poronień dochodzi w pierwszym trymestrze ciąży. W 2020 r. staraniem Krajowego Ośrodka Duszpasterstwa Rodzin opublikowano „Kompendium pastoralne o rodzinnym pogrzebie dziecka martwo urodzonego i towarzyszeniu w żałobie osieroconej rodzinie”. Można tu znaleźć wskazówki, jak rozmawiać z rodzicami i pomóc im przeżyć żałobę, a także teksty modlitw i pieśni liturgicznych na pogrzeb nienarodzonych.

Opracowanie może być pomocne także podczas corocznych obchodów Dnia Dziecka Utraconego, przypadającego 15 października. Kompendium wieńczę dwa dokumenty: Międzynarodowej Komisji Teologicznej i Rady Naukowej Konferencji Episkopatu Polski, traktujące o zbawieniu dzieci zmarłych bez chrztu.

Łowienie wędką, a nie siecią

Staraniem Rady KEP ds. Rodziny w ramach nowego programu studiów w seminariach w Polsce wprowadzono nowy przedmiot – duszpasterstwo rodzin. Autorami konspektów do tego przedmiotu są Irena i Jerzy Grzybowski, twórcy Ruchu Spotkania Małżeńskie. Zajęcia, prowadzone przez dwa lata dla kleryków ostatnich roczników, mają ich przygotowywać do profesjonalnego prowadzenia duszpasterstwa rodzin.

Wydaje się, że niezbędnym wymogiem współczesnego duszpasterstwa rodzin jest przestawienie się z masy na jednostkę. Chodzi o budowanie kontaktów o charakterze zdecydowanie bardziej indywidualnym, uwzględniających sytuację konkretnej osoby czy rodziny. „Kończy się duszpasterstwo łowienia siecią, dziś trzeba łowić wędką” – tłumaczy obrazowo ks. Wielądek. Trzeba też skończyć z postawą, wciąż spotykaną wśród księży, że skoro na kurs przedmałżeński zgłosiły się tylko trzy pary, to nie warto go organizować. Bo chodzi właśnie o to, żeby zbudować prawdziwe, osobowe relacje między parą a prowadzącym kurs. „Pan Bóg chce zmienić akcenty. Owszem, w statystykach małżeństw jest mniej, ale to może – choć oczywiście nie musi – przełożyć się na jakość”.

Duchowni nie mają wątpliwości: żeby skutecznie głosić naukę o rodzinie w czasach, gdy tak wiele osób układa sobie życie w sposób daleki od tego orędzia, duszpasterstwo musi zostać wzmocnione. „Albo zastanowimy się, co w duszpasterstwie rodzin robić, i solidnie się do tego weźmiemy, albo odkryjemy, że mamy puste kościoły” – mówi ks. Wielądek.

Obok wielu powodów budzących niepokój o rodzinę można zauważyć też zjawiska budzące nadzieję. To m.in. powstawanie licznych związków i stowarzyszeń rodzinnych, nie tylko religijnych, ale również świeckich (np. Centrum Życia i Rodziny), tworzących razem przestrzeń społeczeństwa obywatelskiego. „Jestem po objeździe po całym kraju i nie mam wątpliwości co do wielkiego zaangażowania świeckich w różne inicjatywy na rzecz rodziny: nigdy nie byliśmy w tak dobrej sytuacji” – ocenia ks. Wielądek. I zwraca uwagę na wielką pomysłowość w tworzeniu spotkań, zjazdów czy rekolekcji, obejmujących różne stany i doświadczenia rodzinne: rodziców po stracie dziecka, pary starające się o potomstwo, osoby starsze, teściów, młode małżeństwa, ojców, opiekunów niepełnosprawnych, wdowy itd.

„Jeśli przegra rodzina, to przegra nie tylko Kościół – przegra świat. Nie ma lepszego niż rodzina miejsca na przygotowanie nie tylko dojrzałego chrześcijanina, ale też obywatela. Można deprecjonować rolę rodziny i majstrować przy jej definicji, ale pytam: co oferujesz w zamian?” – mówi ks. Wielądek.


Duszpasterstwo rodzin
musi się przestawić
z masy na jednostkę.

Jeśli przegra rodzina,
to przegra nie tylko
Kościół – przegra świat.

Podsumowanie

Kościół w Polsce jako jedyna instytucja zajmuje się przygotowaniem par do małżeństwa. Stara się też wspierać rodziny. Zajmuje się tym m.in. niemal 3 tys. poradni rodzinnych. Wyzwania są jednak ogromne, bo mamy do czynienia z wielkim kryzysem rodziny – nie tylko patrząc z katolickiej perspektywy. Jak zaradzić kryzysowi? Dziś w Polsce kończy się duszpasterstwo masowe, do którego byliśmy przyzwyczajeni, i trzeba się przestawiać na





indywidualne. Trzeba, dbając o duchowy wzrost tych, którzy są w Kościele, otwierać się na tych, których w nim nie ma. I starać się bez narzucania, przymuszania i ponad światopoglądowymi podziałami przybliżyć naukę Kościoła o rodzinie jako coś wartościowego i pięknego. Potrzebny jest zwłaszcza większy udział świeckich w duszpasterstwie rodzin.

Tomasz Królak – dziennikarz i publicysta, zastępca redaktora naczelnego i szef działu krajowego Katolickiej Agencji Informacyjnej, absolwent Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Autor programów telewizyjnych i scenariuszy filmów dokumentalnych. Publikował m.in. w „Więzi”, „Rzeczpospolitej”, „Tygodniku Powszechnym” i „Przewodniku Katolickim”. Autor m.in. takich książek, jak: „Kontemplacja i zdradzony świat. Rozmowy z prof. Stefanem Swieżawskim”, „1001 rzeczy, które warto wiedzieć o Janie Pawle II”, współautor książki „Drogi do Boga. Żydzi, chrześcijanie i muzułmanie o sobie”. Laureat Nagrody im. bp. Jana Chrapka „Ślad” (2011 r.).



Kaja Kaźmierska

SYNOD O SYNODALNOŚCI W KOŚCIELE W POLSCE

Od jesieni 2021 r. do maja 2022 r. w całym Kościele trwał pierwszy etap Synodu Biskupów "Ku Kościołowi synodalnemu: komunია, uczestnictwo, misja". Wiele osób, które wzięły udział w konsultacjach parafialnych, uznało je za wydarzenie przełomowe. Jednak z powodu niewielkiego zainteresowania Synodem (ok. 100 tys. uczestników w Polsce) mówi się raczej o nie do końca wykorzystanej szansie.

W październiku 2021 r. papież Franciszek, otwierając XVI Synod Biskupów o synodalności, podkreślił, że synodalność stanowi „konstytutywny wymiar Kościoła”, oraz wyraził przekonanie, że „droga synodalności jest drogą, której Bóg oczekuje od Kościoła trzeciego tysiąclecia”. Konsekwencją takiego rozumienia synodu (greckie słowo *syn-hodos* oznacza wspólną drogę) stało się zaproszenie wszystkich wiernych (a w zamyśle również tych, którzy są poza Kościołem) do udziału w konsultacjach synodalnych, których celem było wsłuchanie się, jako cały lud Boży, w to, co Duch Święty aktualnie mówi do Kościoła.

synod – gr. *syn-hodos*
znaczy „wspólna droga”

Etapy Synodu

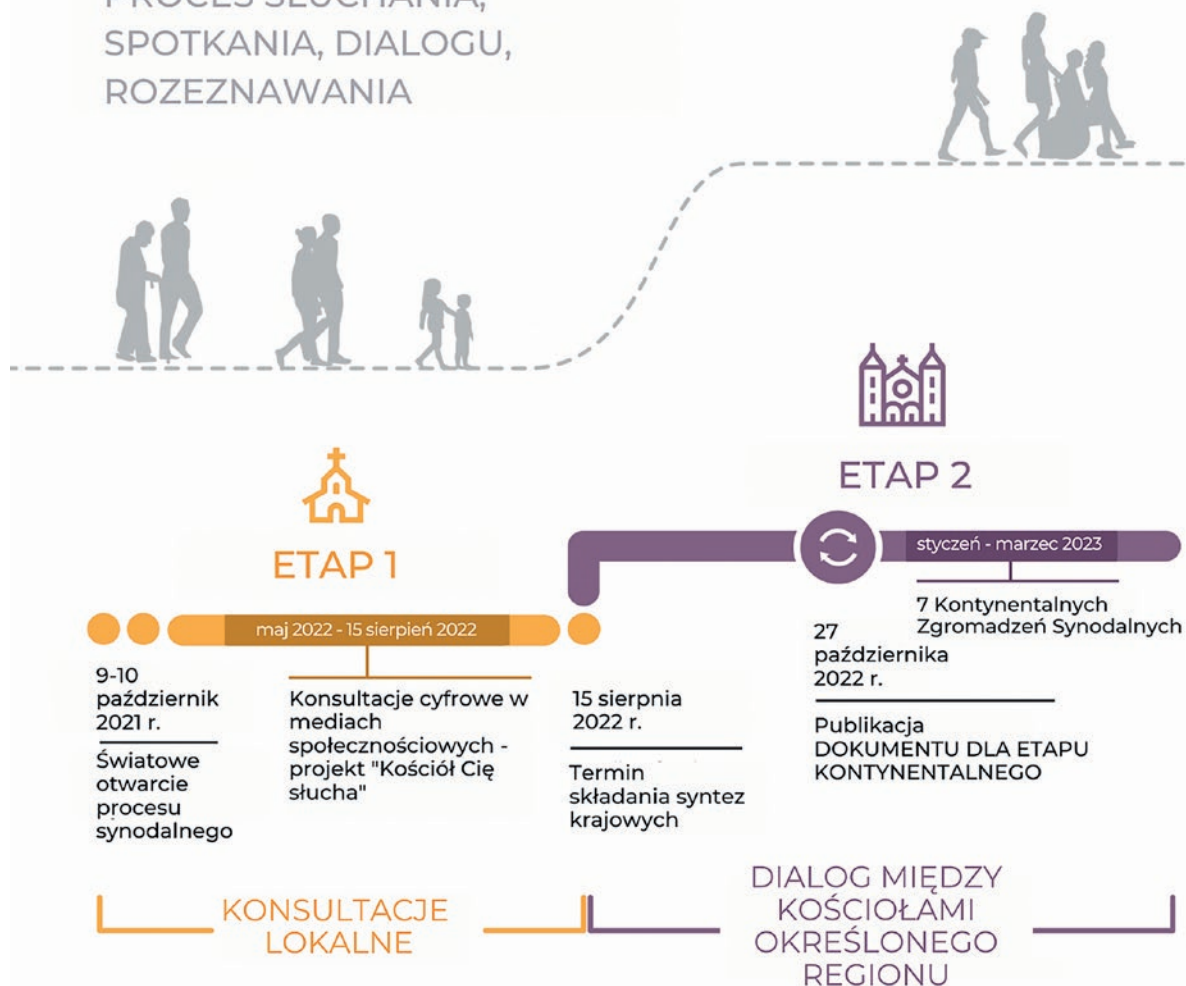
Od jesieni 2021 r. do maja 2022 r. trwał pierwszy etap wydarzenia, tzw. konsultacje synodalne. Zaproszenie, skierowane do wszystkich, zakładało otwarcie szczerego dialogu i namysłu nad Kościołem jako wspólnotą i instytucją, wskazanie zarówno jego jasnych, jak i ciemnych



stron – tego, co jest źródłem radości i nadziei, oraz tego, co boli. Problematyka spotkań została zakreślona w vademecum Synodu [„Vademecum Synodu o synodalności. Oficjalny podręcznik słuchania i rozeznawania w Kościołach lokalnych: etap pierwszy (październik 2021 – kwiecień 2022) w diecezjach i konferencjach episkopatów prowadzący do Zgromadzenia Synodu Biskupów w październiku 2023 r.”].

„Ku Kościołowi synodalnemu: komunია, uczestnictwo, misja” – hasło XVI Synodu Biskupów o synodalności.

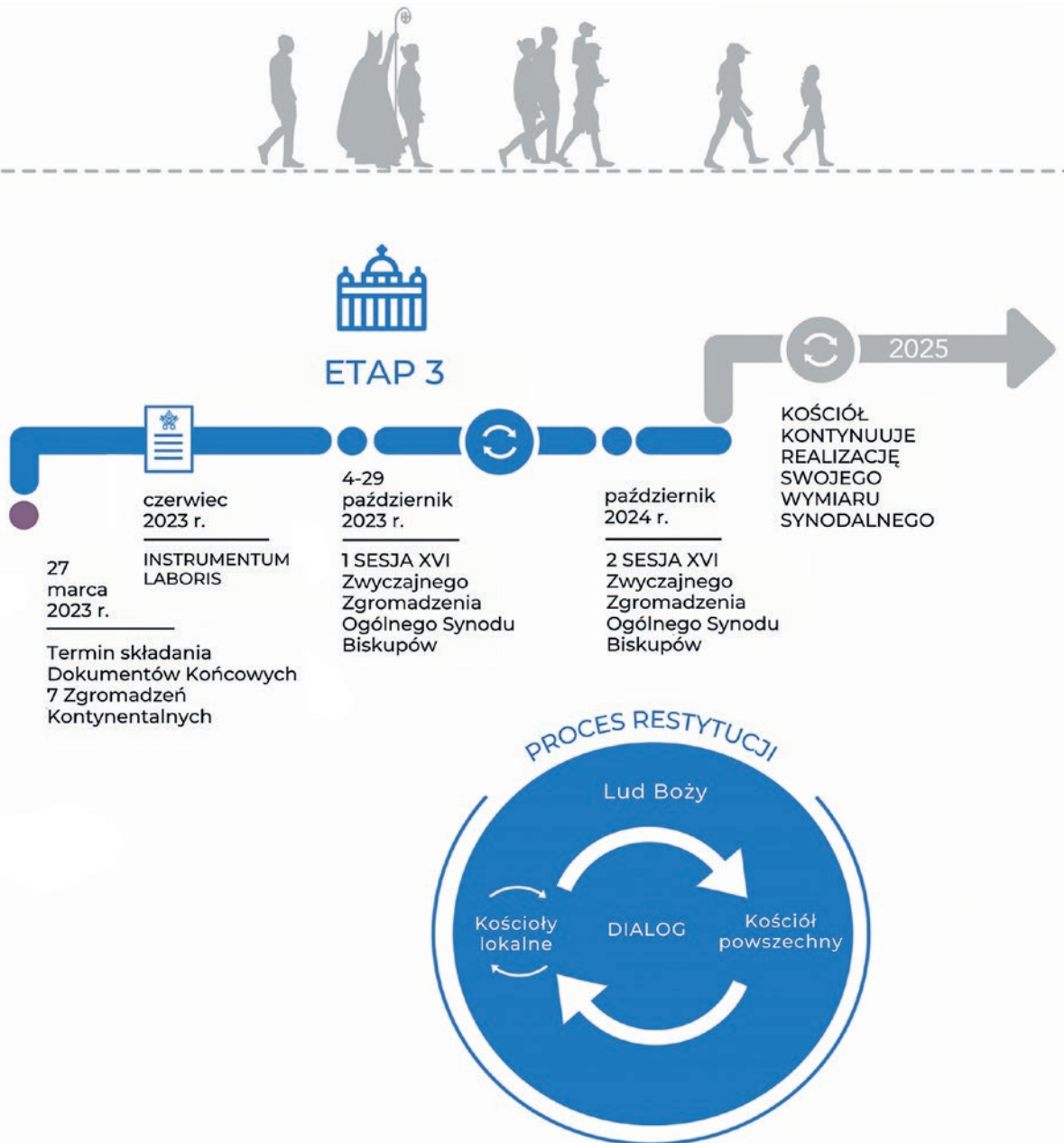
PROCES SŁUCHANIA, SPOTKANIA, DIALOGU, ROZEZNAWANIA






Oczekiwano, że każde, nawet najmniej liczne spotkanie synodalne zakończy się przygotowaniem syntezy z najważniejszymi wnioskami. Na ich podstawie powstała w każdej diecezji synteza diecezjalna. Z kolei wszystkie syntezy diecezjalne posłużyły do zredagowania syntezy krajowej wysłanej do Sekretariatu Generalnego Synodu o Synodalności w Watykanie w sierpniu 2022 r.

Owoce kolejnego etapu było opracowanie w październiku 2022 r. dokumentu „Rozszerz przestrzeń swojego namiotu» (Iz 54,2). Dokument roboczy dla Etapu Kontynentalnego”. Tekst ten powstał na bazie syntez przesłanych przez 112 z 114 episkopatów świata. Okres od listopada 2022 r. do stycznia 2023 r. poświęcony był na konsultowanie syntez kontynentalnych w Kościołach lokalnych biorących udział w pierwszym etapie. Celem była refleksja nad





Kościółem powszechnym i lokalnym w perspektywie głosów płynących z różnych stron świata. Etap ten poprzedzał Zgromadzenie Kontynentalne, czyli spotkanie przewodniczących episkopatów oraz przedstawicieli całego ludu Bożego z danego kontynentu. Zgromadzenie dla Europy odbyło się w Pradze w dniach 5–12 lutego 2023 r.

Każde Zgromadzenie Kontynentalne do końca marca 2023 r. wypracowało własny dokument końcowy. W czerwcu 2023 r. na podstawie tych dokumentów opracowane zostało *instrumentum laboris* dla synodalnego zgromadzenia biskupów, które odbędzie się w październiku 2023 r. Drugie spotkanie biskupów przewidziane jest na październik 2024 r.

Początkowo Synod miał się zakończyć spotkaniem biskupów w Watykanie w październiku 2023 r. Papież Franciszek przedłużył go jednak o rok. „Liczne są owoce zapoczątkowanego procesu synodalnego, jednak żeby w pełni dojrzały, nie należy się spieszyć (...). Ufam, że ta decyzja będzie sprzyjać zrozumieniu synodalności jako konstytutywnego wymiaru Kościoła i pomoże wszystkim przeżywać ją jako drogę braci i sióstr, którzy dają świadectwo radości Ewangelii” – powiedział Ojciec Święty 16 października 2022 r.

Kto wzięł udział?

Synod o synodalności trwa, ale już teraz można stwierdzić, że tak zaprojektowane wydarzenie jest przełomowe. Po raz pierwszy (pomijając może początki chrześcijaństwa opisane w Dziejach Apostolskich) cały lud Boży został zaproszony do zabrania głosu. W tym sensie Synod stał się działaniem globalnym i jest swego rodzaju eksperymentem społecznym. Chociaż wspólna droga jest misją Kościoła i jest wpisana w doświadczenie wiary, dotychczas określenie „synod” kojarzone było bardziej z ekskluzywną refleksją hierarchów Kościoła niż z powszechną misją i odpowiedzialnością za Kościół, do której powołani są wszyscy wierni na mocy kapłaństwa powszechnego płynącego z sakramentu chrztu.

W Kościele w Polsce za konsultacje odpowiedzialne były diecezjalne zespoły synodalne, ale z założenia Synod odbywał się w parafiach. Na tym poziomie skala zaangażowania była różna. Spotkania synodalne zorganizowało, zależnie od diecezji, od 30 proc. do 65 proc. parafii. Trudno określić dokładną liczbę uczestników tych spotkań w parafiach, ale można ją szacować na 50 tys. osób.

Na poziomie diecezjalnym również najpopularniejszą formą konsultacji były spotkania. Przeprowadzono także wykłady, rozmowy indywidualne, katechezy szkolne, spotkania panelowe, audycje radiowe i rekolekcje, opublikowano artykuły prasowe. W kilku diecezjach odbywały się spotkania synodalne online. W około połowie diecezji zaproponowano ankiety synodalne. Ponad połowa diecezji udostępniła skrzynki mailowe lub formularze kontaktowe. Diecezje informowały o Synodzie na swoich stronach internetowych, większość z nich utworzyła podstrony przeznaczone na treści z tym związane. Na stronie synod.org.pl, prowadzonej przez Rafała Dziedzica, można znaleźć wszystkie bieżące informacje na temat przebiegu tego wydarzenia w kraju i na świecie (patronat nad stroną objęła Rada Konferencji Episkopatu Polski do spraw Apostolstwa Świeckich).

synod.org.pl

Synod w Kościele w Polsce

- ➔ **30–65 proc. parafii w diecezjach zorganizowało spotkania synodalne**
- ➔ **ok. 50 tys. osób wzięło udział w spotkaniach w parafiach**
- ➔ **6,8 tys. osób koordynowało spotkania w parafiach**

- ➔ ok. 1 tys. spotkań w diecezjach
- ➔ ok. 15 tys. osób wzięło udział w spotkaniach w diecezjach
- ➔ ok. 30 tys. osób wypełniło ankiety
- ➔ 12 tys. wiadomości spłynęło na skrzynki mailowe i formularze internetowe

Po zakończeniu pierwszego etapu Synodu można stwierdzić, że jego największy sukces to spotkania w parafiach. Otwierane i zamykane modlitwą, dawały możliwość wejścia w autentyczny dialog, stwarzały okazję do wymiany doświadczeń, zabierania głosu i słuchania siebie nawzajem. Osoby, które uczestniczyły w spotkaniach synodalnych, podkreślały znaczenie tego doświadczenia w wymiarze osobistym („Co to dało mnie?”) i wspólnotowym („Co to dało wspólnocie parafialnej?”). Odpowiedzi na ankiety były jedynie pośrednio wyrażonym głosem indywidualnym.

W sumie w Synod zaangażowało się w różnych formach ok. 100 tys. osób. Stąd płynie wniosek, że – jak napisano w polskiej syntezie – „(...) synod, choć wydarzył się w każdej diecezji, nie był doświadczeniem powszechnym. W konsultacjach synodalnych na różnych poziomach brali udział głównie wierni już zaangażowani w życie parafii, członkowie wspólnot, jak również parafianie praktykujący, a wcześniej nieangażujący się bezpośrednio w działania w parafii. Spoglądając z szerszej perspektywy specyfiki polskiego katolicyzmu, a szczególnie znaczenia Kościoła, można powiedzieć, że synod w Polsce był «wydarzeniem mniejszościowym». Samo dotarcie do osób rzadko praktykujących bądź będących poza Kościołem stanowiło ogromną trudność”.

W parafiach Synod był koordynowany najczęściej przez księży. Kolejną pod względem liczebności grupę koordynatorów stanowiły świeckie kobiety, następną – świeccy mężczyźni.

Synod, choć wydarzył się w każdej diecezji, nie był doświadczeniem powszechnym.

Od entuzjazmu do braku zainteresowania

Jakie były przyczyny tak niewielkiego odzewu na skierowane do wszystkich wiernych zaproszenie papieża Franciszka do udziału w tym bezprecedensowym wydarzeniu? Na podstawie syntez częściowych, diecezjalnych i krajowych, można wyróżnić cztery reakcje na zaproszenie do Synodu:

- ▶ entuzjazm i wdzięczność za stworzenie przestrzeni do zabrania głosu w Kościele, zwłaszcza przez świeckich (cytat z syntezy diecezjalnej: „Synod [jest] pierwszą okazją, kiedy ktoś pyta o zdanie w sprawach Kościoła”);
- ▶ lęk spowodowany skojarzeniami z tzw. drogą synodalną w Niemczech: („Nie warto naśladować w zmianach niemieckiego Kościoła. Jest w nim wielu pracowników [zatrudnionych przy Kościele], którzy nie mają nic do czynienia z wiarą” – z syntezy częściowej);



- ▶ obawa, czy jako zwykli chrześcijanie mamy coś do powiedzenia papieżowi („Synodalność, wsłuchanie w głos ludu Bożego, mającego ducha prorockiego, jest potrzebna, choć niektórzy mają wątpliwości co do tego, czy jesteśmy godni i na właściwym urzędzie, by się wypowiedzieć” – z syntezy diecezjalnej) i czy głos wiernych będzie w ogóle usłyszany („Wielu osobom towarzyszył brak zaufania do Kościoła hierarchicznego, obawa, że ich głos zostanie «wyciszony» lub «rozmyty», dlatego zdecydowano o przesłaniu niniejszej syntezy bezpośrednio do Sekretariatu Synodu w Watykanie” – z syntezy Kongresu Kobiół i Katolików; „Czasami mamy wątpliwości, czy warto się odzywać, mówić, co się myśli, bo jest poczucie, że i tak gdzieś «na górze» zapadną decyzje, jakie mają zapaść. Nawet zrodziła się wątpliwość, czy ewentualne głosy krytyczne dotrą do Watykanu bez «obróbki technicznej», czy może zostaną dalej przekazane «prawdy» wygodne” – z syntezy cząstkowej);
- ▶ brak zainteresowania. Jak zaznaczono w syntezie krajowej, dał się on zauważyć wśród wielu księży i świeckich, w tym nawet członków prężnie działających wspólnot, które nie odczuwały potrzeby osobistego włączenia się w Synod lub tylko delegowały do udziału w nim swoich przedstawicieli.

Dlaczego?

Refleksja nad przyczyną niszowości tego wydarzenia wiele mówi o naszym współczesnym Kościele. Dlaczego zaproszenie do Synodu wywołało tak niewielki entuzjazm – zarówno wśród wiernych, jak i wśród księży, w tym wśród wielu proboszczów, którzy nie widzieli potrzeby zaangażowania siebie i parafian, a przede wszystkim nie wsparli świeckich rzetelną katechezą na temat tego, czym jest Synod oraz do czego zostali oni zaproszeni?

Można powiedzieć, że wielu duchownych żyje obok tego, czym żyje Kościół powszechny i – w jakiejś mierze – Kościół lokalny. Wielu z nich po prostu zlekceważyło przesłanie

papieża i własnego biskupa. Różne negatywne reakcje i obawy wynikały w dużej mierze z medialnych wyobrażeń na temat Synodu, np. widzianego przez pryzmat wspomnianej „drogi synodalnej” w Niemczech.

W przypadku dość dużej liczby świeckich i duchownych, którzy kierowali się własnym zdaniem, opartym bardziej na indywidualnych odczuciach niż na znajomości magisterium Kościoła, zaznaczyła się też postawa braku zaufania do Ojca Świętego. W tym ujęciu świadoma decyzja niewzięcia udziału w Synodzie była konkretnym głosem sprzeciwu. Wyrazili

Dlaczego zaproszenie do Synodu wywołało tak niewielki entuzjazm – zarówno wśród wiernych, jak i wśród księży?

go przede wszystkim ci, którzy są negatywnie nastawieni do wizji Kościoła realizowanej przez papieża Franciszka. Z syntezy cząstkowej (pisownia oryginalna): „niszczenie Kościoła, np. Niemcy – brak spowiedzi i świętokradzka Komunia święta. Jako katolicy musimy sobie uświadomić, w jakim kierunku to dąży. Pojawił się wielki smutek wobec Papieża z powodu ograniczeniu Mszy Trydenckiej – po co te pytania do biskupów, skoro On zrobił po swojemu?”.

Równie ważnym czynnikiem była nieufność świeckich wynikająca z poczucia braku sprawczości. Przyzwyczajeni do tego, że ich głos się nie liczy, w znakomitej większości nie potraktowali zaproszenia do Synodu jako realnej możliwości bycia wysłuchanym. Z syntezy diecezjalnej: „Po co jest ten synod?!”, „Jaki jest jego rzeczywisty sens?”, „Komu jest potrzebne to, co tutaj usiłujemy rozeznaczyć?”, „Co możemy konkretnie zrobić trwałego (nie do szuflady i niebytu)?!” „Świeckich członków grupy cały czas nurtuje pytanie o cel spotkań synodalnych i możliwość realnego wpływu naszych rozważań i dyskusji na zmiany w Kościele, choćby na gruncie parafii”.



Z kolei księża, często sceptycznie podchodzący do idei Synodu, uznali go za kolejne działanie pozorne służące jedynie sprawozdawczości.

Jednak, jak się zdaje, najpowszechniejszymi przyczynami były po prostu brak zainteresowania i obojętność wynikające z postrzegania Kościoła/kościół jako miejsca, a nie wspólnoty zaspokajającej indywidualną (a więc różnie zinterpretowaną) potrzebę wiary i religijności.

W powszechnym mniemaniu uczestników spotkań synodalnych wielkim nieobecny była młodzież. Pojawiła się ona natomiast jako temat w większości syntez. Mówiono z troską o tych, których na spotkaniach nie było, nie tylko ze względu na ich brak w Kościele, ale również na brak zainteresowania Synodem tych młodych, którzy w Kościele są. Dlaczego idea Synodu otwierająca przestrzeń spotkania, dialogu i zabierania głosu – a więc i (wy)słuchania – nie stała się atrakcyjna dla tych, którzy uważają, że się ich nie słucha i nie zwraca się uwagi na ich potrzeby? Stawiając to pytanie mocniej, trzeba powiedzieć: dlaczego idea Synodu była młodzieży obojętna? „Synodalność jest dla młodzieży tematem obcym. Nie było głosów, jak może wyglądać formowanie do synodalności” (z syntezy ze spotkania podczas katechezy szkolnej).


Wskazując na skalę braku zaangażowania w Synod, dodać należy postawę tych, którzy są w Kościele aktywni przez uczestnictwo w różnych wspólnotach. To zaangażowanie nie przełożyło się na ogół na „powszechne poruszenie ducha”. W najlepszym przypadku ruchy i wspólnoty delegowały przedstawicieli do grup synodalnych. Brak chęci włączenia się każdego albo przynajmniej większości członków wydaje się potwierdzać często wyrażaną w syntezach diagnozę o wsobnym charakterze wielu wspólnot, które będąc skoncentrowane na zaspokajaniu potrzeb swoich uczestników, uznają się za samowystarczalne. Takie spojrzenie często zamyka na potrzeby innych w Kościele i prowadzi do powstania – jak napisano w syntezie archidiecezji łódzkiej – ekskluzywnych „silosów duchowości” ograniczających postrzeganie parafii jako wspólnoty wspólnot. Cytat z syntezy częściowej: „W jaki sposób to wspólne wędrowanie dokonuje się dzisiaj w naszym Kościele? Ponieważ tworzymy grupę, której trzon od lat wspólnie wędruje (w sensie dosłownym i metaforycznym) w Kościele, to pytanie nie sprowokowało nas do ożywionej dyskusji. Sposób, w jakim funkcjonujemy i rozwijamy się we wspólnocie, odpowiada nam, dlatego nie odczuwamy potrzeby zmiany”.

Szansa na ożywienie współodpowiedzialności za Kościół

Trudno jest w tym momencie stwierdzić, jakie będą owoce Synodu o synodalności. Niewątpliwie pierwszy etap okazał się dla jego uczestników nowym i w konsekwencji niezwykle budującym doświadczeniem. Spotkania synodalne pokazały, że możemy słuchać siebie nawzajem, chociaż mamy niekiedy inne spojrzenie na Kościół, parafię, ewangelizację.

Należy to uznać za jedno z najważniejszych doświadczeń z tych spotkań. Tym bardziej że powszechnie twierdzono, iż nie istniała do tej pory żadna przestrzeń, w której głos świeckich byłby usłyszany i w ogóle słuchany. Dzięki spotkaniom zawarty w syntezach obraz Kościoła jest autentyczny i uczciwy, a więc daleki od doskonałości. Nie jest to jednak pusta krytyka, lecz wyraz odpowiedzialnej troski. Taki charakter miały synozy diecezjalne i krajowe.

Spotkania synodalne pokazały, że możemy słuchać siebie nawzajem, chociaż mamy niekiedy inne spojrzenie na Kościół, parafię, ewangelizację.



Relacje uczestników Synodu są zaskakująco spójne. Spójność głosów w syntezach częściowych została uwypuklona w syntezach diecezjalnych, a następnie podobieństwo syntez diecezjalnych znalazło odzwierciedlenie w polskiej syntezie krajowej i wreszcie we wszystkich dokumentach kontynentalnych. Doprowadziła ona wielu uczestników spotkań synodalnych do przekonania, że przez to wydarzenie Duch Święty przemówi do wspólnoty Kościoła.

Jednak skoro tak niewiele osób wzięło udział w procesie konsultacji synodalnych, założwszy ex ante ich nieskuteczność, to ex post można powiedzieć, że Synod to szansa niewykorzystana. Celem tego wydarzenia było ożywienie ducha synodalności – wspólnej drogi „autentycznego zbiorowego doświadczenia wiary chrześcijańskiej”. Synod powszechny pokazał nam, że wszyscy – księża i świeccy – jesteśmy na początku tej drogi i że każdy może na nią wejść. Widać też wyraźnie, że zapoczątkowany przez nielicznych proces, który można nazwać promowaniem kultury słuchania, ma szansę doprowadzić do znaczącej

Czy proces, który można nazwać promowaniem kultury słuchania, doprowadzi do znaczącej zmiany w Kościele?

zmiany jakościowej w budowaniu najpierw relacji, a następnie wspólnoty prowadzącej do odpowiedzialności za siebie nawzajem i zarazem za innych – „aby nikt nie zginął, ale miał życie wieczne” (por. J 3.16). „Samo zaś słuchanie – jak czytamy w dokumencie roboczym dla etapu kontynentalnego – jako otwartość na przyjęcie (nikt nie jest wykluczony), jest już misją i głoszeniem”. Trzeba więc ciągle szukać sposobów na zaproszenie innych. Przekonywać sceptyków i docierać do środowisk, które czują się marginalizowane lub wykluczane. „Podsumowując czas

spotkań synodalnych, należy podkreślić, że te spotkania zmieniały nas, uwarściły nas na drugiego człowieka, na sprawy Kościoła. Synod jest dla nas. Odkryliśmy, że jesteśmy częścią Kościoła, a tym samym uświadomiliśmy sobie naszą współodpowiedzialność za sprawy Kościoła, za jego żywotność i zadajemy sobie pytanie – co ja mogę zrobić dla Kościoła” (cytat z syntezy diecezjalnej).

To pokazuje, że chociaż na obecnym etapie środek ciężkości działań synodalnych przesunął się do Stolicy Apostolskiej, to zapoczątkowany w Kościołach lokalnych proces wspólnego wędrowania staje się realną szansą na ożywienie doświadczenia wiary oraz współodpowiedzialności za Kościół. Coraz częściej i głośniejsze mówi się o potrzebie odnowy parafii, o reaktywowaniu w niej ducha wspólnoty. Doświadczenie spotkań synodalnych wyraźnie pokazało, że odnowa Kościoła musi rozpocząć się od parafii. Niezależnie od tego, jaki dokument papieża zwieńczy w 2024 r. Synod o Synodalności, to już dzisiaj etap konsultacji synodalnych można postrzegać jako szansę do nawrócenia rozumianego jako zmiana myślenia. Pytanie, na ile Kościoł w Polsce zechce z tej szansy skorzystać, pozostaje otwarte.

Podsumowanie

W październiku 2021 r. papież Franciszek otworzył XVI Synod Biskupów o Synodalności, który ma trwać do października 2024 r. Jego pierwszy etap (do sierpnia 2022 r.) poświęcony był na tzw. konsultacje synodalne. Skierowane do wszystkich zaproszenie zakładało otwarcie szczerego dialogu i namysłu nad Kościołem jako wspólnotą i instytucją, wskazanie zarówno jego jasnych, jak i ciemnych stron – tego, co jest źródłem radości i nadziei, oraz tego, co boli. Do spotkań synodalnych zaproszeni zostali wszyscy wierni oraz osoby



czy środowiska pozostające na peryferiach Kościoła. W tym sensie Synod stał się działaniem globalnym i jest swego rodzaju eksperymentem społecznym. Ci, którzy wzięli w nim udział, mieli możliwość zabrania głosu i bycia wysłuchanym, a ich doświadczenia zostały przedstawione w syntezach. Prezentowany w nich obraz Kościoła jest autentyczny i uczciwy, a więc daleki od doskonałości. Nie jest to jednak pusta krytyka, lecz wyraz odpowiedzialnej troski o Kościół. Niestety Synod nie stał się wydarzeniem powszechnym, o czym zdecydowało wiele różnych przyczyn.

Kaja Kaźmierska – profesor Uniwersytetu Łódzkiego, doktor habilitowana, socjolog, dyrektor Instytutu Socjologii i kierownik Katedry Socjologii Kultury Uniwersytetu Łódzkiego. Autorka wielu prac z zakresu metody biograficznej oraz trzech publikacji przygotowanych w związku z IV Synodem Archidiecezji Łódzkiej. Bierze czynny udział w Synodzie o synodalności, redagowała syntezę archidiecezji łódzkiej oraz współredagowała syntezę krajową.



Marta Titaniec, ks. Piotr Studnicki

POMOC OFIAROM WYKORZYSTANIA SEKSUALNEGO I SYSTEM PREWENCJI

Kościół katolicki w Polsce w ostatnich dziesięciu latach dopracował się całościowego systemu reagowania, pomocy i prewencji, który jest odpowiedzią na dramat wykorzystania seksualnego osób małoletnich i bezbronych.

Ponieważ skandal związany z przestępstwami seksualnymi zastał Kościół i społeczeństwo w Polsce nieprzygotowane, w pierwszych reakcjach przeważały mechanizmy zaprzeczenia. W przewyciężaniu tych trudności ważnym elementem okazały się śledztwa dziennikarskie, które zmobilizowały Kościół do zmierzenia się ze złem przestępstw seksualnych popełnianych przez duchownych, a także działania Stolicy Apostolskiej, które wyznały kierunek zmian.

Adekwatna odpowiedź na kryzys w Kościele spowodowany seksualnym wykorzystywaniem osób małoletnich i bezbronych przez

Adekwatna odpowiedź na kryzys spowodowany wykorzystaniem seksualnym wymaga działań ogólnokościelnych i lokalnych.

duchownych oraz zaniedbaniami i błędnymi reakcjami przełożonych kościelnych na te wydarzenia wymaga zarówno decyzji i rozwiązań o charakterze ogólnokościelnym, jak i działań w instytucjach i wspólnotach kościelnych funkcjonujących w danym kraju.

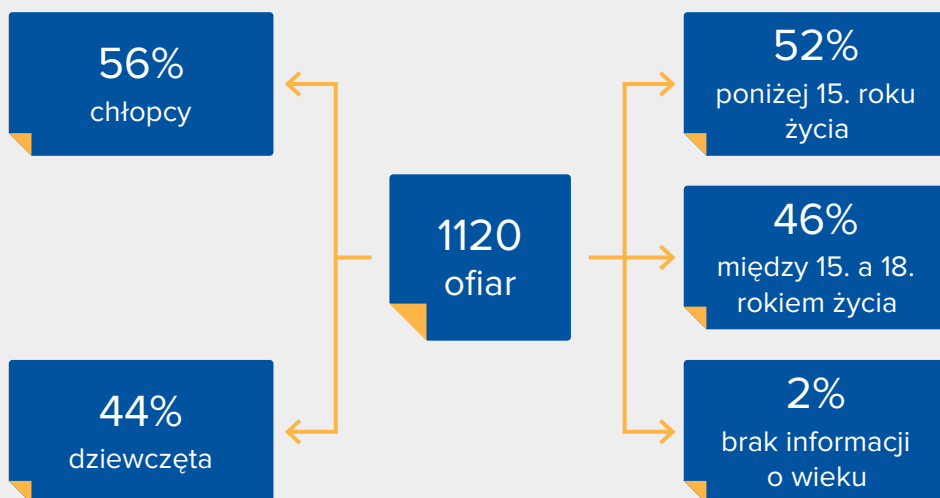
Skala problemu

Wykorzystywanie seksualne osób małoletnich jest wielką plagą społeczną. Według „Raportu o zagrożeniach bezpieczeństwa i rozwoju dzieci w Polsce. Dzieci się liczą 2017”, opublikowanego przez Fundację Dajemy Dzieciom Siłę, 12,4 proc. dzieci i młodzieży między 11. a 17. rokiem życia doświadczyło przynajmniej jednej z form przemocy seksualnej. Co roku sądy państwowe w Polsce skazują za przestępstwa seksualne przeciwko dzieciom do 15. roku życia średnio 1356 osób, wszczynanych jest 2213 spraw (średnia z ostatnich 10 lat).

Episkopat Polski we współpracy z Instytutem Statystyki Kościoła Katolickiego od kilku lat liczy zgłoszenia do diecezji i jurysdykcji zakonnych dotyczące zarzutów popełnienia przez duchownych przestępstw seksualnych wobec osób małoletnich (do 18. roku życia). Do tej pory przeprowadzono cztery kwerendy, obejmujące zgłoszenia z lat 1990–2022, a dotyczące spraw z lat 1955–2022, uznane za wiarygodne i procedowane zgodnie z obowiązującym prawem państwowym i kościelnym. Około połowy tych spraw zgłoszono od połowy 2018 r. do końca 2022 r., a więc mamy do czynienia z trwającą falą ujawnień.

Zgłoszenia dotyczące przestępstw seksualnych popełnionych przez duchownych w latach 1955–2022

771 oskarżonych/sprawców



Dokumenty

Poczynając od Jana Pawła II, papieże oraz urzędy Stolicy Apostolskiej podjęli liczne działania o charakterze globalnym, wprowadzając zmiany prawne (m.in.: trzy listy apostolskie motu proprio: „Sacramentorum sanctitatis tutela” w 2001 r., „Come una madre amorevole” w 2016 r. i „Vos estis lux mundi” w 2019 r., oraz nowelizacja VI księgi Kodeksu Prawa Kanonicznego w 2021 r. i ostateczna wersja „Vos estis lux mundi” w 2023 r.), ustanawiając nowe instytucje (Papieską Komisję ds. Ochrony Małoletnich w 2014 r.) czy organizując nadzwyczajne spotkania (Rzym, 2019 r.). Kościoły w poszczególnych krajach, w tym także w Polsce, działając we współpracy ze Stolicą Apostolską, wypracowały własne lokalne systemy ochrony małoletnich i bezbronnych.

W odpowiedzi na skierowane do wszystkich episkopatów zalecenie Kongregacji Nauki Wiary z 2011 r. w wyniku kilkuletnich prac w październiku 2014 r. Konferencja Episkopatu Polski przyjęła oraz opublikowała dwa dokumenty, które do dzisiaj wyznaczają linię działania Kościoła w Polsce: „Wytyczne dotyczące wstępnego dochodzenia kanonicznego w przypadku oskarżeń duchownych o czyny przeciwko szóstemu przykazaniu Dekalogu z osobą niepełnoletnią poniżej osiemnastego roku życia” oraz „Prewencja nadużyć seksualnych wobec dzieci i młodzieży i osób niepełnosprawnych w pracy duszpasterskiej i wychowawczej Kościoła w Polsce”.

System reagowania na wykorzystanie seksualne, pomocy pokrzywdzonym i prewencji

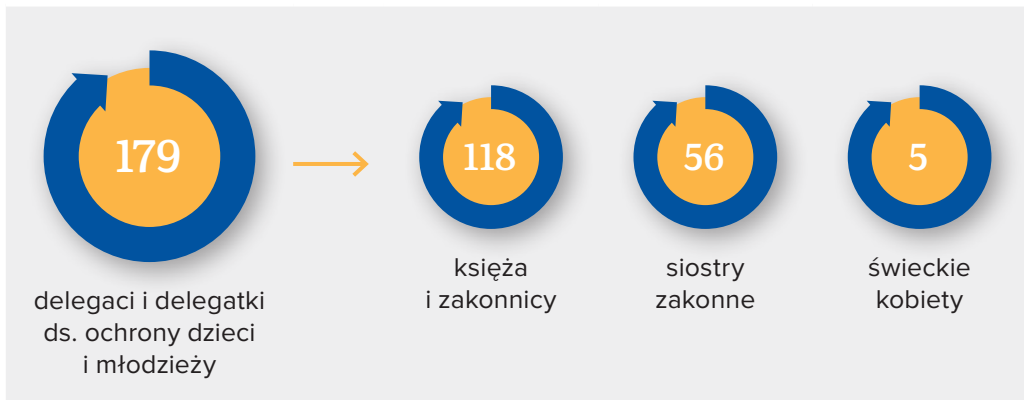


ochrona.episkopat.pl

Struktury lokalne

Poziom lokalny tworzą działający w diecezjach i prowincjach zakonnych: delegaci i delegatki ds. ochrony dzieci i młodzieży, duszpasterze i duszpasterki osób zranionych, kuratorzy duchownych oskarżonych i skazanych oraz osoby lub zespoły odpowiedzialne za prewencję.

I. Delegaci i delegatki ds. ochrony dzieci i młodzieży



To osoby pierwszego kontaktu, które są odpowiedzialne za przyjęcie zgłoszenia o wykorzystaniu seksualnym, a następnie za przekazanie tej informacji właściwemu przełożonemu kościelnemu, który na jej podstawie podejmuje dalsze działania zgodnie z przepisami prawa kościelnego i państwowego. Delegat jest również zobowiązany do wskazania osobie zgłaszającej, szczególnie osobie pokrzywdzonej, możliwości otrzymania pomocy psychologicznej, konsultacji prawnej oraz wsparcia duszpasterskiego. W niektórych diecezjach i zgromadzeniach zakonnych delegat jest też odpowiedzialny za przeprowadzanie dochodzenia wstępnego. Delegaci w celu aktualizowania wiedzy oraz doskonalenia umiejętności uczestniczą w cyklicznych szkoleniach organizowanych przez Centrum Ochrony Dziecka i Fundację Świętego Józefa.

Delegaci ds. ochrony dzieci i młodzieży to osoby pierwszego kontaktu.

ochrona.episkopat.pl
cod.ignatianum.edu.pl
zgloskrzywde.pl
wspolnotazezranionymi.pl

Delegaci i delegatki są wyznaczeni w każdej diecezji, w większości męskich zakonów i wielu żeńskich zgromadzeniach zakonnych. Obecnie w całej Polsce funkcję tę pełni w sumie 179 osób: 118 to księża i zakonnicy, 56 to siostry zakonne, 5 osób to świeckie kobiety. Dane kontaktowe delegatek i delegatów są dostępne na stronach internetowych diecezji lub jurysdykcji zakonnych, a ich pełna

baza znajduje się na stronach internetowych delegata KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży (ochrona.episkopat.pl), Centrum Ochrony Dziecka (cod.ignatianum.edu.pl) oraz na stronie zgloskrzywde.pl.



II. Duszpasterze i duszpasterki osób skrzywdzonych



Ich zadaniem jest udzielenie pomocy duchowej osobom skrzywdzonym, bliskim tych osób (szczególnie rodzinie) oraz wspólnotom dotkniętym zgorzeniem. W tym ostatnim przypadku chodzi przede wszystkim o wspólnoty, w których doszło do popełnienia przez duchownego przestępstwa seksualnego przeciwko osobie małoletniej lub bezbronnej, szczególnie w pierwszym okresie po ujawnieniu, zwłaszcza gdy sprawa jest publicznie znana.

Formy pomocy duchowej proponowanej i udzielanej przez duszpasterzy i duszpasterki są różne i zależne od indywidualnych potrzeb osoby skrzywdzonej, jej bliskich lub zranionej wspólnoty. Mogą być nimi: spotkanie, wysłuchanie, rozmowa bezpośrednia lub telefoniczna, indywidualna lub wspólnotowa modlitwa, spowiedź lub inna postęga sakramentalna.

Przykładem działania duszpasterskiego wobec osób skrzywdzonych wykorzystaniem seksualnym jest organizowana cyklicznie w Krakowie od czerwca 2019 r. z inicjatywy świeckich katolików Modlitwa za Zranionych w Kościele. Wydarzenie to, przygotowujące

Zadaniem duszpasterzy jest wysłuchanie ofiar i udzielenie im wsparcia duchowego.

i przeprowadzane we współpracy z diecezjalnym duszpasterzem osób skrzywdzonych, składa się z modlitwy w intencji osób skrzywdzonych (Msza św. i adoracja) oraz spotkania w formie świadectwa lub wykładu. W Krakowie działa ponadto inicjatywa duszpasterza osób pokrzywdzonych i osób świeckich Anastasis, która spotyka się raz w miesiącu w sanktuarium św. Jana Pawła II w Krakowie. Swoją działalność opisuje ona jako tworzenie „przestrzeni modlitwy dla osób zranionych wykorzystaniem seksualnym w dzieciństwie lub w młodości, dla ich rodzin i bliskich oraz osób wspierających”.

Duszpasterze i duszpasterki współpracują z Biurem Delegata KEP ds. Ochrony Dzieci i Młodzieży w organizacji Dnia Modlitwy i Pokuty za Grzech Wykorzystywania Seksualnego Osób Małoletnich, który od 2017 r. przeżywany jest w Kościele w Polsce w pierwszy piątek Wielkiego Postu. Przedstawiciele duszpasterzy we współpracy z Biurem Delegata KEP oraz Fundacją Świętego Józefa prowadzą też stronę internetową wspolnotazezranionymi.pl, na której zamieszczane są materiały duszpasterskie, teksty modlitw, refleksje i świadectwa osób zranionych oraz im towarzyszących.

Pierwsi duszpasterze osób skrzywdzonych zostali wyznaczeni w diecezjach i męskich jurysdykcjach zakonnych w pierwszej połowie 2015 r. Aktualnie w taką formę

towarzystwa i pomocy zaangażowane są w całej Polsce 83 osoby: 72 księży i zakonników oraz 11 siostr zakonnych.

III. Kuratorzy oskarżonych i sprawców




Kurator to duchowny, który w porozumieniu z przełożonym kościelnym i w oparciu o profesjonalne kryteria ustala plan bezpieczeństwa dla księdza oskarżonego o wykorzystanie seksualne i ma mu towarzyszyć od momentu wniesienia oskarżenia aż do zakończenia procesu. Po ewentualnym skazaniu oskarżonego księdza, jeśli postępowanie nie zakończyło się wydaleniem ze stanu duchownego, ale innym rodzajem kary, kurator musi na nowo wyznaczyć plan bezpieczeństwa z uwzględnieniem ustaleń procesowych. Innymi słowy, zadaniem kuratora jest wsparcie oskarżonego w przyjęciu, zrozumieniu i zachowaniu nałożonego na niego ograniczenia, a po procesie i skazaniu – pomoc w zmianie życia, aby już nigdy nikogo nie skrzywdził.

Kurator oskarżonego/
sprawcy ma mu pomóc
zrozumieć winę, przyjąć
karę i zmienić życie.

Decyzję o ustanowieniu kuratorów w diecezjach podjęli biskupi na spotkaniu Konferencji Episkopatu Polski w sierpniu 2020 r. Pierwsze szkolenie dla kuratorów, w którym uczestniczyło 60 duchownych, zostało przeprowadzone w grudniu 2020 r. Odtąd podobne szkolenia odbywają się co roku, a organizowane są przez Centrum Ochrony Dziecka we współpracy z Fundacją Świętego Józefa. Obecnie w całej Polsce w pracę kuratora zaangażowanych jest 90 duchownych.

IV. Odpowiedzialni za prewencję





Według założeń przyjętych przez Konferencję Episkopatu Polski „wszystkie dzieła prowadzone przez jednostki organizacyjne Kościoła podejmujące pracę z dziećmi i młodzieżą są zobowiązane do przyjęcia i stosowania przejrzystych, nieskomplikowanych i poddanych jakościowej kontroli procedur prewencji nadużyć seksualnych”.

Wszystkie kościelne instytucje pracujące z dziećmi i młodzieżą są zobowiązane do przyjęcia i stosowania procedur prewencji wykorzystywania seksualnego.

Aby te założenia wprowadzić w życie, w sierpniu 2018 r. Rada Biskupów Diecezjalnych podjęła decyzję o opracowaniu przez każdą diecezję własnego (lub w ramach metropolii – wspólnego) programu prewencji przed przestępstwami wykorzystywania dzieci i młodzieży. W konsekwencji biskupi mianowali w swoich diecezjach osoby odpowiedzialne oraz powołali robocze zespoły ds. prewencji, które zostały przeszkolone przez ekspertów Centrum Ochrony Dziecka. Następnie w tych zespołach wypracowano diecezjalne dokumenty dotyczące prewencji. Dziś mają je wszystkie diecezje oraz większość męskich i żeńskich zgromadzeń zakonnych działających w Polsce.

Aktualnie w całej Polsce w działalność prewencyjną jest zaangażowanych 127 osób, w tym 75 księży i zakonników oraz 52 siostry zakonne. Osoby odpowiedzialne za prewencję w diecezji lub zakonie mają za zadanie m.in.: organizowanie szkoleń i warsztatów służących prewencji, przygotowywanie i upowszechnianie odpowiednich materiałów związanych z prewencją, a także informowanie koordynatora KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży (odpowiedzialnego za działalność prewencyjną na skalę ogólnopolską) o podejmowanych działaniach i napotykanym trudnościach. W celu doskonalenia umiejętności uczestniczą oni w cyklicznych szkoleniach organizowanych przez Centrum Ochrony Dziecka we współpracy z Fundacją Świętego Józefa.

Struktury ogólnopolskie

Działający w diecezjach i zakonach lokalny system reagowania, pomocy i prewencji jest wspierany, rozwijany i monitorowany przez osoby i instytucje działające na poziomie ogólnopolskim. Ogólnopolski system tworzą przede wszystkim: delegat KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży oraz jego biuro, rada przy delegacie, koordynator KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży, Fundacja Świętego Józefa oraz Centrum Ochrony Dziecka.

I. Delegat Konferencji Episkopatu Polski ds. ochrony dzieci i młodzieży

Podczas Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski 14 marca 2019 r. biskupi ustanowili funkcję delegata KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży i powierzyli to zadanie abp. Wojciechowi Polakowi, prymasowi Polski i przewodniczącemu Komisji Duchowieństwa KEP.

Delegat KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży odpowiada za aspekt prawnokanoniczny oraz organizacyjno-komunikacyjny systemu ochrony dzieci i młodzieży przed wykorzystaniem seksualnym w Kościele w Polsce. Nie ma on żadnych nadzwyczajnych uprawnień nad innymi przełożonymi kościelnymi. Realizuje swoje zadania przy pomocy biura działającego od września 2019 r. przy sekretariacie KEP.

Działania delegata KEP i jego biura:

- ▶ Inicjowanie i promowanie systemowych rozwiązań służących ochronie małoletnich i bezbronnych oraz pomocy osobom skrzywdzonym, np.: organizacja funkcjonowania



Fundacji Świętego Józefa; wypracowanie zasad współpracy między KEP a Konferencją Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce w ramach Fundacji Świętego Józefa; kierowanie pracami zespołu do kontaktu z Państwową Komisją ds. Pedofilii, powołanego przez Konferencję Episkopatu Polski; organizacja Dnia Modlitwy i Pokuty za Grzech Wykorzystania Seksualnego.

- ▶ Monitorowanie systemu reagowania, pomocy i prewencji na poziomie ogólnopolskim, np.: koordynowanie badania przypadków wykorzystania seksualnego małoletnich w Kościele realizowanego przez Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego; cykliczne spotkania z diecezjalnymi i zakonnymi delegatami, duszpasterzami, kuratorami i koordynatorami Fundacji Świętego Józefa.
- ▶ Komunikacja wewnątrzkościelna, np.: kontakt z osobami skrzywdzonymi i udzielanie im niezbędnych informacji, prezentacja zagadnień związanych z ochroną małoletnich, głównie podczas zebrań plenarnych Konferencji Episkopatu Polski; reakcje na niewłaściwe wypowiedzi osób duchownych dotyczące wykorzystania seksualnego w Kościele oraz inicjowanie i wspieranie kampanii informacyjnych.
- ▶ Informowanie opinii publicznej o działaniach Kościoła w Polsce podejmowanych w odpowiedzi na skandal wykorzystania seksualnego, np.: organizowanie konferencji prasowych, udzielanie wywiadów, publikowanie komunikatów i oświadczeń.

Aby wesprzeć planowanie i koordynowanie wspólnych działań na poziomie ogólnopolskim, w listopadzie 2021 r. ukonstytuowała się Rada przy Delegacie KEP.

II. Koordynator Konferencji Episkopatu Polski ds. ochrony dzieci i młodzieży

W czerwcu 2013 r. Konferencja Episkopatu Polski ustanowiła funkcję koordynatora KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży i powołała na to stanowisko jezuitę o. Adama Żaka.

Ojciec Adam Żak jako koordynator KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży oraz założyciel i dyrektor Centrum Ochrony Dziecka przy Akademii Ignatianum w Krakowie rozpoczął w Kościele w Polsce pionierską pracę nad tworzeniem struktur reagowania na krzywdę wykorzystywania seksualnego osób małoletnich oraz systemu prewencji. Z jego inicjatywy w pierwszej połowie 2015 r. w każdej diecezji i wielu męskich zgromadzeniach zakonnych zostali wyznaczeni i przeszkoleni delegaci ds. ochrony dzieci i młodzieży, a także księża duszpasterze. Ojciec Żak zapoczątkował też organizację systematycznych spotkań formacyjnych dla delegatów i duszpasterzy oraz szkoleń i warsztatów dla księży diecezjalnych i zakonnych, seminarzystów, sióstr zakonnych oraz innych osób zaangażowanych w działalność edukacyjną i katechetyczną. Dzięki jego inicjatywie od 2016 r. przy Akademii Ignatianum w Krakowie działają specjalistyczne studia podyplomowe z profilaktyki przemocy seksualnej wobec dzieci i młodzieży.

Po powołaniu w 2019 r. delegata Konferencji Episkopatu Polski ds. ochrony dzieci i młodzieży oraz utworzeniu jego biura w Sekretariacie KEP koordynator KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży odpowiada zwłaszcza za aspekt merytoryczny działania systemu ochrony małoletnich i bezbronnych przed wykorzystaniem seksualnym w Kościele w Polsce.

Dzisiaj w szczególności do zadań koordynatora KEP należy:

- ▶ wskazywanie kierunków działań systemu, opracowywanie strategii ochrony małoletnich i bezbronnych (w 2014 r. rozpoczęto się zbieranie danych statystycznych dotyczących przypadków wykorzystywania seksualnego osób małoletnich przez duchownych w latach 1990–2013); zainicjowanie powołania kuratorów w diecezjach i prowincjach zakonnych; zainicjowanie powołania Rady przy Delegacie KEP;
- ▶ dbanie o zachowanie standardów jakości w zakresie prewencji i ich upowszechnianie, np. koordynowanie prac nad prewencją i przygotowywanie programów szkoleń w systemie e-learningu;

- ▶ dbanie o merytoryczny poziom działań, szkoleń, warsztatów, publikacji itd., np. opiniowanie, ewaluacja; przygotowanie merytoryczne i prowadzenie szkoleń dla diecezji, zgromadzeń zakonnych i innych wspólnot;
- ▶ doradztwo podmiotom składającym się na system ochrony, np. wsparcie w utworzeniu Regionalnego Punktu Konsultacyjnego dla Osób Zranionych w Kościele w Poznaniu;
- ▶ współpraca z instytucjami zajmującymi się ochroną małoletnich i bezbronnych w Polsce i za granicą, np. udział w spotkaniach zespołu doradczego w ramach sieci współpracy międzynarodowej między Kościołami w Europie Środkowo-Wschodniej (CEE Network);
- ▶ koordynowanie prac zespołów roboczych delegatów, duszpasterzy, kuratorów i odpowiedzialnych za prewencję w diecezjach i jurysdykcjach zakonnych.

III. Fundacja Świętego Józefa Konferencji Episkopatu Polski

W październiku 2019 r. podczas Zebrania Plenarnego KEP biskupi polscy podjęli decyzję o powołaniu Fundacji Świętego Józefa, przyjęli jej statut i sposób finansowania oraz wybrali jej władze. Fundacja jest kierowana przez zarząd (obecnie trzyosobowy), na którego czele stoi Marta Titaniec, oraz radę (obecnie sześćosobową), której przewodniczy abp Wojciech Polak.

Celem Fundacji Świętego Józefa jest pomoc osobom wykorzystanym seksualnie we wspólnocie Kościoła w dzieciństwie lub młodości, w stanie niepełnosprawności lub bezradności, a także wspieranie budowania diecezjalnych i zakonnych struktur odpowiedzialnych za przeciwdziałanie wykorzystywaniu i pomoc pokrzywdzonym. Sposoby udzielania pomocy przez fundację zostały określone i opisane w regulaminie grantowym, który jest aktualizowany każdego roku.

Granty udzielane przez Fundację Świętego Józefa:

- ▶ dla osób skrzywdzonych oraz ich bliskich, szczególnie członków rodziny;
- ▶ na wsparcie osób pracujących bezpośrednio z osobami pokrzywdzonymi;
- ▶ na wsparcie działań delegatów, koordynatorów, duszpasterzy osób pokrzywdzonych i kuratorów;
- ▶ na wsparcie działań prewencyjnych w Kościołach lokalnych;
- ▶ na wsparcie systemu pomocy pokrzywdzonym w Kościołach lokalnych;
- ▶ na wsparcie struktur Kościoła w udzielaniu pomocy osobom skrzywdzonym bezpodstawnymi oskarżeniami;
- ▶ na wsparcie badań naukowych z zakresu ochrony dzieci i młodzieży w Kościele oraz pomocy pokrzywdzonym.

Działalność Fundacji Świętego Józefa:

- ▶ indywidualne wsparcie osób skrzywdzonych poprzez pokrycie kosztów terapii, pomocy medycznej, pomocy prawnej w procesach karnych przeciwko księżom sprawcom oraz pomocy edukacyjnej (w celu umożliwienia ukończenia studiów lub zdobycia zawodu);
- ▶ finansowanie działalności Centrum Ochrony Dziecka oraz realizowanych przez nie projektów;
- ▶ finansowanie systemu pomocy osobom skrzywdzonym, np. grupy wsparcia w Warszawie dla osób zranionych przemocą seksualną w Kościele oraz sześciu punktów konsultacyjnych dla osób zranionych w Kościele w różnych częściach Polski;
- ▶ finansowanie spotkań i szkoleń dla osób pracujących w Kościele w obszarze ochrony małoletnich i bezbronnych (np. delegatów, kuratorów, pracowników sądów kościelnych);
- ▶ dofinansowanie studiów i szkoleń zwiększających kompetencje profesjonalistów pracujących z osobami skrzywdzonymi, np. prawników czy osób pracujących w kościelnych poradniach rodzinnych;



- ▶ dofinansowanie Inicjatywy „Zranieni w Kościele” oraz realizowanych przez nią projektów, np. kampanii informacyjnej skierowanej do parafii, grupy wsparcia czy programu wsparcia kryzysowego;
- ▶ uruchomienie w grudniu 2020 r. strony www.zgloskrzywde.pl, która dostarcza podstawowych informacji o wsparciu dla osób skrzywdzonych, ich prawach, procedurach zgłoszeń i możliwościach reakcji na ewentualne zaniedbania ze strony władz kościelnych oraz prowadzenie dyżuru telefonicznego i mailowego dla osób, które chcą zgłosić uwagi do kościelnego systemu zgłoszenia i pomocy skrzywdzonym.

W diecezjach (a od marca 2021 r., po przystąpieniu męskich zakonów do współpracy z fundacją, również w prowincjach zakonnych) powołani zostali koordynatorzy Fundacji Świętego Józefa. Są osobami do kontaktu we wszystkich sprawach osób skrzywdzonych zgłaszających się najpierw do organizacji. Ich zadaniem jest również pomoc osobom i instytucjom z Kościołów lokalnych w pozyskiwaniu środków od fundacji. Baza koordynatorów diecezjalnych i zakonnych znajduje się na stronie internetowej www.fsj.org.pl. Obecnie liczba koordynatorów to 47 osób w diecezjach i 25 osób w zgromadzeniach zakonnych.

Zgodnie z decyzją biskupów działalność Fundacji Świętego Józefa finansowana jest ze środków przekazanych corocznie przez poszczególne diecezje proporcjonalnie do liczby należących do nich biskupów i księży (KEP ustaliła, że składki te wynoszą rocznie: 2 tys. zł od biskupa, 150 zł od księdza).

Na dotychczasową działalność statutową fundacja przeznaczyła od początku działalności do końca 2022 r. blisko 3,7 mln zł. Co rok wzrasta liczba składanych do niej grantów: w 2020 r. było to 20 grantów na kwotę blisko 714 tys. zł, w 2021 – 38 grantów na kwotę ponad 1,3 mln zł, natomiast w 2022 – 114 grantów na kwotę prawie 1,7 mln zł. W bezpośredniej pomocy Fundacja Świętego Józefa udzieliła wsparcia już blisko 100 osobom skrzywdzonym.

Działalność Fundacji Świętego Józefa jest finansowana ze składek przekazywanych przez diecezje proporcjonalnie do liczby biskupów i księży: 2 tys. zł od biskupa, 150 zł od księdza.

Działalność Fundacji Świętego Józefa

blisko 3,7 mln zł

blisko 100 osób skrzywdzonych objętych pomocą

IV. Centrum Ochrony Dziecka

Centrum Ochrony Dziecka zostało powołane decyzją władz Akademii Ignatianum w Krakowie 4 marca 2014 r. jako jednostka międzywydziałowa. Inicjatorem powstania i dyrektorem COD jest o. Adam Żak SJ, a zastępcą ds. programowych Ewa Kusz. Działania zespołu są wspierane przez Radę Naukową oraz współpracowników.

Jako jednostka akademicka COD nie jest agendą Konferencji Episkopatu Polski, ale służy Kościołowi w Polsce, budując i wspierając system ochrony małoletnich i pomocy skrzywdzonym wykorzystaniem seksualnym przez działania koncepcyjne, edukacyjne, naukowe i prewencyjne mające na celu tworzenie bezpiecznych środowisk dla dzieci i młodzieży.



Przez lata swej działalności COD podjęło wiele prekursorskich działań na rzecz ochrony małoletnich i bezbronnych w Kościele w Polsce. W czerwcu 2014 r. zorganizowało pierwszą w Polsce międzynarodową konferencję pt. „Jak rozumieć i odpowiedzieć na wykorzystywanie seksualne małoletnich w Kościele”. W tym samym roku przeszkoliło pierwszą grupę diecezjalnych i zakonnych delegatów ds. ochrony dzieci i młodzieży oraz duszpasterzy osób skrzywdzonych. W 2016 r. COD przygotowało i uruchomiło w Akademii Ignatianum w Krakowie specjalistyczne trzyletnie studia podyplomowe z profilaktyki przemocy seksualnej wobec dzieci i młodzieży. W roku akademickim 2018/2019 opracowało standardy ochrony dzieci i młodzieży oraz przeszkoliło zespoły ds. prewencji powołane przez biskupów diecezjalnych w celu opracowania systemu prewencji w diecezjach. W maju 2020 r. COD uruchomiło adres e-mail: pomoccod@ignatianum.edu.pl, przeznaczony dla osób, które zmagają się ze skutkami wykorzystania seksualnego w dzieciństwie lub młodości w środowisku kościelnym. We wrześniu tego samego roku znalazło się w gronie ośmiu akademickich instytucji katolickich działających na wszystkich kontynentach, które podpisały Światowe Porozumienie na rzecz Ochrony Dzieci i Młodzieży (Global Safeguarding Alliance). We wrześniu 2021 r. COD współorganizowało Międzynarodową Konferencję Kościołów Europy Środkowo-Wschodniej, która odbyła się w Warszawie pod hasłem „Naszą wspólną misją ochrona dzieci Bożych”, a po jej zakończeniu podjęto się koordynowania i rozwijania współpracy między jej uczestnikami.

Projekty realizowane obecnie przez Centrum Ochrony Dziecka:

- ▶ „Profilaktyka przemocy seksualnej wobec osób z niepełnosprawnością intelektualną”: projekt zakończony w maju 2022 r. przygotowaniem dwóch poradników opatrzonych wspólnym tytułem „NIEdostępne – NIEdogodne – NIEdyskretne” adresowanych do rodziców, opiekunów i wolontariuszy pracujących z osobami z niepełnosprawnością; materiały te zostały rozprowadzone wśród zainteresowanych ośrodków i rodzin w formie broszur, a także są do pobrania ze strony COD w formatach Mobi, ePub i PDF;
- ▶ „Bezpieczna szkoła”: pierwszy etap projektu zakończony w maju 2022 r. opracowaniem, opublikowaniem i rozestaniem do wszystkich 500 szkół katolickich w Polsce dokumentu „Profilaktyka przemocy seksualnej wobec uczniów w szkole katolickiej”;
- ▶ e-learning: materiały dla młodzieżowych liderów grup i wspólnot zostały udostępnione w czerwcu 2022 r., trwają prace nad osobnym programem e-learningowym dla dorosłych;
- ▶ „Bezpieczna parafia”: projekt trwający, rozpoczęty w marcu 2022 r.

Ponadto wśród głównych systematycznych działań podejmowanych przez COD można wymienić m.in.:

- ▶ organizowanie i przeprowadzanie szkoleń, wykładów, sesji i warsztatów;
- ▶ opracowywanie programów prewencji, materiałów pomocniczych;
- ▶ ewaluację programów szkoleniowych, szkoleń oraz dokumentów na temat prewencji;
- ▶ pomoc superwizyjną i ekspercką dla podmiotów systemu;
- ▶ działalność badawczą i naukową;
- ▶ międzynarodową współpracę i wymianę doświadczeń;
- ▶ obecność w mediach i udział w debacie publicznej.

Od połowy 2020 r. koszty administracyjne COD oraz realizowane przez nie projekty są finansowane przez Fundację Świętego Józefa.

Kościół katolicki jest jedyną instytucją w Polsce, która na przestrzeni ostatnich lat wykreowała i dopracowała struktury reagowania na krzywdę małoletnich oraz systemu pomocy i prewencji działające tak na poziomie lokalnym, jak i ogólnopolskim. Ten system ma służyć temu, by Kościół, w którym kiedyś dokonana się krzywda, dziś stawał się miejscem wysłuchania i pomocy, szukania prawdy i sprawiedliwości. Tylko idąc tą drogą, kościelne instytucje i wspólnoty nie tylko same staną się bezpiecznymi środowiskami dla małoletnich i bezbronnych, ale z czasem również – jak mówił Jan Paweł II – pomogą całemu społeczeństwu odważnie zmierzyć się i uporać z kryzysem, którego ofiarami są najmniejsi i najbardziej bezbronni.

Kościół katolicki jest jedyną instytucją w Polsce, która wypracowała struktury reagowania na problem wykorzystania seksualnego oraz system pomocy i prewencji.

Podsumowanie

Ujawnione przez media skandale związane z seksualnym wykorzystywaniem nieletnich i niewłaściwymi reakcjami przełożonych kościelnych na te sytuacje zastały Kościół w Polsce nieprzygotowany. Jednak przez 10 lat Kościół, jako jedyna instytucja w Polsce, wypracował system reagowania na krzywdę, pomocy ofiarom i prewencji. Ten system tworzą delegaci: ds. ochrony dzieci i młodzieży, duszpasterze osób skrzywdzonych, kuratorzy sprawców i oskarżonych oraz osoby odpowiedzialne za prewencję (struktury lokalne), a także: delegat i koordynator Konferencji Episkopatu Polski ds. ochrony dzieci i młodzieży, Fundacja Świętego Józefa i Centrum Ochrony Dziecka (struktury ogólnopolskie). Działalność Fundacji Świętego Józefa jest finansowana ze składek przekazywanych przez diecezje proporcjonalnie do liczby biskupów i księży: 2 tys. zł od biskupa, 150 zł od księdza.

Marta Titaniec – prezeska zarządu Fundacji Świętego Józefa Konferencji Episkopatu Polski, współtwórczyni inicjatywy „Zranieni w Kościele”, członkini zarządu Klubu Inteligencji Katolickiej w Warszawie.

Ks. Piotr Studnicki – prezbiter archidiecezji krakowskiej, kierownik Biura Delegata KEP ds. Ochrony Dzieci i Młodzieży, pracownik dydaktyczno-naukowy Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie oraz wykładowca Papieskiego Uniwersytetu Świętego Krzyża w Rzymie, współtwórca wydawniczej serii naukowej „Ochrona małoletnich i bezbronnych”, współautor publikacji redakcyjnych: „Wykorzystywanie seksualne osób małoletnich. Ujęcie interdyscyplinarne. Część I, II, III”; „Wykorzystywanie seksualne osób dorosłych bezbronnych. Ujęcie interdyscyplinarne”.





Justyna Składowska, Marcin Preciszewski, Maria Czerska

DZIAŁALNOŚĆ CHARYTATYWNA

Posługa charytatywna (*caritas*) stanowi część podstawowej misji Kościoła (*diakonii*). Kościół katolicki jest największą w Polsce – po strukturach państwa – organizacją świadczącą pomoc potrzebującym. W ostatnim roku, naznaczonym wojną za naszą wschodnią granicą, dodatkowo wielkie wsparcie popłynęło na Ukrainę i do uchodźców z Ukrainy.

Kościół w Polsce pomaga m.in. osobom starszym i chorym, uzależnionym, bezdomnym, rodzinom i uchodźcom. To wsparcie obejmuje nie tylko pomoc doraźną, np. żywnościową i materialną, lecz także np. poradnictwo psychologiczne i rodzinne, usługi medyczne, aktywizację zawodową. Jak wynika z raportu „Katolickie organizacje charytatywne” Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego, w 2019 r. organizacje związane z Kościołem wykonały ponad 4 mln jednostkowych usług. Zatrudniały na podstawie umowy około 40 tys. osób. Liczba wolontariuszy, czyli osób niebędących pracownikami, a podejmujących pracę społeczną, wynosiła 223 tys. Wolontariusze przepracowali

Kościół w Polsce pomaga m.in. osobom starszym i chorym, uzależnionym, bezdomnym, rodzinom i uchodźcom.

w sumie 2,7 mln godzin, co równa się ok. 1,3 tys. etatów.

Organizacje katolickie najczęściej korzystają ze środków niepublicznych (62 proc.), środków z administracji samorządowej (59 proc.), środków z administracji państwowej – w tym z Narodowego Funduszu Zdrowia (43 proc.) – oraz odpisu podatku od osób fizycznych

(43 proc.). Jedna trzecia podmiotów organizuje zbiórki publiczne, zaś blisko jedna piąta czerpie przychody z własnej działalności gospodarczej.

I CARITAS W POLSCE

Caritas, na którą składają się Caritas Polska i 45 Caritas diecezjalnych, to największa w naszym kraju organizacja dobroczynna. Niesie posługę miłosierdzia ludziom niezależnie od ich wyznania czy pochodzenia.

Caritas Polska zrzeszona jest w sieci narodowych, europejskich Caritas z sekretariatem w Brukseli oraz w światowej konfederacji Caritas Internationalis z sekretariatem w Watykanie.

Ta jedyna w swoim rodzaju sieć prowadzi działalność na wielu polach – od niesienia pomocy osobom ubogim, chorym, niepełnosprawnym i starszym, przez wspieranie rozwoju dzieci i młodzieży, po inicjatywy skierowane do migrantów i uchodźców oraz interwencje humanitarne w krajach dotkniętych skutkami wojen i klęsk żywiołowych. Caritas Polska pełni w tej sieci rolę koordynatora wielu projektów ogólnokrajowych, a także inicjuje i realizuje wiele programów zagranicznych.

Caritas Polska działa nieprzerwanie od 1990 r., kiedy to została reaktywowana na mocy ustawy o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej z 17 maja 1989 r. Dyrektora Caritas Polska powołuje Konferencja Episkopatu Polski; od 2017 r. funkcję tę pełni ks. dr Marcin Łyżcki.

Mimo iż rok 2022 był wyjątkowo trudny, naznaczony wojną toczącą się za naszą wschodnią granicą, Caritas Polska, niosąc pomoc Ukrainie, jednocześnie kontynuowała i rozwijała coroczne programy i akcje.

Caritas to największa w Polsce organizacja dobroczynna.

Pomoc dla dzieci i rodzin

- ➔ **2 mln świec Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom**
- ➔ **14,8 tys. dzieci – Wakacyjna Akcja Caritas**
- ➔ **10 tys. dzieci – Tornister Pełen Uśmiechów**
- ➔ **899 stypendiów dla dzieci i młodzieży**
- ➔ **blisko 100 świetlic**
- ➔ **kilkadziesiąt domów samotnej matki, schronisk dla ofiar przemocy domowej, domów dziecka**

Jednym z najbardziej znanych programów Caritas jest zapoczątkowane w 1994 r. Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom. Wigilijna świeca, zapalana co roku w wielu polskich domach, stała się symbolem organizacji. Dzięki jej dystrybucji w polskich parafiach w okresie Adwentu Caritas pozyskuje środki na sfinansowanie wakacyjnego wypoczynku najmłodszych, a także na posiłki, stypendia oraz wsparcie dzieci w rehabilitacji i leczeniu. W 2022 r. w ramach XIX edycji Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom rozprowadziła ok. 2 mln świec.





Ze środków pochodzących z tego programu częściowo finansowana jest doroczna Wakacyjna Akcja Caritas. W 2022 r. udział w niej wzięło łącznie ok. 14,8 tys. dzieci z rodzin potrzebujących wsparcia, w tym 2 tys. dzieci z Ukrainy. W ubiegłym roku po raz pierwszy na koloniach przeprowadzone zostały Warsztaty Marzeń, w których uczestniczyło ok. 1100 dzieci, w tym dzieci z Ukrainy. Warsztaty miały charakter motywacyjny, zachęcały do rozwijania zainteresowań i konkretyzacji marzeń. W ubiegłym roku Caritas zorganizowała także turnusy wytchnieniowe dla dzieci z Ukrainy przebywających na terenach objętych działaniami wojennymi. W 2022 r. odbyły się dwa turnusy, na których przebywało w sumie 217 dzieci.

Oprócz organizowania akcji przynoszących najmłodszym wytchnienie od codziennych obowiązków Caritas wspiera ich na co dzień w edukacji i rozwijaniu zainteresowań. Program Tornister Pełen Uśmiechów ma na celu zwiększenie szans edukacyjnych uczniów z mniej zamożnych rodzin. Dzięki ofiarności darczyńców każdego roku tysiące dzieci otrzymują plecaki wypełnione przyborami. W 2022 r. plecaki z wyprawkami trafiły do ponad 10 tys. dzieci, w tym ok. 4 tys. dzieci ukraińskich.



Caritas wspiera dzieci w edukacji i rozwijaniu zainteresowań.

W minionym roku szkolnym Caritas Polska kontynuowała program stypendialny Skrzydła skierowany do uczniów szkół podstawowych i średnich, którzy z powodu złej sytuacji materialnej rodziny potrzebują wsparcia. Pomoc polega na zapewnieniu posiłku w szkole, odzieży i przyborów szkolnych oraz dofinansowaniu wycieczek, zajęć pozalekcyjnych i korepetycji. Wysokość stypendium to 1500 zł. W ramach programu funkcjonuje również podprogram stypendialny Dwa Talenty dla uczniów odnoszących sukcesy, m.in. sportowe, muzyczne, plastyczne, naukowe. Dzięki wsparciu mogą oni uczestniczyć w zajęciach rozwijających ich pasje, zakupić przedmioty potrzebne do realizacji zamiłowań, a także brać udział w zawodach. Wysokość stypendium to 2000 zł.

W roku szkolnym 2021/2022 w ramach programu Skrzydła zostały przyznane 344 stypendia na kwotę 516 tys. zł oraz 170 stypendiów w podprogramie Dwa Talenty na łączną kwotę 340 tys. zł. W roku szkolnym 2022/2023 stypendia zostały przyznane również dzieciom i młodzieży z Ukrainy, którzy kontynuują naukę w polskich szkołach. W ramach programu Skrzydła przyznano 590 stypendiów dla dzieci polskich i ukraińskich na łączną kwotę 885 tys. zł. W ramach programu Dwa Talenty przyznano 309 stypendiów dla dzieci polskich i ukraińskich na łączną kwotę 620 tys. zł.

Poprzez poszczególne akcje i programy Caritas Polska wspiera działania Caritas diecezjalnych, które prowadzą wiele placówek o różnych profilach, świadczących codzienną pomoc dzieciom i ich opiekunom. W całym kraju działa blisko 100 świetlic Caritas oraz kilkadziesiąt domów samotnej matki, schronisk przyjmujących ofiary przemocy domowej i domów dziecka.

Pomoc dla osób niepełnosprawnych i chorych

-  **blisko 100 warsztatów terapii zajęciowej, środowiskowych domów samopomocy oraz zakładów aktywności zawodowej**
-  **ponad 100 stacji opieki**

Caritas od początku istnienia szczególną opieką otacza chorych i niepełnosprawnych. Caritas diecezjalne prowadzą dla osób niepełnosprawnych blisko 100 warsztatów terapii zajęciowej, środowiskowych domów samopomocy oraz zakładów aktywności zawodowej. Ich podopieczni

Niepełnosprawni otrzymują specjalistyczną pomoc i wsparcie w aktywizacji zawodowej i społecznej.

otrzymują specjalistyczną pomoc, a dzięki różnorodnym zajęciom stają się bardziej aktywni w życiu zawodowym i społecznym. Z myślą o osobach chorych i niepełnosprawnych Caritas diecezjalne prowadzą także ponad 100 stacji opieki, które zapewniają dostęp do świadczeń pielęgniarstwa oraz pomocy socjalnej. Dla potrzebujących specjalistycznej pomocy działają ośrodki rehabilitacyjne, wypożyczalnie sprzętu

medyczo-rehabilitacyjnego, zakłady opiekuńczo-lecznicze i hospicja.

Z myślą o osobach chorych, potrzebujących środków na leczenie lub rehabilitację oraz tych, które znalazły się w szczególnie trudnej sytuacji życiowej, Caritas Polska prowadzi program Uratuję Cię, oraz internetowy serwis charytatywny Uratujecie.pl. Z finansowego wsparcia programu mogą skorzystać osoby, które wyczerpały możliwości uzyskania dofinansowania ze środków publicznych. W 2022 r. Caritas Polska założyła 40 nowych zbiórek. W styczniu 2021 r. do programu Uratuję Cię włączone zostały zbiórki charytatywne ogłaszane w formie akcji SMS w programie „Sprawa dla reportera” (TVP1). W 2022 r. założono 37 zbiórek SMS-owych, w tym 17 zbiórek dla osób dorosłych i 20 zbiórek dla dzieci. Kwota darowizn pozyskanych przez zbiórki ogłoszone w programie „Sprawa dla reportera” w ubiegłym roku wyniosła 5,5 mln zł.

Pomoc dla seniorów

- ➔ **ponad 30 domów pomocy społecznej**
- ➔ **ponad 40 klubów seniora i świetlic parafialnych**
- ➔ **11 tys. beneficjentów programu „Na codzienne zakupy”**
- ➔ **20 tys. Kopert Życia Caritas**

Wychodząc naprzeciw potrzebom seniorów, Caritas diecezjalne prowadzą różnego typu placówki świadczące im pomoc, w tym ponad 30 domów pomocy społecznej, a także ponad 40 klubów seniora i świetlic parafialnych. We współpracy z Caritas diecezjalnymi liczne programy senioralne prowadzi Caritas Polska.

„Na codzienne zakupy” to program pomocy dla osób w wieku 60+. Jest realizowany od 2018 r., a liczba jego beneficjentów wciąż rośnie. W 2022 r. potrzebujący seniorzy otrzymywali wsparcie finansowe przez 10 miesięcy w wysokości 160 zł miesięcznie na karcie przedpłaconej. Karta służy do płatności za zakupy w sieci sklepów Biedronka. Można nią zapłacić za produkty spożywcze, chemię gospodarczą, środki czystości i artykuły higieny osobistej.

W 2022 r. pomoc w tej formie otrzymało 11 tys. osób starszych, samotnych, potrzebujących, zamieszkujących małe miejscowości lub wsie. Beneficjenci mogli korzystać z pomocy ponad 4 tys. wolontariuszy Caritas.

Szczególnego wsparcia potrzebują seniorzy samotni i będący w trudnej sytuacji zdrowotnej i socjalnej.








Od początku pandemii Caritas Polska prowadzi także bezpośrednie wsparcie żywnościowe dla samotnych seniorów będących w szczególnie trudnej sytuacji zdrowotnej i socjalnej. W Warszawie realizowany jest program Obiady dla Seniora. Dwudaniowe posiłki są dowożone do domów osób starszych dwa, trzy razy w tygodniu. W 2022 r. rozwieziono w Warszawie ponad 8 tys. obiadów do blisko 200 potrzebujących osób. Największym darczyńcą w 2022 r. było PGNiG. Wsparcia w postaci gotowych posiłków udzielają seniorom także Caritas diecezjalne.

Od lat Caritas stara się przeciwdziałać nie tylko ubóstwu seniorów, lecz także ich poczuciu wykluczenia i samotności. W 2020 r. zainaugurowała akcję Koperta Życia Caritas. Koperta Życia to praktyczny przedmiot zawierający wiarygodne informacje o stanie zdrowia seniora, które są łatwo dostępne dla służb ratunkowych. Koperty są przekazywane seniorom przez wolontariuszy Caritas diecezjalnych (w razie potrzeby członkowie rodzin lub wolontariusze organizacji mogą pomóc seniorom wypełnić kartę, wpisując potrzebne dane). Kopertę Życia Caritas można też pobrać ze strony: caritas.pl/koperta. Wiosną 2022 r. miała miejsce trzecia edycja dystrybucji kopert, w ramach której trafiły one do 20 tys. seniorów w 45 Caritas diecezjalnych.

Akcją, która ma zwrócić uwagę na potrzeby seniorów i odwoływać się do międzypokoleniowej solidarności, jest Jałmużna Wielkopostna. Caritas za pośrednictwem parafii rozprowadza skarbonki z hasłem „Dar juniora dla seniora”. Dzieci i młodzież odkładają do nich równowartość wydatków przeznaczanych na drobne przyjemności, których pozbawiają się w Wielkim Poście. Jest to ekumeniczna akcja charytatywna, która nie ma charakteru centralnego – wszystkie ofiary pozostają w parafiach, aby to właśnie parafie mogły udzielić osobom starszym pomocy materialnej.

Pomoc dla osób bezdomnych i wykluczonych społecznie

-  **program wychodzenia z bezdomności i uzależnień dla młodych „Damy radę!”**
-  **akcja „Trochę ciepła dla bezdomnego”**
-  **Uliczny Patrol Medyczny**

Trudno oszacować liczbę osób bezdomnych w Polsce ze względu na ich ruchliwość i brak precyzyjnych kryteriów pozwalających na zakwalifikowanie osoby w kryzysie wykluczenia społecznego jako bezdomnej. Oficjalnie podawane dane mówią o ponad 30 tys. osób, z których większość przebywa trwale lub przejściowo w największych aglomeracjach miejskich.

Szeroką pomoc osobom w kryzysie bezdomności zapewniają Caritas diecezjalne prowadzące schroniska, jadłodajnie i łaźnie. W Caritas Polska od 2013 r. prowadzony jest program wychodzenia z bezdomności i uzależnień dla młodych „Damy radę!”. Jego uczestnicy, osoby w wieku 25–35 lat, prócz pomocy w uzyskaniu mieszkania, pracy, zdobycia wykształcenia mogą otrzymać wsparcie m.in. psychologa i terapeuty. Realizują plany readaptacji społecznej, pracują i zachowują abstynencję. Dostają też pomoc materialną na rozpoczęcie nowego życia.

Okres jesienno-zimowy jest dla osób bezdomnych szczególnie trudny, dlatego Caritas Polska wspólnie z warszawską Strażą Miejską od listopada do lutego prowadzi akcję „Trochę ciepła dla bezdomnego”. W 2022 r. patrole Straży Miejskiej dostarczyły osobom bezdomnym przebywającym poza schroniskami na terenie aglomeracji warszawskiej 2850 litrów pożywnej zupy z pieczywem, 5000 konserw, 200 ciepłych koców i 900 par wełnianych skarpet.





Osoby bezdomne szczególnie potrzebują pomocy jesienią i zimą.



Podobnie jak w ubiegłych latach, przed świętami Bożego Narodzenia przekazano osobom bezdomnym paczki, które przygotowali wolontariusze z programu wychodzenia z bezdomności i uzależnień „Damy radę!”.

Pomoc bezdomnym niesie też Uliczny Patrol Medyczny – wspólny projekt Caritas Polska, Straży Miejskiej Warszawy i Stowarzyszenia Lekarze Nadziei. Został uruchomiony w 2017 r. z myślą o doraźnej pomocy ratowniczo-medycznej. Patrole UPM w samochodzie wyposażonym w sprzęt dostarczony przez Caritas Polska docierają do trudno dostępnych miejsc, w których przebywają bezdomni. Udzielają pomocy medycznej na miejscu lub przewożą pacjentów do przychodni. W 2022 r. UPM odbył 124 wyjazdy patrolowe do wszystkich dzielnic Warszawy. W 135 przypadkach potrzebna była interwencja medyczna, w licznych – porada medyczna i skierowanie do szpitala.

Pomoc dla migrantów i uchodźców

-  **2 mln uchodźców z Ukrainy objętych pomocą**
-  **32 Centra Pomocy Migrantom i Uchodźcom**
-  **ponad 180 tys. osób objętych pomocą w Centrach Pomocy Migrantom i Uchodźcom**
-  **ponad 1 tys. zestawów pomocowych dla dzieci w ośrodkach dla cudzoziemców**


Caritas w Polsce od lat świadczy pomoc migrantom i uchodźcom, ale rok 2022 był pod tym względem wyjątkowy.

Organizacja włączyła się w pomoc na granicy. W najtrudniejszym momencie, tuż po wybuchu wojny, organizowała dach nad głową dla uchodźców, wsparcie finansowe, materialne, żywnościowe oraz pomoc w nauce języka i znalezieniu zatrudnienia. Od początku wojny Caritas wysyłała na Ukrainę konwoje humanitarne. W ciągu roku pomoc udzielana osobom pozostałym na Ukrainie oraz uchodźcom przebywającym w Polsce stała się systematyczna i dobrze zorganizowana. Szacuje się, że w 2022 r. pomoc od Caritas w Polsce otrzymało ponad 2 mln uchodźców. Obecnie jest ona udzielana przede wszystkim przez Centra Pomocy Migrantom i Uchodźcom, do których zgłaszają się również potrzebujący pomocy z innych krajów. W Polsce funkcjonują 32 takie ośrodki. Zapewniają pomoc psychologiczną i doradztwo, pomoc finansową, rzeczową i socjalną, pomoc w organizacji codziennych spraw, takich jak kontakt z urzędami, wynajęcie mieszkania, przygotowanie pism i wniosków oraz tłumaczenie z języka polskiego (np. w trakcie wizyt w urzędach), kursy nauki języka polskiego. W 2022 r. Centra udzieliły pomocy ponad 180 tys. migrantów i uchodźców.

Uchodźcy otrzymują pomoc psychologiczną, finansową i rzeczową oraz doradztwo.

W związku z kryzysem uchodźczym wynikającym z sytuacji na granicy polsko-białoruskiej Caritas Polska wystosowała nadzwyczajny apel (*emergency appeal*) w ramach sieci Caritas. Z pozyskanych środków zrealizowała w 2022 r. program EA SOC skierowany do osób, które przekroczyły granicę Polski i Białorusi oraz doświadczyły skutków kryzysu humanitarnego. Dotyczył on wszystkich osób przebywających w strzeżonych ośrodkach dla cudzoziemców, lecz szczególną uwagę poświęcono najmłodszym. Do końca 2022 r. Caritas Polska w ramach programu wydała ponad tysiąc zestawów pomocowych, wyposażyła dwa ośrodki w artykuły plastyczne i edukacyjne, rozwinęła i doposażyła pomieszczenia dla

W związku z kryzysem uchodźczym wynikającym z sytuacji na granicy polsko-białoruskiej Caritas Polska wystosowała nadzwyczajny apel (*emergency appeal*) w ramach sieci Caritas. Z pozyskanych środków zrealizowała w 2022 r. program EA SOC skierowany do osób, które przekroczyły granicę Polski i Białorusi oraz doświadczyły skutków kryzysu humanitarnego. Dotyczył on wszystkich osób przebywających w strzeżonych ośrodkach dla cudzoziemców, lecz szczególną uwagę poświęcono najmłodszym. Do końca 2022 r. Caritas Polska w ramach programu wydała ponad tysiąc zestawów pomocowych, wyposażyła dwa ośrodki w artykuły plastyczne i edukacyjne, rozwinęła i doposażyła pomieszczenia dla



dzieci w dwóch ośrodkach oraz przeprowadziła warsztaty animacyjno-edukacyjne, w których uczestniczyło ok. tysiąca dzieci.

Pomoc żywnościowa

- ➔ **6 tys. ton żywności, 300 tys. osób – Program Pomoc Żywnościowa**
- ➔ **7,2 tys. ton żywności, 60 tys. osób – Spizarnia Caritas**
- ➔ **400 tys. ton żywności, 50 tys. osób – akcja „Tak. Pomagam!”**
- ➔ **62 tony żywności, 20 tys. osób – Wigilia Caritas**

Caritas Polska jest jedną z organizacji biorących udział w ogólnopolskim Programie Operacyjnym Pomoc Żywnościowa 2014–2020 – Podprogram 2021. Dzięki pracownikom Caritas z 26 diecezji w okresie od grudnia 2021 r. do końca października 2022 r. ponad 6 tys. ton produktów spożywczych o wartości ponad 35 mln zł trafiło do blisko 300 tys. osób najbardziej potrzebujących (o najniższych dochodach, starszych, bezdomnych, niepełnosprawnych, migrantów). Pomoc można było uzyskać w 770 punktach wydawania żywności. Lokalne

organizacje partnerskie wydały ponad 700 tys. paczek żywnościowych i ponad 200 tys. posiłków.

Caritas przekazuje pomoc żywnościową w postaci paczek lub posiłków w punktach wydawania żywności.

Od lat Caritas Polska koordynuje ogólnopolski program Spizarnia Caritas. Polega on na odbiorze i dystrybucji pełnowartościowych produktów żywnościowych wycofanych ze sprzedaży. Żywność jest przekazywana najbardziej potrzebującym w postaci paczek lub posiłków w punktach wydawania żywności. W 2022 r. sklepy przekazały ponad 7,2 tys. ton żywności o wartości ponad 90 mln zł. Program realizowany był przez Caritas diecezjalne i organizacje pożytku publicz-

nego w ok. 1350 sklepach i magazynach różnych sieci handlowych. Cykliczne wsparcie żywnościowe uzyskało ponad 60 tys. osób.

Dwa razy w roku, przed świętami Wielkiejnocy i Bożego Narodzenia, w sklepach organizowane są zbiórki żywności „Tak. Pomagam!”. W każdą z nich angażują się tysiące wolontariuszy Caritas. Żywność ze zbiórek trafia do ubogich rodzin wielodzietnych, samotnych rodziców, bezdomnych i chorych oraz do placówek prowadzonych przez Caritas. W 2022 r. w ramach akcji „Tak. Pomagam!” wolontariusze zebrali ponad 400 tys. ton produktów, które trafiły do blisko 50 tys. osób. W akcję zaangażowanych było ok. 20 tys. wolontariuszy, którzy zbierali żywność w 1595 sklepach.

Okres świąteczny bywa wyjątkowo trudny dla osób ubogich, samotnych i pozostających w kryzysie bezdomności. Z myślą o nich Caritas w Polsce co roku organizuje Wigilię Caritas. W 2022 r. w wydarzenie to zaangażowało się 85 miast w całej Polsce i ok. 2 tys. wolontariuszy z 37 diecezji. W sumie do przygotowania wieczerzy wigilijnej dla 20 tys. osób wykorzystano 62 tony żywności. Akcję od początku wspiera Selgros Cash & Carry.

Ekologia Integralna – projekt Caritas Laudato Si

W 2022 r. Caritas Polska zakończyła i podsumowała czteroletni projekt pt. „Ekologia integralna encykliki «Laudato si'» w działaniu wspólnot Caritas i społeczności lokalnych”, w ramach



którego organizacja we współpracy z Caritas diecezjalnymi promowała nauczanie papieża Franciszka zawarte w encyklice „Laudato si”. Ogólnym celem projektu było podnoszenie poziomu świadomości ekologicznej i kształtowanie postaw ekologicznych społeczeństwa przez promowanie zasad zrównoważonego rozwoju.

W ostatnim roku projektu przygotowana została kampania „Podziel się sercem”, która przy wykorzystaniu spotu promocyjnego umożliwiła stworzenie 90 podzielników (miejsc wymiany rzeczy) w całej Polsce. Niestety kampania ta została przerwana przez wybuch wojny na Ukrainie. Działania promujące umiar w konsumpcji zostały zmodyfikowane i przeniesione do Internetu, gdzie powstał pięcioodcinkowy podcast pt. „Czas słuchania się kończy”. Ogromne doświadczenie, jakie Caritas Polska zdobyła dzięki temu projektowi, pozwoliło ponadto na wypracowanie polityki środowiskowej w samej organizacji. W ramach przedsięwzięcia powstały m.in.: 263 projekty ekologiczne, 90 podzielników (odzieży, rzeczy, żywności) i liczne publikacje poświęcone ekologii integralnej.

Program zagraniczny Rodzina Rodzinie


- ➔ **6 tys. rodzin w Syrii, Libanie, Palestynie i Iraku – wsparcie gotówkowe**
- ➔ **141 rodzinnych firm z Syrii i Iraku – wsparcie na rozpoczęcie działalności**

Największym programem zagranicznym Caritas Polska jest program Rodzina Rodzinie, który został zainaugurowany w 2016 r. To comiesięczna pomoc gotówkowa, którą beneficjenci mogą przeznaczyć na zakup żywności, środków higienicznych, odzieży, opłacenie wizyty u lekarza, leków, pomocy edukacyjnych, spłatę rachunków, zakup oleju opałowego. Program w całości finansowany jest ze środków od darczyńców. Początkowo skierowany był wyłącznie do rodzin z Aleppo w Syrii. Dziś wspiera także rodziny ze Strefy Gazy, Iraku, Libanu, a od października 2022 r. – rodziny na Ukrainie. W 2022 r. wsparcie gotówkowe w ramach programu otrzymało ponad 6 tys. rodzin z Syrii, Libanu, Palestyny i irackiego Kurdystanu.

W odpowiedzi na potrzeby mieszkańców Bliskiego Wschodu wprowadzono do programu komponent wsparcia małych, rodzinnych biznesów. Beneficjenci otrzymują jednorazowe wsparcie na rozpoczęcie własnej działalności (np. na zakup narzędzi, wyposażenia sklepu itp.), aby uniezależnić się od comiesięcznych zapomóg finansowych. Ten rodzaj pomocy otrzymują mieszkańcy Syrii i Iraku. W 2022 r. Caritas Polska wsparła 141 rodzinnych biznesów. Kwota wsparcia udzielonego w 2022 r. to 10,8 mln zł.

Pomoc dla Libanu, Syrii i Strefy Gazy

- ➔ **48 rodzin – remont domów**
- ➔ **9 szkół w Bejrucie – wsparcie finansowe**
- ➔ **8 placówek edukacyjnych w Aleppo – wsparcie finansowe**
- ➔ **300 rodzin ze Strefy Gazy – pomoc żywnościowa**
- ➔ **60 rodzin ze Strefy Gazy – remont mieszkań**



W krajach objętych programem Rodzina Rodzinie realizowane są także mniejsze programy pomocowe. Związane jest to ze szczególnie trudną sytuacją polityczną, gospodarczą i humanitarną tych państw.

W Libanie galopująca inflacja pozbawia mieszkańców możliwości zaspokajania podstawowych potrzeb. W związku z tym Caritas Polska zrealizowała w 2022 r. projekt wyremontowania pięciu budynków z mieszkaniami socjalnymi dla 48 rodzin. Z powodu kryzysu jedna trzecia dzieci w Libanie nie chodzi do szkoły, dlatego Caritas Polska wsparła również dziecięć placówek w Bejrucie.

W odpowiedzi na dramatyczną sytuację w sektorze edukacji w Syrii Caritas Polska – dzięki wsparciu społeczności z polskich szkół – realizuje program Szkoła Szkole. W roku szkolnym 2021/2022 wsparła osiem placówek edukacyjnych w Aleppo. Budżet projektu to 17,3 tys. USD.

Caritas Polska dodatkowo wsparła też Strefę Gazy. To miejsce odizolowane od świata i stale zagrożone ostrzałami. Mieszkańcom brakuje dosłownie wszystkiego, dlatego Caritas Polska zdecydowała o realizacji w 2022 r. programu wsparcia, w ramach którego 300 najbardziej potrzebujących rodzin otrzymało paczki żywnościowe wystarczające na kilka miesięcy. Ponadto 60 rodzinom wyremontowano mieszkania uszkodzone w wyniku działań wojennych. Budżet projektu w 2022 r. wynosił 1 170 224 zł i był realizowany we współpracy z polskim Ministerstwem Spraw Zagranicznych.

Wsparcie ośrodków zdrowia w Jemenie

Najpoważniejszy kryzys humanitarny na świecie wciąż rozgrywa się w Jemenie, najbiedniejszym kraju na Bliskim Wschodzie, w którym od ośmiu lat toczy się wojna domowa.

Jemeńczycy bezwzględnie potrzebują pomocy, dlatego Caritas Polska priorytetowo traktuje rozbudowę i wsparcie ośrodków zdrowia w tym regionie. W 2021 r. odpowiedzią organizacji na kryzys humanitarny w Jemenie była szeroko zakrojona pomoc dla pięciu poradni w regionie Adenu. W 2022 r. Caritas Polska utrzymała dotychczasową pomoc dla ośrodków zdrowia – udało się m.in. zatrudnić 72 pracowników służby zdrowia, udzielić blisko 45,5 tys. porad medycznych, odebrać 351 porodów i udzielić 2561 konsultacji medycznych matkom z dziećmi.

Ponadto w 2022 r. Caritas Polska realizowała drugi moduł grantu przyznanego przez polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Dzięki tym środkom w 2021 r. zakupione zostały dwa terenowe samochody wyposażone w sprzęt medyczny oraz zapas leków. W 2022 r. kontynuowały one swoją pracę, niosąc pomoc w trudno dostępnych wioskach rozsianych po górzystej północno-zachodniej części prowincji Abjan. W ramach tego samego projektu kupiono również sprzęt medyczny dla okręgowego szpitala w Rasad.

W Jemenie i Wenezueli mają miejsce poważne kryzysy humanitarne. Caritas Polska wspiera mieszkańców tych krajów.

Pomoc dla najbiedniejszych rodzin uciekających z Wenezueli

W Wenezueli ma miejsce jeden z najpoważniejszych kryzysów gospodarczych i politycznych w historii Ameryki Południowej. Z powodu ogromnej inflacji miesięczny dochód przeciętnej rodziny nie pozwala na jej wyżywienie nawet przez jeden dzień. Ponieważ w kraju panuje

bezrobocie i brakuje żywności, podstawowych usług i lekarstw, Wenezuelę opuściło już około 6 mln osób, z czego prawie 2 mln wyjechały do pobliskiej Kolumbii.

Caritas Polska w 2020 r. uruchomiła program Paczka dla Wenezueli. W jego ramach potrzebującym Wenezuelczykom, którzy wyemigrowali do Kolumbii, przekazywane są podstawowe produkty spożywcze i higieniczne oraz bony żywnościowe. W 2022 r. w trzeciej edycji programu na wsparcie została przekazana kwota w wysokości 200 tys. euro. Łącznie pomocą żywnościową objęto ponad 2 tys. osób (głównie rodziny wielodzietne oraz żyjące samotnie osoby starsze).

Programy pomocowe realizowane we współpracy z misjonarzami

➔ **30 projektów misyjnych**

➔ **1 414 000 zł wsparcie Caritas Polska**

Oprócz wymienionych powyżej dużych programów pomocowych Caritas Polska realizuje także działania na mniejszą skalę w różnych rejonach świata. W szczególności wspiera działania pomocowe podejmowane przez polskich misjonarzy i misjonek.

W kilkudziesięciu krajach na wszystkich kontynentach pracuje ponad 1700 polskich misjonarzy. Prowadzą oni ewangelizację i niosą pomoc najbardziej potrzebującym. Budują szkoły i szpitale, organizują dożywianie, opiekują się osobami starszymi i niepełnosprawnymi. W 2022 r. zrealizowano 30 projektów misyjnych w Afryce, Azji, Ameryce Łacińskiej oraz Europie Wschodniej. Obejmowały one dożywianie, pomoc medyczną i edukację, a skierowane były głównie do dzieci, osób starszych i niepełnosprawnych. Na ich realizację Caritas Polska przekazała 1 414 000 zł.

Wolontariat – siła Caritas

➔ **90 tys. wolontariuszy Caritas**

➔ **3 tys. Parafialnych Zespołów Caritas, 30 tys. wolontariuszy**

➔ **3 tys. Szkolnych Kół Caritas, 58 tys. wolontariuszy**

➔ **38 Centrów Wolontariatu Caritas**

➔ **31 tys. wolontariuszy Caritas pomagało uchodźcom z Ukrainy w 2022 r.**

Projekty pomocowe i akcje na dużą skalę Caritas może realizować dzięki ok. 90 tys. wolontariuszy działających głównie w Parafialnych Zespołach Caritas i Szkolnych Kółach Caritas.

Parafialne Zespoły Caritas to jedne z najstarszych form organizacji wolontariatu w Caritas. Należą do nich głównie osoby dorosłe, które poświęcają swój czas potrzebującym. W ponad 3 tys. Zespołach działa ponad 30 tys. wolontariuszy.

Do Parafialnych Zespołów Caritas należą głównie dorośli. Szkolne Koła Caritas skupiają dzieci i młodzież oraz ich opiekunów.





Szkolne Koła Caritas skupiają dzieci i młodzież ze szkół podstawowych i średnich, wychowawców oraz duszpasterzy wokół idei pomagania bliźnim. W blisko 3 tys. kół działa ponad 54 tys. uczniów i blisko 4 tys. opiekunów. Wolontariusze Szkolnych Kół Caritas angażują się w zbiórki żywności, prowadzą korepetycje dla młodszych kolegów, pomagają seniorom, włączają się w lokalne inicjatywy społeczne i ekologiczne.

W Polsce działa także 38 Centrów Wolontariatu Caritas. Współpracują one z ok. 3 tys. wolontariuszy w wieku od 11 do 80 lat. Działacze centrów organizują akcje diecezjalne i ogólnopolskie. Pomagają pracownikom Caritas np. w placówkach wsparcia dziennego i hospicjach, robią zakupy seniorom, organizują animacje dla dzieci, udzielają korepetycji. Uczestniczą w wolontariacie akcyjnym, w zbiórkach i innych wydarzeniach organizowanych przez Caritas. Utrzymują kontakt z podopiecznymi. Centra Wolontariatu Caritas szkolą i integrują wolontariuszy.

W 2022 r. wolontariusze organizacji licznie włączyli się w pomoc osobom uciekającym przed wojną na Ukrainie. W szczycie kryzysu uchodźcom pomagało 31 tys. wolontariuszy Caritas, w tym 1,3 tys. bezpośrednio na granicy, gdzie dyżurowali oni w Namiotach Nadziei, przygotowywali i rozdawali posiłki, opiekowali się dziećmi, organizowali schronienie i transport. Służyli pomocą również w ośrodkach Caritas na terenie całego kraju, które zaoferowały uchodźcom schronienie lub innego rodzaju wsparcie.

II ZAKONY, PARAFIE, RUCHY, STOWARZYSZENIA, FUNDACJE

Działalność charytatywną prowadzą także m.in. zakony, parafie oraz ruchy, stowarzyszenia i fundacje katolickie.

Ważna rola parafii

Pracę charytatywną prowadzi większość z 10 352 parafii Kościoła katolickiego w Polsce. Przy parafiach działa – jak podaje Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego – ponad 65,5 tys. organizacji, a ponad połowa z nich skupia się na pracy charytatywnej (dane za 2019 r.). W ostatnich trzech dekadach liczba tych podmiotów wyraźnie wzrosła, np. w 1998 r. było ich 39 661.

Pracę charytatywną prowadzi większość parafii Kościoła katolickiego w Polsce.

Szacuje się, że do organizacji parafialnych należy około 1 mln Polaków, z czego 750 tys. to kobiety (65 proc.). Organizacje charytatywne swoim zasięgiem najczęściej obejmują jedną parafię (71 proc.) bądź wychodzą poza jej obszar (blisko 25 proc. wspólnot deklaruje działalność obejmującą więcej niż jedną parafię).

Założycielami tego typu organizacji – jak podaje ISKK – najczęściej są duszpasterze (51 proc.), w jednej trzeciej przypadków inicjatywa powstaje jako efekt współpracy duszpasterza z osobami

świeckimi, zaś w 17 proc. osoby świeckie samodzielnie zakładają organizację. Większość takich grup należy do szerszych struktur, z czego około 40 proc. z nich przynależy do sformalizowanych organizacji czy ruchów.

Pomoc organizacji przyparafialnych najczęściej jest kierowana do dzieci i młodzieży (70 proc.), nieletnich ze środowisk zagrożonych wykluczeniem (47 proc.) oraz seniorów (56 proc.). Przyglądając się szczegółowo grupom beneficjentów, można zauważyć, że



pomoc najczęściej trafia do ubogich, chorych, wychodzących z uzależnień. Ponadto liderzy wspólnot w kategorii działalności „inne” deklarowali m.in. pomoc finansową i materialną przeznaczoną na działania rozwojowe i humanitarne poza granicami Polski czy działalność doradczą.

Praca zakonów

Pomoc ubogim i potrzebującym – oprócz modlitwy i duszpasterstwa – od wieków jest ważną dziedziną pracy niemal wszystkich zgromadzeń zakonnych. Zakony w Polsce prowadzą w sumie 850 placówek pomocowych.

Zgromadzenia zakonne prowadzą m.in.:

Dla osób starszych:

90 domów pomocy społecznej, 23 prywatne domy opieki,
8 domów dziennego pobytu, 40 klubów seniora.

Dla chorych:

8 szpitali, 21 hospicjów stacjonarnych,
25 zakładów opiekuńczo-leczniczych dla dorosłych,
18 przychodni, ośrodków zdrowia i punktów poradnictwa,
18 ośrodków terapii dla osób uzależnionych.

Dla osób niepełnosprawnych:

10 ośrodków rehabilitacyjnych, 26 warsztatów terapii zajęciowej,
11 placówek zapewniających całodobową opiekę osobom niepełnosprawnym,
8 domów dziennego pobytu.

Dla dzieci:

70 domów dziecka, 6 zakładów opiekuńczo-leczniczych dla dzieci,
43 placówki opiekuńczo-wychowawcze dla dzieci
i młodzieży specjalnej troski oraz sierot,
70 świetlic terapeutycznych dla dzieci ubogich i z rodzin zagrożonych.

Dla rodzin:

64 poradnie psychologiczno-pedagogiczne,
26 ośrodków pomocy rodzinie.

Dla samotnych matek:

6 domów dla matek z małoletnimi dziećmi.

Dla bezdomnych i ubogich:

95 punktów wydawania żywności, 26 stołówek,
37 kuchni dla ubogich, 13 przytulisk i schronisk dla bezdomnych
i 1 hostel.

Dla bezrobotnych:

8 centrów aktywizacji zawodowej, 12 klubów integracji społecznej,
20 spółdzielni socjalnych.

Zakony żeńskie prowadzą 427 dzieł charytatywnych, m.in. domów pomocy społecznej, domów dziecka, placówek opiekuńczo-wychowawczych dla dzieci i młodzieży, punktów wydawania żywności i wiele innych.

Dzieła własne zakonów żeńskich

Instytucje	Liczba	Zatrudnione siostry	Liczba podopiecznych
Domy pomocy społecznej dla dzieci	44	251	2909
Domy pomocy społecznej dla dorosłych	69	340	4914
Domy dziecka	61	164	933
Placówki zapewniające całodobową opiekę osobom niepełnosprawnym	11	54	254
Placówki opiekuńczo-wychowawcze dla dzieci i młodzieży specjalnej troski, sierot naturalnych i społecznych	43	460	1700
Prywatne domy opieki (bez dotacji)	23	17	303
Domy dziennego pobytu	8	7	40
Domy dla matek z małoletnimi dziećmi	6	17	64
Warsztaty terapii zajęciowej	3	10	115
Przytuliska dla bezdomnych	4	17	183
Domy dla wychodzących z bezdomności	2	4	10
Stołówki dla biednych	26	46	1975
Punkty wydawania żywności	54	80	2230
Zakłady opiekuńczo-lecznicze dla dorosłych	25	139	1754
Zakłady opiekuńczo-lecznicze dla dzieci	6	36	306
Zakłady pielęgnacyjno-opiekuńcze	2	5	111
Zakłady rehabilitacyjne	2	5	
Szpitale	2	6	
Gabinety lekarskie, terapeutyczne itp.	26	31	
Poradnictwa	9	9	
Hospicja	1	3	
Okna życia	30	50	

Źródło: Konferencja Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych w Polsce, stan na 31 grudnia 2021 r.

Na 16 tys. sióstr zakonnych w Polsce ponad 1,7 tys. zaangażowanych jest w pełnym wymiarze w różnorodną działalność charytatywną, a ponadto duża część z nich – w wymiarze niepełnym bądź okazjonalnie. Wśród sióstr pracujących w zawodach medycznych są 32 lekarki i 1023 pielęgniarki.

Ponadto niemal pół tysiąca sióstr jest zaangażowanych w dzieła pomocowe, których nie prowadzą ich zgromadzenia. Najwięcej zakonnic pracuje w szpitalach, domach pomocy społecznej dla dzieci i dorosłych, zakładach opiekuńczo-leczniczych, hospicjach.



Praca sióstr w dziełach prowadzonych przez inne instytucje

Rodzaj placówki	Liczba placówek	Liczba zatrudnionych sióstr	Liczba podopiecznych
Młodzieżowe ośrodki resocjalizacyjne, terapeutyczne	4	4	121
Specjalne ośrodki wych./szkolno-wych.	2	4	75
Ośrodki opiekuńczo-wychowawcze (domy dziecka)	7	14	103
Zakłady opiekuńczo-lecznicze	15	36	692
Zakłady pielęgnacyjno-opiekuńcze	4	13	142
Zakłady rehabilitacyjne	5	6	
Domy pomocy społecznej dla dzieci, dorosłych	24	79	2029
Szpitala	125	164	
Przychodnie, gabinety, poradnictwa itp.	29	30	
Warsztaty terapii zajęciowej	7	7	134
Hospicja	23	34	1315
Domy samotnej matki	13	29	285
Przytuliska dla bezdomnych	5	9	282
Stołówki dla biednych	18	25	2145

Źródło: Konferencja Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych w Polsce, stan na 31 grudnia 2021 r.

Zakony żeńskie prowadzą też 40 grup w ramach duszpasterstwa więziennego, w które zaangażowanych jest 60 sióstr. Poza tym 23 siostry są zaangażowane w duszpasterstwo na rzecz ofiar współczesnego niewolnictwa (głównie dotyczy ono kobiet i jest związane z przymuszeniem do nierządu) oraz prowadzą 109 kół Caritas.

W okresie pandemii siostry z niemal wszystkich zakonów bardzo intensywnie zaangażowały się w pomoc potrzebującym. Z raportu opublikowanego w końcu kwietnia 2020 r. przez Konferencję Zgromadzeń Żeńskich wynika, że w związku z brakami personalnymi spowodowanymi epidemią kilkaset sióstr podjęło pracę w szpitalach, hospicjach, domach pomocy społecznej i innych placówkach. Ponadto ponad tysiąc sióstr zaangażowało się w szycie maseczek i fartuchów. Zgromadzenia zakupywały również pościel, koce, materace i rękawiczki dla szpitali i domów opieki. Ponad 300 sióstr podjęło się w tym okresie robienia zakupów dla osób samotnych i starszych, przygotowywania prowiantu i ciepłych posiłków oraz opieki nad rodzinami w czasie kwarantanny. Zakony żeńskie świadczyły również pomoc materialną osobom, które w wyniku pandemii straciły źródło utrzymania, a w przedszkolach prowadzonych przez zgromadzenia zwolniły rodziców w trudnej sytuacji materialnej z opłaty stałej za dzieci. Siostry przygotowywały w czasie izolacji nowe projekty apostolskie oraz edukacyjne dla dzieci, młodzieży i rodzin przez różne komunikatory. Wszystkie żeńskie zgromadzenia zakonne podjęły się odmawiania codziennego różańca o godz. 20.30 w intencji ustania epidemii i wszystkich chorych, uczestniczyły w dodatkowych adoracjach Najświętszego Sakramentu oraz podejmowały post ścisły i inne wyrzeczenia.

Zakony męskie prowadzą w sumie 423 dzieła charytatywne, m.in. domy opieki, hospicja, ośrodki terapii dla osób uzależnionych, mieszkania chronione dla mężczyzn, młodzieżowe ośrodki wychowawcze i wiele innych.

Dzieła własne zakonów męskich

Dzieła charytatywne własne	Liczba placówek
Szpitale	7
Hospicja	20
Przychodnie i ośrodki zdrowia	7
Apteki zakonne	5
Ośrodki ziołolecznictwa	8
Domy opieki, pomocy społecznej i zakłady specjalne	21
Młodzieżowe ośrodki wychowawcze	11
Domy dziecka	9
Ośrodki terapii dla osób uzależnionych	18
Schroniska lub noclegownie dla bezdomnych	9
Hostele dla osób uzależnionych	1
Mieszkania chronione dla mężczyzn	12

Źródło: Konferencja Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce.

Pracę charytatywną wykonują też parafie prowadzone przez zakonników. Zajmują się tym m.in. zespoły charytatywne, ośrodki opieki Caritas, świetlice dla dzieci z rodzin ubogich i zagrożonych, poradnie psychologiczno-pedagogiczne.

Ponadto 202 zakonników pełni funkcję kapelanów w szpitalach i sanatoriach, 103 – w domach pomocy społecznej, 36 – kapelanów w więzieniach, 33 jest duszpasterzami dzieci specjalnej troski, a 6 – duszpasterzami osób nieślyszących i niewidomych.

Dzieła przy wspólnotach i parafiach zakonnych

Dzieła charytatywne działające przy wspólnotach i parafiach zakonnych	Liczba placówek
Zespoły charytatywne	337
Ośrodki opieki Caritas	69
Poradnie psychologiczno-pedagogiczne	64
Ośrodki rehabilitacyjne	4
Darmowe poradnie zdrowia i apteki dla ubogich	2
Kuchnie dla ubogich	37
Świetlice dla dzieci ubogich i z rodzin zagrożonych	70
Ośrodki pomocy rodzinie	26
Warsztaty terapii zajęciowej dla niepełnosprawnych	23

Źródło: Konferencja Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce.

Fundacje i stowarzyszenia

Zakony i ruchy katolickie prowadzą liczne fundacje i stowarzyszenia, których celem jest pomoc potrzebującym i szeroko pojęta działalność charytatywna. Poniżej kilka przykładów.

Fundacja Kapucyńska

Fundacja Kapucyńska im. bł. Aniceta Koplińskiego powstała we wrześniu 2010 r. w Warszawie, by wspierać działalność charytatywną Braci Mniejszych Kapucynów. Jej fundatorem był aktor Radosław Pazura, który po ocaleniu z wypadku samochodowego postanowił powołać takie dzieło. Najbardziej znanym przedsięwzięciem fundacji jest otwarty w 2018 r. Dom bł. Aniceta Jałmużnika Warszawy. Jego centralnym miejscem jest jadłodajnia, z której codziennie korzysta 200–300 osób. Sprawne funkcjonowanie jadłodajni możliwe jest dzięki pracy dziesiątków ochotników, głównie z Towarzystwa Charytatywnego im. Ojca Pio, oraz wsparciu ludzi dobrej woli.

Fundacja wydaje rocznie ok. 40 tys. obiadów. Pomaga w niej 120 wolontariuszy. W Domu bł. Aniceta osoby w kryzysie bezdomności mogą nie tylko otrzymać jedzenie, ubranie i pomoc medyczną, lecz także skorzystać z bogatej oferty przygotowanej specjalnie dla nich. Są to regularne cotygodniowe spotkania z kulturą, spotkania modlitewne, spotkania rękodzielnicze, rekolekcje.

Stowarzyszenie Siemacha


Zostało zarejestrowane w Krakowie w maju 2004 r., choć faktycznie działalność rozpoczęło w początkach lat 90. XX w. Założycielem stowarzyszenia jest ks. Andrzej Augustyński ze Zgromadzenia Księży Misjonarzy. Nazwa nawiązuje do postaci ks. Kazimierza Siemaszki ze zgromadzenia, który w drugiej połowie XIX w. prowadził w Krakowie szeroko zakrojoną działalność charytatywną i stworzył znany zakład dla opuszczonych dzieci.

Główną siedzibą organizacji dziś jest budynek przy ul. Długiej 42 w Krakowie, do którego w 2008 r. dobudowano nowoczesną aulę przeznaczoną do organizacji wydarzeń i codziennych zajęć z dziećmi. Stowarzyszenie koncentruje się na prowadzeniu placówek wsparcia dziennego (Siemacha Spot), placówek opiekuńczo-wychowawczych (Siemacha Spot 24/7), nowoczesnych centrów sportowych (Com-Com Zone) oraz ośrodków poradnictwa i terapii (KIP). Od września 2014 w Odporyszowie k. Tarnowa stowarzyszenie prowadzi dom dziecka, placówkę wsparcia dziennego, ośrodek wakacyjny, centrum sportowe i ośrodek jeździecki. Od 2018 r. Stowarzyszenie Siemacha prowadzi również centra aktywności seniorów (Nestor Spot) i kluby rodzica (Parent Spot). Budżet organizacji zasilają dotacje na realizację zadań publicznych zlecanych przez samorządy, darowizny od osób fizycznych i instytucji, wpłaty 1,5 proc. podatku oraz przychodów z własnej działalności gospodarczej (usługi sportowe, promocja). Wypracowana przez lata kultura organizacyjna zapewnia instytucjonalną trwałość i jakość oferowanych usług.

Stowarzyszenie Miłosierdzia AIC Polska

Stowarzyszenie Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo istnieje w Polsce od ponad 360 lat. Pod nazwą Pań Miłosierdzia pełniło opiekę nad ubogimi w duchu dzisiejszego patrona. W 1950 r. władze PRL je zlikwidowały. Zostało reaktywowane w 1990 r. Wchodzi w skład





międzynarodowej federacji AIC, która gromadzi ok. 250 tys. wolontariuszy w 50 krajach na 4 kontynentach.

Celem stowarzyszenia jest świadczenie miłosierdzia w oparciu o naukę, długoletnią praktykę w duchu św. Wincentego á Paulo w celu wspierania i rozwoju najbardziej upośledzonych i potrzebujących. W ramach stowarzyszenia działają 22 jednostki terenowe. Do stowarzyszenia należy 340 członków, których w działaniu wspierają wolontariusze ze wspólnot parafialnych. Opiekę duchową nad organizacją z ramienia Polskiej Prowincji Zgromadzenia Księży Misjonarzy sprawuje ks. Jerzy Górny – moderator krajowy.

Fundacja Dom Nadziei w Bytomiu

Fundacja Dom Nadziei została powołana przez zgromadzenie Misjonarzy Świętej Rodziny, a na jej czele stoi ks. Bogdan Peć. Dom Nadziei jest stacjonarnym i całodobowym oddziałem terapii i rehabilitacji dla młodych ludzi w wieku 14–21 lat uzależnionych od substancji psychoaktywnych. Czas terapii trwa od 9 do 12 miesięcy i odbywa się metodą społeczności terapeutycznej. Ośrodek ma 24 miejsca dla pacjentów, którymi zajmują się lekarze psychiatry oraz specjaliści i instruktorzy terapii uzależnień, psychologowie i psychoterapeuci.

Fundacja ks. Alojzego Orione „Czyńmy dobro”

Powstała w 2007 r. fundacja obejmuje pomocą dzieci i młodzież oraz dorosłych: osoby chore, niepełnosprawne, znajdujące się w trudnej sytuacji życiowej, wykluczone społecznie i zagrożone wykluczeniem. Za pośrednictwem księży orionistów i przez ich placówki misyjne organizacja dociera do potrzebujących w Polsce, na Białorusi, Ukrainie, w Syrii oraz w Afryce: Kenii, Mozambiku i na Madagaskarze.

Związek Polskich Kawalerów Maltańskich

Suwerenny Rycerski Zakon Szpitalników św. Jana Jerozolimskiego, zwany Rodyjskim i Maltańskim, prowadzi działalność dobroczynną w 120 krajach. W Polsce obecny jest od XII w. i tylko w okresie komunizmu jego działalność nie była możliwa. Po reaktywacji w 1992 r. pierwszą instytucją charytatywną ZPKM była Specjalistyczna Przychodnia Onkologiczna „Pomoc Maltańska” w Poznaniu, gdzie lekarze wolontariusze udzielili ponad 80 tys. porad.

Kolejnymi dziełami są: Środowiskowy Dom Samopomocy – Dom Pomocy Maltańskiej w Puszczykowie koło Poznania, a w Poznaniu – Centrum Pomocy Maltańskiej „Komandoria”, w którym zlokalizowano Maltańskie Gabinety Specjalistyczne, filię Warsztatów Terapii Zajęciowej, Centrum Geriatryczno-Gerontologiczne oraz Oratorium Maltańskie, gdzie uczniowie ze środowisk ubogich i patologicznych mogą uzyskać naukę w zakresie szkoły podstawowej. W Krakowie od 2006 r. funkcjonuje Centrum Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym i Ich Rodzinom zajmujące się dziećmi z niepełnosprawnościami intelektualnymi i fizycznymi. W Warszawie Fundacja św. Jana Jerozolimskiego wydaje zupę dla potrzebujących, prowadzi program senioralny oraz organizuje wsparcie psychologiczne. W Barczewie pod Olsztynem od ponad 10 lat działa Powiatowy Szpital Pomocy Maltańskiej Błogosławionego Gerarda (77 łóżek), specjalizujący się w opiece paliatywnej oraz opiece nad chorymi pozostającymi w stanie śpiączki. W Szydaku koło Ostródy Dom Pomocy Społecznej Michała Archaniola prowadzi stacjonarną opiekę dla osób upośledzonych umysłowo z oddziałem dla osób z chorobą Alzheimera (ok. 100 osób).



Co roku na początku maja Zakon Maltański organizuje pielgrzymkę do Lourdes wraz z osobami niepełnosprawnymi. Od 2004 r. organizowane są obozy dla niepełnosprawnej młodzieży w Szczyrzycu, gdzie działają młodzi wolontariusze.

W Katowicach od 20 lat działa Maltański Ośrodek Pomocy zajmujący się najróżniejszą pomocą dla osób z niepełnosprawnością oraz dla osób ubogich.

Maltańskie Centrum Edukacji prowadzi warsztaty i szkolenia z zakresu pierwszej pomocy, warsztaty psychologiczne oraz doradztwo zawodowe dla szerokiej grupy beneficjentów.

W okresie bożonarodzeniowym w ponad 30 miastach w Polsce, Wielkiej Brytanii i na Ukrainie osoby ubogie i samotne (ponad 3,5 tys. osób) zapraszane są na Opłatek Maltański, który jest tradycyjną wieczerzą wigilijną oraz spotkaniem z przedstawicielami zakonu, hierarchami kościelnymi i przedstawicielami władz samorządowych.

Maltańska Służba Medyczna ma kilkanaście oddziałów w Polsce i organizuje szkolenia z pomocy przedmedycznej w zakresie ratowania życia oraz opiekę medyczną podczas uroczystości religijnych i pielgrzymek. Od 2014 r. MSM przeszkoliła ponad 3 tys. osób na Ukrainie, co po wybuchu wojny w 2022 r. pozwoliło zorganizować precyzyjną pomoc w bardzo krótkim czasie.

Do Związku Polskich Kawalerów Maltańskich należy obecnie 150 członków, z czego jedna trzecia mieszka poza Polską. Jako reprezentant Zakonu Maltańskiego w Polsce ZPKM przez swoje fundacje koordynuje pracę ponad 1 tys. wolontariuszy, opiekuje się ponad 1,6 tys. osób w sposób ciągły, udziela okazjonalnej pomocy około 6 tys. potrzebujących rocznie.



Działalność Zakonu Maltańskiego w Polsce



Fundacja im. Brata Alberta

Powołali ją oficjalnie w 1987 r. Zofia Tetelowska, inż. Stanisław Pruszyński oraz ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski, obecny prezes zarządu fundacji. W latach 1987–2000, dzięki wysiłkowi pracowników i przyjaciół organizacji oraz pomocy sponsorów i darczyńców, wyremontowano stary dwór w Radwanowicach będący macierzystą placówką fundacji oraz wzniesiono trzy nowe budynki. Dziś w Radwanowicach znajdują się: schronisko dla osób niepełnosprawnych, świetlica terapeutyczna, środowiskowy dom samopomocy oraz warsztat terapii zajęciowej.

Fundacja im. Brata Alberta prowadzi domy stałego i dziennego pobytu, warsztaty terapii zajęciowej, świetlice terapeutyczne, ośrodki adaptacyjne, szkoły oraz przedszkola integracyjne. Podopieczni tych ośrodków mają wiele możliwości osobistego rozwoju, mogą zdobywać większą samodzielność, odkrywać radość z bycia aktywnym i rozwijać swoje talenty. Korzystają z wielu zajęć terapeutyczno-rehabilitacyjnych: tanecznych, muzycznych, rzemieślniczych, modelarskich oraz artystycznych.

Obecnie fundacja prowadzi 35 placówek sprawujących opiekę nad ponad 1,2 tys. wychowankami. Fundacja propaguje ideę integracji społecznej, stara się więc tworzyć jak najwięcej okazji do spotkań, które wzbogacają obie strony: pełnosprawnych i upośledzonych umysłowo. Należą do nich liczne koncerty, spotkania integracyjne, przeglądy teatralno-muzyczne i wystawy poświęcone twórczości artystycznej niepełnosprawnych. Wśród nich znajdują się także duże imprezy cykliczne organizowane na skalę ogólnopolską: Integracyjny Bal Karnawałowy, Ogólnopolski Przegląd Twórczości Teatralno-Muzycznej Osób Niepełnosprawnych „Albertiana”, Piknik Muzyczny, Integracyjna Pielgrzymka dla Osób Niepełnosprawnych i ich Rodzin, Mityng Pływakowski.

L'Arche

Wspólnota L'Arche to miejsce, w którym osoby z niepełnosprawnością intelektualną i osoby sprawne dzielą codzienne życie. Wspólnie pracują, wypoczywają, budują ze sobą relacje przyjaźni. Pierwsza wspólnota L'Arche powstała we Francji w 1964 r., a jej założycielem był Jean Vanier. W Polsce ta organizacja działa od 1981 r., a od 1991 r. ma status fundacji obejmującej pięć wspólnot: w Śledziejowicach pod Krakowem, w Poznaniu, we Wrocławiu, w Warszawie i Gdyni. Dynamicznie rozwijają się projekty wspólnot w Bydgoszczy i Opolu. L'Arche prowadzi małe domy o charakterze wspólnotowym i rodzinnym, mieszkania chronione, świadczy usługi asystenckie dla osób mieszkających samodzielnie lub z rodzicami, prowadzi środowiskowy dom samopomocy oraz warsztat terapii zajęciowej.

Międzynarodowa Federacja L'Arche zrzesza około 150 wspólnot, które pozostają związane ideą, że głębia i jakość relacji osób z niepełnosprawnością intelektualną z innymi stanowi istotny wkład w życie naszych społeczeństw.

Ruch Wiara i Światło

Wiara i Światło to międzynarodowy i ekumeniczny ruch osób świeckich skupionych wokół osób z niepełnosprawnością intelektualną. Został założony we Francji w 1971 r. przez Jeana Vaniera i Marie-Hélène Mathieu podczas międzynarodowej pielgrzymki do Lourdes; w krótkim czasie wspólnoty zrzeszające osoby z niepełnosprawnością intelektualną, ich rodziny i przyjaciół powstały na całym świecie.

Fundamentem istnienia wspólnot jest przekonanie, że osoby z niepełnosprawnością intelektualną mają swoje istotne miejsce w Bożym planie, Kościele i społeczeństwie, że powinny



znajdować się w jego sercu. Ważne jest, aby nie spotykać się tylko w celu pomocy osobom z niepełnosprawnością, ale żeby im towarzyszyć, tworząc przestrzeń do wspólnego wzrastania i wzajemnego odkrywania darów. Centralnym momentem życia wspólnot jest spotkanie, podczas którego członkowie budują więzi przyjaźni, dzielą się doświadczeniem, modlą i celebrują radość życia.

Na świecie istnieje 1290 wspólnot w 86 krajach, które skupiają osoby różnych wyznań chrześcijańskich. Polska tworzy 4 prowincje, w których 83 wspólnoty spotykają się regularnie, przynajmniej raz w miesiącu, na wspólnej modlitwie, dzieleniu i świętowaniu. Wicekoordynatorem międzynarodowym towarzyszącym wspólnotom polskim jest Urszula Czyrnecka, a biskupem towarzyszącym ze strony Konferencji Episkopatu Polski – bp Henryk Ciereszko.

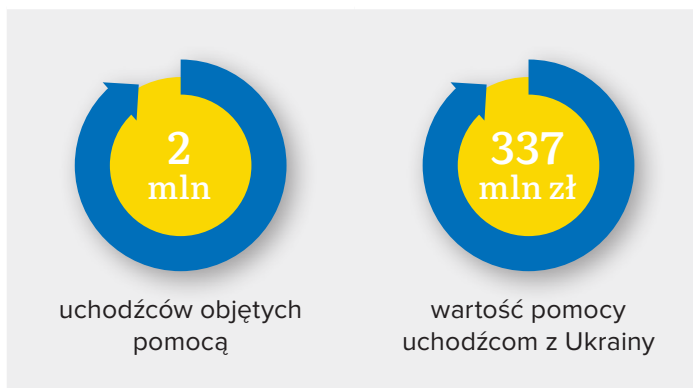
III POMOC UKRAINIE I UCHODŹCOM Z UKRAINY

Rekordowe zbiórki finansowe i rzeczowe, transporty na Ukrainę, opieka nad uchodźcami, przekazywanie pomocy płynącej z innych krajów i, co może najważniejsze, służba tym, którzy zdecydowali się pozostać na Ukrainie – tak wyglądała w pierwszym roku wojny pomoc Kościoła w Polsce ofiarom wojny za naszą wschodnią granicą.

Skalę tej pomocy niełatwo jest oszacować, gdyż często miała ona charakter oddolny i opierała się na współpracy wielu instytucji, wspólnot, środowisk i osób prywatnych.

Jak informuje przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Stanisław Gądecki, Kościół w Polsce za pośrednictwem Caritas Polska i Caritas diecezjalnych udzielił wsparcia w różnej formie ponad 2 mln uchodźców. Wartość pomocy w postaci posiłków, schronienia, paczek żywnościowych i darów rzeczowych oraz wsparcia integracyjnego wyniosła ponad 337 mln zł. Od pierwszych dni wojny Caritas wysyła na Ukrainę transporty, których łączna wartość to już ok. 260 mln zł.

Rekordowe zbiórki, transporty humanitarne, opieka nad uchodźcami, przekazywanie pomocy z innych krajów – to pomoc ofiarom wojny na Ukrainie.





Prośby o pomoc, apele o pokój

Już 24 lutego 2022 r., w dniu rosyjskiej agresji na Ukrainę, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Stanisław Gądecki w specjalnym apelu wyraził solidarność ze wszystkimi Ukraińcami w Polsce i na Ukrainie. Zapewnił o bliskości Kościoła w Polsce, modlitwie i gotowości pomocy.

Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski w bezprecedensowym liście z 3 marca 2022 r. zwrócił się też do patriarchy moskiewskiego i całej Rusi Cyryla z prośbą o apel do prezydenta Rosji Władimira Putina o wycofanie wojsk rosyjskich z suwerennego państwa, jakim jest Ukraina. Jak podkreślił abp Gądecki, wojna jest zawsze klęską ludzkości i „żaden powód, żadna racja nigdy nie usprawiedliwia decyzji o rozpoczęciu inwazji wojskowej na niepodległy kraj, bombardowania osiedli mieszkalnych, szkół czy przedszkoli”.

Temat wojny na Ukrainie oraz pomocy uchodźcom wewnętrznym i zewnętrznym znalazł się również w centrum wizyty ekumenicznego patriarchy Konstantynopola Bartłomieja I w Warszawie pod koniec marca 2022 r. Przewodniczący KEP abp Stanisław Gądecki, prymas Polski abp Wojciech Polak i metropolita lubelski abp Stanisław Budzik

Już pierwszego dnia wojny Kościół w Polsce zapewnił o modlitwie i gotowości pomocy.

w maju 2022 r. pojechali z kolei z wizytą solidarności na Ukrainę, gdzie spotkali się m.in. z abp. Światosławem Szewczukiem, zwierzchnikiem Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego, z abp. Epifaniuszem, zwierzchnikiem Prawosławnego Kościoła Ukrainy, i z abp. Mieczysławem Mokrzyckim, metropolitą lwowskim, pełniącym wówczas funkcję przewodniczącego konferencji episkopatu rzymskokatolickiego na Ukrainie. Biskupi odwiedzili też Lwów, Kijów oraz Buczę i Irpień, gdzie doszło do masowych mordów. Po po-

wrocie podkreślali, że wojna na Ukrainie to sprawa nie tylko tego kraju, lecz także całej Europy, i apelowali o solidarność z boleśnie doświadczanym narodem ukraińskim. Zaangażowanie w pomoc uchodźcom wojennym z Ukrainy było również jednym z głównych tematów spotkania Komisji Wspólnej Rządu RP i Konferencji Episkopatu Polski, które odbyło się 7 listopada 2022 r.

W związku z pierwszą rocznicą rosyjskiej agresji abp Stanisław Gądecki zaapelował o modlitwę we wszystkich kościołach w Polsce o sprawiedliwy pokój na Ukrainie oraz o zbiórkę pieniędzy w niedzielę 26 lutego 2023 r. po wszystkich Mszach św.

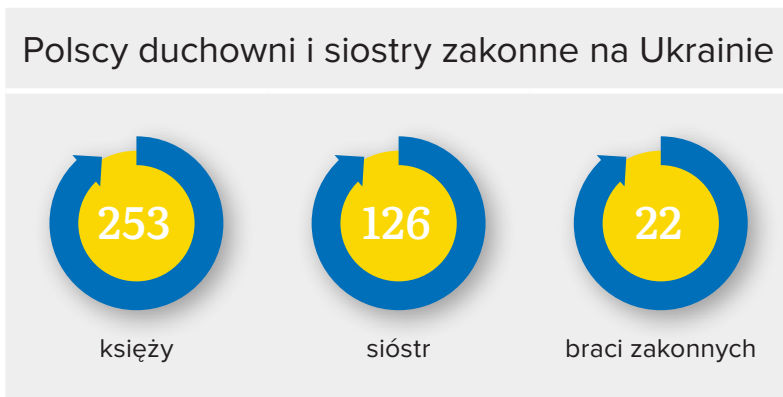
Praca polskich duchownych na Ukrainie

„Kto z nas nie myśli o swoim życiu?” – mówił na początku marca 2022 r. ks. Wojciech Stasiewicz, kapłan archidiecezji lubelskiej, pracujący w Charkowie jako dyrektor miejscowej Caritas. Charków był ostrzeliwany, trwała bitwa o Kijów. Prawdopodobnie wówczas dokonano zbrodni w Buczy. Dlaczego zdecydował się zostać? „Z odruchu serca. Te rodziny, parafianie, Caritas. Jeszcze mamy pod Charkowem trzy domy samotnych matek z dziećmi. Bogu dziękować, że są tam siostry... I w takim momencie opuścić to miejsce, żeby mi było bezpiecznie? To nie byłby grzech, na pewno, ale nie mógłbym podjąć takiej decyzji, więc w miarę możliwości służę i pomagam” – opowiadał.

Ksiądz Stasiewicz wciąż jest na Ukrainie, podobnie jak inni pracujący tam duchowni z Polski – niemal wszyscy pozostali ze swoimi wiernymi. Jest to 253 księży, w tym 185 kapłanów zakonnych i 4 biskupów zakonników. Na Ukrainie pracuje też 22 braci zakonnych i 126 sióstr z Polski. Wszyscy są zaangażowani w pomoc swoim parafianom i mieszkańcom

różnych ośrodków, takich jak domy seniora, domy samotnej matki, przytuliska dla bezdomnych, domy dziecka itp., oraz przekazują wsparcie płynące z naszego kraju.

„Ukraińcy często dziwią się, że księża i siostry zostali i siedzą z nimi w schronach, a przecież mogli wyjechać do Polski. Taka postawa jest wielkim świadectwem, że Ten, któremu służą, jest mocniejszy od zła, że Bóg naprawdę istnieje” – mówił chrystusowiec ks. Leszek Kryża, dyrektor Zespołu Pomocy Kościołowi na Wschodzie Konferencji Episkopatu Polski, w 150. dniu po wybuchu wojny.



Pomoc potrzebującym może być sprawnie organizowana m.in. dzięki inicjatywom pomocowym, które działały długo przed wojną. Przykładem są choćby wielowymiarowa współpraca charkowskiej i lubelskiej Caritas czy stacje pomocy charytatywnej „Dobre Serce” funkcjonujące m.in. w Stryju, Drohobyczu, Borysławiu czy Żytomierzu z inicjatywy Zespołu KEP ds. Pomocy Kościołowi na Wschodzie oraz Górnośląskiego Oddziału Wspólnoty Polskiej.

Rekordowe zbiórki

Szacunkowa wartość kwot, które wpłynęły do Caritas Polska po 24 lutego 2022 r. w ramach zbiórek, to 100 mln zł. Ponad 80 mln zł udało się zgromadzić w niecały miesiąc po wybuchu wojny. Jak podkreśla ks. dr Marcin Łyżcki, dyrektor Caritas Polska, była to rekordowa zbiórka w historii tej największej w Polsce organizacji dobroczynnej.



Ponad 600 tys. zł przekazane zostało rzymskokatolickiej Caritas-Spes i greckokatolickiej Caritas Ukraina na bezpośrednią pomoc na miejscu. Milion złotych otrzymały od Caritas Polska zakony męskie jako dofinansowanie dla zakonnych ośrodków przyjmujących uchodźców. Same zgromadzenia – męskie i żeńskie – organizowały również zbiórki finansowe i rzeczowe. Według szacunkowych danych Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego wartość pomocy finansowej przekazanej przez same tylko zakony męskie poszkodowanym w wyniku wojny na Ukrainie to ponad 16 mln zł.

Zbiórki zorganizowały też liczne ruchy, stowarzyszenia, instytucje, wspólnoty i parafie. Rycerze Kolumba, największa na świecie organizacja zrzeszająca katolickich mężczyzn, zebrali 20 mln USD. Katolicka Agencja Informacyjna we współpracy z Pallotyńską Fundacją „Salvatti” przekazała ok. 100 tys. zł greckokatolickim siostrom Wcielonego Słowa pracującym na zachodniej Ukrainie i przyjmującym m.in. uchodźców z terenów objętych działaniami wojennymi.

Transporty humanitarne

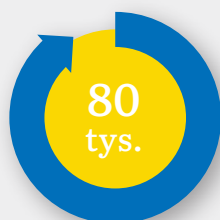
Zespół Pomocy Kościołowi na Wschodzie wysłał pierwszy transport z pomocą humanitarną dzień po wybuchu wojny.

Transport z pomocą przygotowany przez Zespół Pomocy Kościołowi na Wschodzie Konferencji Episkopatu Polski wyruszył na Ukrainę już 25 lutego, czyli dzień po wybuchu wojny. Do tej pory Zespół wysłał 29 transportów. Jak podkreśla jego dyrektor ks. Leszek Kryża, część środków kupowana jest bezpośrednio na Ukrainie, co stanowi wsparcie dla tamtejszej gospodarki.

Zbiórki i organizację konwojów z pomocą natychmiast rozpoczęły też Caritas Polska i Caritas diecezjalne. W sumie do końca 2022 r. za pośrednictwem samej tylko Caritas trafiło na Ukrainę około 1 tys. tirów, nie licząc wielu mniejszych transportów wysłanych busami. Szacunkowa wartość pomocy Caritas to ok. 200 mln zł. Wsparcie to nie tylko podstawowa pomoc humanitarna w postaci żywności, ale również środki medyczne czy agregaty prądotwórcze.

W maju 2022 r. rozpoczęła się akcja #PaczkaDlaUkrainy. Dzięki darczyńcom przygotowano już ponad 80 tys. pakietów z podstawową pomocą humanitarną o wartości ponad 29 mln zł. W akcję tę włączyły się m.in. zgromadzenia męskie, przygotowując ok. 2 tys. paczek, a także zgromadzenia żeńskie, np. benedyktynki sakramentki z Warszawy, które przekazały ponad 100 paczek.

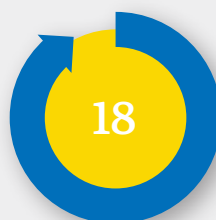
Pomoc Caritas w Polsce dla Ukrainy



paczek w akcji
#PaczkaDlaUkrainy



pomoc
w programie
Rodzina Rodzinie



Punktów Nadziei
na Ukrainie



W październiku Caritas Polska rozszerzyła na Ukrainę program Rodzina Rodzinie. Do 620 rodzin z diecezji kijowsko-żytomierskiej do października 2023 r. będzie trafiać bezpośrednie wsparcie gotówkowe na najpilniejsze potrzeby, takie jak zakup opału i żywności. Wartość początkowa przedsięwzięcia to 1 mln euro. Planowane jest powiększenie skali programu, by w 2023 r. objąć nim co najmniej 1120 rodzin za naszą wschodnią granicą.

W największych miastach Ukrainy, takich jak Kijów, Charków, Odessa czy Zaporozże, dzięki wsparciu Caritas Polska uruchomiono 18 Punktów Nadziei. Można tam podgrzać posiłek, napić się gorącej herbaty, przeczekać alarm, naładować akumulatory telefonów.

Transporty organizowane są też m.in. przez zakony, wspólnoty, ruchy i stowarzyszenia. Z męskich domów zakonnych wyruszyło przynajmniej 56 samochodów, wioząc 239,7 ton darów (w transportach znalazły się m.in. leki, środki medyczne, żywność, generatory prądu, śpiwory, karimaty, koce, poduszki, kołdry, łóżka polowe, plecaki, bielizna i odzież, środki czystości, latarki, powerbanki, kosmetyki itp.). Według szacunkowych danych Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego wartość pomocy rzeczowej przekazanej przez zakony męskie to ponad 13 mln zł.

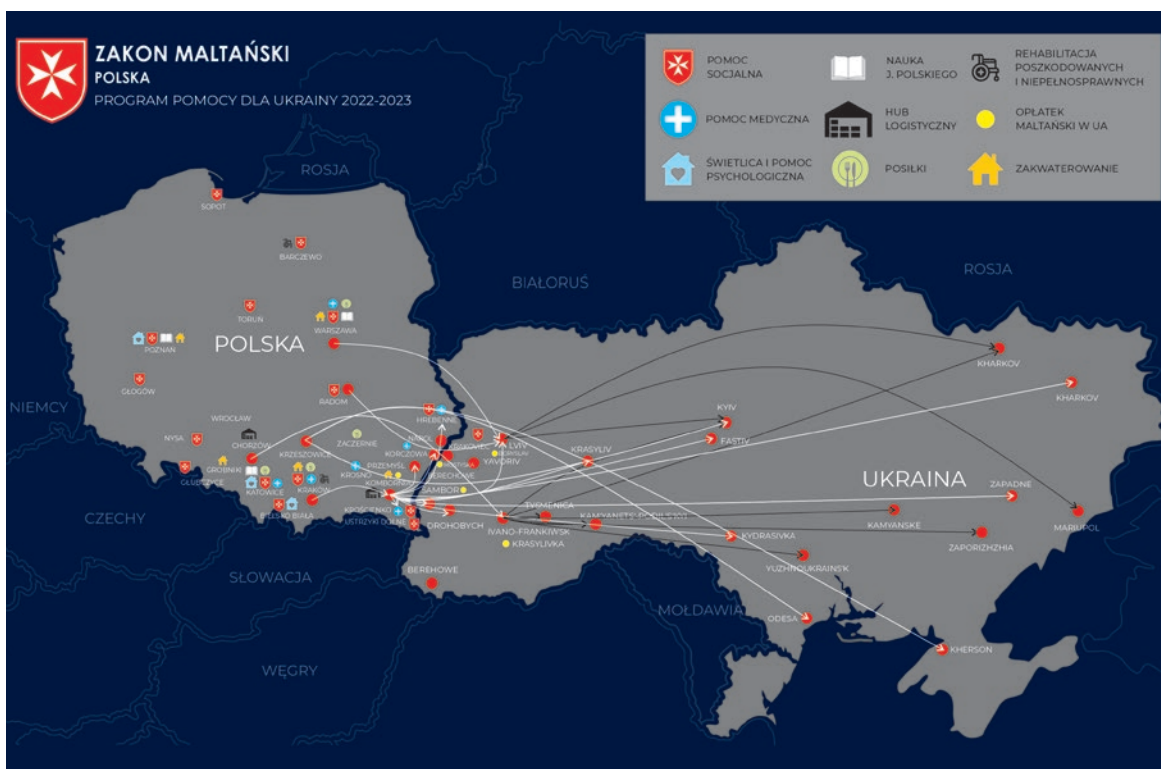
Rycerze Kolumba przekazali od początku wojny potrzebującym na Ukrainie ok. 150 tys. paczek żywnościowych o wartości ok. 14 mln zł, z czego 40 tys. paczek tylko z diecezji radoskiej. W sumie Rycerze Kolumba wysłali na Ukrainę 42 tiry wypełnione darami, wśród których znalazły się m.in. środki medyczne, generatory prądu, wózki inwalidzkie, śpiwory i ciepłe ubrania (m.in. 3 tys. kurtek dla dzieci).

Setki inicjatyw

Pakowanie paczek i wysyłanie transportów to też setki inicjatyw oddolnych podejmowanych przez parafie, wspólnoty i osoby prywatne. Przykładem może być parafia pw. św. Bartłomieja w Szczekocinach, która w listopadzie 2022 r. przygotowała dla potrzebujących na Ukrainie ok. 1,5 tys. paczek, a w lutym 2023 r. kolejne 2,6 tys. W akcję zaangażowali się Rycerze Kolumba, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży oraz liczni parafianie, w tym młodzież.

Już w pierwszych dniach wojny Maltańska Służba Medyczna stanęła na czele maltańskiego programu pomocy, który obejmował: wsparcie socjalno-medyczne w trzech punktach na granicy, trzy punkty medyczne na dworcach PKP, zbiórki darów, organizację transportów humanitarnych (również do strefy działań wojennych), relokację uchodźców z Polski na Zachód, programy pomocy socjalnej w Polsce, takie jak nauka języka, wsparcie psychologiczne czy pomoc w znalezieniu pracy.

Dzięki Maltańskiej Służbie Medycznej ewakuowano z ukraińskiego hospicjum 600 dorosłych i ponad 90 dzieci, które trafiły do maltańskich placówek w Polsce i Niemczech. Wśród nich było 32 pacjentów leżących, w stanie ciężkim i dwoje dzieci pod respiratorami. W sumie zakon pomógł w ewakuacji ponad 3 tys. osób. Z centrów logistycznych – głównego w Chorzowie, z Komborni oraz kilku ośrodków w Polsce – wyjechały transporty humanitarne: 304 ciężarówki i busy oraz 210 tirów. Ponadto członkowie Zakonu Maltańskiego uczestniczyli w doposażeniu szpitali we Lwowie i w Iwano-Frankiwsku i dostarczeniu 27 ambulansów przekazanych w darze z Belgii. Związek Polskich Kawalerów Maltańskich szacuje wartość pomocy udzielonej od początku wojny na Ukrainie na około 100 mln zł. Wartość ta została wypracowana dzięki zaangażowaniu blisko 300 polskich, ale też zagranicznych wolontariuszy w pierwszej połowie 2022 r. i znaczącej pomocy finansowej maltańskiej organizacji z zagranicy, która zaczęła płynąć od razu po rozpoczęciu agresji Rosji na Ukrainę.



Pomoc Zakonu Maltańskiego Ukrainie

Ponad 750 osób, z których więcej niż połowę stanowiły osoby z niepełnosprawnościami, udało się ewakuować z Ukrainy dzięki zaangażowaniu warszawskiego Klubu Inteligencji Katolickiej.

„Mam przed oczami twarze ludzi, którzy, często z nadludzkim wysiłkiem, próbowali dotrzeć do granicy i ewakuować się z Ukrainy. Pamiętam mamę, która wraz z 30-letnią córką poruszającą się na wózku inwalidzkim szła przez kilka dni do granicy, aby tylko uratować swoje życie. Mocno zapadła mi w pamięć ewakuacja kobiety, która była od kilku lat w śpiączce po wypadku – wspominała dr Grażyna Aondo-Akaa, wolontariuszka krakowskiej Kliky, czyli Katolickiego Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych i Ich Przyjaciół.

W czasie wojny sytuacja osób z niepełnosprawnościami jest szczególnie trudna.

– Osoby z niepełnosprawnością znajdują się często w bezpośredniej strefie działań wojennych, nie mają nikogo, kto

mógłby im pomóc w przeżyciu, dostarczeniu podstawowych produktów żywnościowych, leków czy sprzętu ortopedycznego. Czasem wymagają konsultacji lekarskiej czy zawiezienia do szpitala, ale bywa tak, że z powodu braku prądu są odcięte od świata, nie są w stanie pokonać kilku pięter, aby się z kimś skontaktować i poprosić o pomoc” – relacjonowała w rozmowie z Family News Service w grudniu 2022 r., opowiadając o swojej pracy na terenach, na których toczyły się działania wojenne. Grażyna Aondo-Akaa 6 stycznia w Bachmucie straciła nogę. Została ranna, gdy wypakowywała z samochodu pomoc humanitarną. Kiedy skończy rehabilitację, zamierza dalej pomagać na Ukrainie.

Przyjmowanie uchodźców

Zdaniem bp. Krzysztofa Zadarko, przewodniczącego Rady KEP ds. Migracji, Turystyki i Pielgrzymek, nie było w Polsce parafii, która by nie pomagała uchodźcom.

Kościół przyjmował i przyjmuje uchodźców wojennych w domach wypoczynkowych, klasztorach zakonów męskich i żeńskich, ośrodkach Caritas, ośrodkach należących do ruchów i wspólnot, w parafiach, a także za pośrednictwem parafii – w domach wiernych. Ukraińskie rodziny znajdowały schronienie w domach wielu biskupów, m.in. abp. Marka Jędraszewskiego i bp. Andrzeja Jeża. Przeznaczono dla nich również setki miejsc w seminariach, domach rekolekcyjnych oraz innych budynkach należących do diecezji. Wykorzystywano też takie obiekty jak Dom Pielgrzyma i tzw. hale na Jasnej Górze, gdzie mieszkało ponad sto osób, w tym dzieci.

Według danych z października 2022 r. (niepełnych, gdyż pochodzących z 82 spośród ok. 150 czynnych żeńskich zgromadzeń zakonnych w Polsce) z noclegów w domach zakonnych korzystało w tamtym momencie ponad 1200 uchodźców, w tym ponad 600 dzieci. Jeśli chodzi o zgromadzenia męskie, w pomoc uchodźcom z Ukrainy, nie licząc zakonnych parafii i dzieł, zaangażowanych było 166 domów zakonnych, gdzie schronienie znalazło 3818 osób: 790 rodzin i 1553 dzieci. W parafiach i duszpasterstwach zakonnych schronienie znalazły 1333 osoby: ponad 300 rodzin i 518 dzieci. Cztery zakonne ośrodki przyjęły osoby z niepełnosprawnościami (61 osób, w tym 37 dzieci). 31 grudnia 2022 r. w ośrodkach zakonnych zgromadzeń męskich przebywało ponad 1600 osób z Ukrainy, głównie matek z dziećmi oraz osób niepełnosprawnych, niesamodzielnych i starszych. W przypadku niektórych zgromadzeń całe domy i ośrodki zostały udostępnione uchodźcom z Ukrainy bądź zakon finansuje ich pobyt w wynajętych mieszkaniach.

Pomocy uchodźcom – bezpośrednio lub w innej formie – udzieliło też 37 klasztorów kontemplacyjnych, choć wymagało to niekiedy ogromnych zmian organizacyjnych. Przykładem może być liczący zaledwie 7 mniszek klasztor benedyktynek w Staniątkach, w którym schronienie przejściowo znalazło 480 uchodźców, czy rów-

nież 7-osobowy klasztor benedyktynek w Jarosławiu, w którym siostry przez 6 miesięcy wspierały każdego dnia ok. 80 osób. W marcu 2023 r. w siedmiu klasztorach zakonów kontemplacyjnych przebywało 41 uchodźców. Gościń w Polsce – u sióstr józefitek oraz u ojców jezuitów w Częstochowie znalazły – wspólnoty karmelitanek z Charkowa i Kijowa.

W sumie w ośrodkach prowadzonych przez Caritas oraz przez zgromadzenia zakonne przebywało w lutym 2023 r. ok. 5 tys. uchodźców z Ukrainy.

U jezuitów w Gdyni gościło 19 osób. Część z nich to chore i niepełnosprawne dzieci. „Mamy mamę z dwójką synów leżących i dziewczynkę, która cały czas podłączona jest do respiratora” – opowiadał o. Damian Czerniak SJ, współpracownik fundacji JRS Poland (Jezuicka Służba Uchodźcom). Większość mieszkańców już normalnie pracuje – część

Nie ma w Polsce parafii, która by nie pomagała uchodźcom z Ukrainy.

Pomocy uchodźcom – bezpośrednio lub w innej formie – udzieliło m.in. 37 klasztorów kontemplacyjnych, choć wymagało to niekiedy ogromnych zmian organizacyjnych.



W marcu 2023 r. w ośrodkach prowadzonych przez Caritas i zakony przebywało ok. 5 tys. uchodźców z Ukrainy.

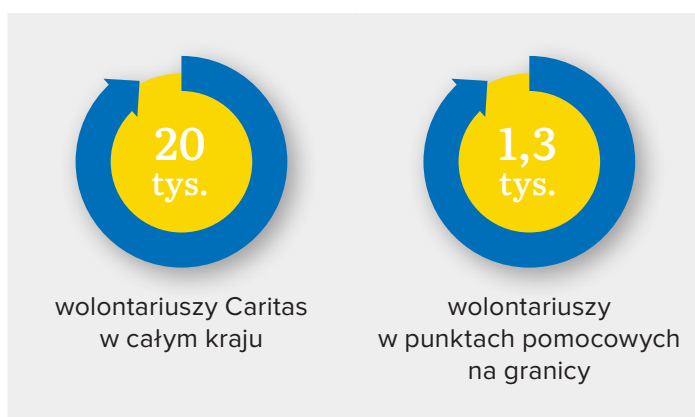
znalazła zatrudnienie w placówkach prowadzonych przez jezuitów, część w lokalnych firmach. Na tym etapie jezuici oprócz mieszkania zapewniają częściowe lub całościowe wyżywienie, środki czystości. Pomagają też w różnych życiowych sytuacjach, np. w kontakcie z lekarzem itp.

„Myślę, że zetknięcie się z człowiekiem w potrzebie, z człowiekiem, którego życie było zagrożone, relatywizuje moje własne problemy. To, co mogło wydawać się sprawą życia i śmierci, nagle staje się czymś błahym – tak o doświadczeniu pomocy uchodźcom mówił o. Czerniak. – Myślę też, że wyjście poza swoje granice komfortu i zetknięcie się z kimś, kto jest inny niż ja, pozostawia w nas ślad, zmienia nas nieodwracalnie; na pewno leczy ze stereotypów i lęku przed obcym. Nawiązały się między nami relacje przyjaźni. Wiadomo, jak to między ludźmi, z jednymi bardziej, z innymi mniej. Jestem jednak przekonany, że nawet gdy oni w pewnym momencie wyjadą, kontakt pozostanie” – powiedział o. Czerniak.

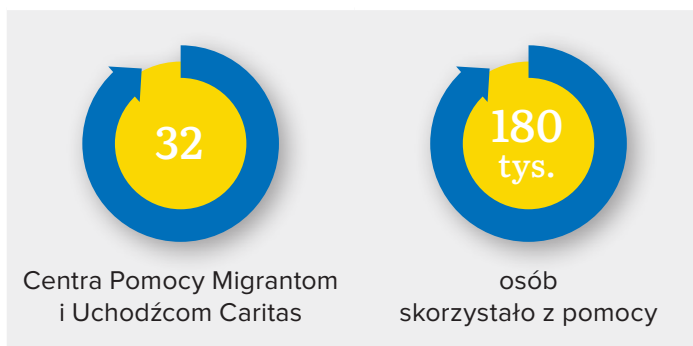
Jedzenie... i nie tylko

Instytucje kościelne, księża, klerycy, zakonnicy i siostry zakonne, a także przedstawiciele ruchów, wspólnot i wierni świeccy angażują się też w liczne działania służące bezpośredniej pomocy potrzebującym.

Około 20 tys. wolontariuszy Caritas pomagało uchodźcom z Ukrainy na terenie całej Polski, w tym 1300 osób pracowało na granicy, w punktach pomocowych, gdzie uchodźcom przekazywano żywność, ciepłe napoje, termosy, koce, śpiwory itp.



W Polsce działają 32 Centra Pomocy Migrantom i Uchodźcom, w większości prowadzone przez Caritas diecezjalne. Jak dotąd Centra udzieliły wsparcia 180 tys. osób. Uchodźcy mogli uzyskać bezpłatną pomoc materialną, socjalną i psychologiczną, pomoc w kontaktach z urzędami, nauce języka polskiego czy wynajęciu mieszkania. Warto podkreślić, że choć Centra powstały głównie z myślą o osobach z Ukrainy, korzystają z nich również inni uchodźcy i migranci, np. przybysze z Czeczenii czy Afganistanu. Centrum w Warszawie odwiedza dziennie od kilkudziesięciu do kilkuset osób.



Za pośrednictwem Caritas do ofiar konfliktu trafiła pomoc rzeczowa o wartości blisko 8 mln zł. Została ona przekazana w 27 diecezjach. Udzielano też pomocy gotówkowej w różnych formach, w tym przez karty do sklepów spożywczych oraz kody na zakup żywności o wartości niemal 28,5 mln zł. Także w ramach Programu Operacyjnego Pomoc Żywnościowa wsparcie otrzymało 32 tys. osób. Uchodźcom wydano 2 mln posiłków oraz przekazano 3,9 mln paczek żywnościowych.

Dzięki Caritas ponad 400 tys. osób otrzymało różne formy wsparcia społecznego. Dzieci ukraińskie włączone zostały do wszystkich programów pomocy, którymi objęte są dzieci polskie. 8 tys. ukraińskich dzieci uczestniczyło w wyjazdach wakacyjnych oraz otrzymało wyprawki szkolne. Kompleksowym wsparciem objętych zostało 200 dzieci ukraińskich z pieczy zastępczej wraz z opiekunami. Ponad 1,6 tys. dzieci objęto w diecezjach opieką i wsparciem edukacyjnym.

Posiłki dla potrzebujących wydawane były w 41 wspólnotach i dziełach zakonnych zgromadzeń męskich. W szczytowym okresie było to ponad 5 tys. posiłków dziennie. W 194 placówkach zakonnych wydawano paczki dla potrzebujących w liczbie ponad 2 tys. Ponad 1500 uchodźców, w tym ponad 800 dzieci, korzystało natomiast z wyżywienia zapewnianego przez siostry.


Ponad 450 dzieci zostało przyjętych do przedszkoli prowadzonych przez zakonnice, a ponad 300 – do szkół. Otrzymały one też pomoc medyczną, psychologiczną i duchową, a ok. 350 dzieci korzystało z nauki języka polskiego. Żeńskie zgromadzenia zakonne otoczyły też opieką ok. 130 starszych osób, 40 osób niepełnosprawnych i ok. 40 dzieci z pieczy zastępczej. W zakonnych przedszkolach i szkołach organizowane były też opieka oraz zajęcia edukacyjno-rekreacyjne, np. lekcje angielskiego, zajęcia plastyczne, taniec, szachy.

Wielu zakonników znających język ukraiński albo rosyjski pomagało jako wolontariusze w rozlokowaniu uchodźców, współpracując z lokalnymi Caritas w diecezjach. Zakony i prowadzone przez nie dzieła udostępniały na bieżąco powierzchnie do magazynowania pomocy na rzecz Caritas czy własnych działań. W kilku miejscach świadczona była także pomoc prawna i psychologiczna oraz tłumaczenie dokumentów potrzebnych do podjęcia pracy. Inicjatywą Konferencji Wyższych Przełożonych Zgromadzeń Męskich we współpracy z Orange Polska była dystrybucja kart telefonicznych dla uchodźców z Ukrainy (rozeszło się ich ponad 3 tys.).

Około 300 tys. osób skorzystało z Namiotów Nadziei zorganizowanych na przejściach granicznych w Hrebennem i Budomierzu z inicjatywy Caritas Polska. Można tam było odpocząć, ogrzać się, posilić, ale również pomodlić. Pod koniec marca 2023 r. w sześciu miejscach w Polsce z inicjatywy Rycerzy Kolumba działały Centra Miłosierdzia, w których ukraińscy

W szczytowym okresie zakony męskie wydawały dziennie ponad 5 tys. posiłków i 2 tys. paczek.





uchodźcy mogli otrzymać pomoc, uczyć się polskiego, szukać pracy, a dzieci miały zajęcia pozaszkolne i wakacyjne. W punktach tych przygotowuje się też paczki żywnościowe wysyłane na Ukrainę.

Przekazywanie pomocy ze świata

Zaangażowanie Kościoła w Polsce na rzecz Ukrainy to również pośredniczenie i przekazywanie pomocy płynącej ze wspólnot z innych krajów.

Natychmiast po wybuchu wojny Papieskie Stowarzyszenie Pomoc Kościołowi w Potrzebie wysłało na Ukrainę pakiet pomocy humanitarnej w wysokości 1 mln euro, a następnie dodatkowo 300 tys. euro. W odpowiedzi na apel Caritas Polska do sieci Caritas Internationalis, zrzeszającej ponad 160 Caritas z różnych krajów, zgromadzono ok. 10 mln zł na pomoc ofiarom wojny na Ukrainie. Wsparcie to nadal płynie. Środki za pośrednictwem Caritas Polska przekazują też inne podmioty z zagranicy. Są wśród nich duże i znane firmy, a kwoty sięgają niekiedy milionów złotych.

Zgromadzenia, ruchy i wspólnoty przekazują na Ukrainę pomoc płynącą z ich międzynarodowych struktur. Przykładem mogą być ojcowie jezuici, którzy zbierają środki z pro-

Zgromadzenia, ruchy i wspólnoty przekazują na Ukrainę pomoc płynącą z ich międzynarodowych struktur.

wincji jezuickich z całego świata, czy Rycerze Kolumba – członkowie i przyjaciele organizacji z całego świata przekazali na Fundusz Solidarności z Ukrainą ponad 22 mln dol. Inny przykład to siostry benedyktynki sakramentki z Warszawy, które koordynowały przekazanie znacznej kwoty od Międzynarodowej Komunii Benedyktynek.

Zakony, wspólnoty, ruchy i stowarzyszenia w Polsce znajdowały też miejsca dla uchodźców w rodzinach i wspólnotach w innych krajach Europy.

Pochodzący z Mediolanu Włoch o. Luca Bovio należy do zgromadzenia Misjonarzy Matki Bożej Pocieszenia (konsolatów). Mieszka we wspólnocie w Łomiankach, a jako sekretarz Papieskiej Unii Misyjnej pracuje w Papieskich Dziełach Misyjnych w Warszawie.

Opowiada o prawdziwie oddolnej sieci pomocy, w której już od roku uczestniczy. „Sąsiadujemy w Łomiankach z parafią pw. św. Małgorzaty, która od samego początku bardzo zaangażowała się w przyjmowanie uchodźców. Jeszcze przed wojną w tej parafii mieszkała mała grupa Ukraińców, a wiadomo – jak jest potrzeba, dzwoni się do swoich. Pierwsze samochody po uchodźców wyjechały na granicę już w dniu wybuchu wojny. Parafia przyjęła ich z ogromną otwartością, głównie dzięki zaangażowaniu wielu kobiet, matek i ich współpracy z proboszczem. Około 2 tys. osób zostało przyjętych w tej parafii w rodzinach. Powstało Centrum Pomocy, do którego zgłaszało się bardzo wielu potrzebujących – mówi o. Bovio. – Tymczasem niejako równolegle, jak tylko wybuchła wojna, zaraz z Włoch i z innych krajów, gdzie mamy kontakty przez nasze zgromadzenie, rozdzwoniły się telefony: «Proszę księdza, czego potrzebujecie?». I zaczęły do nas, do Łomianek, przybywać transporty, które zresztą przybywają do dziś. Mogliśmy założyć własne Centrum Pomocy. Ale po co, skoro już jedno działało po sąsiedzku? Połączyliśmy siły” – tłumaczy.

Do wspólnoty misjonarzy konsolatów w Łomiankach trafiło ok. 30 dużych transportów, głównie z Włoch. Przekazywano jedzenie, ubrania, leki, panele drewniane do montowania w miejsce wybitych szyb, agregatory prądotwórcze, zestawy fotowoltaiki, środki finansowe. Niemałe środki ofiarował m.in. ówczesny nuncjusz apostolski w Polsce abp Salvatore



Pennacchio. Z Włoch i innych krajów przybyło kilkoro wolontariuszy, m.in. lekarz i pielęgniarka. „Słowo kluczowe to «współpraca». Każdy może starać się robić jak najwięcej na własną rękę, ale jeśli działamy razem, jest to nie tylko bardziej skuteczne, ale również sprzyja budowaniu relacji i przyjaźni, które zostają. Jest to też okazja do prawdziwie chrześcijańskiego świadectwa” – podkreśla o. Bovio.

Biskup diecezji kamieniecko-podolskiej Leon Dubrawski: „Polacy otworzyli swoje drzwi, swoje serca dla ludzi z Ukrainy. Polska dzisiaj najwięcej pomaga”.

„Polacy otworzyli swoje drzwi, swoje serca dla ludzi z Ukrainy. Polska dzisiaj najwięcej pomaga. Ukraiński naród jest bardzo wdzięczny Polakom. Nasze stosunki były kiedyś nie bardzo braterskie, dzisiaj jesteśmy braćmi i siostrami, bo Polska jest dla nas dzisiaj bratem, siostrą i matką” – powiedział niemal w rok po wybuchu wojny biskup diecezji kamieniecko-podolskiej Leon Dubrawski.


Podsumowanie

Kościół katolicki jest największą w Polsce – po strukturach państwa – organizacją świadcząca pomoc potrzebującym. Działalnością dobroczynną zajmują się m.in. Caritas, zakony, wspólnoty parafialne oraz ruchy, stowarzyszenia i fundacje.

W 2022 r. Caritas Polska mierzyła się z wyzwaniami związanymi przede wszystkim z wojną na Ukrainie, ale również kontynuowała i rozszerzała dotychczasowe inicjatywy krajowe i zagraniczne. Przez cały rok organizacja przekazywała Ukrainie pomoc materialną i finansową, a darczyńcy przygotowali tysiące paczek dla potrzebujących z tego rejonu. Otworzyła na terenie Polski 32 Centra Pomocy Migrantom i Uchodźcom, z których korzystają przybysze z różnych krajów. Do programu Rodzina Rodzinie włączone zostały rodziny ukraińskie, które pozostały w ojczyźnie. To już piąty kraj objęty tą formą pomocy, z której od siedmiu lat korzysta Syria, a od kilku także iracki Kurdystan, Strefa Gazy i Liban. Jednocześnie Caritas Polska kontynuowała dotychczasowe wsparcie niesione m.in. najuboższym mieszkańcom Jemenu, Wenezueli, Palestyny, a także Nepal, Gruzji i wielu innych państw Afryki, Ameryki Południowej oraz Azji i Oceanii, do których dociera dzięki współpracy z misjonarzami. Do najważniejszych działań Caritas Polska i Caritas diecezjalnych w 2022 r. należały te związane z pomocą potrzebującym w naszym kraju. Realizowane były one przez coroczne programy skierowane do dzieci i rodzin, seniorów, osób wykluczonych i pozostających w kryzysie bezdomności, chorych i niepełnosprawnych, a także do migrantów i uchodźców. Wszystkie te aktywności były możliwe dzięki rzeszy oddanych wolontariuszy Caritas oraz darczyńców.

Działalność charytatywną prowadzi także m.in. ponad połowa z 65,5 tys. organizacji przy-parafialnych, a także zakony, ruchy, stowarzyszenia i fundacje katolickie. Zakony prowadzą 850 dzieł charytatywnych, z czego żeńskie 427, a męskie – 423. Zakony prowadzą również liczne fundacje i stowarzyszenia, których celem jest pomoc potrzebującym i szeroko pojęta działalność charytatywna.

W ostatnim roku wielkie wsparcie popłynęło także na Ukrainę i do uchodźców z Ukrainy. Już w pierwszym dniu rosyjskiej agresji na Ukrainę przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Stanisław Gądecki w specjalnym apelu wyraził solidarność z Ukraińcami. Przez rok od rozpoczęcia wojny Caritas w Polsce udzieliła wsparcia materialnego około 2 mln



ukraińskich uchodźców. Wartość pomocy w postaci posiłków, schronienia, paczek żywnościowych i darów rzeczowych wyniosła ponad 337 mln zł, a wartość transportów na Ukrainę – ok. 260 mln zł. Całą pomoc trudno oszacować, bo często miała ona charakter oddolny i opierała się na współpracy wielu instytucji, wspólnot i osób prywatnych. Zaangażowała się w nią rzesza ochotników, m.in. ok. 20 tys. wolontariuszy Caritas. Niemal wszyscy z ponad 400 polskich duchownych i siostr zakonnych pracujących na Ukrainie zostali w tym kraju po wybuchu wojny.

Justyna Składowska – redaktor, wieloletnia redaktor prowadząca kwartalnika „Caritas”, specjalista do spraw komunikacji. Teksty i wywiady publikuje m.in. w mediach ogólnopolskich i katolickich. Z wykształcenia jest polonistką.

Marcin Przeciszewski – prezes zarządu i redaktor naczelny Katolickiej Agencji Informacyjnej. Dziennikarz i historyk. Wcześniej pracował w tygodniku „Ład” (1987–1989), miesięczniku „Powściągliwość i Praca” (1989–1990) oraz „Tygodniku Informacyjnym «Spotkania»” (1990–1993). W okresie PRL związany z demokratyczną opozycją. Jest też członkiem Rady KEP ds. Mediów, prezesem Fundacji na rzecz Wymiany Informacji Katolickiej, jednym z założycieli Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia” i Związku Dużych Rodzin „Trzy Plus”.

Maria Czerska – absolwentka Wydziału Historii Uniwersytetu Warszawskiego, dziennikarka Katolickiej Agencji Informacyjnej.



Maria Czerna

SZKOŁY KATOLICKIE

W Polsce istnieje niespełna pół tysiąca szkół katolickich. Te placówki zwykle cieszą się renomą i budzą zaufanie rodziców.

Zadaniem Kościoła jest misja ewangelizacyjna, a także troska o integralny rozwój człowieka. „Do duszpasterzy należy obowiązek czynić wszystko, ażeby wszyscy wierni mogli otrzymać katolickie wychowanie” – czytamy w Kodeksie prawa kanonicznego (kan. 794 par. 2). Dlatego właśnie Kościół prowadzi i prowadzi szkoły.


Funkcjonowanie szkolnictwa katolickiego opiera się m.in. na konstytucyjnym prawie rodziców do wychowania dzieci zgodnie ze swoimi przekonaniami, do wyboru szkoły dla dzieci oraz na prawie obywateli do zakładania szkół.

Funkcjonowanie szkolnictwa katolickiego opiera się na prawie rodziców do wychowania dzieci oraz na prawie obywateli do zakładania szkół.

Czym jest szkoła katolicka?

Prawny status szkoły katolickiej regulują prawo oświatowe oraz prawo kościelne. Żeby dobrze zrozumieć sytuację takich placówek – zwłaszcza tę finansową i prawną – trzeba pokrótce wytłumaczyć, na jakich zasadach działają szkoły katolickie w Polsce.

Prawo do zakładania i prowadzenia szkół mają jednostki samorządu terytorialnego, inne osoby prawne i osoby fizyczne. Szkoły zatem dzielą się na samorządowe i niesamorządowe.



W tej drugiej grupie są szkoły katolickie, które najczęściej są prowadzone przez zgromadzenia zakonne, diecezje, parafie, stowarzyszenia albo osoby fizyczne. Kolejne ważne rozróżnienie: wszystkie szkoły samorządowe są publiczne, natomiast szkoły niesamorządowe (a zatem i katolickie) mogą być publiczne lub niepubliczne. Szkoły publiczne działają w oparciu o zasadę powszechnej dostępności i finansowane są w pełni ze środków publicznych. Szkoły niepubliczne otrzymują dotację przekazywaną z budżetu jednostki samorządu terytorialnego (są to tzw. pieniądze, które idą za uczniem), a ponadto mogą pobierać czesne od rodziców.

Żeby szkoła mogła nosić nazwę katolickiej, musi być – zgodnie z kan. 803 par. 1 Kodeksu prawa kanonicznego – kierowana przez kompetentną władzę kościelną albo kościelną osobę prawną publiczną lub musi zostać uznana za katolicką przez władzę kościelną. Oznacza to, że mianem katolickiej może być określona szkoła powołana np. przez diecezję albo zgromadzenie zakonne. W innym przypadku organ prowadzący szkołę musi się zwrócić do biskupa diecezjalnego z prośbą o zgodę na

Żeby szkoła mogła nosić nazwę katolickiej, musi być kierowana przez kompetentną władzę kościelną albo kościelną osobę prawną lub musi zostać uznana za katolicką przez władzę kościelną.

używanie nazwy „szkoła katolicka”. By taką zgodę uzyskać, placówka powinna spełniać określone warunki, m.in. oferować chrześcijański program nauczania i wychowania oraz dysponować odpowiednią kadrą pedagogiczną. Podlega ona nadzorowi władzy kościelnej i należy do Rady Szkół Katolickich.

Istnieją szkoły niesamorządowe, których program odwołuje się – czasem nawet bardzo wyraźnie – do wiary i tradycji katolickiej. Jednak jeśli placówka nie zwróci się z odpowiednią prośbą do biskupa i nie uzyska jego zgody, formalnie nie należy do grona szkół katolickich. Wiele szkół należących do Rodziny Szkół im. Jana Pawła II czy Stowarzyszenia Przyjaciół Szkół im. kard.

Stefana Wyszyńskiego również formalnie nie jest placówkami katolickimi – choćby z tej przyczyny, że część z nich to szkoły samorządowe.

Warto wspomnieć o przedszkolach katolickich, które w większości prowadzone są przez żeńskie zgromadzenia zakonne. Te placówki formalnie nie należą do Rady Szkół Katolickich, choć często z nią współpracują; natomiast wiele katolickich szkół podstawowych ma oddziały przedszkolne (zerówki).

Trzy dziesięciolecia

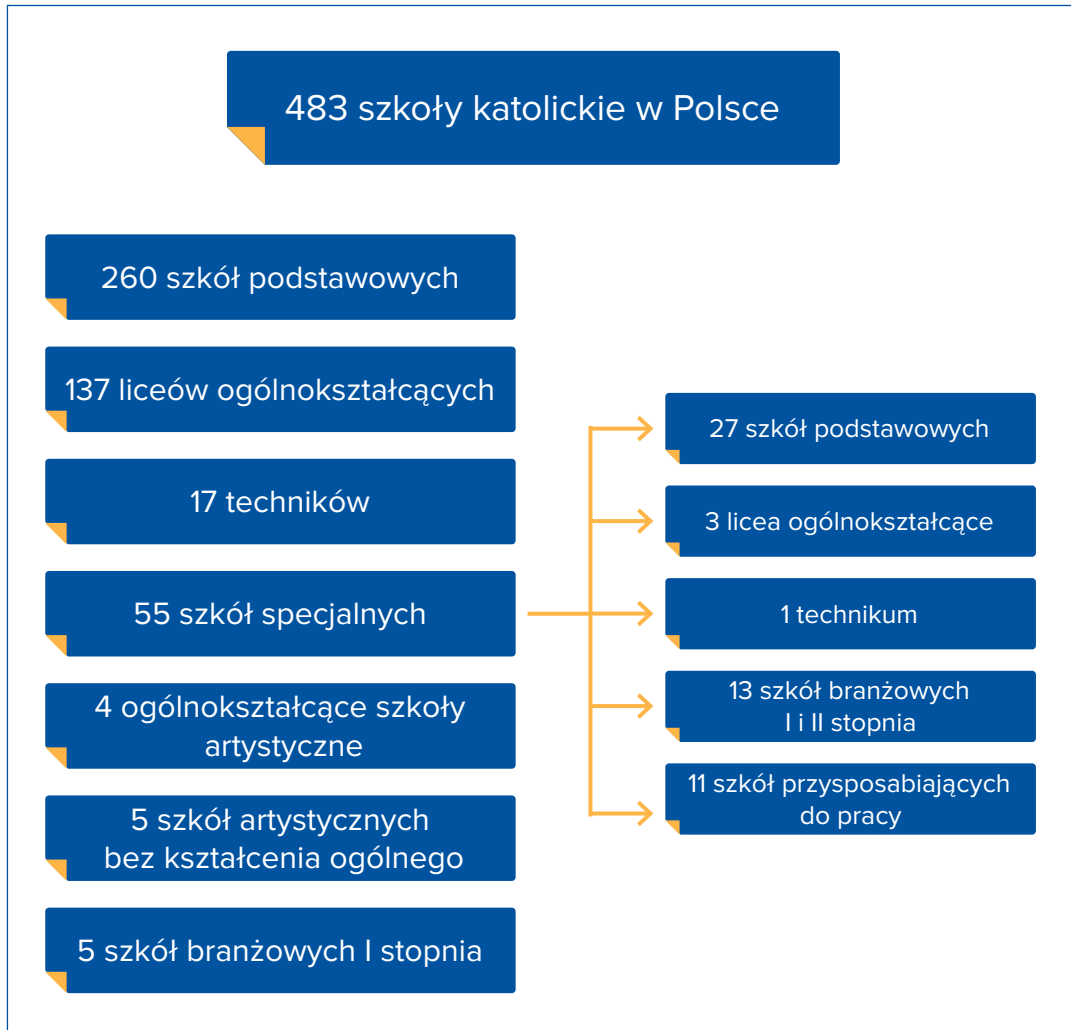
Szkolnictwo katolickie w Polsce będące ważnym, choć z pewnością nie dominującym elementem szkolnictwa w II RP, zostało po wojnie niemal całkowicie zniszczone przez władze komunistyczne. Przykładowo jeszcze w 1949 r. w Polsce funkcjonowało 680 przedszkoli prowadzonych przez zgromadzenia zakonne, a w późniejszych latach były to już tylko pojedyncze placówki. U progu transformacji, w 1989 r., w Polsce istniały 24 szkoły katolickie, które przetrwały dziesięciolecia szykan i utrudnień – wszystkie ponadpodstawowe, m.in. liceum pijarów, zasadnicza szkoła zawodowa salezjanów oraz żeńskie licea: prezentek, niepokalanek, nazaretanek, urszulanek i zmartwychwstanek.

Rozkwit katolickiego szkolnictwa rozpoczął się po roku 1991, gdy umożliwiły to zmiany prawne, a w szczególności nowelizacja ustawy o systemie oświaty. Przykładowo w 1993 r. w Polsce było już 78 szkół katolickich, a w 2004 r. – 413. Dzisiaj jest ich 483.

Szkoły katolickie istnieją obecnie w każdej diecezji w Polsce. Najwięcej jest ich w archidiecezji krakowskiej (49), warszawskiej (33) i częstochowskiej (32). Szkoły najczęściej prowadzone są przez zgromadzenia zakonne.

W ostatnim roku siedem szkół zaprzestało działalności, w tym: jedna szkoła podstawowa, trzy licea ogólnokształcące, jedno technikum oraz dwie szkoły specjalne. Otwarto jedną szkołę podstawową oraz jedną szkołę muzyczną pierwszego stopnia.

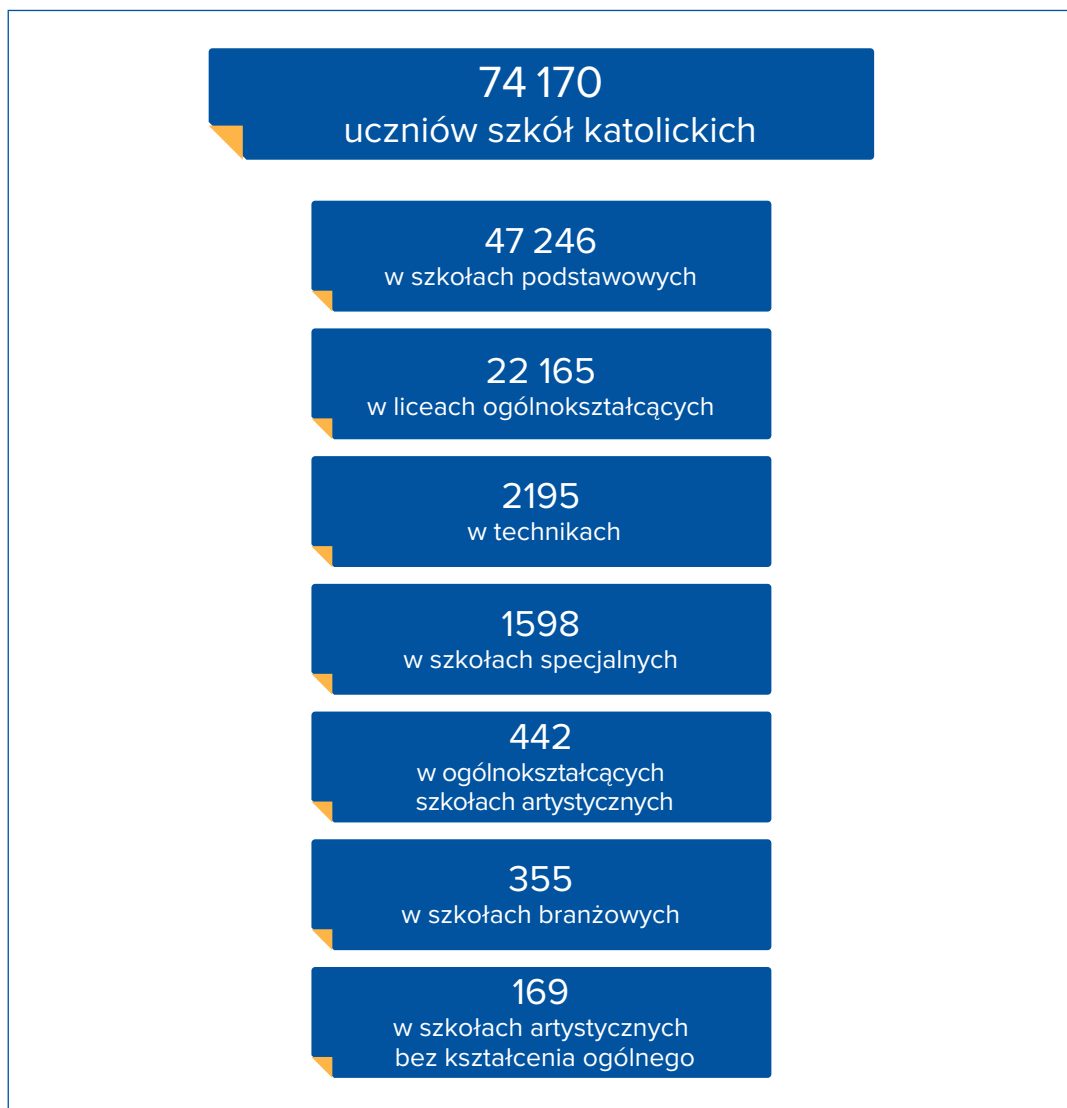
W 1989 r. działały w Polsce 24 szkoły katolickie. Dzisiaj jest ich 483.



„Trzeba wielkiego wysiłku i roztropności przy zakładaniu szkoły katolickiej. Należy zapewnić bazę lokalową, odpowiednią kadre, ale trzeba też dokonać rzetelnej analizy sytuacji konkretnego środowiska, to jest zbadać perspektywy demograficzne, zapotrzebowanie i oczekiwania społeczności lokalnej, a nawet możliwości finansowe rodzin – co ma znaczenie w przypadku szkół niepublicznych” – mówi s. Patrycja Marta Garbacka, kierownik Biura Rady Szkół Katolickich.



Choć w stosunku do poprzedniego roku ogólna liczba szkół katolickich zmalała o 5, liczba uczniów we wszystkich szkołach wzrosła o 747 (w roku szkolnym 2021/22 do szkół katolickich uczęszczały 73 423 osoby, a w roku 2022/23 74 170 osób). Uczniowie szkół katolickich stanowią ok. 1,5 proc. wszystkich uczniów w Polsce.



Według danych Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Żeńskich w 2019 r. siostry prowadziły w Polsce ponad 360 przedszkoli (w tym 70 przedszkoli publicznych i 291 przedszkoli niepublicznych), do których uczęszczało ponad 27 tys. dzieci. Jak informuje sekretariat Konferencji, dziś działa ponad 300 przedszkoli, w większości niepublicznych.

Rada Szkół Katolickich

Wszystkie szkoły katolickie w Polsce są zrzeszone w Radzie Szkół Katolickich, która została powołana w 1994 r. przez Konferencję Episkopatu Polski.

„Rada jest dla wszystkich katolickich szkół strukturą zapewniającą współdziałanie, opiekę prawną, szkolenia i formację” – wyjaśnia s. Garbacka. Organizuje spotkania i dokształcanie nauczycieli i wychowawców, udziela pomocy prawnej i koordynuje współpracę. Patronką instytucji jest Matka Boża Częstochowska. Wiele wydarzeń organizowanych przez Radę Szkół Katolickich ma miejsce na Jasnej Górze. Cykliczne spotkania dla dyrektorów szkół i nauczycieli odbywają się trzy razy do roku. Największe z nich to listopadowe Forum Szkół Katolickich. We wrześniu natomiast na Jasnej Górze odbywa się Forum Młodzieży Szkół Katolickich. Frekwencja na tych zjazdach jest bardzo duża – podkreśla s. Garbacka. Na ostatnim wrześniowym spotkaniu – po dwóch latach przerwy spowodowanej pandemią – było ok. 1400 osób. Temat „Wiernie do końca” odnosił się do wierności Bogu i człowiekowi, której źródłem jest Jezus Chrystus. Oprócz spotkań cyklicznych Rada Szkół Katolickich organizuje też szkolenia, np. w najbliższym czasie planowana jest konferencja dla pracowników administracyjno-kadrowych dotycząca zmian w Kodeksie pracy.

Wszystkie szkoły katolickie w Polsce są zrzeszone w Radzie Szkół Katolickich powołanej przez Konferencję Episkopatu Polski.

Stowarzyszenie Przyjaciół Szkół Katolickich

Większość podmiotów prowadzących szkoły katolickie prowadzi ich niewiele – najwyżej kilka.

Wyjątkiem jest utworzone w 1990 r. Stowarzyszenie Przyjaciół Szkół Katolickich. Pod jego opieką jest obecnie 119 szkół w 15 województwach, zarówno w dużych środowiskach miejskich, jak Łódź czy Częstochowa, jak i na wsiach. Większość z nich to małe placówki publiczne z niewielką liczbą uczniów. Ze względu na swoją specyfikę nie wszystkie formalnie są szkołami katolickimi. Szczególną misją stowarzyszenia jest ratowanie placówek w małych miejscowościach. Wielu z nich groziła likwidacja ze względów ekonomicznych, tymczasem udało się nie tylko je utrzymać, lecz także znacząco podnieść w nich poziom kształcenia. Za swoją działalność Stowarzyszenie Przyjaciół Szkół Katolickich zostało nagrodzone w 2000 r. prestiżową nagrodą Pro Publico Bono w konkursie na najlepszą inicjatywę obywatelską.

Szczególną misją Stowarzyszenia Przyjaciół Szkół Katolickich jest ratowanie szkół w małych miejscowościach.


Stowarzyszenie Przyjaciół Szkół Katolickich prowadzi m.in. formację dla nauczycieli oraz wiele projektów, których celem jest m.in. wspieranie patriotyzmu i sportowych pasji. W ubiegłym roku SPSK realizowało też projekt wsparcia uczniów z Ukrainy.

Wyzwania

Liczba uczniów w szkołach katolickich od lat rośnie, choć tempo tego wzrostu jest zróżnicowane. Nie bez znaczenia są tu kwestie demograficzne. Jak informuje Ministerstwo Edukacji i Nauki, w perspektywie kilku lat w polskim systemie edukacji ma ubyc kilkaset tysięcy dzieci.

„W ostatnim roku szkolnym odnotowaliśmy wzrost liczby uczniów w szkołach katolickich, mamy jednak świadomość, że z powodu wielu czynników, w tym demograficznych, tendencje





te mogą się zmienić” – mówi s. Garbacka. Szkoły podstawowe cieszą się większą popularnością, nie wydaje się zatem, by wkrótce miały problem z kandydatami. Pewne obawy natomiast może budzić sytuacja w szkołach ponadpodstawowych. Tutaj zazębiają się problemy demograficzne i społeczne. „Mam świadomość, choćby biorąc pod uwagę poglądy, które dziś publicznie prezentuje młodzież, zwłaszcza w dużych miastach, że dla wielu młodych chodzić do szkoły katolickiej, utożsamiać się z wartościami chrześcijańskimi, być z tego dumnym – to może być swoiste bohaterstwo” – mówi s. Garbacka.

Publiczna czy niepubliczna?

Szkoły katolickie cieszą się renomą. Zaufanie rodziców budzą zwykle programy wychowawcze i wysoki poziom nauczania z rozszerzonym programem nauki języków obcych i interesującymi zajęciami dodatkowymi. Placówki te zajmują wysoką pozycję w rozmaitych rankingach. W niektórych sytuacjach zachęcające są też kameralna atmosfera i niewielka liczba klas.

Pewną barierą dla rodziców może stanowić konieczność płacenia czesnego. Część szkół proponuje ulgi, np. zniżki dla rodzin wielodzietnych, jednak dla wielu rodziców od-

Dla wielu rodziców barierą może być konieczność ponoszenia opłaty. Połowa szkół katolickich w Polsce ma status szkoły publicznej – nie pobierają one czesnego.

płatność okazuje się trudnością nie do pokonania. „Bardzo chcielibyśmy, żeby dla rodziców, którzy chcą posłać dziecko do szkoły katolickiej, barierą nie były finanse. Rozwiązaniem jest tworzenie szkół publicznych. W nich nie pobiera się czesnego” – podkreśla siostra kierownik Biura Rady Szkół Katolickich. Połowa szkół katolickich w Polsce ma taki status. Zgodnie z prawem oświatowym szkoła niesamorządowa może być publiczna, jeśli jej powstanie m.in. „korzystnie uzupełnia sieć szkół publicznych na danym terenie”. Jak wyjaśnia s. Garbacka, takie sformułowanie oznacza, że udzielenie zezwolenia na założenie takiej szkoły ma

charakter w dużej mierze uznaniowy i wiele samorządów go nie udziela.

Z drugiej strony szkoły niepubliczne mają nieco większą niż publiczne autonomię nauczania. Dzięki środkom pochodzącym z czesnego mogą też swobodniej rozszerzać ofertę kształcenia i proponować zajęcia dodatkowe.

Najważniejsze – zachować tożsamość

Jednym z najważniejszych wyzwań dla szkół katolickich jest zachowanie tożsamości – podkreśla s. Garbacka. Tożsamość ta wyraża się w trosce o integralny rozwój wychowanków – ku pełni człowieczeństwa, zgodnie z chrześcijańską koncepcją człowieka, u której podstaw stoją Jezus Chrystus i wartości ewangeliczne. Zdaniem siostry powinniśmy wyciągnąć wnioski z tego, co dzieje się w wielu krajach na Zachodzie, gdzie funkcjonują szkoły, które są katolickie jedynie z nazwy, bo wychowują w duchu dalekim od wartości katolickich.

„Chcemy, aby szkół katolickich w Polsce było coraz więcej, ale pod warunkiem że będą prawdziwie katolickie!” – mówi zakonnica. Główną rolę odgrywają tu dyrektorzy oraz odpowiednio dobrana kadra, dlatego z perspektywy Rady Szkół Katolickich tak istotne są wszystkie działania formacyjne. W swoich nauczycielach i wychowawcach uczeń ma zobaczyć

świadców – osoby, które głoszą prawdę, żyją nią i prowadzą do żywej relacji z Jezusem Chrystusem. „To prawdziwe wyzwanie: znaleźć dobrego fachowca, a zarazem człowieka utożsamiającego się z misją szkoły katolickiej” – mówi s. Garbacka.

Do szkół katolickich trafiają też dzieci z rodzin, które na co dzień nie żyją wiarą katolicką, a nawet wyznawcy innych religii. Jednak rodzice, którzy zapisują dziecko do placówki katolickiej, powinni się zapoznać z jej charakterem wyrażonym w statucie oraz programem wychowawczo-profilaktycznym. Wybierając szkołę o charakterze wyznaniowym, akceptują kształcenie i wychowanie prowadzone zgodnie z określonym systemem wartości. „I zdarzają się sytuacje, że obecność dziecka w szkole katolickiej staje się pewnego rodzaju katalizatorem wiary dla niego i dla całej jego rodziny” – mówi s. Garbacka.

Najważniejsze wyzwanie
to zachowanie tożsamości.

Podsumowanie

Szkolnictwo katolickie w Polsce, stłumione w czasach komunistycznych, po 1989 r. przeżywało dynamiczny rozwój. U progu transformacji było w Polsce ok. 20 szkół katolickich, dziś jest ich niemal 500. Uczy się w nich ok. 75 tys. uczniów. Szkoły katolickie cieszą się renomą. Zaufanie rodziców budzą zwykle programy wychowawcze i wysoki poziom nauczania. Placówki zajmują wysoką pozycję w rozmaitych rankingach. Pewną barierę dla rodziców może stanowić konieczność płacenia czesnego, warto jednak podkreślić, że połowa szkół katolickich w Polsce ma statut szkoły publicznej, a takie szkoły czesnego nie pobierają. Jednym z największych wyzwań dla szkół katolickich jest dziś zachowanie tożsamości – by nie były one katolickie tylko z nazwy, ale naprawdę uczyły i wychowywały młodych ludzi w duchu wartości ewangelicznych.

Maria Czarska – absolwentka Wydziału Historii Uniwersytetu Warszawskiego, dziennikarka Katolickiej Agencji Informacyjnej.





Łukasz Kasper

KATOLICKIE UCZELNIE I WYDZIAŁY TEOLOGICZNE

W Polsce na uczelniach katolickich i wydziałach teologicznych – nie licząc seminariów duchownych – studiuje 27,5 tys. osób. Kościelne uczelnie kojarzą się z nauką teologii, ale ich współczesnym standardem są też bogata oferta świeckich kierunków studiów, współpraca z biznesem i światem nauki oraz szerokie kontakty międzynarodowe.

Katolickie szkoły wyższe to wyższe szkoły papieskie i uniwersytety. Poza tym na uczelniach państwowych funkcjonują wydziały teologiczne.

Rola uczelni katolickich

Uczelnie papieskie kształcą w ramach nauk kościelnych, takich jak: teologia, filozofia chrześcijańska, historia Kościoła i prawo kanoniczne. Rektorzy uczelni katolickich są jednak zgodni, że wyjście poza te dyscypliny jest już standardem.

Rektor Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie ks. prof. dr hab. Ryszard Czekalski uważa, że konieczne jest poszerzenie oferty edukacyjnej, dzięki temu bowiem uczelnia żyje i rozwija się za sprawą ludzi, którzy ją tworzą. „Nie ma w mojej ocenie kierunków świeckich

Uczelnie katolickie poszerzają ofertę edukacyjną, żeby odpowiadać na potrzeby społeczno-gospodarcze.



i wyznaniowych – każdy ma prawo do poznawania świętych nauk, jak również tych, które nie mają swoich korzeni w chrześcijaństwie. Jako uniwersytet musimy odpowiadać na potrzeby społeczno-gospodarcze rzeczywistości, w której przyszło nam funkcjonować. To wpływa na nasz rozwój i w jakimś sensie także go kreuje – wyjaśnia rektor. – W dobie deptania wkładu Kościoła w rozwój nauki, Europy i świata mamy tym większą odpowiedzialność za prowadzone badania oraz za studentów i doktorantów, którzy swoją przyszłość zawodową postanowili budować, uwzględniając nie tylko wysoki poziom reprezentowanych przez nas podmiotów, ale również zaplecze formacyjne – etos moralny” – dodaje.

„Zadaniem uniwersytetu jest poszukiwanie i przekazywanie prawdy przez prowadzenie badań naukowych w harmonii między nauką i wiarą, we wspólnym dążeniu do wiedzy, z zachowaniem wolności i odpowiedzialności oraz

Obecność teologii na uczelniach publicznych stwarza duże możliwości współpracy z innymi naukami.

przy poszanowaniu godności każdej osoby ludzkiej. W ten sposób Katolicki Uniwersytet Lubelski z jednej strony dba o chrześcijańskie dziedzictwo uniwersytetu, z drugiej zaś realizuje zadania naukowe, spełniając obecnie warunki do ubiegania się o miano uczelni badawczej” – tłumaczy z kolei rzecznik KUL dr hab. Robert Szwed.


Zdaniem ks. prof. Krzysztofa Pawliny, rektora Akademii Katolickiej w Warszawie, sekretarza Rady Naukowej Episkopatu Polski i przewodniczącego Komitetu Nauk Teologicznych Polskiej Akademii Nauk, obecność teologii na uczelniach publicznych stwarza duże możliwości współpracy z innymi naukami. „Dlatego interdyscyplinarność to dla nas wyzwanie, które chcemy podejmować. Wszechświat jest większy, niż nam się wydaje, zatem i dróg do jego poznania jest wiele. Każda dyscyplina naukowa, w tym teologia, ma swoją metodę. Dlatego współpraca wydaje się bardzo wskazana. Przecież nauka to także misja wobec człowieka. A nie wszystko, co człowieka dotyczy, da się zbadać metodami empirycznymi. Dlatego teologia może tu być bardzo przydatna” – tłumaczy ks. prof. Pawlina. Jak dodaje, jakość uprawianej na polskich uczelniach teologii potwierdza ewaluacja, w której nauki teologiczne otrzymały najwięcej spośród innych dziedzin ocen A+ i A.

„O dobrym kierunku, w którym podążamy, najlepiej świadczy zainteresowanie, z jakim się spotykamy podczas rekrutacji, zwłaszcza w ostatnim czasie: blisko 4 tys. chętnych na studia w ostatnich latach, a uczelnia może przyjąć ok. tysiąca. Doświadczamy wielkiego zainteresowania studiowaniem u nas mimo czasów – wydawać by się mogło – niesprzyjających uczelniom kościelnym” – podsumowuje ks. prof. dr. hab. Robert Tyrała, rektor Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.

Uwarunkowania prawne

Konkordat między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską wskazuje w art. 15, że Kościół katolicki ma „prawo do swobodnego zakładania i prowadzenia szkół wyższych, w tym uniwersytetów, odrębnych wydziałów i wyższych seminariów duchownych oraz instytutów naukowo-badawczych”.

Status prawny kościelnych szkół wyższych – jak zapisano w konkordacie – oraz tryb i zakres uznawania przez państwo stopni i tytułów naukowych, jak również status prawny wydziałów teologii katolickiej na uniwersytetach państwowych regulują umowy między rządem a Konferencją Episkopatu Polski upoważnioną przez Stolicę Apostolską. Konkordat przewiduje też, że Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie (obecnie Uniwersytet Papieski



Jana Pawła II) i Katolicki Uniwersytet Lubelski są dotowane przez państwo. W przypadku odrębnych wydziałów teologii katolickiej stanowi natomiast, że państwo rozważy udzielanie tym jednostkom pomocy finansowej.

Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 14 grudnia 2009 r. stwierdził, że zasada bezstronności władz publicznych w sprawach przekonań religijnych, światopoglądowych i filozoficznych nie wyklucza finansowania przez państwo szkół i uczelni prowadzonych przez wspólnoty religijne. Państwo, które decyduje się na dotowanie kościelnych szkół wyższych, powinno jednak zagwarantować równy dostęp do środków publicznych szkołom wyższym prowadzonym przez różne Kościoły i inne związki wyznaniowe. Prawo do zakładania i prowadzenia szkół wyższych oraz seminariów duchownych przysługuje także pozostałym Kościołom i innym związkom wyznaniowym.

Kościół katolicki ma prawo do zakładania szkół wyższych, w tym uniwersytetów, odrębnych wydziałów i wyższych seminariów duchownych oraz instytutów naukowo-badawczych.

Finansowanie

Finansowanie publicznych uczelni, zgodnie z art. 365 ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, przeznaczane jest na: utrzymanie i rozwój potencjału dydaktycznego (kształcenie studentów i rozwój zawodowy pracowników uczelni), utrzymanie i rozwój potencjału badawczego (prowadzenie działalności naukowej oraz zakup aparatury naukowo-badawczej i infrastruktury informatycznej) oraz na świadczenia stypendialne studentów i inwestycje związane z kształceniem i działalnością naukową.

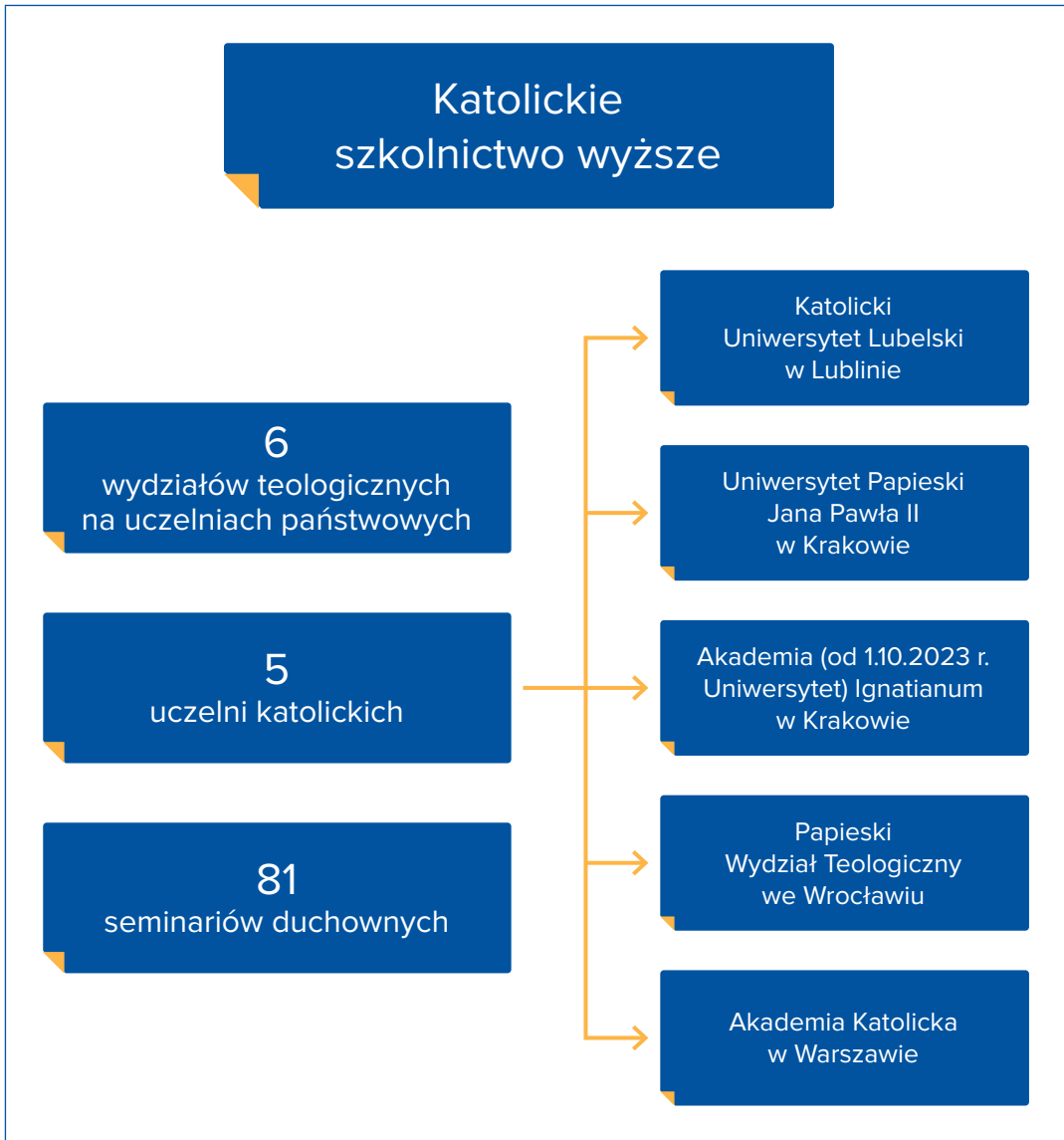
Kwestię finansowania uczelni wyższych Kościoła katolickiego normuje pięć ustaw, z których każda odnosi się do danej placówki. Finansowanie na takich samych zasadach jak w przypadku publicznych uczelni wyższych przysługiwało do niedawna jedynie Katolickiemu Uniwersytetowi Lubelskiemu i Uniwersytetowi Papieskiemu Jana Pawła II. Wskazywały na to ustawy z dnia 14 czerwca 1991 r. o finansowaniu Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego z budżetu państwa oraz z dnia 26 czerwca 1997 r. o finansowaniu Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie (przekształconej w 2009 r. w UPJPII).

Przykładowo UPJPII wymienia wśród źródeł swojego finansowania: subwencje z budżetu państwa, opłaty za płatne zajęcia dydaktyczne, środki z budżetu gmin i inne fundusze publiczne, środki zewnętrzne pozyskiwane od fundatorów oraz pozostałe źródła, takie jak oferowanie usług, wynajmowanie powierzchni i korzystanie z oprocentowania lokat i rachunków bankowych.

Na mocy poszczególnych ustaw unormowano też zasady finansowania Akademii Ignatianum w Krakowie (od 1 października 2023 r. Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie), Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu i Papieskiego Wydziału Teologicznego w Warszawie (obecnie Akademii Katolickiej w Warszawie). Nowelizacja ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce oraz niektórych innych ustaw, która weszła w życie 13 stycznia 2023 r., zmieniła m.in. ustawy: z dnia 5 kwietnia 2006 r. o finansowaniu Papieskiego Wydziału Teologicznego w Warszawie z budżetu państwa, z dnia 5 kwietnia 2006 r. o finansowaniu Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu z budżetu państwa oraz z dnia 5 kwietnia 2006 r. o finansowaniu Wyższej Szkoły Filozoficzno--Pedagogicznej Ignatianum w Krakowie z budżetu państwa. Wcześniej uczelnie te były finansowane na takich samych zasadach jak te określone dla uczelni publicznych, z wyjątkiem kosztów inwestycji



budowlanych. Nowelizacja zniósła to ostatnie zastrzeżenie i obecnie w ustawach o finansowaniu tych trzech uczelni w art. 1 zapisano, że każda z nich „otrzymuje dotacje i inne środki z budżetu państwa na zasadach określonych dla uczelni publicznych”.



I UCZELNIE KATOLICKIE

➔ Katolicki Uniwersytet Lubelski

- ▶ powstał w 1918 r.;
- ▶ jeden z najstarszych uniwersytetów w Polsce, pierwszy uniwersytet katolicki w Europie Środkowo-Wschodniej, jeden z najważniejszych europejskich ośrodków myśli katolickiej;

- ▶ w PRL był utrzymywany przez społeczność katolicką w Polsce i za granicą;
- ▶ ma osiem wydziałów: teologii; prawa, prawa kanonicznego i administracji; filozofii; nauk humanistycznych; nauk społecznych; medycyny; nauk przyrodniczych i technicznych; filię zamiejscową w Stalowej Woli;
- ▶ prowadzi 12 jednostek międzywydziałowych, m.in.: Centrum Studiów Mediewistycznych, Laboratorium Innowacji, Centrum Relacji Katolicko-Żydowskich im. Abrahama J. Heschela, Centrum Badań nad Dyplomacją czy Laboratorium Humanistycznych Danych Badawczych;
- ▶ przez ponad wiek wykształcił ponad 120 tys. absolwentów;
- ▶ 55 kierunków studiów;
- ▶ 8423 studentów (studiów stacjonarnych – 8005, niestacjonarnych – 418) i 522 doktorantów, w tym 798 studentów obcokrajowców z 48 krajów na świecie (najwięcej z Ukrainy, Białorusi i Nigerii);
- ▶ zatrudnia 1095 nauczycieli akademickich;
- ▶ obok pochodzącego z XVIII w. gmachu głównego z malowniczym dziedzińcem wyrosła nowa część kampusu głównego, w skład którego wchodzi: Kolegium Jana Pawła II, Collegium Norwidianum i Centrum Transferu Wiedzy. Na terenie kampusu znajdują się także kościół akademicki KUL, Konwikt Księża Profesorów i Studentów (obecnie jedno z największych kolegiów kapłańskich na świecie) oraz Muzeum KUL;
- ▶ Oprócz kampusu głównego w centrum miasta funkcjonuje także tzw. kampus Poczekajka (ul. Konstantynów 1) z nowoczesnie wyposażonymi salami wykładowymi oraz laboratoriami. Korzystają z nich studenci nauk przyrodniczych i medycznych oraz architektury krajobrazu, matematyki czy informatyki. Są tu także akademiki, mieszkania służbowe i obiekty sportowe KUL. Uczelnia dysponuje też w innym miejscu biblioteką uniwersytecką z księgozbiorem liczącym ponad 2 mln pozycji;
- ▶ studenci cudzoziemcy i polonijni kształcą się w Szkole Kultury i Języka Polskiego;
- ▶ uczelnia stale realizuje wiele projektów międzynarodowej współpracy badawczej i jest członkiem organizacji międzynarodowych;
- ▶ KUL znajduje się w międzynarodowych rankingach: Times Higher Education World University Rankings 2023 (The 2023), The World University Rankings by Subject 2023.

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

- ▶ wywodzi się z Uniwersytetu Jagiellońskiego, najstarszej polskiej uczelni, założonej w 1364 r.;
- ▶ w 1954 r. z Uniwersytetu Jagiellońskiego został usunięty Wydział Teologiczny. W 1974 r. dzięki staraniom kard. Karola Wojtyły wydziałowi został przyznany tytuł Wydziału Papieskiego, a w 1981 r. przekształcono go w Papieską Akademię Teologiczną w Krakowie. W 2009 r. papież Benedykt XVI podniósł PAT do godności Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II;
- ▶ 3266 studentów: na studiach stacjonarnych – 2533, niestacjonarnych – 218, na studiach podyplomowych – 224, a ponadto 250 słuchaczy studiów doktoranckich i 41 słuchaczy Szkoły Doktorskiej;
- ▶ kadra akademicka liczy 279 osób;
- ▶ pięć wydziałów w Krakowie: teologiczny, prawa kanonicznego, nauk społecznych, filozoficzny oraz historii i dziedzictwa kulturowego; a także Wydział Teologiczny – sekcja w Tarnowie;
- ▶ 17 kierunków, m.in. digital media, zarządzanie, komunikowanie promocyjno-wizerunkowe;
- ▶ jednostki międzywydziałowe: Międzywydziałowy Instytut Bioetyki (z poradnią bioetyczną), Ośrodek Badań nad Myślą Jana Pawła II, Międzywydziałowe Studium Języków Obcych, Międzywydziałowe Studium Wychowania Fizycznego. Jednostki ogólnouczelniane to Uniwersytet Trzeciego Wieku i Papieski Uniwersytet Dzieci i Młodzieży. Jako jednostka międzyuczelniana działa Międzynarodowe Centrum Badań nad Fenomenem „Solidarności”;

- ▶ UPJPII współpracuje z uczelniami wyższymi Krakowa i Małopolski na polu naukowym oraz m.in. na rzecz studiujących osób niepełnosprawnych. Przyjął niedawno strategię umiędzynarodowienia, w ramach której uprościł procedurę profesora wizytującego;
- ▶ w ubiegłym roku UPJPII otrzymał międzynarodową akredytację AVEPRO na pięć lat. Oznacza ona, że wszystkie wydziały UPJPII i prowadzone na nich kierunki studiów są zgodne z konstytucją apostolską „Veritatis gaudium”, a prowadzona w jednostkach działalność dydaktyczna spełnia najwyższe standardy akademickie;
- ▶ UPJPII przygotowuje wraz z Instytutem Dialogu Międzykulturowego wydanie krytyczne dzieł (blisko 30 tomów) Karola Wojtyły, którego chce ukazać na nowo jako profesora i biskupa.

➡ Akademia (od 1 października 2023 r. Uniwersytet) Ignatianum w Krakowie

- ▶ nazwa uczelni nawiązuje do założyciela zakonu jezuitów św. Ignacego z Loyoli;
- ▶ 3101 studentów: 2877 osób studiuje stacjonarnie i niestacjonarnie, 152 osoby to słuchacze studiów podyplomowych, a 72 doktoranci;
- ▶ zatrudnia 252 nauczycieli akademickich;
- ▶ dwa wydziały: filozoficzny i pedagogiczny;
- ▶ dwie jednostki międzywydziałowe: Międzywydziałowe Studium Języków Obcych i Międzywydziałowe Studia Podyplomowe Szkoła Formatorów (studia z zakresu antropologii, psychologii i pedagogiki chrześcijańskiej);
- ▶ istnieją też jednostki, które nie są przyporządkowane do wydziałów, ale mają zasięg ogólnouczelniany, m.in. ogólnouczelniane Centrum Kształcenia, Innowacji i Transferu Wiedzy;
- ▶ specjalistyczna jednostka ogólnouczelniana – Poradnia Pedagogiczno-Psychologiczna – oraz jednostki popularyzujące wiedzę i animujące środowisko: Ignacjańskie Forum Społeczne, Centrum Kultury i Dialogu, Ignacjańskie Centrum Wolontariatu i Uniwersytet Trzeciego Wieku;
- ▶ wydziałowe jednostki: Centrum Etyki Chrześcijańskiej im. ks. Tadeusza Ślipko SJ (wydział filozoficzny) oraz Centrum Badawczo-Rozwojowe Innowacji Społecznych (wydział pedagogiczny);
- ▶ jedną z instytucji działających przy uczelni jest Centrum Ochrony Dziecka powołane w 2014 r. z inicjatywy ks. Adama Żaka SJ, koordynatora KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży, obecnie dyrektora COD. Prowadzi ono szkolenia w zakresie psychologicznym, pedagogicznym i duchowym dotyczące problemu wykorzystywania seksualnego małoletnich, opracowuje i rozwija programy prewencji i dobrych praktyk dla różnych środowisk duszpasterskich, formacyjnych i wychowawczych. W szkoleniach COD uczestniczyło do tej pory ponad 6 tys. księży diecezjalnych i zakonnych, sióstr oraz świeckich, którzy zajmują się edukacją dzieci i młodzieży. We współpracy z Instytutem Nauk o Wychowaniu Akademii Ignatianum w Krakowie w 2016 r. COD zainicjowało trzysemestralne studia podyplomowe z profilaktyki przemocy seksualnej wobec dzieci i młodzieży. Ukończyło je dotąd 105 osób: księży, sióstr zakonnych i świeckich. Ważnym osiągnięciem COD było przygotowanie w 2018 r. standardów ochrony dzieci i młodzieży, jak również bezpośrednia pomoc w przygotowywaniu diecezjalnych i zakonnych programów prewencyjnych przez przeszkolenie osób, które je przygotowywały;
- ▶ Ignatianum prowadzi współpracę z uczelniami z 15 krajów na całym świecie.

➡ Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu

- ▶ w 1968 r. Stolica Apostolska uznała studia na PWT za kontynuację Wydziału Teologii Katolickiej na przedwojennym Uniwersytecie Wrocławskim;



- ▶ uczelnia ma uprawnienia do prowadzenia jednolitych studiów magisterskich na kierunku teologia. Oferuje studia stacjonarne z cyklem nauczania dla świeckich trwającym pięć lat (10 semestrów) i cyklem nauczania dla alumnów seminariów duchownych trwającym sześć lat (12 semestrów) oraz pięcioletnie studia niestacjonarne dla świeckich (10 semestrów). Absolwenci uzyskują tytuł magistra teologii z przygotowaniem pedagogicznym;
- ▶ 470 studentów;
- ▶ kadra akademicka liczy 123 osoby;
- ▶ na PWT działa Studium Języków Biblijnych i Nowożytnych, które prowadzi lektoraty języków nowożytnych (angielski, niemiecki, włoski, francuski) i starożytnych (hebrajski, grecki i łaciński) zarówno dla studentów wydziału, jak i osób spoza uczelni. W 2009 r. zainicjował działalność Uniwersytet Trzeciego Wieku;
- ▶ PWT współpracuje z innymi uczelniami w regionie oraz wieloma uczelniami partnerskimi.

Akademia Katolicka w Warszawie

- ▶ Stolica Apostolska w 1988 r. zatwierdziła powstanie Papieskiego Wydziału Teologicznego w Warszawie z połączenia dwóch autonomicznych wydziałów, które obecnie tworzą dwie sekcje jednej uczelni – są to Sekcja św. Jana Chrzciciela (Collegium Joanneum) i Sekcja św. Andrzeja Boboli (Collegium Bobolanum). Uczelnia uzyskała osobowość prawną według prawa państwowego w 1989 r. To wspólne dzieło archidiecezji warszawskiej i Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego. Po powołaniu nowych wydziałów Papieski Wydział Teologiczny przekształcił się w 2020 r. w Akademię Katolicką.
- ▶ uczelnia ma obecnie trzy wydziały: teologiczny, kultury i muzyki chrześcijańskiej oraz nauk społecznych (w trakcie tworzenia);
- ▶ 1271 studentów;
- ▶ 77 nauczycieli akademickich;
- ▶ Do uczelni afiliowanych jest wiele wyższych seminariów diecezjalnych i zakonnych oraz instytutów teologicznych na terenie całej Polski. Akademia Katolicka prowadzi Szkołę Doktorską, podyplomowe studia teologiczno-katechetyczne oraz cieszące się dużym zainteresowaniem kursy: Szkoła Biblijna, Studium Duchowości, Studium Języków Biblijnych, Jezuicki Uniwersytet Trzeciego Wieku, Akademia Dziennikarstwa, Szkoła Duszpasterzy Młodzieży, Kurs Trenerski, Teologia dla Zabieganych. Uczelnia proponuje również spotkania z cyklu „Duchowość dla Warszawy”. Wraz z innymi polskimi uczelniami Akademia Katolicka prowadzi ponadto m.in. cykl debat „Pro Tempore” pokazujących perspektywę teologiczną i innych nauk na współczesne problemy. W 2022 r. uczelnia była organizatorem Warszawskiego Festiwalu Teologicznego.

II UNIWERSYTET KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO W WARSZAWIE

- ▶ uczelnia państwowa pozostająca pod nadzorem ministra edukacji narodowej i władz Kościoła katolickiego w zakresie określonym przez umowę między Konferencją Episkopatu Polski a Rządem RP oraz przez statut uczelni;
- ▶ po tym jak w 1954 r. Wydział Teologiczny Uniwersytetu Warszawskiego został usunięty z uczelni, jego kontynuacją była Akademia Teologii Katolickiej. Z czterema wydziałami: teologicznym, prawa kanonicznego, filozofii chrześcijańskiej oraz nauk historycznych i społecznych, ATK stała się fundamentem Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego powołanego w 1999 r.;
- ▶ kształci 9600 studentów i doktorantów (łącznie ze studiami doktoranckimi i Szkołą Doktorską);



- ▶ kadra akademicka liczy 760 osób;
- ▶ uczelnia składa się z 12 wydziałów, nauka prowadzona jest na 45 kierunkach;
- ▶ studia są prowadzone w systemie stacjonarnym (studia bezpłatne) i niestacjonarnym, zarówno na studiach jednolitych magisterskich, jak i studiach pierwszego i drugiego stopnia;
- ▶ większość kierunków ma certyfikaty jakości kształcenia Uniwersyteckiej Komisji Akredytacyjnej i Państwowej Komisji Akredytacyjnej;
- ▶ UKSW prowadzi zajęcia na trzech kampusach: na warszawskich Bielanach i Młocinach oraz w pobliskim Dziekanowie Leśnym. Najmłodszą jednostką, a zarazem najnowszą inwestycją uczelni jest Wydział Medyczny – Collegium Medicum UKSW otwarty wiosną 2022 r. na kampusie Wóycickiego. Tam, w Mazowieckim Centrum Laboratoryjnym Nauk Przyrodniczych, które wyposażone jest w najnowocześniejszy sprzęt do prowadzenia analiz i eksperymentów, odbywają się zajęcia praktyczne dla studentów nauk ścisłych i medycznych. Natomiast na kampusie w Dziekanowie Leśnym, który ma charakter badawczo-naukowy, uruchomione zostało Multidyscyplinarne Centrum Badawcze. Jego celem jest wdrażanie nowatorskich rozwiązań technologii cyfrowych i informatycznych do otoczenia społeczno-gospodarczego. Uczelnia dysponuje także m.in. studiem radiowo-telewizyjnym;
- ▶ w sierpniu 2020 r. na Młocinach otwarte zostało Centrum Sportu UKSW. Nowy trzykondygnacyjny obiekt służy nie tylko społeczności akademickiej, ale i mieszkańcom Warszawy;
- ▶ na UKSW są liczne jednostki ogólnouczelniane, międzywydziałowe i o charakterze interdyscyplinarnych centrów badawczych, m.in. Centrum Anatomii Wirtualnej i Symulacji Chirurgicznej, Uniwersyteckie Centrum Badań Wolności Religijnej, Uniwersytet Otwarty, Centrum Badań Bezpieczeństwa;
- ▶ uniwersytet realizuje międzynarodowe projekty badawcze i wdrożeniowe, m.in. podpisał 396 umów o współpracy międzynarodowej;
- ▶ uczelnia jest finansowana z subwencji ministerialnej oraz z wpłat studentów za świadczone odpłatne usługi edukacyjne, pozyskanych grantów i projektów.

III WYDZIAŁY TEOLOGICZNE NA UCZELNIACH PAŃSTWOWYCH

Po 1989 r., gdy nastąpiło odrodzenie szkolnictwa katolickiego na wszystkich jego szczeblach, zaczęły powstawać na państwowych uczelniach wyższych wydziały teologiczne. Było to z jednej strony zjawisko nowe, a z drugiej – stare. Stare, gdyż przypominało o czasach, gdy o prestiżu uczelni decydował dobry wydział teologiczny. Nowe, bo po 50 latach ustroju komunistycznego, który wyrugował te jednostki z uniwersytetów, są one dziś obecne w większości z nich.

W powrocie teologii na uniwersytety świeckie środowiska naukowe ujrzały szansę dla siebie, gdyż dzięki królowej nauk mogły uzyskać głębszą perspektywę badawczą oraz wypracować jasne kryteria etyczne w wielu wciąż rozwijających się dziedzinach współczesnej nauki, jak np. inżynieria genetyczna. Dziś środowiska kościelne

mówią bez lęku o konfrontacji nauczania Kościoła ze współczesnymi prądami intelektualnymi, co na wyższych uczelniach jest nieuniknione. W przeszłości jednak biskupi traktowali funkcjonowanie wydziałów teologicznych w strukturach świeckich uczelni nie bez obaw, czy

Powstawanie wydziałów teologicznych na państwowych uczelniach po upadku komunizmu było zjawiskiem jednocześnie nowym i starym.

nauczanie nie oddali się od doktryny katolickiej, co nierzadko zdarzało się na uczelniach zachodnioeuropejskich.

Zgodnie z ustawą o szkolnictwie wyższym nadzór nad wydziałami teologicznymi działającymi na uczelniach państwowych sprawują upoważnione do tego władze kościelne. Wielkim kanclerzem wydziału lub odrębnej uczelni jest zawsze biskup diecezji, na której terenie mieści się placówka. To on reprezentuje wydział wobec Stolicy Apostolskiej i Stolicę Apostolską

Kościelny nadzór nad uczelnią katolicką albo wydziałem teologicznym na uczelni państwowej sprawuje biskup diecezji, na której terenie mieści się placówka.

wobec wydziału, a także nadzoruje program nauczania teologii katolickiej, troszczy się o zgodność przekazywanych treści z doktryną katolicką, a kadrze naukowej udziela misji kanonicznej.

Współcześnie wydziały teologiczne nie ograniczają swojej oferty dydaktycznej do kierunku teologia. Dziennikarstwo, italianistyka, coaching i mediacje społeczne, muzykologia, poradnictwo małżeńskie, a nawet teologia dla zabieganych – to tylko niektóre kierunki studiów, które można wybrać na wydziałach teologicznych uczelni w całej Polsce.

Ponadto licznie organizowane konferencje naukowe wskazują na chęć budowania relacji między teologią a innymi dziedzinami wiedzy

na poziomie akademickim. Dla przykładu – w 2020 r. Wydział Teologiczny Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu zorganizował sesję na temat historycznego i współczesnego rozumienia migracji. Na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Szczecińskiego odbyła się konferencja o wpływie kultury regionalnej na stan religijności na przykładzie Pomorza Zachodniego. Z kolei na Uniwersytecie Opolskim gościli badacze relacji między chrześcijaństwem a kulturami orientalnymi. Wydziały teologiczne stale są też miejscami debat o wyzwaniach współczesnej religijności, katechezy młodzieży, sztuki sakralnej czy dialogu między światem wiary i niewiary.

Ranking Kierunków Studiów „Perspektywy 2022” podaje 12 uczelni, które kształcą na kierunku teologia. Najwyżej notowany jest KUL, który utrzymał pierwszą lokatę w roku 2020 i 2021. Drugą pozycję zajął Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, a trzecią – Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie.

Studenci wydziałów teologicznych na uniwersytetach państwowych

252 – Wydział Teologiczny Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

189 – Wydział Teologiczny Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

104 – Wydział Teologiczny Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

103 – Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego

88 – Wydział Teologiczny Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

55 – Wydział Teologiczny Uniwersytetu Szczecińskiego

IV SEMINARIA DUCHOWNE

W PRL seminaria duchowne nie były w ogóle uznawane za wyższe uczelnie. Ich funkcjonowanie regulowało wyłącznie prawo kanoniczne, dlatego księża, którzy je kończyli, nie uzyskiwali tytułu magistra, chyba że zdobywali je na wydziałach posiadających prawa publiczne.

Obecnie na mocy konkordatu między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską wyższe seminaria duchowne są szkołami wyższymi. Większość seminariów jest afiliowana do kościelnych szkół wyższych albo podpisała umowę o współpracy z uczelniami państwowymi, na których istnieją wydziały teologii posiadające prawo prowadzenia studiów magisterskich na tym kierunku.

Jak wynika z danych Konferencji Rektorów Wyższych Seminariów Duchownych, w Polsce istnieje 81 seminariów: 36 diecezjalnych, 3 międzydiecezjalne, 39 zakonnych, 2 misyjne Redemptoris Mater i 1 Ogólnopolskie Seminarium dla Starszych Kandydatów do Świąceń. W styczniu 2023 r. studiowało w nich 1191 alumnów.

Podsumowanie

W katolickich szkołach wyższych w Polsce studiuje 27,5 tys. osób. Te uczelnie to wyższe szkoły papieskie i uniwersytety, poza tym na uczelniach państwowych funkcjonują wydziały teologiczne. Uczelnie te kojarzą się z nauką teologii i filozofii chrześcijańskiej, ale ich współczesnym standardem są też bogata oferta świeckich kierunków studiów, współpraca z biznesem i światem nauki oraz szerokie kontakty międzynarodowe. Ich status prawny regulują umowy między rządem a Konferencją Episkopatu Polski, upoważnioną przez Stolicę Apostolską. Na mocy konkordatu szkołami wyższymi są także seminaria duchowne. Kwestię finansowania normują ustawy odnoszące się do danej placówki. Najstarszą z uczelni jest Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, pierwszy uniwersytet katolicki w Europie Środkowo-Wschodniej. Pozostałe uczelnie katolickie to: Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, Akademia (od 1 października 2023 r. Uniwersytet) Ignatianum w Krakowie, Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu i Akademia Katolicka w Warszawie.

Łukasz Kasper – absolwent polonistyki Uniwersytetu Szczecińskiego i Wydziału Nauk o Komunikacji Papieskiego Uniwersytetu Salezjańskiego w Rzymie. Od 2007 r. dziennikarz Katolickiej Agencji Informacyjnej. Zastępca kierownika działu krajowego Katolickiej Agencji Informacyjnej.





Dawid Gospodarek

MEDIA KATOLICKIE

Rynek mediów katolickich w Polsce jest bardzo zróżnicowany i pluralistyczny. Poszczególne tytuły, portale i programy mają różną specyfikę i odpowiadają na zróżnicowane potrzeby odbiorców.

Kościół w Polsce ma obecnie m.in. cztery ogólnopolskie tygodniki, ponad 40 stacji radiowych, redakcje katolickie w mediach publicznych oraz prywatną ogólnopolską Telewizję Trwam. Sektorem rozwijającym się najszybciej – jeszcze intensywniej od czasu pandemii – są katolickie portale internetowe i działalność w mediach społecznościowych. Na szczeblu ogólnokrajowym ważną rolę odgrywa Katolicka Agencja Informacyjna, której przekaz kierowany jest zarówno do mediów katolickich, jak i świeckich.

Najszybciej rozwijającym się sektorem są portale internetowe i działalność w mediach społecznościowych.

Oprócz tematów związanych z życiem Kościoła, ewangelizacją, katechizacją, rozwojem duchowym, historią Kościoła, ekumenizmem i dialogiem międzyreligijnym czy kulturą media katolickie poruszają także kwestie dotyczące moralności, problemów społecznych, patriotyzmu, a także polityki – zwłaszcza pod kątem jej spójności z katolicką nauką społeczną. Głównym problemem wydaje się dostrzegany od lat spadek czytelnictwa prasy katolickiej. Zagadnienie to w ogóle dotyczy prasy w Polsce.



Rola mediów katolickich

Kościół, realizując swoją misję, wykorzystywał na przestrzeni dziejów wszelkie środki służące niesieniu Dobrej Nowiny – od sztuki po tradycyjne i nowoczesne media. W dekrecie o środkach społecznego przekazywania myśli „Inter mirifica” ojcowie soborowi Vaticanum II dostrzegają w mediach potencjał ewangelizacyjny, zaznaczając, że mogą one służyć zbawieniu oraz doskonałości wierzących i całej rodziny ludzkiej. Podkreślono także rolę świeckich w medialnej rzeczywistości: „Niechaj wszyscy synowie Kościoła starają się jednomyślnie i jednoznacznie o to, by środki przekazu społecznego stosowane były skutecznie – bez zwłoki i z największą zapobiegliwością – w rozlicznych pracach apostołskich, tak jak tego wymagają okoliczności spraw i czasu”.

Od czasów Soboru Watykańskiego II świat mediów zmienił się i rozwinął. „Dziennikarstwo przestało być zawodem koncesjonowanym, rola tradycyjnych mediów i redakcji spadła, a jednak po krótkim czasie okazało się, że to właśnie jest szansa dla redakcji i dziennikarzy. Chodzi o wiarygodność – mówi ks. dr Przemysław Śliwiński, rzecznik archidiecezji warszawskiej i medioznawca. – Rozwój

mediów społecznościowych wygenerował słynny paradoks: miały one teoretycznie spowodować zasypanie dziur informacyjnych, a w rzeczywistości odbiorca może być jeszcze bardziej niedoinformowany – tym razem nie z powodu braku, lecz nadmiaru informacji. Dziennikarz i stojąca


W dobie mediów społecznościowych dziennikarz i stojąca za nim redakcja mogą gwarantować prawdziwość informacji.

za nim redakcja mogą gwarantować prawdziwość informacji. Dokładnie to zadanie jest misją również mediów katolickich i dziennikarzy zajmujących się tematyką katolicką” – dodaje ks. Śliwiński.

Doktor Paulina Guzik z Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, dziennikarka telewizyjna, zauważa, że media katolickie nie tylko mają do spełnienia obowiązek informacyjny, lecz także powinny sprostać wyzwaniu, które Jan Paweł II nazywał powołaniem w kontekście pracy zawodowej. „Treści najpopularniejsze w szeroko pojętych mediach to te oparte na skandalu i sensacji. Media katolickie z jednej strony powinny być rentowne, z drugiej jednak powinny być wierne wartościom w kontekście ukazywania dobra, piękna, miłości – wartości pozytywnych, które naturalnie w mediach mają mniejszą klikalność. Poza tym media katolickie powinny być wierne prawdzie. Jeśli więc w Kościele dochodzi do sytuacji skandalicznych i gorszących lud Boży, wówczas i one mają obowiązek otwarcie o tym mówić” – wskazuje dziennikarka.

Wobec nowych wyzwań

Obecnie trwa restrukturyzacja Rady Konferencji Episkopatu ds. Mediów i Komunikacji Społecznej. Stojący na czele tego gremium bp Rafał Markowski w czerwcu 2023 r. powiedział Katolickiej Agencji Informacyjnej, że olbrzymie, wręcz epokowe zmiany na rynku medialnym stanowią duże wyzwanie dla Kościoła. Dawniej mieliśmy do czynienia z mediami, które przekazywały treści w jedną stronę – do słuchaczy, czytelników czy widzów. Media społecznościowe, z których wszyscy korzystamy coraz częściej, działają w obie strony. W Kościele powstała nowa rzeczywistość, którą można nazwać „cyfrową amboną”. Kolejnym wyzwaniem są problemy i kryzysy, które targają Kościołem od wewnątrz i wymagają dokonania



pewnego rodzaju rachunku sumienia czy wewnętrznego oczyszczenia. W takich sytuacjach media mogą się zagubić, koncentrując się niemal wyłącznie na opisywaniu zjawisk kryzysowych, co w konsekwencji może przesłonić ich zasadniczą misję, jaką jest głoszenie Ewangelii i dawanie ludziom nadziei.

Zadaniem Rady ds. Mediów i Komunikacji Społecznej będzie podpowiadanie Kościołowi, jak powinien on funkcjonować w obecnej rzeczywistości medialnej. W skład Rady weszli m.in. szefowie instytucji medialnych należących do Konferencji Episkopatu Polski. Powołany został także szeroki zespół konsultorów. „Zespół ma stanowić poważny głos doradczy dla Sekretariatu Episkopatu, dla Prezydium Episkopatu i całego Kościoła w Polsce. Chodzi o budowanie strategii medialnej, abyśmy nie działali od przypadku do przypadku, tylko mieli wizję, którą będziemy mogli konsekwentnie realizować” – powiedział bp Markowski.

Najbardziej znane media katolickie

I. Tygodniki

„Przewodnik Katolicki”

Najstarsze katolickie pismo w Polsce. Pierwszy numer wydano w Poznaniu w 1895 r. Redaktorem naczelnym pisma jest ks. Wojciech Nowicki.

„Przewodnik Katolicki” sprzedawany jest przede wszystkim w parafiach archidiecezji poznańskiej, gnieźnieńskiej, łódzkiej oraz diecezji bydgoskiej i kaliskiej (większość z nich ma w każdym wydaniu tygodnika rozkładówkę z lokalnymi informacjami), a także w sieciach kolporterów (m.in. Empik).

Regularne wydanie kosztuje 9 zł. W ostatnią niedzielę miesiąca do gazety dołączany jest modlitewnik „5 minut z Bogiem” na kolejny miesiąc (zawiera Ewangelię danego dnia oraz kilka elementów modlitwy brewiarzowej) – wtedy cena zwiększa się do 10 zł. Poza tym w ubiegłym roku wydano cztery numery specjalne „Przewodnika Katolickiego Historia”.

Pismo można czytać też w wersji elektronicznej dzięki platformie Publico i w formacie PDF. W obu przypadkach jedno wydanie kosztuje 6 zł.

Dużym zainteresowaniem cieszy się strona internetowa, na której co miesiąc notowanych jest ok. 100 tys. użytkowników.

„Gość Niedzielny”

Od lat szczyty się największym nakładem i sprzedażą. Ma 20 wkładek diecezjalnych. Pismo powstało w 1923 r. Redaktorem naczelnym jest ks. Adam Pawlaszyk.

„Gość Niedzielny” dystrybuowany jest w parafiach, a także przez kolporterów. Średnia sprzedaż za 2022 r. wyniosła 80 828 egz. przy średnim nakładzie 142 813 egz. W lutym 2023 r. średnia sprzedaż wyniosła 64 830 egzemplarzy przy średnim nakładzie 121 628 egzemplarzy. Od 1 stycznia 2023 r. cena wzrosła do 10 zł. Dostępna jest także elektroniczna wersja – w 2022 r. średnia sprzedaż wyniosła 224 egzemplarze.

W 2021 r. Instytut „Gość” Media wprowadził na rynek tytuł „Gość Extra”. Jest to periodyk ukazujący się w objętości 100 stron, bogato ilustrowany, w nowoczesnej, atrakcyjnej szacie graficznej. Poszczególne numery mają charakter tematyczny. Do tej pory ukazało się siedem numerów. Jest to pismo dla czytelników bardziej zainteresowanych sprawami wiary, teologią, poszukujących pogłębionej refleksji. Średni nakład „Gościa Extra” w 2022 r. wyniósł 71 312 egzemplarzy, a średnia sprzedaż – 46 607 egzemplarzy. Niektórym numerom „Gościa Niedzielnego” towarzyszą tematyczne dodatki.

Portal Gosc.pl jest jednym z najpopularniejszych serwisów poświęconych tematyce religijnej. Według danych za kwartał styczeń – marzec 2023 r. na podstawie szacunków

Google Analytics liczba unikalnych użytkowników wyniosła 2 178 049, a liczba odsłon 29 503 357.

Tygodnik Katolicki „Niedziela”

Wydawany jest od 1926 r. w Częstochowie. Od 1953 r. do wznowienia w 1981 r. decyzją władz komunistycznych wydawanie pisma było zawieszona. Redaktorem naczelnym jest ks. Jarosław Grabowski.

„Niedziela” to nie tylko tygodnik katolicki o zasięgu ogólnopolskim, ale też instytucja multimedialna z własnym studium internetowym, radiowym i telewizyjnym. Tygodnik wydaje serię Biblioteka „Niedzieli” i ma księgarnię wysyłkową. Obok wersji ogólnopolskiej ukazuje się 19 edycji diecezjalnych.

Podstawowym sposobem kolportażu jest dystrybucja parafialna, odnotowuje się jednak też systematyczny wzrost zainteresowania w sieciach kolporterskich. Nakład w kwietniu 2023 r. wynosił 80 tys. egzemplarzy.

Aby dotrzeć także do czytelników wybierających nieco lżejsze, magazynowe formy czasopism, we wrześniu 2022 r. powołano tytuł „Bliżej Życia z Wiarą”. Ten 24-stronicowy kolorowy magazyn lifestyle’owy stał się nieodłączną częścią każdego numeru „Niedzieli”. Od maja 2023 r. ukazuje się także 100-stronicowy „Niedziela. Magazyn”, poświęcony głównie tematyce historycznej.

Dodatki tematyczne to stały element pogłębiania wiedzy na temat ważnych wydarzeń kościelnych. Formacji religijnej i katechetycznej służą dołączane okazjonalnie dodatki w formie insertów.

Portal Niedziela.pl ma głównie charakter informacyjny. Według badań Mediapanel w lutym 2023 r. był liderem w grupie tzw. serwisów mediów pozainternetowych (885,3 tys. internautów, 2,98 proc. zasięgu).

Facebookowy profil pisma obserwuje ponad 82 tys. użytkowników. „Niedziela” ma swoje konto również na Instagramie – tygodnik.niedziela; na Twitterze profil @niedziela_pl ma 10,5 tys. obserwujących. Tygodnik przygotowuje również materiały radiowe w studiu Niedziela FM. W serwisie YouTube udostępniane są materiały produkowane przez studio telewizyjne Niedziela.TV, kanał ma obecnie 16,3 tys. subskrypcji.

„Tygodnik Powszechny”

Żałożony przez metropolitę krakowskiego kard. Adama Sapiehę, ks. Jana Piwowarczyka i Jerzego Turowicza w 1945 r. „Tygodnik Powszechny” jest katolickim pismem społeczno-kulturalnym. Redaktorem naczelnym jest Piotr Mucharski. W 32 miastach Polski i Europy oraz w Kanadzie działają Kluby TP.

Inspirację nauczaniem Soboru Watykańskiego II widać m.in. w promowaniu ekumenizmu i dialogu międzyreligijnego. Tygodnik poświęca dużo miejsca na propagowanie i komentowanie nauczania papieża Franciszka, ale nie brakuje również krytyki (np. za traktowanie tradycjonalistów czy różne działania w kontekście wojny na Ukrainie). Oprócz informacji z życia Kościoła, działu „Wiara”, treści związanych z duchowością i modlitwą znaleźć można analizy i publicystykę społeczno-polityczną, artykuły związane z kulturą oraz relacjami między filozofią, teologią i nauką.

Rokrocznie w latach 2013–2019 „Tygodnik Powszechny” był najszybciej rosnącym tygodnikiem opinii w Polsce. Od 2020 r. zmieniła się metodologia badań czytelnichych i obecna nie mierzy dynamiki wzrostów i spadków.

Od kilku lat ma miejsce ekspansja obecności tytułu w formie cyfrowej (w pierwszym kwartale 2023 r. odnotowano o 51 proc. wyższy przychód ze sprzedaży dostępów do treści na stronie internetowej w porównaniu z pierwszym kwartałem 2022 r.). Trwają również prace nad nowym serwisem internetowym.

Na Facebooku „Tygodnik Powszechny” ma prawie 127 tys. fanów, na Twitterze – prawie 59 tys., na YouTube 8,3 tys. subskrybentów. Dostępny jest także „Podkast Tygodnika



Powszechnego”, który prowadzą Wojciech Jagielski i Krzysztof Story i który ma ok. 30 tys. subskrybentów.

„Idziemy”

Tygodnik powołano w 2005 r. w diecezji warszawsko-praskiej. Redaktorem naczelnym pisma jest ks. Henryk Zieliński.

Nakład „Idziemy” w marcu 2023 r. wynosił 15 tys. egzemplarzy drukowanych. Od 15 lat nie podniesiono ceny – wciąż jest to 5 zł za egzemplarz. Ok. 2 tys. odbiorców wybiera wersję elektroniczną (PDF). Kolportaż odbywa się przez parafie, sieci kolporterskie i prenumeratę, zaś wersja elektroniczna przez witryny eGazety i ePrasa oraz wysyłkę indywidualną bezpośrednio z redakcji.

Najwięcej nakładu rozchodzi się w diecezji warszawsko-praskiej, włocławskiej, w archidiecezji warszawskiej i łódzkiej. Dodatkowo „Idziemy” jest dostępne w niektórych parafiach diecezji łomżyńskiej, białostockiej, ełckiej, gdańskiej, poznańskiej, tarnowskiej i krakowskiej. Oddzielna wkładka jest drukowana co tydzień tylko dla Włocławka i Warszawy.

Dodatki to okolicznościowe kalendarze, a także udział we wspólnych inicjatywach wydawniczych z „Gościem Niedzielnym” i „Niedziela” np. w kwietniu 2023 r. w obronie Jana Pawła II.

Portal Idziemy.pl ma zasięg ok. 12 tys. unikalnych użytkowników w skali tygodnia.

II. Miesięczniki i kwartalniki

„Ateneum Kapłańskie”

Pismo założone w 1909 r. we Włocławku przez ks. Ignacego Radziszewskiego jest dziś dwumiesięcznikiem teologiczno-naukowym. Redaktorem naczelnym jest ks. Waldemar Krasieński.

„Rycerz Niepokalanej”

Założony przez św. Maksymiliana Kolbego w 1917 r. w Rzymie. Szybko cieszył się rekordowymi nakładami (w końcu lat 30. około 800 tys.). Po przerwie wydawniczej w czasie II wojny światowej i zakazie władz komunistycznych z lat 1951–1981 miesięcznik franciszkanów ukazuje się do dziś. W ofercie dla dzieci jest „Rycerzyk Niepokalanej”, a młodzieży – „Rycerz Młodych”. Redaktorem naczelnym „Rycerza Niepokalanej” jest o. Piotr Szczepański OFM.

„Znak”

Miesięcznik ukazuje się od 1946 r. Założyli go przedstawiciele katolickiej inteligencji, mając na celu stworzenie narzędzia do dobrej formacji intelektualnej. Redaktorką naczelną miesięcznika „Znak” jest Dominika Kozłowska.

„Więź”

Czasopismo społeczno-kulturalne wydawane od 1958 r. najpierw jako miesięcznik, a od 2013 r. jako kwartalnik. W PRL środowisko związane z „Więzią” było zaangażowane w opozycję demokratyczną i ruch Solidarności. Redaktorem naczelnym jest Zbigniew Nosowski. Środowisko pisma prowadzi Laboratorium „Więzi”, które określa się jako „personalistyczny, chrześcijański, niezależny i interdyscyplinarne think tank”.

„W drodze”

Miesięcznik wydawany od 1973 r. w Poznaniu przez dominikanów cieszy się dużą popularnością, zwłaszcza w dominikańskich ośrodkach duszpasterskich. Redaktorem naczelnym „W drodze” jest o. Roman Bielecki OP.

„Życie Duchowe”

Jezuicki kwartalnik wydawany od 1994 r. przed wydawnictwo WAM oferuje czytelnikom treści sprzyjające duchowemu rozwojowi i formacji intelektualnej. Naturalnie obecne są elementy duchowości ignacjańskiej, a także tematyka z zakresu szeroko pojętej duchowości chrześcijańskiej, teologii, historii duchowości, psychologii, życia społecznego, kultury i sztuki. Redaktorem naczelnym jest o. Stanisław Łucarz SJ.

„Pastores”

Wydawcą kwartalnika jest pelplińskie wydawnictwo Bernardinum. Misją pisma jest wspieranie formacji stałej kapłanów. Redaktorem naczelnym jest ks. Mirosław Cholewa.

„Christianitas”

Kwartalnik wydawany od 1999 r. jest pismem, w którego sercu znajduje się tradycja liturgiczna w duchu opinii Benedykta XVI, że ortodoksją jest w sensie pierwotnym poprawna forma służby Bożej. Redaktorem naczelnym „Christianitas” jest Paweł Milcarek.

III. Portale

Deon.pl

Dzieło apostołskie Towarzystwa Jezusowego powstałe w 2009 r., funkcjonuje w ramach Wydawnictwa WAM. Według danych dostarczonych przez Mediapanel w marcu 2023 r. Deon.pl plasował się na pierwszym miejscu wśród katolickich portali internetowych. Redaktorem naczelnym jest o. Paweł Kosiński SJ, a dyrektorem Wydawnictwa WAM oraz portalu Deon.pl jest o. Jakub Kołacz SJ.

Twórcom portalu zależy, by był on przestrzenią, w której czytelnicy będą mogli pogłębiać duchowość i poszerzać spojrzenie na Kościół. Dlatego ważne jest, by docierać do ludzi, którzy szukają krytycznego i szerokiego (ale wewnątrzkościelnego) spojrzenia na wydarzenia w Kościele. Propozycją dla użytkowników portalu jest duchowość ignacjańska, która uczy „szukać i znajdować Boga we wszystkim”.

Dane Google Analytics wskazują, że w marcu 2023 r. portal cieszył się odwiedzinami 2 617 496 użytkowników i zarejestrowano 6 412 834 odsłony. Najwięcej, bo 24 proc. użytkowników, jest w wieku 35–44 lata, 20 proc. w wieku 45–54 lata i 14,5 proc. w wieku 25–34 lata. Deon.pl przegląda 66 proc. kobiet i 34 proc. mężczyzn.

Portal prowadzi także media społecznościowe – na Facebooku ma 266 687 fanów, na Instagramie – 54,8 tys., na Twitterze – 10,1 tys. obserwujących. W serwisie YouTube Deon ma 28,2 tys. subskrypcji, a na Spotify – 7080 słuchaczy miesięcznie. Dodatkowo na Facebooku prowadzone są inne projekty, m.in. Franciszek z 245 tys. obserwujących i FaceBóg z 262 tys. obserwujących.


Aleteia.pl

Katolicki portal dostępny jest w ośmiu językach. Polska edycja istnieje od 2016 r. Redaktorem naczelnym jest Konrad Sawicki.

Oprócz treści związanych z Kościołem katolickim i duchowością prezentuje teksty dotyczące stylu życia. Aleteia.pl stara się być miejscem, które inspirowa czytelników do budowania codziennej dobrej relacji z Bogiem, dobrych relacji z innymi, a także dobrej relacji z samym sobą.

Według najbardziej miarodajnego w Polsce badania Mediapanel w styczniu 2023 r. portal Aleteia.pl odwiedziło 1 987 902 realnych użytkowników, co plasowało go na pierwszym miejscu zestawienia czołowych internetowych platform o profilu religijnym. W lutym 2023 r.





Aleteia spadła na drugie miejsce (za Deon.pl) z wynikiem około 1,3 mln użytkowników. Z danych Mediapanel wypływa jeszcze jeden ważny wniosek: Aleteia jest polskim portalem religijnym, na którym czytelnicy spędzają więcej czasu niż u konkurencji, co wskazuje na obecność wielu pogłębionych, dłuższych treści.

Aleteia ma również znaczną pozycję w mediach społecznościowych. Przykładowo na Facebooku – na wszystkich prowadzonych profilach – odnotować można ponad 312 tys. fanów. Największe profile to Aleteia.pl – Duchowość i lifestyle oraz Najlepsze cytaty z Biblii. 85 proc. użytkowników korzysta z portalu na smartfonach.

Stacja7

Redaktor naczelną jest Aneta Liberacka. Stacja7, należąca do Fundacji Medialnej 7, to nie tylko portal, ale także szeroka działalność w mediach społecznościowych czy ogólnopolskie projekty edukacyjne i społeczne. Portal organizuje szkolenia i konferencje, a w ramach Stacji-Kreacji oferuje wdrożenia internetowe i usługi promocyjne. Dużym zainteresowaniem cieszy się Akademia Dziennikarstwa (roczny kurs) – wspólna inicjatywa z Akademią Katolicką w Warszawie. Stacja7 prowadzi wydawnictwo i sklep internetowy Dobroci.pl, realizuje produkcje filmowe i podcasty. Wart uwagi jest projekt Catolico, zawierający analizy, fact-checking i raporty.

Portal w lutym 2023 r. odwiedziło 567,6 tys. internautów (1,91 proc. zasięgu).

Opoka.org.pl

Portal należący do Konferencji Episkopatu Polski zainaugurowany został w marcu 1999 r. Oprócz tematyki kościelnej, społecznej i kulturalnej oraz bogatego archiwum znaleźć można np. serwis poświęcony gospodarce. Redaktorem naczelnym jest ks. Marek Gancarczyk.

Od listopada 2021 r. portal funkcjonuje na nowym systemie informatycznym oraz w nowej szacie graficznej. W 2022 r. wyprodukował film dokumentalny o kard. Stefanie Wyszyńskim, który za pośrednictwem sieci EWTN dotarł do 20 mln gospodarstw domowych m.in. w Ameryce Północnej i Południowej.

Według badań Mediapanel w lutym 2023 r. Opoka.org.pl miała 388,1 tys. użytkowników.

Misyjne.pl

Misją oblackiego portalu, który powstał w 2006 r., jest informowanie o ważnych wydarzeniach z życia Kościoła powszechnego, szczególnie związanych z misjami, prześladowaniami chrześcijan i uchodźcami. Za pośrednictwem portalu inicjowana jest również działalność dobroczynna wspierająca misjonarzy na całym świecie. Redaktorem naczelnym jest o. Marcin Wrzos OMI.

W 2022 r. portal odwiedzało średnio 500 tys. unikalnych użytkowników miesięcznie i wygenerowało średnio 1 mln odsłon miesięcznie.

Portal ma swoje media społecznościowe: Facebook – 54 tys. polubień profilu (73 tys. obserwujących); Twitter – 3,3 tys. obserwujących, Instagram – 3 tys. obserwujących; TikTok – 1 tys. obserwujących.

Wiara.pl

Działający od 2001 r. portal jest własnością katowickiego „Gościa Niedzielnego”. Składa się na niego 13 serwisów tematycznych i forum. Redaktorem naczelnym jest Andrzej Macura.

W lutym 2023 r. według raportu Mediapanel portal w lutym 2023 r. odwiedziło 284148 realnych użytkowników.

IV. Rozgłośnie radiowe

Naczelna Redakcja Programów Katolickich Polskiego Radia

Została powołana na bazie porozumienia między Polskim Radiem a Konferencją Episkopatu Polski w 1989 r., na fali przemian ustrojowych. Szefem Redakcji Programów Katolickich Polskiego Radia jest od sierpnia 2023 r. o. Wojciech Mikulski SJ.

Ważne miejsce w ramówce I Programu Polskiego Radia zajmuje codzienny Serwis Informacyjny Radia Watykańskiego. Przygotowywane audycje to m.in.: „Myśli na dobry dzień”, „Słowo na dziś”, „Ślady na piasku”, „W dobrych zawodach” czy „Lumen” i „Kościół nasz powszedni”.

Radio Maryja

Radio należące do redemptorystów jest od lat najpopularniejszą rozgłośnią katolicką w Polsce. Zostało założone w Toruniu przez o. Tadeusza Rydyzka CSsR w grudniu 1991 r.

Na program Radia Maryja składają się przede wszystkim audycje o charakterze ewangelizacyjnym, katechezy, transmisje wydarzeń z życia Kościoła i wspólna modlitwa. Transmitowane są msze i nabożeństwa, papieskie pielgrzymki. Jest też miejsce na publicystykę społeczno-polityczną. Radio ma charakter interaktywny, słuchacze mają możliwość, dzwoniąc, brać udział w modlitwach na antenie, zadawać pytania czy dzielić się komentarzami.

Słuchacze i sympatycy tworzą Rodzinę Radia Maryja.

Forum Niezależnych Rozgłośni Katolickich

Efektem trwających od 2009 r. spotkań dyrektorów katolickich radiostacji jest powołane w 2013 r. Forum Niezależnych Rozgłośni Katolickich, czyli niezrzeszonych w żadnej sieci radiowej. Statut Forum zatwierdzony został przez Konferencję Episkopatu Polski.

Aktualnie zrzeszone 24 rozgłośnie obejmują zasięgiem 75 proc. terytorium Polski. Są to m.in.: Radio Warszawa (diecezja warszawsko-praska), Radio Nadzieja (łomżyńska), Katolickie Radio Podlasie (siedlecka), Radio Głos (pelplińska), Radio RDN Małopolska (tarnowska), Katolicka Rozgłośnia Radiowa „Fiat” (częstochowska), Radio Jasna Góra (częstochowska), Radio Via (rzeszowska), Radio Victoria (łowicka), Katolickie Radio Diecezji Płockiej, Radio Emaus (poznańska), Radio Rodzina (wrocławska), Radio I (białostocka), Katolickie Radio Zamość, Radio eM (katowicka, kielecka), Radio Doxa (opolska), Anioł Beskidów (bielsko-żywiecka), Radio Rodzina (kaliska), Radio Fara (przemyska), Radio Profeto.

Radio Plus

Sieć katolickich stacji radiowych, która powstała na bazie rozgłośni diecezjalnych. Samo Radio Plus powstało w 1992 r. jako rozgłośnia archidiecezji gdańskiej, następnie dołączyło do niego katolickie Radio Mariackie z Krakowa oraz stopniowo inne diecezjalne czy lokalne rozgłośnie.

Obecnie w sieci Radia Plus jest 18 rozgłośni. Są to stacje należące do diecezji: gdańskiej, warszawskiej, gnieźnieńskiej, krakowskiej, bydgoskiej, koszalińsko-kołobrzeszkiej, legnickiej, lubelskiej, łódzkiej, warmińskiej, radomskiej, szczecińsko-kamieńskiej i zielonogórsko-gorzowskiej oraz zakonów.



V. Telewizja

Redakcja Programów Katolickich w Telewizji Polskiej

Audycje katolickie od dawna są stałą częścią programów Telewizji Polskiej. Pojawiły się na ekranach w 1989 r. w ramach redakcji radiowo-telewizyjnej, a od 1993 r. już samodzielnie jako produkcje Redakcji Programów Katolickich. Szefem redakcji jest o. Michał Legan OSPPE.

Obecnie realizowanych jest 10 cyklicznych programów, a także transmisje Mszy św. i modlitwy, m.in. Anioł Pański z Watykanu, koronka do Miłosierdzia Bożego. Produkcje te dostępne są na antenach: TVP1, TVP2, TVP3, TVP Info, TVP Polonia, TVP Historia, TVP ABC oraz na platformie VOD TVP.

TVP transmituje najważniejsze wydarzenia z życia Kościoła katolickiego, takie jak uroczystości beatyfikacyjne i kanonizacyjne, Pasterka w Wigilię Bożego Narodzenia, Droga Krzyżowa w Wielki Piątek, wydarzenia Dnia Papieskiego, Światowe Dni Młodzieży, Spotkania Młodych Lednica 2000, ingresy, pogrzeby, akcje organizowane przez Caritas. Istotną częścią jej misji jest zachowanie dokumentacji filmowej związanej z pontyfikatem św. Jana Pawła II, m.in. produkcja filmów i reportaży, a także prowadzenie serwisu internetowego jp2.tvp.pl.

Telewizja Trwam

Powołana w 2013 r. przez o. Tadeusza Rydzyka CSsR. Jej program w dużej mierze pokrywa się z ofertą Radia Maryja, jednak telewizja w przeciwieństwie do radia nie ma statusu nadawcy społecznego. Właścicielem TV Trwam jest Fundacja Lux Veritatis.

EWTN Polska

Otwarty we Wrocławiu w 2018 r. polski oddział amerykańskiej katolickiej stacji telewizyjnej, założonej przez klaryskę od wieczystej adoracji m. Angelikę Rizzo. Ramówka obejmuje codzienną modlitwę, nabożeństwa i Msze święte oraz programy formacyjne i publicystyczne. Dyrektorem telewizji jest ks. Piotr Wiśniowski.

VI. Katolicka Agencja Informacyjna

Obecna jest na rynku medialnym od 1993 r. Powołana przez Konferencję Episkopatu Polski, oferuje najbogatszy w naszym kraju serwis informacji o Kościele katolickim w Polsce i na świecie oraz o wydarzeniach w innych Kościołach chrześcijańskich i religiach. Prezesem i redaktorem naczelnym KAI jest Marcin Przeworski.

KAI informuje o życiu Kościoła w Polsce (także we wszystkich diecezjach), działaniach Ojca Świętego i Stolicy Apostolskiej oraz Kościoła powszechnego, współpracuje z wieloma katolickimi agencjami informacyjnymi w Europie i na świecie. Ponadto serwis KAI zawiera analizy, problemowe dossier, komentarze, wywiady, statystyki i opracowania ukazujące różne aspekty nauce, życia i działalności Kościoła. We współpracy z Sekretariatem Stanu Stolicy Apostolskiej tłumaczy papieskie katechezy, teksty encyklik, adhortacji i przemówień papieskich.

Z serwisu prasowego KAI korzystają najważniejsze polskie media katolickie i świeckie. Publikują one materiały agencji na swoich łamach, antenach czy portalach lub też – inspirowane ich treścią – wykorzystują je do przygotowywania własnych opracowań.

Należący do Katolickiej Agencji informacyjnej eKAI.pl to portal informacyjny, dzięki któremu każdy czytelnik ma codziennie dostęp do najświeższych informacji z życia wiary, bezpośrednio u ich agencyjnego źródła. Jest adresowany nie tylko do osób wierzących, lecz także do tych niezadeklarowanych religijnie lub niewierzących. Portal eKAI.pl w 2022 r. odwiedziło niemal 1,6 mln użytkowników, którzy wygenerowali ponad 3,7 mln sesji i blisko 8 mln odsłon.



VII. Media społecznościowe

Media społecznościowe służą dziś nie tylko do błyskawicznej transmisji informacji, ale są także narzędziem komunikacji międzyludzkiej, a nawet budowania relacji. Nazywane czasem „nowym kontynentem”, bez wątpienia stanowią ważną przestrzeń i narzędzie do ewangelizacji. Zaangażowani są w nią wierni świeccy, zakony, diecezje, katolickie instytucje, a także duchowni i osoby konsekrowane, mający nawet setki tysięcy obserwujących, którzy czasem nawet hojnie finansowo wspierają ich działalność.

Prof. Monika Przybysz z UKSW, specjalistka ds. public relations i zarządzania kryzysowego, zauważa, że obecność osób duchownych i konsekrowanych w mediach społecznościowych nastrocza jednak wielu wyzwań: „Z jednej strony jest to ogromna odpowiedzialność – każda z tych osób jest utożsamiana z Kościołem jako całością, każde słowo jest interpretowane na wiele sposobów, wzbudza wiele emocji i spotyka się z różną wrażliwością, wiedzą i doświadczeniem wiernych, a także osób niewierzących. W czasach algorytmizacji treści, a więc promowania przez algorytmy mediów społecznościowych kontentu budzącego emocje i duże zaangażowanie użytkowników (lajki, komentarze, udostępnienia), osoby duchowne spotykają się czasem z komentarzami pełnymi nienawiści, krytyki, szyderstwa, a także informacjami nieprawdziwymi, nieścisłymi, propagandowymi i bezwartościowymi” – mówi.

Kolejną trudnością jest to, że kościelni przełożeni nie zawsze rozumieją specyfikę danego medium, gdyż sami używają go w sposób niesystematyczny i jedynie do konsumpcji treści, a nie ich tworzenia. „Bywa także, że uważają obecność w przestrzeni social mediów za stratę czasu bądź za działalność, w której nie trzeba wiele wysiłku. Brak odpowiednich zasobów kończy się niekiedy kiczem religijnym lub zniechęceniem do prowadzenia profili instytucjonalnych, a zagrożeniem na profilach prywatnych bywa pycha i gwiazdorzenie dla próżnej sławy” – mówi prof. Przybysz. Jej zdaniem zrozumienie istoty mediów społecznościowych jako platformy nieustannego dialogu i szansy na dotarcie do wszystkich grup społecznych wydaje się kluczowe dla mądrej obecności w sieci.

Na konieczność profesjonalizacji obecności duchownych i osób konsekrowanych


w mediach wskazuje także Konferencja Episkopatu Polski. W dekrecie obowiązującym od kwietnia 2023 r. podkreślono, że osoby związane z instytucjami Kościoła występujące w mediach powinny się cechować wiernością Ewangelii, umiłowaniem prawdy, szacunkiem wobec innych i poszukiwaniem wspólnego dobra, ale także rzetelną wiedzą i kompetencjami.

Media społecznościowe, nazywane czasem „nowym kontynentem”, stanowią ważną przestrzeń i narzędzie ewangelizacji.

Kluczowe wydaje się zrozumienie istoty mediów społecznościowych jako platformy dialogu i szansy na dotarcie do ludzi.

Podsumowanie

Media mogą być narzędziem ewangelizacji. W Polsce najbardziej znane media katolickie to m.in.: ogólnopolskie tygodniki („Przewodnik Katolicki”, „Gość Niedzielny”, „Niedziela”,



„Tygodnik Powszechny” i „Idziemy”) ponad 40 stacji radiowych (m.in. Radio Maryja, sieć Radio Plus i stacje zrzeszone w Forum Niezależnych Rozgłośni Katolickich), miesięczniki i kwartalniki, redakcje katolickie w mediach publicznych, Katolicka Agencja Informacyjna i ogólnopolska Telewizja Trwam oraz inne stacje telewizyjne. Intensywnie rozwijają się – zwłaszcza od czasu pandemii – portale internetowe i profile w mediach społecznościowych. Rynek mediów katolickich jest bardzo pluralistyczny, różne media odpowiadają na zróżnicowane potrzeby odbiorców. W czasach nadmiaru informacji, w tym także informacji niesprawdzonych czy nawet nieprawdziwych, atutem mediów katolickich jest to, że mogą one gwarantować wiarygodność informacji.

Dawid Gospodarek – dziennikarz KAI. Zaangażowany w dialog ekumeniczny i międzyreligijny. Interesuje się polskimi tradycjami oraz muzyką ludową i tańcem. Autor książek „Ostatni dzwonek. Rozmowy o przyszłości lekcji religii” oraz „Ogień i woda. Czy w Kościele można się dogadać?”.



Maria Czerna

SANKTUARIA I PIELGRZYMKI

W Polsce mamy nieco ponad tysiąc sanktuariów. Najczęściej odwiedzane to sanktuarium Matki Bożej na Jasnej Górze i sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach. Jesteśmy narodem, który chętnie odwiedza miejsca święte – nie tylko te w kraju, lecz także za granicą, np. w Rzymie, Ziemi Świętej czy Santiago de Compostela. Fenomenem są polskie piesze pielgrzymki.

Nasi rodacy stanowią 20 proc. wszystkich pielgrzymów w Unii Europejskiej i aż 5 proc. pielgrzymów w skali całego świata (wliczając w to wyznawców islamu, których religia obliguje do odbycia przynajmniej raz w życiu pielgrzymki do Mekki).

Z badań przeprowadzonych przed pandemią przez Pracownię Geografii Religii Uniwersytetu Jagiellońskiego wynika, że każdego roku jakąś formę pielgrzymowania podejmowało ok. 7 mln Polaków. W sondażu Centrum Badania Opinii Społecznej z 2017 r. („Czy tylko Jasna Góra? Doświadczenia pielgrzymkowe Polaków”) 32 proc. Polaków zadeklarowało, iż przynajmniej raz w życiu uczestniczyło w jakiejś pielgrzymce, w tym 14 proc. brało udział w takiej aktywności jeden raz, a 18 proc. – więcej niż raz.

32 proc. Polaków
przynajmniej raz
w życiu uczestniczyło
w pielgrzymce.



Polak pielgrzym

„Pielgrzymowanie jakoś trafia w naszą narodową mentalność” – zauważa prof. Barbara Strzałkowska, kierownik kierunku chrześcijańska turystyka religijna na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego, od wielu lat przewodniczka grup pielgrzymkowych do Ziemi Świętej.

Wydaje się, że Polacy ogólnie lubią podróżować, poznawać, przekraczać granice. Nasza historia sprawiła, że sanktuaria i pielgrzymowanie do nich kojarzą nam się z przestrzenią wolności oraz budowania tożsamości narodowej. Wyrazem tego mogą być słowa Jana Pawła II wypowiedziane w 1979 r. na Jasnej Górze: „Tutaj zawsze byliśmy wolni”. Dlatego też specyfiką polskiego pielgrzymowania jest silny rys wspólnotowy. „To nas niejako odróżnia od naszych europejskich sąsiadów, dla których pielgrzymowanie ma często wymiar poszukiwania siebie czy też odkrywania Boga w pięknie świata” – mówi prof. Strzałkowska.

„Absolutnym fenomenem są polskie piesze pielgrzymki” – mówi prof. Antoni Jackowski, założyciel i wieloletni kierownik Pracowni Geografii Religii na UJ. Niektóre pielgrzymki wędrują nieprzerwanie od setek lat, np. pielgrzymka z Warszawy na Jasną Górę od 1711 r. Mamy więc w Polsce jedną z najdłuższych zachowanych tradycji pielgrzymowania na świecie – zauważa prof. Jackowski. W szczytowym okresie, w latach 80. XX w., na Jasną Górę chodziło co roku kilkaset tysięcy osób. W ostatnich latach przed pandemią było to ok. 250 tys. osób.

Co ciekawe, cudzoziemcy, którzy od lat 80. XX w. dołączali do polskich pielgrzymek, niekiedy reaktywowali je we własnych krajach. W ten sposób odrodziły się po latach np. pielgrzymki z Paryża do Chartres czy z Wiednia do Mariazell.

Pandemia COVID-19 miała – i nadal ma – ogromny wpływ na ruch pątniczy, zwłaszcza międzynarodowy. Pielgrzymowanie w Polsce się odradza, ale w 2022 r. nie nastąpił jeszcze powrót do sytuacji sprzed pandemii.

Polskie piesze pielgrzymki są absolutnym fenomenem. Niektóre z nich chodzą nieprzerwanie od setek lat.

Od Ottona II do Jana Pawła II

Sanktuaria powstają zwykle w miejscach związanych z nadprzyrodzonymi wydarzeniami, relikwiami lub szczególnymi obiektami kultu, np. cudownymi wizerunkami.

Sanktuaria w Kościele katolickim to miejsca uznane za wyjątkowe – takie, w których Bóg w sposób szczególny udziela swoich łask. Powstają zwykle w miejscach związanych z nadprzyrodzonymi wydarzeniami, relikwiami lub szczególnymi obiektami kultu, np. cudownymi wizerunkami.

Dzieli się na sanktuaria Pańskie – miejsca szczególnego kultu Bożych tajemnic, np. Trójcy Świętej, Miłosierdzia Bożego, Świętego Krzyża; sanktuaria maryjne – związane z czcią oddawaną

Matce Bożej; oraz sanktuaria związane z kultem poszczególnych świętych.

Pod względem prawnym sanktuaria dzieli się na erygowane, czyli zatwierdzone przez odpowiednią władzę kościelną, oraz te, które nie mają takiego statusu. Wiąże się to z ich



rangą oraz oddziaływaniem. Mogą zatem istnieć sanktuaria międzynarodowe – erygowane przez Stolicę Apostolską, narodowe – przez konferencję episkopatu danego kraju, i diecezjalne – przez biskupa danej diecezji. Warto jednak podkreślić, że podział prawny w istocie nie oddaje znaczenia poszczególnych sanktuariów. Dla przykładu w Polsce dekretami Stolicy Apostolskiej zatwierdzone zostały sanktuarium na Górze św. Anny i sanktuarium św. Jadwigi Śląskiej w Trzebnicy. Dekretu takiego nie ma natomiast Jasna Góra, która jest przecież jednym z najważniejszych sanktuariów na świecie.

Sanktuaria w naturalny sposób stają się celem pielgrzymek – pobożnych wędrówek, zbiorowych lub indywidualnych, których celem jest oddanie czci Bogu oraz duchowy wzrost pątników. Za pierwszą pielgrzymkę na ziemiach polskich uznaje się podróż, którą odbył niemiecki cesarz Otton III do grobu św. Wojciecha w Gnieźnie w 1000 r. Najstarsze wzmianki o ruchu pątniczym związane są natomiast z sanktuarium relikwii Drzewa Krzyża Świętego na Świętym Krzyżu – dawniej Łysej Górze, miejscu uznawanym za święte jeszcze w czasach przedchrześcijańskich. Wieki średnie to czas powstawania kolejnych sanktuariów związanych z kultem relikwii świętych oraz z rozwijającym się kultem maryjnym.

W 1382 r. książę opolski Władysław przekazał wizerunek Matki Bożej paulinom sprowadzonym z Márianosztra na Węgrzech do Częstochowy. Obraz szybko stał się celem pielgrzymek wszystkich stanów i regionów. W XVII w. kult jasnogórski był już ważną praktyką społeczną, ze stałymi szlakami pątniczymi. Od XVI w. na kresach Rzeczypospolitej zaczęły powstawać liczne sanktuaria maryjne. W tym czasie pielgrzymki stały się potrzebą religijną wszystkich warstw społecznych.

W XVII w. zaczęły też powstawać liczne kalwarie, począwszy od Kalwarii Zebrzydowskiej (1602 r.), odtwarzające w terenie realia Jerozolimy i upowszechniające kult Męki Pańskiej.

Znacząca data to 8 września 1717 r., kiedy odbyła się uroczysta koronacja wizerunku Matki Bożej Częstochowskiej. Do końca I Rzeczypospolitej odbyło się w sumie 29 koronacji wizerunków maryjnych. Były to wielkie uroczystości gromadzące w sanktuariach nawet setki tysięcy pielgrzymów.

W 1711 r. wyruszyła pierwsza piesza pielgrzymka z Warszawy do Częstochowy. Od tego czasu organizowana jest ona nieprzerwanie każdego roku aż do dziś.

Władze zaborcze starały się ograniczać zarówno ruch pątniczy, jak i działalność sanktuariów – ale bez większych efektów. Co więcej, pielgrzymki stawały się często manifestacjami patriotyzmu, a sanktuaria integrowały naród pozbawiony państwa, umacniając więzi społeczne oraz propagując język i kulturę polską. Nie bez znaczenia dla ruchu pielgrzymkowego było też upowszechnienie kolei żelaznej. Jeszcze w latach 60. XIX w. na Jasną Górę przybywało rocznie ok. 100 tys. pątników, a w latach 80. i 90. liczba ta wzrosła do ok. 300 tys. osób. Na przełomie wieków pojawiły się też pierwsze pielgrzymki zawodowe i stanowe.

Odzyskanie niepodległości przyczyniło się do dalszego rozwoju ruchu pielgrzymkowego. Umocniło też znaczenie sanktuariów, zwłaszcza maryjnych, na czele z Jasną Górą, która w tym czasie uzyskała światowe znaczenie. Stała się też celem pielgrzymek narodowych organizowanych z udziałem przedstawicieli Episkopatu i władz państwowych.

Po II wojnie światowej w wyniku zmian terytorialnych układ polskich sanktuariów i związany z tym ruch pielgrzymkowy uległy znacznym zmianom. Repatrianci przywieźli ze sobą ok. 100 obrazów Maryi i świętych wywiezionych w większości nielegalnie z Kresów. Wizerunki te umieszczone zostały w nowych miejscach, jednak ich kult nie miał już tak wielkiego zasięgu

W czasach zaborów pielgrzymki były często manifestacjami patriotyzmu, a sanktuaria integrowały naród.

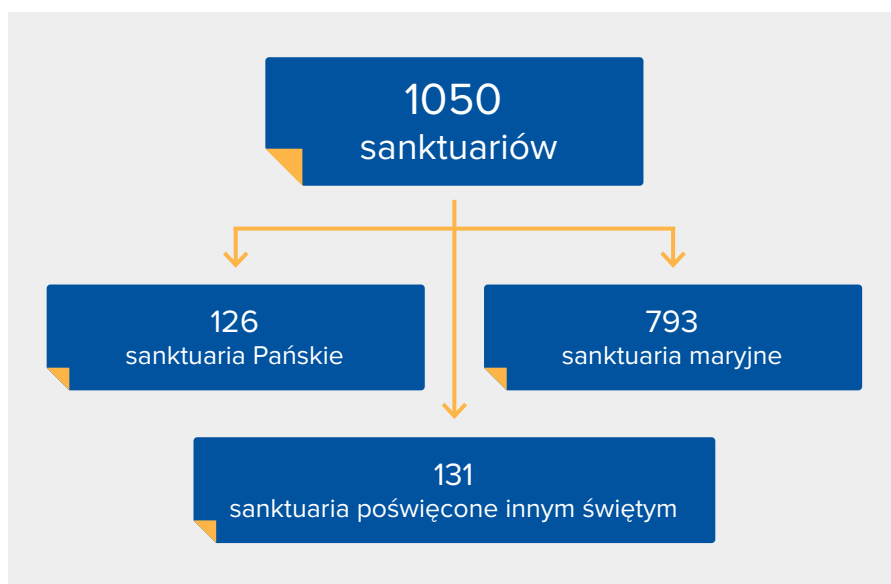
jak niegdyś. W nowych granicach Polski pojawiły się za to nowe sanktuaria, jak np. Góra św. Anny, Gietrzwałd, Trzebnica czy Wambierzyce. Ruch pielgrzymkowy w tych miejscach, początkowo nikły, z czasem się ożywił.

Represje komunistyczne spowodowały, że pątnictwo w latach 50. XX w. nie przekraczało stanu przedwojennego. Ożywienie nastąpiło w związku z przygotowaniem do obchodów milenium chrztu Polski. Pielgrzymowanie stało się dla Polaków ponownie czynem patriotycznym i formą wyrażenia oporu. W 1966 r. Jasną Górę odwiedziło w sumie 1 mln osób. W 1977 r. – już 2 mln. Na początku lat 80. przybywało tam 5 mln pielgrzymów rocznie. Oblężenie przeżywały też inne sanktuaria. Nie bez znaczenia był tu wpływ Jana Pawła II – papieża pielgrzyma.

Dzisiaj jedna trzecia Polaków deklaruje, że choć raz była na jakiejś pielgrzymce. Dla porównania: w latach 70. pielgrzymowało 10 proc. Polaków, a w okresie międzywojennym zaledwie 5 proc.

Sanktuaria dzisiaj

W 2015 r. w Polsce było 1050 sanktuariów (Andrzej Datko, „Chrześcijańskie miejsca pielgrzymkowe w Polsce”, w: „1050 lat chrześcijaństwa w Polsce”, Główny Urząd Statystyczny, Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego SAC, 2016). Najwięcej z nich – 793 – to sanktuaria maryjne. Około 500 z nich stanowi cel regularnych pielgrzymek.



Najważniejszym sanktuarium w kraju, o randze sanktuarium narodowego, jest Jasna Góra. W 2022 r. odwiedziło ją 2,5 mln pielgrzymów (w 2017 r. było to ok. 4 mln). Jasna Góra to również sanktuarium międzynarodowe, przyciągające pątników i turystów ze wszystkich kontynentów; w istocie jedno z najważniejszych miejsc kultu maryjnego na świecie.

Najbardziej międzynarodowym sanktuarium w Polsce, przewyższającym nawet Jasną Górę pod względem liczby krajów, z których pochodzą pielgrzymi, jest sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Krakowie-Łagiewnikach. Za fenomenem Łagiewnik stoi nowy, silnie rozwijający się na całym świecie kult Bożego Miłosierdzia związany z objawieniami św. s. Faustyny. Do Łagiewnik rocznie przybywa od 1,5 do 2 mln osób z ok. 150 krajów

Jasną Górę przed pandemią odwiedzało ok. 4 mln pielgrzymów rocznie. To jedno z najważniejszych sanktuariów na świecie.

świata (w 2022 r., po pandemii, było to ok. 1 mln pielgrzymów).

Pielgrzymi z kraju i zagranicy przybywają też licznie do zakopiańskiego sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach i do Kalwarii Zebrzydowskiej, miejsca silnie związanego ze św. Janem Pawłem II. Przed pandemią do Kalwarii Zebrzydowskiej przybywało rokrocznie ok 2 mln pielgrzymów. W szczytowym momencie pandemii nastąpił spadek do ok. 300 tys. W 2022 r. sanktuarium odwiedziło ok. 1,2 mln osób. Jak zaznacza o. Tarsycjusz Bukowski OFM, rzecznik prasowy sanktuarium,

w sposób widoczny zmniejszyła się liczba grup zorganizowanych, wzrosła natomiast liczba pielgrzymów indywidualnych oraz przybywających z rodziną czy w małych grupach.

Pielgrzymi z różnych stron świata odwiedzają też Niepokalanów i grób bł. ks. Jerzego Popiełuszki przy kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie. O międzynarodowym charakterze sanktuarium na Górze św. Anny przesądzają z kolei liczne pielgrzymki z Niemiec.

Wśród sanktuariów o charakterze krajowym, poza Częstochową, wymienić należy Licheń. Przed pandemią przybywało tam rocznie ok. 800 tys. osób. Ważne są również Piekary Śląskie – miejsce szczególnie istotne dla ludzi pracy. Rośnie znaczenie Gniezna i kultu św. Wojciecha, patrona Polski, świętego przypominanego podczas spotkań młodzieży nad Lednicą. Coraz więcej pielgrzymów przyjeżdża w ostatnich latach do Gietrzwałdu, miejsca, w którym objawiła się Matka Boża w 1877 r., mówiąc w bliskiej językowi polskiemu gwarze warmińskiej; a także do narodowego sanktuarium św. Józefa w Kaliszu.

Charakter ponadregionalny ma 25 sanktuariów. To m.in.: Borek Wielkopolski, Święta Lipka, Gostyń – Święta Góra, Kalwaria Pałacowska, Leśna Podlaska, Ludźmierz, Swarzewo, Tuchów czy Wambierzyce. Wszystkie to sanktuaria maryjne, do których rocznie przybywa ponad 100 tys. pielgrzymów, a trwałe szlaki pielgrzymkowe dochodzą do 150 km. Przykładowo w Wambierzycach rocznie gości ok. 150 tys. pielgrzymów, w tym 70 tys. w grupach, które zgłaszają swoją obecność w sanktuarium. W latach 2020 i 2021 odnotowano olbrzymi spadek tych liczb, natomiast w 2022 r. nastąpił niemal zupełny powrót do stanu sprzed pandemii.

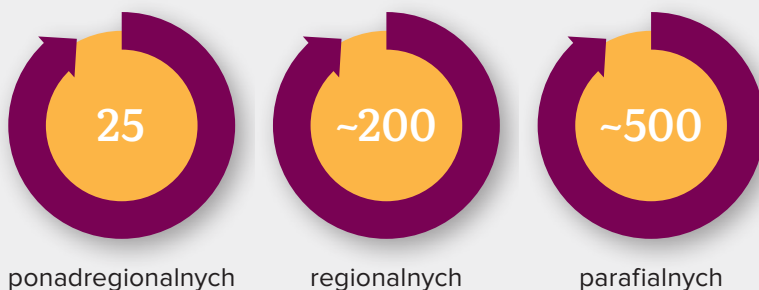
Około 200 sanktuariów – jak Górka Duchowna, Rychwałd czy Skępe – ma charakter regionalny. Odwiedza je rocznie kilkadziesiąt tysięcy pątników z okolicy. Podczas pielgrzymek akcentowane są często elementy folklorystyczne.

Ostatnią, najliczniejszą grupę stanowią ośrodki lokalne i parafialne. To ok. 500 sanktuariów, głównie maryjnych. Trzeba podkreślić, że w tych miejscach kult się nie rozwija, a w niektórych wręcz zamiera, ograniczając się do odpustu i procesji. Pielgrzymki lokalne tracą bowiem popularność na rzecz pątnictwa dalekiego.

Do sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach rocznie przybywa od 1,5 do 2 mln osób z ok. 150 krajów świata.



Lokalne sanktuaria



Dokąd na pielgrzymkę?

Kierunki pielgrzymkowe obecnie najchętniej wybierane przez Polaków to przede wszystkim sanktuaria maryjne: Częstochowa, Gietrzwałd, Licheń, ale też miejsca związane ze św. Janem Pawłem II czy św. Faustyną – Wadowice, Kalwaria Zebrzydowska, Wawel, Łagiewniki. Wciąż ważnymi celami pielgrzymkowymi są nasze Kalwarie oraz kopie Grobu Bożego, do których pielgrzymowano w czasach, gdy wyjazd do Ziemi Świętej był czymś

niedostępnym dla przeciętnego mieszkańca naszego kraju. Dziś te sanktuaria są również chętnie odwiedzane, zwłaszcza w Wielkim Tygodniu. Ważne są też miejsca związane z kultem polskich świętych: Wojciecha, Stanisława, Jadwigi, Maksymiliana Kolbego.

Spośród wszystkich pielgrzymujących Polaków ok. 10 proc. wyjeżdża za granicę. Najpopularniejsze cele to Rzym, zwłaszcza od czasu pontyfikatu św. Jana Pawła II, i Ziemia Święta. W 2016 r. Polacy

Polacy są po Amerykanach, na równi z Włochami, drugim narodem najliczniej pielgrzymującym do Ziemi Świętej.

byli – po Amerykanach, na równi z Włochami – drugim narodem najliczniej pielgrzymującym do Ziemi Świętej. Ważne kierunki pielgrzymkowe to miejsca objawień maryjnych – Lourdes, Fatima i Medjugorie.

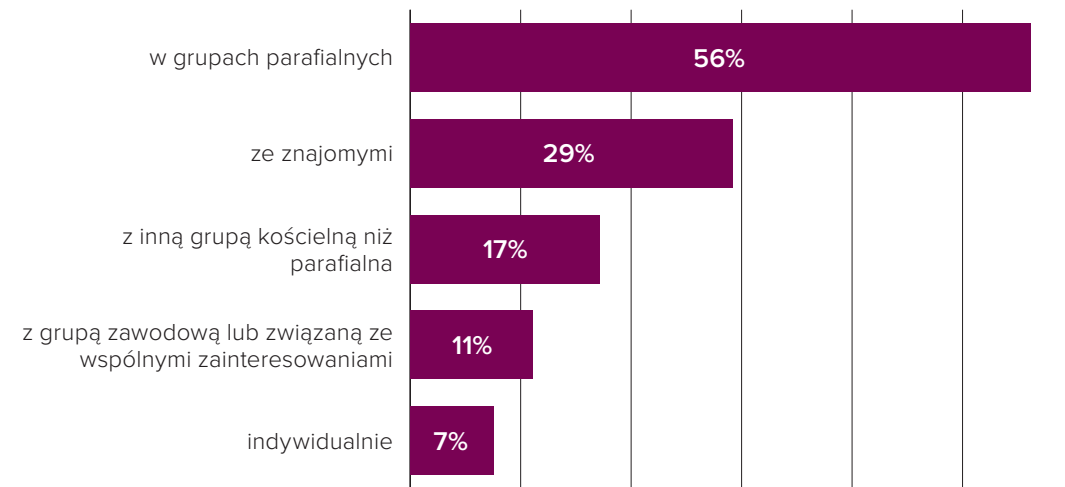
Fenomenem jest też odradzające się od ok. 30 lat piesze pielgrzymowanie do Santiago de Compostela. Polacy najczęściej rozpoczynają swoje wędrówki we Francji lub w Hiszpanii, ale niektórzy wyruszają na Camino pieszo z Polski. W 2009 r. powstało stowarzyszenie Przyjaciele Dróg św. Jakuba w Polsce, które odtwarza i oznakowuje w kraju dawne szlaki prowadzące do hiszpańskiego sanktuarium.

Jeśli chodzi o nowe kierunki pielgrzymowania, bardzo popularne (i to nie tylko wśród Polaków) są miejsca cudów eucharystycznych w Sokółce i Legnicy, a w ostatnim czasie bardzo wzrasta zainteresowanie miejscami związanymi z nowymi błogosławionymi, np. prymasem Stefanem Wyszyńskim.

Z kim na pielgrzymkę?

Polacy pielgrzymują przede wszystkim w grupach parafialnych – takie doświadczenie ma ponad połowa (56 proc.) osób, które kiedykolwiek wzięły udział w pielgrzymce.

Jak pielgrzymują Polacy?



Opracowano za: CBOS, „Czy tylko Jasna Góra? Doświadczenia pielgrzymkowe Polaków”, 2017.

Na pielgrzymki z użyciem rozmaitych środków komunikacji decydują się osoby, dla których podstawą pielgrzymiego doświadczenia jest pobyt w świętym miejscu. Dla części pątników jednak ważniejsze niż dotarcie do celu wydają się samo wędrowanie i związane z tym przeżycia fizyczne i duchowe. Ta grupa bierze zwykle udział w pielgrzymkach pieszych.

Warto wspomnieć o nowej, ale cieszącej się dużą popularnością inicjatywie, jaką są Ekstremalne Drogi Krzyżowe. Nie są to pielgrzymki w pełnym znaczeniu, gdyż ich celem jest nie tyle dotarcie do miejsca świętego, ile raczej przebycie określonej drogi (choć często sanktuaria mogą stanowić na tej drodze punkty orientacyjne). W 2021 r. w Ekstremalnych Drogach Krzyżowych uczestniczyło ok. 37 tys. Polaków.

W pielgrzymkach częściej biorą udział kobiety niż mężczyźni. Widać też nadreprezentację osób w wieku 55–64 lata, choć i tak od przełomu lat 70. i 80. XX w. możemy mówić o odmł-

Dla wielu pielgrzymów wędrowka do sanktuarium jest równie ważna jak pobyt w świętym miejscu. Decydują się oni na pielgrzymki piesze, biegowe, rowerowe, rolkowe.

dzeniu pątnictwa (do końca lat 60. ludzie starsi stanowili nawet 70–80 proc. ogółu pielgrzymujących). Obecnie młodzi to już prawie połowa wszystkich pątników. Starsi zdecydowanie przeważają wśród uczestników parafialnych pielgrzymek autokarowych. Młodzi natomiast chętnie uczestniczą w pielgrzymkach, których program jest specjalnie dla nich przygotowany (warto tu zauważyć np. fenomen Światowych Dni Młodzieży), albo takich, które zawierają element fizycznego wysiłku – pieszych, rowerowych, biegowych czy rolkowych.





Dla młodych pielgrzymka wiąże się niekiedy z kolejnymi etapami wtajemniczenia chrześcijańskiego lub edukacji. Wiele dzieci uczestniczy w pielgrzymkach dziękczynnych po pierwszej komunii św., do pielgrzymek zachęceni są też kandydaci do bierzmowania (np. na Lednicę), na Jasną Górę jeżdżą maturzyści. Na pielgrzymki częściej jeżdżą młodzi należący do grup parafialnych, ruchów i wspólnot, które często organizują wspólne wyjazdy pod opieką duszpasterza. Nie brak też jednak młodych pątników indywidualistów, których można np. spotkać na szlakach do Santiago.

Jak zaznacza prof. Strzałkowska, mimo widocznego w ostatnich latach odpływu młodych z Kościoła nie widać wyraźnego spadku liczby młodych pielgrzymów. Dlaczego? Ci, którzy odchodzą, to raczej nie ci, którzy pielgrzymowali.

Mimo widocznego w ostatnich latach odpływu młodych z Kościoła nie widać wyraźnego spadku liczby młodych pielgrzymów.

Skutki pandemii trwają

Bez wątplenia doświadczenie pandemii odcisnęło piętno na pielgrzymowaniu, zwłaszcza tym dalekim i międzynarodowym. Jak zwraca uwagę prof. Barbara Strzałkowska, wszyscy pielgrzymujący do Ziemi Świętej wykupują ubezpieczenie dodatkowe, licząc się z możliwością rezygnacji lub wystąpienia nieprzewidzianych okoliczności. Wszystkie wydatki pielgrzymkowe bardzo wzrosły, więc tym bardziej zaskakuje wciąż zwiększająca się liczba chętnych. „Po pandemii widać wręcz głód pielgrzymowania” – mówi prof. Strzałkowska. W lutym 2023 r. Polacy byli największą grupą pielgrzymów w Ziemi Świętej. Pełne samoloty do Izraela wylatywały z naszego kraju niemal każdego dnia.

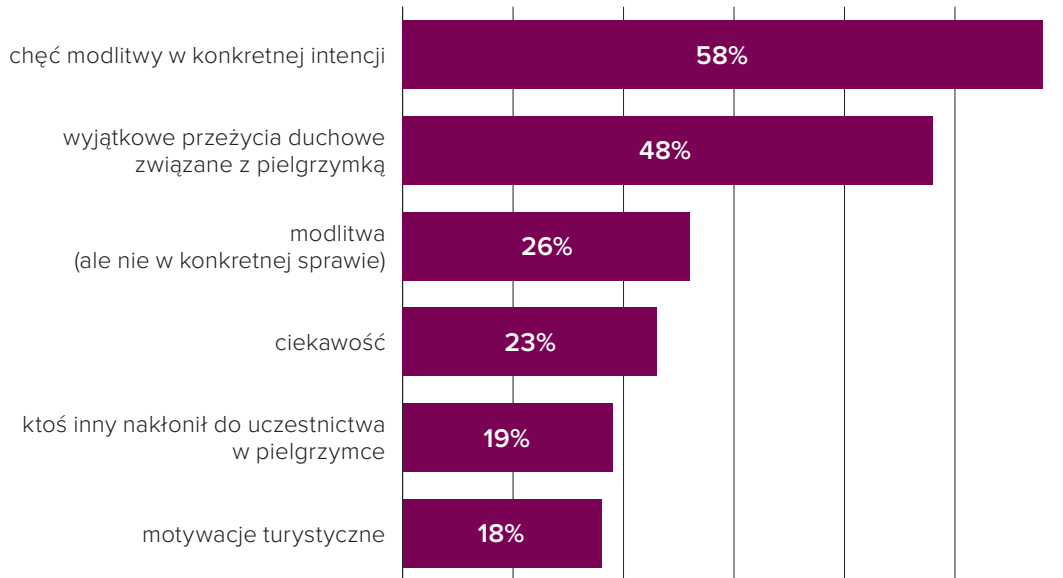
Czy liczba pielgrzymujących powróci do stanu sprzed pandemii? Tego do końca nie wiemy, zwłaszcza że mogą mieć na to wpływ jeszcze inne zjawiska. Bez wątpienia samo pielgrzymowanie nieco się zmieniło. Jak zauważyli uczestnicy Światowego Kongresu Duszpasterstwa Turystyki, który odbył się w październiku 2022 r. w Santiago de Compostela, w pielgrzymowaniu widoczny jest coraz bardziej indywidualizm. Pielgrzymuje mniej grup, a więcej pojedynczych osób, które docierają do sanktuariów same lub z rodziną czy przyjaciółmi, własnym środkiem komunikacji. Wiąże się to z pewnymi wyzwaniem duszpasterskimi: zorganizowanej grupie zwykle towarzyszy kapłan, który przygotowuje program duchowy, odprawia Mszę św. Jak pomóc pielgrzymom indywidualnym w spotkaniu z Panem Bogiem? To pytanie, które zapewne w coraz większym stopniu nurtować będzie duszpasterzy. Wielu z nich widzi potencjał duszpasterski pielgrzymek organizowanych w grupach – wspólnotowych czy parafialnych. To często okazja do zbudowania zupełnie nowego rodzaju więzi.

Pielgrzym czy turysta?

Rozróżnienie między pielgrzymem a turystą zwiedzającym miejsca święte jest niekiedy trudne i w gruncie rzeczy nieoczywiste, gdyż pielgrzymowanie to coś, co się dokonuje wewnątrz człowieka – i jako takie jest niemierzalne. „Może się zdarzyć – i niestety się zdarza – że ktoś wybiera się na zorganizowaną pielgrzymkę, ale zupełnie nie zachowuje się jak pielgrzym. Mam wrażenie jednak, że częściej jest odwrotnie – że czasem ktoś, kto rozpoczyna

zwiedzanie jako turysta, kończy je jako pielgrzym, bo w trakcie zwiedzania przeżył dotknięcie Pana Boga” – mówi prof. Strzałkowska.

Motywy podjęcia pielgrzymowania



Opracowano za: CBOS, „Czy tylko Jasna Góra? Doświadczenia pielgrzymkowe Polaków”, 2017.

Pobyt w miejscach świętych może być szansą na takie doświadczenie. Jak pisał św. Jan Paweł II w liście z 1999 r. poświęconym pielgrzymowaniu, obok pojęcia „historia zbawienia” istnieje również „geografia zbawienia”. Benedykt XVI zaś zwracał uwagę, że sam fakt podróżowania, przemieszczania się może nas prowadzić do wewnętrznego doświadczenia pielgrzymowania. Turystyka religijna, również ta podejmowana nie z inspiracji duchowych, ma w sobie potencjał ewangelizacyjny.

Podsumowanie

Polacy lubią pielgrzymować. 32 proc. z nas przynajmniej raz w życiu uczestniczyło w jakiejś pielgrzymce. Stanowimy 20 proc. wszystkich pielgrzymów w Unii Europejskiej i aż 5 proc. pielgrzymów w skali całego świata. Najczęściej odwiedzanym sanktuarium jest Jasna Góra – przed pandemią przybywało tam rocznie ok. 4 mln pielgrzymów. Polacy pielgrzymują też często do takich sanktuariów, jak Licheń, Kalwaria Zebrzydowska czy Łagiewniki. Sanktuarium w Łagiewnikach, związane z silnie rozwijającym się na całym świecie kultem Bożego Miłosierdzia, jest najbardziej międzynarodowym sanktuarium w Polsce. Ok. 10 proc. Polaków pielgrzymuje za granicę – najczęściej do Rzymu i Ziemi Świętej.

Maria Czerska – absolwentka Wydziału Historii Uniwersytetu Warszawskiego, dziennikarka Katolickiej Agencji Informacyjnej.





Wojciech Głowacki

DZIEDZICTWO MATERIALNE W RĘKACH KOŚCIOŁA

Kościół katolicki jest najistotniejszym obok skarbu państwa posiadaczem zabytków narodowych. Spuścizna, o którą troszczy się Kościół, jest udostępniana społeczeństwu, pielęgnowana i rozwijana.

Wśród niemal 80 tys. budynków w Polsce wpisanych do rejestru zabytków obiekty sakralne różnych wyznań stanowią ponad 15 proc. Elementy wyposażenia świątyń to prawie 75 proc. ruchomych zabytków. Na dziedzictwo Kościoła składają się także dzieła sztuki niewpisane do rejestrów oraz np. archiwalia, manuskrypty, starodruki czy dzwony kościelne.

Osobnym działem polskiego dziedzictwa sakralnego są zabytki dawnych Kresów Wschodnich, które znajdują się obecnie poza granicami kraju. Opiekują się nimi m.in. Instytut Polonika i Narodowy Instytut Konserwacji Zabytków, a polscy historycy sztuki od dekad inwentaryzują i badają te świątynie i ich wystrój.

15 proc. zabytkowych
nieruchomości to budynki
sakralne. 75 proc.
zabytkowych ruchomości
to wyposażenie świątyń.

Wyrazić niewidoczne

Świątynie i dzieła sztuki sakralnej to żywy depozyt.

Dzieła sztuki sakralnej, których podstawową funkcją jest wyrażanie niewidocznego i – jak mówi Jan Paweł II – „przenoszenie ludzkiej duszy ze świata zmysłowego w rzeczywistość wieczną”, mają wspomagać modlitwę, ale jednocześnie odgrywają ważną rolę w edukacji artystycznej i historycznej, mówią o przeszłości i tożsamości narodu. Dziedzictwo to historyk sztuki prof. Stanisław Mossakowski nazwał „zaklętą w pięknie materii duchowością pokoleń, które nas poprzedziły”. W naszym kraju

ten depozyt tradycji jest wciąż żywy, a świątynie i dzieła sztuki sakralnej służą społeczeństwu nie tylko jako muzea lub galerie dawnej sztuki.



Źródło: „Zestawienie danych statystycznych z rejestru zabytków – zabytki nieruchome”, dane.gov.pl

Architektura sakralna


Początki artystycznego mecenatu Kościoła w Polsce datują się na pierwsze lata istnienia naszego państwa. Budynki wznoszone przez tę instytucję od zarania były odczytywane jako symbole kulturowej przynależności do chrześcijaństwa, co naturalne, ale także świadectwo postępu technik budowlanych i stylistyki artystycznej. Były oznakami splendoru miejsc, w których powstawały, i źródłem dumy ich budowniczych – władców lub społeczności lokalnych.

Świątynie romańskie to pierwsze dzieła polskiej monumentalnej architektury. Powstawały w ośrodkach władzy książęcej, z fundacji lokalnych wielmożów lub z inicjatywy zakonów. Kościoły gotyckie, wznoszone najczęściej z czerwonej cegły, trwale wpisały się w krajobraz polskich miast i wsi. Do dziś ukazują one skalę ambicji rozwijającego się państwa, czego świadectwem są choćby majestatyczne kościoły fundacji Kazimierza Wielkiego i parafialne świątynie dużych miast – m.in. Torunia i Gdańsk.

Świątynie romańskie to najstarsze dzieła polskiej architektury monumentalnej.

Osobną grupę zabytków





stanowią wczesnonowożytnie świątynie drewniane. Najcenniejsze przykłady sakralnej architektury drewnianej znajdujące się w południowej Małopolsce objęto wpisem na listę dziedzictwa materialnego UNESCO, m.in. kościoły w Binarowej, Haczowie i Lipnicy Murowanej.

Kościół zatrudniał najlepszych twórców z europejskich centrów sztuki, z których przynosili oni na polski grunt najnowsze tendencje artystyczne, takich jak choćby włoscy renesansowi architekci Bartolomeo Berrecci i Santi Gucci, pracujący w środowisku dworu królów Polski w XVI w.

Epoka nowożytna owocowała licznymi sakralnymi realizacjami barokowymi i rokokowymi, których liczba czyni z nich szczególnie charakterystyczne zabytki w pejzażu architektonicznym ziem polskich.

W czasach nowoczesnych, po upadku polskiej państwowości, budowano świątynie w duchu klasycyzmu i eklektyzmu, w tym przede wszystkim nawiązujące do osiągnięć gotyku, m.in. „wiejskie katedry” – niepozbawione politycznego znaczenia jako wyraz sprzeciwu

**W czasach zaborów
w architekturze
ukształtował się
tzw. styl narodowy.**

wobec rosyjskiego zaborcy. W tym okresie działalność budowlana Kościoła przyczyniała się do kształtowania tzw. stylu narodowego w architekturze, czyli, inaczej mówiąc: swojskości, odzwierciedlenia narodowej tożsamości przez formy budowli. Przykładów tych dążeń dostarczają realizacje sakralne Józefa Piusa Dziekońskiego i Zdzisława Mączyńskiego.

Choć w XX w. znaczenie Kościoła jako mecenasa sztuki zmalało w stosunku do poprzednich wieków, wciąż pozostało istotne. Odrodzona

II Rzeczpospolita poszukiwała języka architektury do wyrażenia treści narodowych i ideowych. I tym razem Kościół zasłużył się jako opiekun sztuki, wspierając awangardowych twórców modernizmu, takich jak Oskar Sosnowski, projektant kościoła św. Rocha w Białymstoku, i Bohdan Pniewski, autor niezrealizowanego projektu Świątyni Opatrzności Bożej.

Przedsięwzięcie odbudowy zabytkowych kościołów ze zniszczeń po II wojnie światowej potwierdza znaczenia sakralnego dziedzictwa, dostrzegane nawet przez nieprzychylnie Kościołowi władze państwowe. Nowe świątynie, budowane mimo przeciwności i represji w trudnym okresie PRL, gdy władze podjęły brutalną walkę z religią, nie tylko pozostają świadectwami przywiązania społeczeństwa do wiary katolickiej i jego oporu wobec komunizmu, ale także należą do najbardziej wartościowych przykładów architektury polskiej drugiej połowy XX w. – modernizmu, postmodernizmu, brutalizmu czy hi-tech. Wiele z nich zajmuje poczesne miejsce w historii sztuki polskiej, o czym świadczą np. niedawny wpis do rejestru zabytków kościoła Ducha Świętego w Tychach zaprojektowanego przez Stanisława Niemczyka. To jeden z najmłodszych zabytków w Polsce – zbudowano go na przełomie lat 70. i 80. ubiegłego stulecia. Najmłodszym jest minimalistyczna kaplica (można dodać – nigdy niekonsekwentna) projektu Marty i Lecha Rowińskich wzniesiona w mazowieckiej wsi Tarnów z prywatnej fundacji w 2011 r. W ubiegłym roku wpisano ją do rejestru zabytków.

Najnowsza architektura sakralna, zwłaszcza powstająca po upadku komunizmu, bywa niezrozumiana i niekiedy wyśmiewana – zarówno wtedy, gdy odwołuje się do korzeni, jak i wtedy, kiedy jej twórcy decydują się na radykalne zaakcentowanie zerwania ciągłości tradycji. Kontrowersje na drodze poszukiwań artystycznych to nieunikniony etap, a ich występowanie jest oznaką żywotności sztuki sakralnej. Dyskusje o współczesnych projektach sakralnych często dotyczą delikatnego zagadnienia osobistych odczuć związanych z postrzeganiem sacrum przestrzeni. Jak pokazują niedawne kontrowersje wywołane projektem przebudowy kościoła dominikanów w Katowicach, istotną część wiernych nie jest skłonna zaakceptować odejścia od tradycyjnego języka kształtowania architektury sakralnej, odbierając prostotę i skromność rozwiązań formalnych jako symptomy niepożądanego laicyzacji.



Wiele z zabytkowych polskich kościołów należy do najcenniejszych dzieł architektury swoich epok i jest dowodem nowatorstwa, wysokiej jakości i sztuki ich twórców. Spośród 123 Pomników Historii (wyróżnienie przyznawane przez prezydenta Rzeczypospolitej) 54 to obiekty sakralne. Kościół nie tylko umożliwił ich powstanie, ale także przez wieki z pomocą wiernych otaczał je opieką.

Wiele z zabytkowych polskich kościołów należy do najcenniejszych dzieł architektury swoich epok.

Utrzymanie budynków, remonty

Utrzymanie zabytkowego zasobu Kościoła to olbrzymie wyzwanie finansowe i organizacyjne. Nie wszystkie zabytkowe świątynie w Polsce są zachowane we właściwym stanie konserwatorskim. Wielkim zagrożeniem dla dziedzictwa architektury sakralnej są: nieumiejętnie prowadzone prace remontowe, wymiana zabytkowego wyposażenia pod pozorem niezbędnej modernizacji i, przede wszystkim, pożary budowli. W ostatnich latach doszło np. do zaprószenia ognia i znacznego spalenia gotyckiej katedry w Gorzowie Wielkopolskim. Poważną stratę dla dziedzictwa Mazowsza przyniósł niedawny pożar drewnianej XVII-wiecznej świątyni w Chynowie – spłonęła zakrystia, ale szczęśliwie strażakom udało się powstrzymać dalsze rozprzestrzenienie płomieni.

Współcześnie wiele parafii i zgromadzeń zakonnych pozyskuje fundusze prywatne oraz dotacje państwowe i unijne na remonty. W bieżącym roku instytucje kościelne są głównym beneficjentem programu dotacyjnego „Ochrona zabytków” ministra kultury i dziedzictwa narodowego – przyznano im ponad 80 proc. środków z budżetu na ten cel. W latach 2004–2017 z budżetu Unii Europejskiej współfinansowano prawie 500 projektów związanych z konserwacją zabytkowych kościołów i klasztorów w Polsce na łączną sumę przeszło 2,29 mld zł – jak obliczyli Łukasz Sykała i Magdalena Dej. Obiekty sakralne znajdują się rokrocznie w gronie finalistów i laureatów ogólnopolskiego konkursu „Zabytek zadbany”.

W latach 2004–2017 z budżetu UE współfinansowano prawie 500 projektów związanych z konserwacją zabytkowych kościołów i klasztorów na łączną sumę 2,29 mld zł.

W Polsce nie występuje jeszcze problem konieczności wtórnego zagospodarowania opuszczonych kościołów. Takie zjawisko od kilku dekad obserwujemy w krajach Europy Zachodniej, zwłaszcza w Niemczech, we Francji i w Holandii, gdzie puste świątynie są wyburzane lub przekształcane na inne cele – mieszkalne, kulturalne, handlowe. W naszych warunkach taki los spotkał synagogi po II wojnie

światowej i świątynie protestanckie w regionach opuszczonych przez ludność niemiecką.

Wyzwaniem na najbliższe lata stojącym przed Kościołem i konserwatorami zabytków jest określenie metodologii oceny jakości świątyń zbudowanych w drugiej połowie XX i XXI w. Pozwoli to na wyróżnienie najcenniejszych dzieł i zachowanie ich jako świadectwa czasów dla kolejnych pokoleń. Kościół ma szansę wykorzystać doświadczenia związane z gorzką lekcją odebraną przez państwowy system ochrony zabytków w związku z destrukcją licznych wybitnych dzieł modernizmu w ostatnich dekadach.

Dane opracowane przez Główny Urząd Statystyczny we współpracy z Instytutem Statystyki Kościoła Katolickiego SAC im. Witolda Zdaniewicza rzucają światło na inne kategorie zabytków niż omówione powyżej. Na historyczne dziedzictwo Kościoła składają się także m.in. zabudowania klasztorne i parafialne, kaplice, krzyże i figury świętych, w tym wzbudzające ostatnio kontrowersje pomniki Jana Pawła II, oraz cmentarze. Rozbieżność tych statystyk z cytowanymi wyżej danymi z rejestru zabytków wynika z przyjętej przez GUS szerszej definicji zabytku jako każdego obiektu o wartości historycznej (a nie wyłącznie obiektów nieruchomości uwzględnionych w rejestrze). Kaplic przydrożnych i krzyży w przestrzeni publicznej, wpisanych trwale w polski pejzaż, odnotowano niemal tyle, ile kościołów (odpowiednio: ok. 6 tys., ok. 7 tys. i ok. 8,5 tys. obiektów).

Liczba nieruchomości zabytków parafialnych według województw w 2021 r.

Wyszczególnienie	Ogółem	Kościół	Klasztor	Dzwonnica	Kaplica	Kaplica cmentarna	Kostnica	Cmentarz	Kapliczka przydrożna	Figura przydrożna	Krzyż przydrożny	Inne zabytki
POLSKA	33932	8517	424	1978	1258	865	247	2475	6083	2870	7063	2152
Dolnośląskie	3404	1154	45	162	147	104	20	317	386	230	630	209
Kujawsko-pomorskie	1564	443	20	84	37	55	23	163	205	158	290	86
Lubelskie	2101	380	18	186	81	59	12	141	363	136	360	365
Lubuskie	866	470	4	64	18	6	3	38	68	30	131	34
Łódzkie	1305	363	25	118	60	41	4	136	231	82	178	67
Małopolskie	3701	578	53	167	147	88	12	174	1098	571	651	162
Mazowieckie	3575	635	53	241	92	78	24	262	702	301	770	417
Opolskie	2274	481	28	63	116	65	20	128	497	129	700	47
Podkarpackie	2119	493	31	200	96	76	8	142	568	128	227	150
Podlaskie	942	209	15	57	36	53	9	99	97	13	289	65
Pomorskie	1292	433	13	65	33	25	17	103	233	65	233	72
Śląskie	2307	472	36	66	139	61	17	155	367	188	702	104
Świętokrzyskie	1787	254	18	115	54	28	13	149	224	274	520	138
Warmińsko-mazurskie	1879	427	14	60	59	26	17	137	540	83	434	82
Wielkopolskie	3366	859	43	225	119	83	47	244	441	443	733	129
Zachodniopomorskie	1450	866	8	105	24	17	1	87	63	39	215	25

Źródło: „Kultura i dziedzictwo narodowe w Polsce 2021”, GUS, 2022.

Wyposażenie świątyń



Źródło: „Zestawienie danych statystycznych z rejestru zabytków – zabytki ruchome”, dane.gov.pl

Niełatwo zliczyć skarby sztuki należące do wystroju kościołów. Rejestr zabytków obejmuje przeszło 200 tys. elementów wyposażenia świątyń, ale jest ich z pewnością znacznie więcej. Informacje o cennym wyposażeniu kościołów gromadzą od wielu dekad autorzy „Katalogu zabytków sztuki w Polsce”. Wśród pozycji wymienianych w kolejnych tomach tego opracowania wyraźnie dominuje sztuka sakralna.


Ze względu na historię Polski pośród zachowanych do dziś zabytkowych wytworów kultury artystycznej dawnych wieków większość stanowią te, które powstały w kręgu mecenatu Kościoła. Na przykład niemal wszystkie zachowane zabytki malarstwa narodowego aż do XVII w. to obrazy religijne. Do naszych czasów nie przetrwało gros sztuki świeckiej – wystrój zamków, pałaców i dworów, obrazy rodzajowe, portrety, rzeźby itd. – utraconej w pożodze dziejowej. Wojny, grabieże, potop szwedzki, kasaty zakonów w czasach rozbiorowych – wszystkie te procesy uszczupliły również dziedzictwo polskiej sztuki sakralnej, tak że dziś stanowi ono, jak stwierdził Stanisław Mossakowski, cień swej dawnej świetności. Mimo to pozostaje świadectwem okazałości wystroju polskich świątyń w dawnych wiekach i, tym samym, znaczenia Kościoła dla społeczeństwa.

Wierni ofiarowywali świątyniom pamiątki, trofea wojenne i ex vota. Fundowali kościoły, kaplice, nagrobki, ołtarze i sprzęty liturgiczne. Okazałość polskich świątyń zaskakiwała przybyszów z zagranicy. Grupa francuskich wizytetek odwiedzających Polskę w połowie XVII w. pisała w liście do siostr: „Co jednak najbardziej uderza w oko cudzoziemca w tym kraju, a zarazem go zdumiewa, to owa wspaniałość kościołów, ich ozdoby i bogactwa. Zaiste pod tym względem żaden kraj nie może się równać Polsce”.

Wśród unikalnych składników dziedzictwa sztuki sakralnej można wskazać dekoracje witrażowe – popularne w średniowieczu, a następnie odrodzone w XIX w. i przeżywające

Niemal wszystkie zachowane zabytki malarstwa polskiego do XVII w. to obrazy religijne.





„Co jednak najbardziej uderza w oko cudzoziemca w tym kraju, a zarazem go zdumiewa, to owa wspaniałość kościołów, ich ozdoby i bogactwa. Zaiste pod tym względem żaden kraj nie może się równać Polsce” – pisały francuskie wizytki w XVII w.

rozkwit w okresie Młodej Polski. To sztuka sakralna par excellence złączona nierozdzielnie z chrześcijaństwem. Szklane kompozycje oświetlone promieniami słonecznymi stanowią od wieków swoiste Biblie pauperum, dostarczając wiernym doznań estetycznych, które wspomagają przeżycia duchowe. Przykładami takich dzieł mogą być wspaniałe witraże projektu Stanisława Wyspiańskiego i Józefa Mehoffera. Inną dziedziną monumentalnej sztuki blisko związanej z mecenatem Kościoła jest

malarstwo ścienne. Do autorów najlepszych monumentalnych dekoracji świątyń w XX w. można zaliczyć Zofię Baudouin de Courtenay i Jerzego Nowosielskiego, których twórczość pozostaje wciąż niedostatecznie rozpoznana.

Wiele dzieł sztuki sakralnej znalazło się w zbiorach muzealnych. Zwiedzając galerie sztuki dawnej, możemy zobaczyć eksponaty, które pierwotnie upiększały kościoły, służąc wiernym i klerowi – nastawy ołtarzowe, rzeźby, obrazy o treściach religijnych, dzieła rzemiosła artystycznego. Trudno ocenić, jaki procent kolekcji państwowych pierwotnie był w rękach duchowieństwa. Proces muzealizacji dzieł sztuki, choć niesie ze sobą konieczność pozbawienia obiektu jego pierwotnej funkcji i otoczenia, zapewnia mu ochronę i stabilne warunki przechowywania.

Kradzież, pożar, dewastacja poprzez nieumiejętną restaurację i zniszczenie z powodu złych warunków klimatycznych to główne zagrożenia dla dzieł zdobiących świątynie. W latach 70. ubiegłego wieku ogień strawił jedyny obraz ołtarzowy Petera Paula Rubensa na ziemiach polskich – arcydzieło z kościoła św. Mikołaja w Kaliszu. W kolejnej dekadzie przestępcy zuchwale ukradli i przetopili fragmenty bezcennego srebrnego sarkofagu-relikwiarza patrona Polski św. Wojciecha z katedry gnieźnieńskiej. Już w XXI w. w zrekonstruowanym po wojnie warszawskim kościele św. Andrzeja spłonęły obrazy o tematyce religijnej użyte przez państwowe muzea.

pozytywną tendencją jest tworzenie kościelnych muzeów sztuki przez diecezje, parafie i zgromadzenia zakonne. Pierwsze muzeum diecezjalne na ziemiach polskich założono już w 1870 r. we Włocławku, a więc w okresie, w którym powstawały załączki przysługujących pierwszych muzeów narodowych w Warszawie i w Krakowie. W 1959 r. Katolicki Uniwersytet Lubelski rozpoczął wydawanie specjalistycznego czasopisma „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, które przekazuje teoretyczne i praktyczne wskazówki tytułowemu instytucjom. W ostatnich latach wyraźnie zauważalna jest poprawa standardów muzealnictwa kościelnego, profesjonalizacja działań tych placówek. Wśród nich można wymienić prężnie działające muzea diecezjalne w Płocku i Łomży oraz niedawno otwarte Muzeum Dominikanów w Krakowie. Do zbiorów muzeum diecezji w Siedlcach należy arcydzieło El Greco „Ekstaza św. Franciszka” – jeden z najcenniejszych obrazów w Polsce.

Coraz więcej diecezji,
parafii i zakonów prowadzi
profesjonalne muzea sztuki.

Wybrane skarby architektury sakralnej



Kolegiata w Tumie

Katedra na Wawelu w Krakowie

Kościół św. Andrzeja w Krakowie

Katedra w Gnieźnie

Katedra w Pelplinie

Kościół opacki w Wąchocku

Katedra we Wrocławiu

Katedra w Gdańsku-Oliwie

Kościół Najświętszej Marii Panny w Gdańsku

Sanktuarium na Jasnej Górze w Częstochowie

Kościół Pokoju w Jaworze i Świdnicy

Kolegiata w Pułtusku

Kościół farny w Kazimierzu Dolnym

Kolegiata w Zamościu

Kościół św. Piotra i Pawła w Krakowie

Kościół św. Anny w Krakowie

Kościół sióstr sakramentek w Warszawie

Kościół farny w Poznaniu

Kościół opacki w Łądzie

Kościół sióstr wizytek w Warszawie

Kościół opacki w Krzeszowie

Kolegiata w Klimontowie

Sanktuarium na Świętej Górze, Głogówko

Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Limanowej

Sanktuarium w Świętej Lipce

Kościół św. Anny w Warszawie

Kościół św. Marcina w Krzeszowicach

Kościół Wang w Karpaczu

Katedra na Pradze w Warszawie

Kościół św. Rocha w Białymstoku

Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Kaliszu

Współczesny mecenat Kościoła

Od XIX w. spadło zainteresowanie artystów i badaczy dziełami sakralnymi, choć wcale nie zmalał ich udział w produkcji artystycznej. Dla przykładu w okresie PRL powstały ponad 3 tys. kościołów, jak obliczyli autorzy projektu „Architektura VII Dnia”. Jednak ten fenomen nie znalazł odzwierciedlenia w opracowaniach popularnych i naukowych – np. w wydanej przez Narodowy Instytut Architektury i Urbanistyki w 2019 r. publikacji podsumowującej do-

robek stu ostatnich lat polskiej architektury szerzej omówiono tylko jeden kościół – Świątynię Opatrzności Bożej jako element projektowanej w Warszawie dzielnicy marszałka Józefa Piłsudskiego.

W okresie PRL powstały ponad 3 tys. kościołów.

Tymczasem sztuka sakralna poszukuje wciąż odpowiedniego języka, dostosowuje się do czasów, w których powstaje, i do potrzeb współczesnych ludzi; podlega dy-

namicznym przemianom. Najważniejszym momentem w jej najnowszych dziejach był Sobór Watykański II (1962–1965), który usankcjonował reformatorskie tendencje, już wcześniej obecne w sztuce sakralnej. Kościół podjął wówczas pogłębioną refleksję nad znaczeniem kultury, jej rolą w chrześcijaństwie i swoim mecenatem artystycznym. W konstytucji duszpasterskiej „Gaudium et spes” zwrócono uwagę, że na Kościele ciąży obowiązek upowszechniania kultury. Z kolei konstytucja „Sacrosanctum concilium” poruszyła zagadnienie sztuki sakralnej i wskazała, że Kościół ma obowiązek otaczać sztukę i artystów opieką. W myśl tego dokumentu soborowego Kościół powinien dbać o jakość dzieł i dopuszczać różne stylizyki artystyczne. „Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego” nakazuje m.in., by w wystroju świątyni „dążyć raczej do szlachetnej prostoty niż do przepychu”. W ostatnich dekadach krytycy i historycy sztuki zwracają uwagę, że te wysokie standardy nie zawsze są spełniane. Często dyskutuje się o kiczu religijnym – dziełach, które nie tylko nie są zadowalające pod względem jakości artystycznej, ale niekiedy są również niezgodne z nauczaniem Kościoła. Pogłębia się rozdźwięk między dążeniami środowiska artystów a oczekiwaniami większości wiernych i duchowieństwa. W tym miejscu warto przypomnieć sytuację ze stanu wojennego, gdy świątynie stały się przestrzenią wolności artystycznej. Kościół organizował wystawy sztuki, a w przestrzeniach sakralnych eksponowano dzieła wybitnych twórców.

Wiele osób zainteresowanych sztuką sakralną ubolewa, że w dzisiejszych czasach instytucje kościelne zbyt rzadko korzystają z talentu najwybitniejszych twórców. Jednym z niewielu, którzy podnoszą jakość sztuki sakralnej swoimi dziełami, jest rzeźbiarz Kazimierz Gustaw Zemła – jego ekspresyjne prace można odnaleźć w wielu świątyniach. Jako inną pozytywną tendencję w dziedzinie sztuki sakralnej warto wskazać ambitną próbę odnowy wizerunku

Jezusa Miłosiernego. W 2022 r. współcześni malarze, m.in. Jarosław Modzelewski, Ignacy Czwartos i Beata Stankiewicz, wzięli udział w projekcie „Namalować katolicyzm od nowa”, w ramach którego stworzyli nowe wizerunki Jezusa Miłosiernego na podstawie zapisków św. Faustyny. Jak pokazują doświadczenia zagranicznych środowisk katolickich, m.in. francuskiego, niemieckiego i włoskiego, zaangażowanie do tworzenia dzieł sakralnych najbardziej cenionych współczesnych twórców, nie tylko wierzących, może przynieść znakomite rezultaty.

W wystroju świątyni należy dążyć raczej do szlachetnej prostoty niż do przepychu – „Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego”.

Podsumowanie

Kultura artystyczna Kościoła jest wspólnym dziedzictwem narodu, które wymaga stałej opieki. Polska sztuka sakralna pozostaje żywym świadectwem ponad 1050 lat obecności religii chrześcijańskiej w tej części Europy. Zmieniały się formy dzieł sakralnych, ale cel tej sztuki i jej funkcji pozostają niezmiennie i aktualne – budowle sakralne stanowią symbole obecności Chrystusa na ziemi, a dzieła sztuki znajdujące się w nich mają pomagać w spotkaniu z Bogiem. Sztukę sakralną tworzyli przez wieki najwybitniejsi twórcy swych generacji. Niestety ostatnio rządziej Kościół mniej chętnie podejmuje się roli mecenasa, choć wyraźnie zauważalna jest poprawa standardów muzealnictwa kościelnego. Największe problemy związane z konserwacją zabytkowych dzieł sztuki to pożary i nieodpowiednio wykonane remonty.

Wojciech Głowacki – historyk sztuki, kustosz w Muzeum Narodowym w Warszawie. Publikował artykuły w czasopismach naukowych i katalogach wystaw.





foto: Mariusz Gaczyński/EAST NEWS

Paweł Bieliński

DIALOG EKUMENICZNY I MIĘDZYRELIGIJNY

Kościół katolicki w Polsce włączył się w dialog ekumeniczny w latach 60. XX w. Przez minione sześć dekad udało się bardzo wiele osiągnąć w tej dziedzinie. Natomiast w dialogu międzyreligijnym, rozpoczętym w latach 80., dobrze rozwinęły się relacje z judaizmem, a w kontaktach z islamem wciąż jesteśmy na początku drogi.

I DIALOG EKUMENICZNY

Rok 2022 w relacjach ekumenicznych w Polsce zdominowało organizowanie duszpasterstwa dla uchodźców napływających do naszego kraju po agresji Rosji na Ukrainę. Trwa oczekiwanie na zatwierdzenie przez Stolicę Apostolską polskiego dokumentu o zawieraniu i duszpasterstwie małżeństw mieszanych. Coraz większego znaczenia nabierają ekumeniczne inicjatywy środowisk charyzmatycznych.

Ekumenizm duchowy

„Na pierwszym miejscu w Polsce jest ekumenizm duchowy” – podkreśla ks. Sławomir Pawłowski, sekretarz Rady Konferencji Episkopatu Polski ds. Ekumenizmu. Najważniejszą inicjatywą jest obchodzony w dniach 18–25 stycznia doroczny Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan. Wierni różnych Kościołów gromadzą się na Mszach św., nabożeństwach Słowa Bożego lub nieszporach w świątyniach różnych wyznań, aby razem prosić Boga o przywrócenie pełnej jedności Kościoła. „Chyba nikt na świecie nie traktuje równie poważnie tego

Na pierwszym miejscu jest modlitwa o przywrócenie jedności Kościoła.

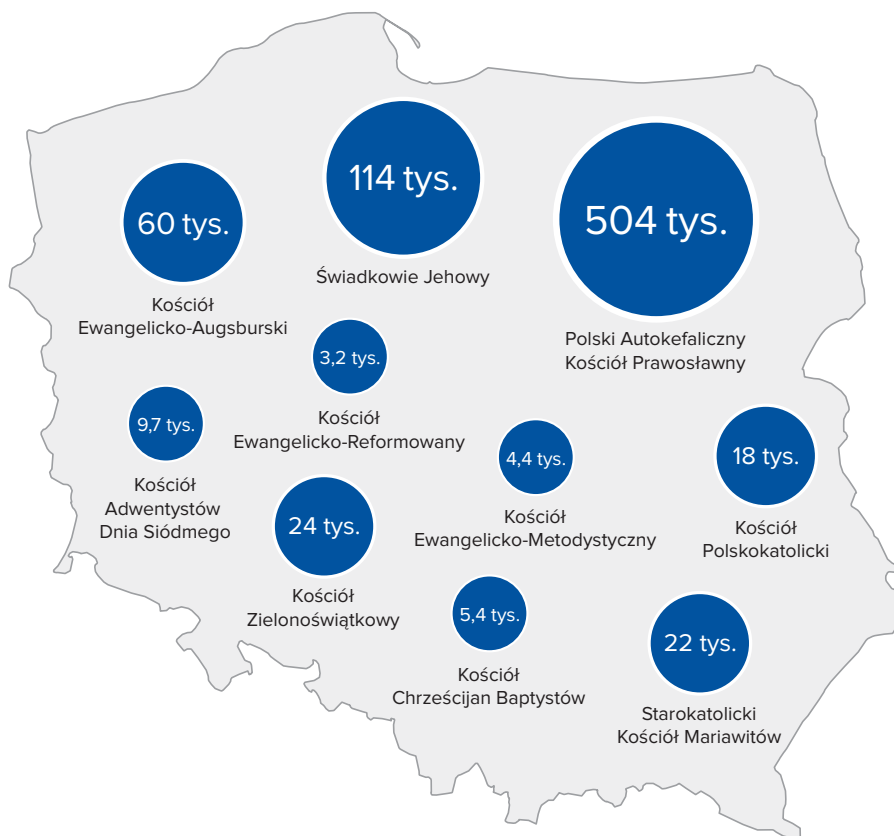
tygodnia jak Polska” – taką opinię wyraził kiedyś abp Alfons Nossol, przez ponad 20 lat przewodniczący najpierw Komisji, a potem Rady ds. Ekumenizmu.

Polską specyfiką Tygodnia Modlitw jest gościnna wymiana kaznodziejów, dlatego na Mszach św. w świątyniach katolickich kazania głoszą duchowni z innych Kościołów chrześcijańskich. Praktyka ta, wprowadzona


za zgodą bł. kard. Stefana Wyszyńskiego, jest kontynuowana, choć stoi w sprzeczności z wytycznymi Stolicy Apostolskiej. Ale, jak podkreśla abp Nossol, Kościół katolicki w naszym kraju wielokrotnie wyprzedzał oficjalne decyzje i wytyczne watykańskie, jeśli chodzi o nawiązywanie kontaktów z chrześcijanami innych wyznań.

W niektórych miastach odbywa się również drugi cykl modlitw ekumenicznych – przed uroczystością zesłania Ducha Świętego. Gdziekolwiek odprawiane są też regularne comiesięczne nabożeństwa. Charakter wspólnej modlitwy Kościołów mają też majowe Ekumeniczne Dni Biblijne organizowane przez Towarzystwo Biblijne w Polsce, do którego należy także Kościół katolicki. Powstało ono na bazie protestanckiego Brytyjskiego i Zagranicznego Towarzystwa Biblijnego zasłużonego w upowszechnianiu Pisma Świętego.

Mniejszościowe Kościoły i związki wyznaniowe



Źródło: „Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej 2022”, 2022.



Ekumeniści są jednak zdania, że wśród polskich katolików wciąż panuje zbyt małe zainteresowanie Tygodniem Modlitw o Jedność Chrześcijan. „Chciałoby się, żeby nabożeństw ekumenicznych było więcej i żeby uczestnictwo w nich było mniej sklerykalizowane” – mówi ks. Pawłowski. Przyznaje zarazem, że katolicy w Polsce zwykle nie mają codziennego kontaktu z innymi chrześcijanami, dlatego na nabożeństwa przychodzą tylko osoby zaangażowane w ruch ekumeniczny.

Kilka lat temu bp Krzysztof Nitkiewicz, ówczesny przewodniczący Rady ds. Ekumenizmu, przedstawił pomysł zainteresowania ekumenizmem polskiej młodzieży, która bierze udział w Europejskich Spotkaniach Młodych organizowanych przez Wspólnotę z Taizé. „One mają przecież wymiar ekumeniczny. Może powinniśmy zaprosić wprost uczestników tych corocznych spotkań do zaangażowania się w przygotowanie Tygodnia Ekumenicznego?” – zastanawiał się biskup sandomierski.

Ekumenizm doktrynalny

Dwa razy w roku zbiera się Komisja ds. Dialogu Konferencji Episkopatu Polski i Polskiej Rady Ekumenicznej składająca się z biskupów i zwierzchników Kościołów. „Na bieżąco odnosi się do aktualnych wydarzeń. Jednak jej zadaniem nie jest tworzenie wysublimowanych dokumentów teologicznych. Wydaje co najwyżej apele” – wyjaśnia ks. Pawłowski.

Zaznacza, że „w Polsce opieramy się na dialogach światowych, do których Kościoły na swym najwyższym szczeblu delegują najlepszych teologów. Ale mamy w Polsce dwa wyjątki, gdzie dialog lokalny jest jednocześnie dialogiem światowym: z mariawitami i polskokatolikami, którzy nad sobą nie mają żadnej zwierzchności. Dialog z nimi ma bardzo duże osiągnięcia”.

Do prowadzenia rozmów międzywyznaniowych powstały w łonie Konferencji Episkopatu Polski zespoły ds. dialogu z Kościołami: prawosławnym, luterańskim, polskokatolickim, starokatolickim mariawitów i adwentystycznym, po czym utworzono z tymi wspólnotami komisje bilateralne. Polska jest chyba jedynym krajem na świecie, w którym istnieją tego typu wspólne gremia międzykościelne, za którymi po stronie katolickiej stoi autorytet Konferencji Episkopatu.

Od 2000 r. Kościół katolicki i Kościoły należące do Polskiej Rady Ekumenicznej (oprócz baptystów) wzajemnie uznają ważność chrztu. Nadal nierozwiązany pozostaje jednak problem dopuszczania chrześcijan innych wyznań do funkcji chrzestnego w Kościele katolickim. A od 2018 r. polscy chrześcijanie mogą się posługiwać ekumenicznym przekładem całego Pisma Świętego. Dokonał go międzywyznaniowy zespół tłumaczy złożony z przedstawicieli 11 Kościołów, powołany przez Towarzystwo Biblijne w Polsce.

„Trwa współpraca akademicka: wspólne konferencje, wydawanie książek, współpraca naukowców z katolickich wydziałów teologicznych z Chrześcijańską Akademią Teologiczną, na której studiują prawosławni, protestanci i starokatolicy. Ukazują się czasopisma ekumeniczne: «Studia i Dokumenty Ekumeniczne» i «Rocznik Teologiczny» wydawane przez Chrześcijańską Akademię Teologiczną, rocznik «Studia Oecumenica» w Opolu, jeden z zeszytów «Roczników Teologicznych» na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim” – wylicza ks. Pawłowski. Podobna współpraca (konferencje, debaty, panele dyskusyjne) odbywa się też w ramach Polskiego Forum Chrześcijańskiego. Skupia ono, obok katolików i wiernych Kościołów zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej, także wspólnoty ewangelikalne (typu baptystycznego albo zielonoświątkowego). Jest to część ogólnoswiatowego przedsięwzięcia ekumenicznego pod nazwą Światowe Forum Chrześcijańskie, współtworzonego przez chrześcijan wszystkich wyznań i niezależnego od dotychczasowych struktur ekumenicznych.

Również zawarcie małżeństwa przez osoby różnych wyznań nie nastrocza dziś większych problemów. Przy ślubie najczęściej asystują i związek błogosławią duchowni obu Kościołów.



Jeszcze kilkadziesiąt lat temu jedno z narzeczonych musiało najpierw przyjąć wiarę drugiego. Komisja ds. Dialogu przygotowała ekumeniczny dokument w sprawie małżeństw chrześcijan o różnej przynależności wyznaniowej. Zatwierdziły ją najpierw Kościoły zrzeszone w Polskiej Radzie Ekumenicznej, a następnie Konferencja Episkopatu Polski, po czym strona katolicka, zgodnie z zobowiązującymi procedurami, przekazała ją do zaopiniowania Stolicy Apostolskiej. Oczekiwanie na watykańską aprobatę wciąż trwa. Jak zauważa jednak ks. Pawłowski, choć dokument ten nie został jeszcze zatwierdzony, to kierując się w duszpasterstwie małżeństw mieszanych wskazaniem Dyrektorium Ekumenicznego, zaczęto organizować rekolekcje dla małżeństw osób o różnej przynależności wyznaniowej, np. w Łodzi i we wspólnocie Chemin Neuf.

Kościół katolicki i Kościoły należące do Polskiej Rady Ekumenicznej (oprócz baptystów) wzajemnie uznają ważność chrztu. Zawarcie małżeństwa przez osoby różnych wyznań również nie nastęrcza problemów.

Dialog ekumeniczny napotyka jednak nieznanie wcześniej przeszkody, takie jak pojawiające się w ostatnich latach rozbieżności między niektórymi wspólnotami protestanckimi a katolikami (i prawosławnymi) w moralnej ocenie różnych zjawisk, np. dopuszczalności zapłodnienia in vitro, jak również ordynowanie w Polsce kobiet na pastorki.

Ekumenizm praktyczny

Dialog ekumeniczny ma także swój wymiar praktyczny. Polega on m.in. na współużytkowaniu świątyń lub ich użyczeniu (zdarza się to np. na Opolszczyźnie i Warmii). Od kilku lat Kościoły prowadzą wspólnie działalność charytatywną. W Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom, zainicjowane przez Caritas Polska, włączyły się luterkańska i reformowana Diakonia oraz prawosławna Eleos.

Widocznym znakiem dobrych stosunków ekumenicznych jest to, że hierarchowie kościelni zapraszają się wzajemnie na ważne dla ich wspólnot uroczystości, ramię w ramię uczestniczą też w różnych obchodach państwowych. Kościoły zaczęły też wspólnie zabierać głos w ważnych sprawach społecznych (apel o nieликwidowanie Funduszu Kościelnego, stanowisko w sprawie projektu ustawy o rejestrowanych związkach między osobami tej samej płci, apel o ochronę stworzenia, deklaracja nt. świętowania niedzieli, apel w sprawie uchodźców, przesłanie w 100. rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę).

W 2022 r. Komisja ds. Dialogu potępiła agresję zbrojną Rosji na Ukrainę, zaś przewodniczący Rady Prawnej i Rady ds. Ekumenizmu Konferencji Episkopatu Polski wydali „Pro memoria dotyczące posług religijnych udzielanych wiernym z Kościołów i Wspólnot kościelnych niemających pełnej wspólnoty z Kościołem katolickim”, w którym przypomniano podstawowe zasady postępowania duszpasterzy katolickich w odniesieniu do ochrzczonych niekatolików, którzy proszą o udzielenie sakramentów, sakramentaliów lub odprawienie pogrzebu.

„Czymś, co należy absolutnie wykluczyć po stronie katolickiej, jest prozelityzm. Nie można wykorzystywać tego, że ludzie przyjechali do Polski ze Wschodu z powodu wojny, i przeciągać ich na naszą stronę. Kościół katolicki jest otwarty dla każdego, lecz obowiązują w nim klarowne zasady regulujące np. zmianę przynależności kościelnej czy życie sakramentalne. Również prawosławni i protestanci podlegają przepisom własnych Kościołów. Trzeba więc

mieć serce na dłoni, ale nie można łamać sumienia, nie można robić zamieszania, gdyż efektem tego będzie pogłębienie podziałów” – tłumaczy bp Nitkiewicz.

Wydano też przewodnik dla uczestników nabożeństw w różnych Kościołach przybliżający terminologię i panujące w nich zwyczaje. Wspólne przesłania na Wielki Post ogłaszają rzecznicy prasowi Kościoła katolickiego, luterańskiego i prawosławnego. Niestety, te wspólne stanowiska najczęściej przechodzą niemal bez echa, zarówno w mediach, jak i w odbiorze społecznym.

Trudno już dziś zliczyć wszystkie ekumeniczne inicjatywy organizowane w całej Polsce: nabożeństwa, pielgrzymki (np. polsko-niemiecka ekumeniczna pielgrzymka śladami cesarza

Ottona III Magdeburg – Gniezno czy ekumeniczna pielgrzymka dla sprawiedliwości klimatycznej), festiwale muzyki religijnej (w tym trzy największe o charakterze międzynarodowym: muzyki sakralnej Gaude Mater w Częstochowie, muzyki cerkiewnej w Hajnówce i muzyki chrześcijańskiej Song of Songs w Toruniu) itp.

„Trzeba zauważyć ekumenizm związany ze środowiskami charyzmatycznymi” – wskazuje ks. Pawłowski. W lutym 2022 r.

Kościoły chrześcijańskie wspólnie prowadzą akcje charytatywne, używają sobie nawzajem świątyni, zabierają głos w sprawach społecznych. Razem potępiły też agresję Rosji na Ukrainę.

odbyło się w Łodzi spotkanie prawie 600 liderów różnych wspólnot i denominacji chrześcijańskich. Niemal jedną trzecią tej grupy stanowili przedstawiciele Kościołów ewangelikalnych i nowych Kościołów charyzmatycznych; w wydarzeniu brało również udział kilku biskupów, w tym prymas Polski i metropolita łódzki, a także przedstawiciel Papieskiej Rady ds. Popierania Jedności Chrześcijan. Owocem tego wydarzenia było październikowe spotkanie liderów katolickich wspólnot charyzmatycznych oraz wspólnot ewangelikalnych z Polski z papieżem Franciszkiem w Watykanie. Zdaniem abp. Nossola „w Polsce nastąpiło faktyczne przełamanie lodów pomiędzy wyznaniem i wzajemne zbliżenie”. Ekumenizm stał się chlebem powszednim życia Kościoła.

Ekumeniczna współpraca zaczęła nawet przekraczać granice: Kościół rzymskokatolicki w Polsce podjął dialog z Rosyjskim Kościołem Prawosławnym w sprawie pojednania między narodem polskim i rosyjskim. W 2012 r. patriarcha moskiewski Cyryl i ówczesny przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Józef Michalik podpisali w Warszawie „Wspólne przesłanie do narodów Polski i Rosji”. Wysiłki te wstrzymała rosyjska agresja na Ukrainie, najpierw w 2014, później w 2022 r., popierana przez Rosyjski Kościół Prawosławny. Sytuację w relacjach katolicko-prawosławnych skomplikował też brak uznania przez polskie prawosławie powstałego w 2018 r. Prawosławnego Kościoła Ukrainy, który uzyskał autokefalię od patriarchatu Konstantynopola. Tymczasem podczas swej wizyty na Ukrainie w maju 2022 r. delegacja Konferencji Episkopatu Polski spotkała się ze zwierzchnikiem Prawosławnego Kościoła Ukrainy metropolitą Epifaniszem.

II DIALOG MIĘDZYRELIGIJNY

Dialog międzyreligijny w Polsce w praktyce ogranicza się do stosunków katolicko-judaistycznych i katolicko-islamskich. Zajmuje się nimi Rada KEP ds. Dialogu Religijnego (na jej czele stoi obecnie kard. Grzegorz Ryś), w której istnieją komitety ds. dialogu z: judaizmem (przewodniczy mu również kard. Ryś), religiami niechrześcijańskimi (bp Henryk Ciereszko) i niewierzącymi



(bp Wiesław Śmigiel). W 2020 r. do wspólnego apelu prezesa PRE i przewodniczącego KEP o poszanowanie wszystkich cmentarzy, bez względu na pochodzenie pochowanych tam zmarłych, a także o troskę nad wszystkimi miejscami pochówku, dołączyli naczelny rabin Polski i mufti Rzeczypospolitej Polskiej.

Nie ma natomiast dialogu ani oficjalnych kontaktów z innymi wspólnotami religijnymi działającymi na terenie Polski: świadkami Jehowy, buddystami, hinduistami, mormonami, karaimami itd., których wyznawcy w sumie stanowią około 0,5 proc. mieszkańców naszego kraju.

Dialog międzyreligijny w Polsce ogranicza się w praktyce do stosunków katolicko-judaistycznych i katolicko-islamskich.

Dialog z judaizmem

Dialog z wyznawcami judaizmu, a zwłaszcza jego charakter teologiczny, jest ewenementem na skalę europejską. Został on podjęty nie tylko ze względu na wielowiekową tradycję obecności Żydów na ziemiach polskich, ale głównie z powodu pokrewieństwa, jakie łączy chrześcijaństwo z judaizmem. Kardynał Grzegorz Ryś podkreśla, że bez pogłębienia świadomości żydowskich korzeni tożsamość chrześcijaństwa i Kościoła ulega zagubieniu.

W dialogu pozateologicznym ważną rolę odgrywa powstała w 1991 r. Polska Rada Chrześcijan i Żydów (jej współprzewodniczącymi są obecnie: Stanisław Krajewski ze strony żydowskiej i s. Katarzyna Kowalska ze strony chrześcijańskiej). Jej celem jest wzajemne poznanie się wyznawców obu religii, które ma doprowadzić do przezwyciężenia stereotypów

i do tolerancji. Co roku przyznaje ona tytuł Człowieka Pojednania osobom zasłużonym w katolicko-żydowskim dialogu. Z jej inicjatywy od 1992 r. Żydzi i chrześcijanie zbierają się w jednym z kościołów w Warszawie, aby wspólnie obchodzić żydowskie święto Simchat Tora (Radość Tory).

Decyzją Konferencji Episkopatu Polski od 1998 r. obchodzi się w Kościele katolickim w Polsce Dzień Judaizmu. Przypada on 17 stycznia, w przeddzień rozpoczęcia Tygodnia Modlitw o Jedność

17 stycznia – Dzień Judaizmu w Kościele katolickim w Polsce


18–25 stycznia – Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan

26 stycznia – Dzień Islamu w Kościele katolickim w Polsce

Chrześcijan, a centralne obchody odbywają się co roku w innym miesiącu. Ma on być dla katolików okazją do lepszego poznania religii żydowskiej i dostrzeżenia wewnętrznej więzi, jaka łączy ją z chrześcijaństwem. W tym celu organizowane są m.in. dyskusje teologiczne, nabożeństwa biblijne, a także wspólne modlitwy. Parafiom proponuje się odprawienie wówczas Mszy św. o uproszenie miłości.

Wiele wydarzeń katolicko-żydowskich organizowanych jest od lat na szczeblu lokalnym. W Lublinie działa Archidiecezjalne Centrum Dialogu Katolicko-Żydowskiego, zaś na KUL powstało Centrum Relacji Katolicko-Żydowskich KUL im. Abrahama Joshuy Heschela.

Pierwszy przewodniczący Komisji ds. Dialogu z Judaizmem abp Henryk Muszyński wielokrotnie podkreślał, że w Polsce nie można byłoby zrobić tak wiele na polu dialogu



katolicko-żydowskiego, gdyby nie św. Jan Paweł II. „To był pierwszy papież, który nie tylko udał się do synagogi, lecz także modlił się przy Ścianie Płaczu w Jerozolimie. Ponadto jako hasło pierwszego Dnia Judaizmu w Kościele katolickim w Polsce wybrał on słowa: «Kto spotyka Chrystusa, spotyka judaizm»” – tłumaczy wicedyrektor Centrum Heschela ks. Paweł Rytel-Andrianik.

Dialog z islamem

Nazajutrz po zakończeniu Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan, 26 stycznia, obchodzony jest (od 2001 r.) Dzień Islamu w Kościele katolickim w Polsce. Jego centralne obchody zazwyczaj odbywają się w Warszawie. Czytane są fragmenty Biblii i Koranu. A podczas Mszy św. w parafiach katolicy modlą się tego dnia o pokój na świecie i współdziałanie wyznawców obu religii. Od kilku lat katolicy i muzułmanie, wzorem swych współwyznawców w Libanie, wspólnie świętują 25 marca uroczystość Zwiastowania Pańskiego. Czytane są wówczas fragmenty Ewangelii i Koranu opisujące to wydarzenie. W obchody te włączyli się również prawosławni.

Od 1997 r. istnieje Rada Wspólna Katolików i Muzułmanów, jedyna tego typu organizacja w Europie (jej współprzewodniczącymi są obecnie Agata Skowron-Nalborczyk ze strony katolickiej oraz imam Rafał Berger ze strony muzułmańskiej). Organizuje ona sympozja naukowe, podejmuje działania charytatywne, wydaje oświadczenia. Zdaniem jednego z inicjatorów dialogu Zdzisława Bieleckiego, „Polska ma do zaoferowania Europie tradycję przeszło 600-letniego współżycia wyznawców islamu i chrześcijan. Bezkonfliktowe istnienie w kraju chrześcijańskim mniejszości muzułmańskiej jest propozycją dla wstrząsanej konfliktami Europy Zachodniej”.

Do niedawna polscy muzułmanie byli głównie potomkami Tatarów, w pełni zasymilowanych z polską kulturą. Skupieni są oni w Muzułmańskim Związku Religijnym w RP. Sytuacja ta zmieniła się jednak, gdy zaczęły osiedlać się w naszym kraju tysiące wyznawców islamu narodowości arabskiej. Wraz z Polakami, którzy przeszli na islam, należą oni do Ligi Muzułmańskiej w RP. Muzułmański Związek Religijny zaprasza wyznawców innych religii na modlitwy w intencji pokoju i sprawiedliwości na świecie, natomiast Liga Muzułmańska organizuje dla wyznawców islamu Dzień Chrześcijaństwa i Dzień Judaizmu.

Imam Berger zauważa, że choć obchody Dnia Islamu ograniczają się do wąskiego grona pasjonatów dialogu, to przecież „kropla drąży skałę”. Wskazuje na inicjatywy lokalne, np. w Katowicach, Lublinie i Krakowie, które kontynuują idee Dnia Islamu. A w 2023 r. obchody tego święta przekroczyły nawet granice Polski: w polonijnej parafii św. Wojciecha w Londynie odbyła się debata „Spotkanie księdza z imamem”.

Wojna za wschodnią granicą doprowadziła do katolicko-muzułmańskiej współpracy charytatywnej. Dary zebrane przez wyznawców islamu dostarczyli na Ukrainę członkowie Klubu Inteligencji Katolickiej. Oni też prowadzili hostel dla uchodźców niemających ukraińskiego obywatelstwa, a pochodzących z Azji, Afryki i Bliskiego Wschodu, wśród których było wielu muzułmanów.

600-letnie bezkonfliktowe współżycie wyznających islam Tatarów i chrześcijan w Polsce może być wzorem dla wstrząsanej konfliktami Europy Zachodniej.

Podsumowanie

Kościół katolicki w Polsce włączył się w dialog ekumeniczny w latach 60. XX w. Na pierwszym miejscu jest ekumenizm duchowy – modlitwa o jedność. Do prowadzenia rozmów międzywyznaniowych powstały w łonie Konferencji Episkopatu Polski zespoły ds. dialogu z różnymi Kościołami. Współpraca między wyznaniem to także użyczenie sobie nawzajem świątyń i współpraca charytatywna. Inicjatywy ekumeniczne to m.in. nabożeństwa, pielgrzymki, festiwale muzyki religijnej. Natomiast dialog międzyreligijny w Polsce, który rozpoczął się w latach 80., w praktyce ogranicza się do stosunków katolicko-judaistycznych i katolicko-islamskich. Dialog z wyznawcami judaizmu, a zwłaszcza jego charakter teologiczny, jest ewenementem na skalę europejską. Kościół w Polsce obchodzi Dzień Judaizmu i Dzień Islamu.

Paweł Bieliński – z wykształcenia teolog, z zawodu dziennikarz, redaktor działu zagranicznego Katolickiej Agencji Informacyjnej. Autor książek, m.in. „Bóg zawsze przychodzi”, „Święci uśmiechnięci”, „Rozmowy o Janie Pawle II”, „Artyści”.





Krzysztof Tomasik

DUSZPASTERSTWO POLONIJNE

Polska emigracja jest jedną z najliczniejszych na świecie. Do opieki nad nią powołano duszpasterstwo polonijne, które obecnie funkcjonuje w 30 krajach – w Europie, ale też np. w Chinach, Japonii i Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Msze św. po polsku są regularnie celebrowane w ok. 1,5 tys. ośrodków. W duszpasterstwie polskojęzycznym pracuje ok. 2 tys. księży.

Do Polonii można zaliczyć 20 mln osób na świecie – wynika z danych ze spisów powszechnych oraz szacunków polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych i organizacji polonijnych. Osoby te wyjechały z ojczystego kraju lub urodziły się za granicą, ale po czuwają się do związków z Polską. Przyjmuje się, że polska emigracja stanowi czwartą największą emigrację na świecie – po chińskiej, niemieckiej i włoskiej.

Do Polonii nie należą natomiast nasi rodacy, którzy pozostali na terenach wschodnich po przesunięciu granic państwa po II wojnie światowej. Opiekę duszpasterską nad nimi sprawuje działający przy Konferencji Episkopatu Polski Zespół Pomocy Kościołowi na Wschodzie.

Polska emigracja stanowi czwartą największą emigrację na świecie – po chińskiej, niemieckiej i włoskiej.

Polskie Chicago

Główne fale emigracji polskiej miały miejsce na początku XIX w. (wielka emigracja 1830 r. – głównie Francja), na przełomie wieków XIX i XX (Ameryka Południowa), w okresie międzywojennym (USA), w latach 80. XX w. (tzw. emigracja solidarnościowa) oraz po roku 1989 (Europa Zachodnia). W PRL Polacy wyjeżdżali przede wszystkim ze względów politycznych i ideowych, w ostatnich latach przeważa motywacja zarobkowa.

Największym skupiskiem Polonii są Stany Zjednoczone, w których ponad 9,6 mln osób deklaruje polskie pochodzenie. Chicago to drugie po Warszawie miasto na świecie, w którym mieszka najwięcej naszych rodaków – około 1 mln. Największymi ośrodkami polonijnymi po Stanach Zjednoczonych są Niemcy, Wielka Brytania, Francja i Kanada. W Europie najwięcej przybyszów z Wisły mieszka w niemieckim Zagłębiu Ruhry – blisko 1 mln – oraz w metropoliach Londynu i Paryża. W ostatnich latach coraz więcej Polaków udaje się do pracy do Skandynawii, głównie do Norwegii.

9,6 mln mieszkańców
USA deklaruje polskie
pochodzenie. W Chicago
mieszka ok. 1 mln Polaków.

Struktury duszpasterstwa

W obliczu rosnącej emigracji Konferencja Episkopatu Polski w 1921 r. powierzyła kard. Edmundowi Dalborowi zorganizowanie struktur duszpasterstwa polonijnego. Największe zasługi w organizacji duszpasterstwa polskich emigrantów należy przypisać kard. Augustowi Hlondowi, który m.in. założył zgromadzenie zakonne dla Polonii – Zgromadzenie Księżych Chrystusowców. Po II wojnie światowej duszpasterstwo polskojęzyczne znajdowało się pod opieką prymasa Polski i jego delegatów, spośród których ostatnim był abp Szczepan Wesoły.


Duszpasterstwo polskich emigrantów:

- ➔ powstało w 1921 r.
- ➔ po II wojnie światowej opiekował się nim prymas Polski i jego delegaci
- ➔ od 1989 r. Konferencja Episkopatu Polski wybiera delegata KEP ds. duszpasterstwa emigracji

Od roku 1989 r. Konferencja Episkopatu Polski powierza wybranym biskupom funkcję koordynatorów duszpasterstwa Polonii. Obecnie funkcję delegata KEP ds. duszpasterstwa emigracji polskiej pełni biskup pomocniczy diecezji radomskiej Piotr Turzyński. Jest on też przewodniczącym Zespołu przy Delegacie KEP ds. Duszpasterstwa Emigracji Polskiej. Przy Sekretariacie KEP w Warszawie działa od 2014 r. Biuro ds. Duszpasterstwa Emigracji Polskiej. W trosce o poziom duszpasterstwa polskojęzycznego delegat KEP

www.emigracja.episkopat.pl





od 2016 r. organizuje kursy propedeutyczne dla księży wyjeżdżających po raz pierwszy do pracy duszpasterskiej za granicę.

Duszpasterstwo polonijne prowadzone jest we wspólnotach podstawowych, takich jak: parafia personalna, misja *cum cura animarum* (łac. dosłownie „z troską o dusze” – ośrodek duszpasterski z własnym duszpasterzem, będący częścią parafii terytorialnej w Kościele lokalnym) albo wspólnota polskojęzyczna w ramach parafii Kościoła lokalnego. W niektórych krajach, gdzie mieszka szczególnie wielu polskich emigrantów (obecnie w Anglii i Walii, Niemczech, we Francji, w Szwajcarii), funkcjonują Polskie Misje Katolickie. Na czele Polskiej Misji Katolickiej stoi rektor, a sposób działania regulują umowy między biskupami z Polski i danego kraju. W większości krajów pracują koordynatorzy duszpasterstwa polskojęzycznego nominowani przez Konferencję Episkopatu Polski, a mianowani przez miejscowych biskupów. W USA nie ma koordynatora ogólnokrajowego – każdy biskup diecezjalny, jeśli uzna to za stosowne, mianuje koordynatora dla polskiej grupy etnicznej. Ogólne normy prowadzenia duszpasterstwa polskojęzycznego zostały zawarte w dokumencie „Wytyczne Konferencji Episkopatu Polski dotyczące duszpasterstwa emigracji polskiej”.

Duszpasterstwo polonijne

- ➔ parafia personalna
- ➔ misja *cum cura animarum*
- ➔ polska wspólnota w ramach lokalnej parafii
- ➔ Polska Misja Katolicka

Jedną z ważnych struktur duszpasterstwa polskiej emigracji jest Polonijna Rada Duszpasterska Europy (dawniej: Polska Rada Duszpasterska Europy Zachodniej). Skupia ona przedstawicieli polskich misji katolickich i ośrodków duszpasterstwa polskojęzycznego w krajach europejskich. W jej skład wchodzi 75 osób: przedstawiciele duchowieństwa, osób konsekrowanych i laikatu mieszkający w 20 krajach Europy. Na czele Rady stoi Delegat KEP ds. Duszpasterstwa Emigracji

Polskiej. Obrady Polonijnej Rady Duszpasterskiej Europy mają miejsce raz do roku i koncentrują się na aktualnych wyzwaniach duszpasterskich. Przedstawiciele rady wchodzi w skład europejskich organizacji katolików świeckich.

Polaków mieszkających poza granicami kraju wspierają m.in. Senat RP oraz pozarządowe Stowarzyszenie Wspólnota Polska, które zostało powołane w 1990 r. z inicjatywy marszałka Senatu RP. Duszpasterstwo polonijne zrzesza prawie 200 organizacji działających w Polsce i poza jej granicami, 70 z nich to organizacje i stowarzyszenia katolickie. Wspólnota Polska wspiera struktury

związków Polaków na Wschodzie i organizacje polonijne (565 podmiotów z 54 krajów). Pomaga szkołom, zespołom artystycznym, redakcjom mediów, klubom sportowym, drużynom harcerskim, parafiom oraz świadczy pomoc charytatywną.

W 2002 r. Sejm RP ustanowił 2 maja Dniem Polonii i Polaków za Granicą. W Kościele jest to dzień modlitwy za Polonię i jej duszpasterzy.

Duszpasterstwo polonijne zrzesza prawie 200 organizacji działających w Polsce i poza jej granicami.

Formy duszpasterstwa polskojęzycznego

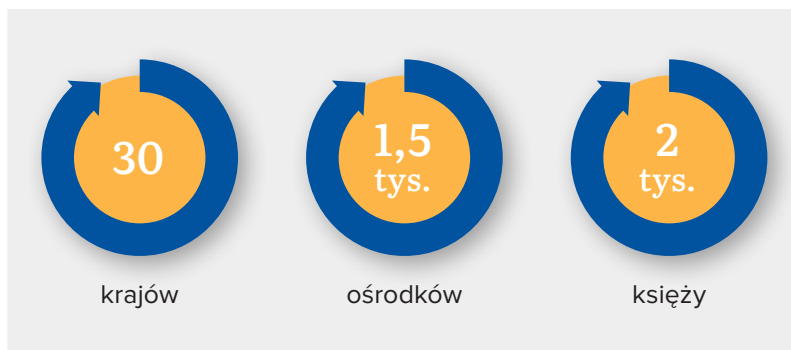
Zorganizowane duszpasterstwo polonijne istnieje w 30 krajach na świecie. W wielu innych krajach sprawowane są Msze św. w języku polskim na stałe lub okazjonalnie i podejmowane są różne inicjatywy duszpasterskie.

Kraje, w których działa duszpasterstwo polonijne

Wielka Brytania (Anglia i Walia)
Argentyna
Australia
Austria
Brazylia
Belgia
Chile
Dania
Francja
Grecja
Hiszpania
Holandia
Irlandia
Islandia
Izrael
Kanada
Luksemburg
Malta
Niemcy
Norwegia
Nowa Zelandia
Republika Środkowej Afryki
Rumunia
Szkocja
Szwajcaria
Szwecja
Turcja
Węgry
Włochy



Biuro Delegata KEP ds. Duszpasterstwa Emigracji Polskiej szacuje, że na całym świecie około 2 tys. księży pracuje w duszpasterstwie polskojęzycznym, zaś regularnie Msze św. są celebrowane w około 1,5 tys. ośrodków. Niektórzy księża czy zakonnicy nie pracują bezpośrednio w duszpasterstwie polonijnym, ale posługują duszpastersko rodakom, przynależąc do struktur lokalnego Kościoła. Coraz częściej duszpasterze Polonii łączą swoją posługę z duszpasterstwem innych grup etnicznych.



Duszpasterstwa polonijne często prowadzą również działalność edukacyjną (szkoły przy-parafialne), kulturalną (teatry, chóry, czasopisma, zespoły muzyczne i folklorystyczne), sportową (zespoły i zawody, wyprawy turystyczne), charytatywną (np. opieka nad ludźmi bezdomnymi, pomoc prawna). Wiele ośrodków duszpasterskich współpracuje z harcerzami i harcerkami. Związek Harcerstwa Polskiego to najliczniejsza organizacja młodzieżowa wśród Polonii.

Ksiądz – człowiek instytucja

Duszpasterze emigrantów stają nieraz przed problemami, z którymi nie muszą się konfrontować w ojczyźnie, np. z dużą rotacją wiernych i ich problemami w dotarciu do kościoła w związku z dużymi odległościami. Zdarza się brak zrozumienia otoczenia dla polskich zwyczajów religijnych, a nieraz także obojętność czy nawet wrogość.

Wielu duszpasterzy emigracyjnych przyznaje, że stawia się im wysokie wymagania. Wierni chcą widzieć w takim księdzu nie tylko ojca duchowego, lecz także psychologa, nauczyciela, inicjatora życia kulturalnego i człowieka integrującego środowisko. Lokalni biskupi natomiast dość powszechnie oczekują od nich integracji i posługi duszpasterskiej także w miejscowym języku.

Problemem bywa materialne utrzymanie duszpasterstwa. Niekiedy emigranci chcieliby mieć swojego duszpasterza, ale nie są w stanie zapewnić mu mieszkania i środków do życia. Wówczas ksiądz przyjeżdża do nich raz czy dwa razy w miesiącu. W niektórych krajach utrzymanie księdza jest zagwarantowane w pewnym stopniu albo przez Polską Misję Katolicką, jak w przypadku Wielkiej Brytanii, albo przez Kościół lokalny, jak to ma miejsce w Niemczech. Potrzeby duszpasterskie w środowiskach emigracyjnych są wielkie. Nieustannie potrzeba wsparcia ze strony polskich duszpasterzy – tym bardziej że

Duszpasterz emigracji to często także inicjator życia kulturalnego i osoba integrująca środowisko.



pojawiają się nowe ośrodki duszpasterskie. Środowiska polonijne stale proszą o kapłanów. „Zasadniczą i największą naszą troską jest ta o kapłanów do posługi za granicą. Chcielibyśmy, żeby Polonia była traktowana jak integralna część Kościoła w Polsce. Potrzeba troski o to, żeby również tam byli kapłani i siostry zakonne, którzy będą pomagać Polakom zachować wiarę i być przy Panu Bogu” – zaznacza bp Piotr Turzyński.

Z życia parafii

W ponad 300-tysięcznym angielskim Coventry mieszka ok. 8 tys. Polaków. Ponad 1 tys. z nich chodzi do polskiej parafii św. Stanisława Kostki. „To są ludzie, którzy po dwóch, trzech latach obecności mówią: «To jest moja parafia». Utożsamiają się z nią” – mówi proboszcz ks. Romuald Szczodrowski, który od 2006 r. pracuje w Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii.

Parafia w Coventry to parafia personalna, istniejąca od 1949 r. i należąca do archidiecezji Birmingham. Kościół jest pierwszym wybudowanym rękoma Polaków na ziemi brytyjskiej – powstał w 1961 r. Parafianie pochodzą ze wszystkich stron Polski, najczęściej z Podkarpacia, okolic Tarnowa, Łodzi, Wrocławia. Wśród nich jest wielu z wyższym wykształceniem, z bardzo dobrą znajomością języka angielskiego. „Ci, którzy uczęszczają do kościoła, to katolicy świadomie przeżywający swoją wiarę. Są mocni wiarą i dają temu świadectwo. Natomiast dookoła są ludzie wrogo nastawieni do Kościoła. Presja otoczenia jest duża, co odczuwa zwłaszcza młodzież” – mówi ks. Szczodrowski. Aby pozyskać młodych ludzi, ostatnio utworzono np. grupę Kawalerów Maltańskich.

„Praktycznie w każdej sferze życia są zaangażowani świeccy. Proboszcz jest tylko koordynatorem” – chwali swoich parafian ks. Szczodrowski. Przy parafii istnieją m.in. zespół wokalny Senza Nome, grupa nadzwyczajnych szafarzy Eucharystii, chór św. Cecylii, schola, grupa Odnowy w Duchu Świętym, grupa biblijna, koło Żywego Różańca, liturgiczna służba ołtarza, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, grupa Mężczyzn św. Józefa, zespół formacyjny dla kobiet oraz bardzo dynamicznie działająca od 1953 r. polska szkoła, w której uczy się ok. 400 dzieci.

Kościół św. Stanisława jest położony w okolicy, w której znajdują się różne świątynie, w tym wiele niechrześcijańskich, m.in. sikhów, Hare Kryszna i dwa meczety. „Utrzymujemy przyjazne relacje z wszystkimi. Na 60-lecie naszego kościoła wybudowaliśmy piękną grotę Matki Bożej Fatimskiej i Hindusi często zatrzymują się przy niej i się modlą. Mamy bardzo dobre relacje z angielskimi księżmi katolickimi i anglikańskimi” – zaznacza proboszcz.

Dzisiaj największym problemem wspólnoty są sprawy ekonomiczne. „Brexit sprawił, że jesteśmy zabijani podwyżkami cen mediów, gazu, elektryczności. W międzyczasie restauracja, która wynajmowała nasz klub, ogłosiła upadłość. Ale jakoś sobie radzimy” – mówi ks. Szczodrowski. Z zadowoleniem podkreśla, że parafia otrzymała grant z polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych na rewitalizację kościoła. „Mamy teraz pieniądze na to, aby nasz ośrodek przez najbliższe trzy lata stał się jeszcze bardziej przyjazny dla ludzi” – zaznacza.

Emigranci, którzy chodzą do polskiego kościoła, to katolicy świadomie przeżywający swoją wiarę.



Inicjatywy duszpasterstwa polonijnego

W latach 2020–2021 w związku z pandemią koronawirusa zdecydowana liczba zaplanowanych inicjatyw duszpasterskich za granicą musiała być odwołana albo przeniesiona do internetu. Rok 2022 pozwolił już na w miarę normalne działania.

Kongres Młodzieży Polonijnej

I Kongres Młodzieży Polonijnej odbył się tuż przed Światowymi Dniami Młodzieży w Krakowie w 2016 r. Wzięło w nim udział około 300 osób. Kongres w 2020 r. z powodu pandemii koronawirusa po raz pierwszy odbył się online. Podjęto wtedy decyzję, aby kontynuować spotkania kongresowe co dwa miesiące, aby stały się stałą formą kontaktu i duszpasterstwa młodych ze środowisk polonijnych z całego świata. W sumie odbyło się 11 edycji kongresu. Towarzyszyły im warsztaty: „Polonijna akademia dziennikarska” i „e-Ambasador kultury polskiej” oraz konkursy patriotyczne i polonijne. Podcast „Zapytaj Boga Dłaczego” to miejsce, w którym młodzi mogą odnaleźć odpowiedzi nawet na najtrudniejsze pytania związane z Bogiem, religią i duchowością. Projekt PoloniaOnline.pl to platforma spotkań i dzielenia się działalnością prowadzoną przez młodzież polonijną w różnych krajach świata.

udział młodzieży w Światowych Dniach Młodzieży

W ŚDM w Lizbonie w dniach 1–6 sierpnia 2023 r. wzięła udział grupa młodzieży polonijnej.

Światowy Kongres Rodzin Polonijnych

Pierwszy kongres odbył się pod Paryżem w listopadzie 2019 r., a jego tematyka koncentrowała się wokół przygotowania do małżeństwa i życia w rodzinie. W kongresie 10–11 września 2022 r. w niemieckim Carlsbergu wzięło udział ponad 300 osób z 23 krajów. Obrady i dyskusje skupiały się na utwierdzeniu zamysłu Bożego wobec małżeństwa, rodziny i jej zadań, szczególnie w aspekcie wychowawczym. Od 15 do 17 września 2023 r. zaplanowany jest 6. Światowy Kongres Rodzin Polonijnych w Gdańsku.

Polonijna Rada Rodziny przy Delegacie Konferencji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Emigracji Polskiej

Rada została powołana w 2020 r. w celu wzmocnienia i zintensyfikowania działań na rzecz małżeństwa i rodziny na emigracji.

Poradnia „Familiaris” we Fryburgu Bryzgowijskim w Niemczech

Powstała przy Polskiej Misji Katolickiej w Niemczech poradnia świadczy wielostronną i szeroko zakrojoną pomoc rodzinie. We współpracy z Instytutem Studiów nad Rodziną w Łomiankach prowadzi studium edukacyjne w zakresie doradztwa rodzinnego „Pomagam sobie – pomagam innym”, które kształci praktyczne umiejętności w towarzyszeniu małżeństwom w oparciu o interdyscyplinarną wiedzę z nauk o rodzinie.

➔ wakacje edukacyjne w Polsce

W 2019 r. wzięto w nich udział 6350 dzieci i młodzieży polskiego pochodzenia. Młodzi ludzie przyjechali do Polski wraz z opiekunami na zaproszenie organizacji pozarządowych, takich jak Caritas Polska, Stowarzyszenie Wspólnota Polska, Stowarzyszenie Parafiada im. św. Józefa Kalasancjusza i Zespół Pomocy Polakom na Wschodzie. Od kilku lat wakacyjne spotkania dla młodych z Europy Zachodniej organizują też Siostry Misjonarki Chrystusa Króla dla Polonii Zagranicznej. Turnusy odbywają się w domu sióstr w Morasku, dzielnicy Poznania. W ich ramach jest czas i na modlitwę, zabawę, i na wyjazdy służące poznawaniu ojczystego kraju i jego historii.

➔ Parafiady

Pierwsza Parafiada, zorganizowana przez zakon pijarów według pomysłu o. Józefa Jońca, odbyła się w 1989 r. w Krakowie. Przez ostatnie 34 lata Stowarzyszenie Parafiada nawiązywało kontakty z instytucjami i organizacjami polonijnymi, takimi jak m.in. związki Polaków na Wschodzie, szkoły polskie, kluby sportowe, parafie z prowadzonym duszpasterstwem w języku polskim na Litwie, Łotwie, Białorusi, Ukrainie i w Rosji. 33. Międzynarodowa Parafiada Dzieci i Młodzieży odbyła się w dniach 9–15 lipca 2022 r. w Miasteczku Parafiadowym na kampusie SGGW w Warszawie.

➔ Zjazdy Polonii Świata

Są one manifestacją wspólnoty narodowej, jedności z Ojczyzną i troski Polaków z zagranicy o losy kraju. Nawiązują do tradycji II Rzeczypospolitej. Pierwsze spotkanie od czasu zakończenia II wojny światowej odbyło się w 1990 r. w Rzymie. 6. Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy odbył się w dniach od 29 czerwca do 2 lipca 2023 r.

➔ Biuro Studium Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego dla Polonii

W styczniu 2023 r. powstało Biuro Studium KUL dla Polonii i Polaków z Francji, Belgii, Holandii i Luksemburga w Seminarium Polskim w Paryżu. Studium ma się przyczynić do jednoczenia środowiska polonijnego, zachęcić do zgłębiania wiedzy o Polsce, jej kulturze i języku oraz przygotować kadry odpowiedzialne za wychowywanie młodego pokolenia Polaków na emigracji.


➔ Akademia Polonijna Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego

To instytucja powstała w marcu 2023 r. Jej zadaniami są: współpraca z Polonią, mediami i organizacjami polonijnymi oraz koordynacja i rozwój działań podejmowanych przez KUL na rzecz Polonii, m.in. przez organizację Studium KUL dla Polonii i Polaków za granicą.

➔ Duszpologia.org

W duszpasterstwie polskojęzycznym na terenie Niemiec powstał pomysł na połączenie „Polonii dusz” i dlatego we współpracy z Rektorem Polskiej Misji Katolickiej powstała Katolicka Platforma Informacyjna www.duszpolonia.org. Dzięki temu portalowi Polacy przebywający





poza granicami kraju mają łatwy dostęp do zawsze aktualnych informacji na temat polskojęzycznych Mszy św., możliwości spowiedzi oraz spotkań parafialnych. Jak dotychczas jego zasięg obejmuje obok Niemiec także Szwajcarię, Francję i Hiszpanię. Planowane jest rozszerzenie obszaru działania Duszpolskiej na kolejne kraje i tym samym stworzenie ogólnoeuropejskiego systemu informacji dla Polonii.

➡ Europejska Pielgrzymka Polonii do Lourdes

Organizowana jest w maju każdego roku.

➡ Jasnogórska Noc Czuwania w intencji Polonii

Organizowana jest przez Towarzystwo Chrystusowe i Misjonarki Chrystusa Króla dla Polonii Zagranicznej w trzeci piątek października każdego roku.

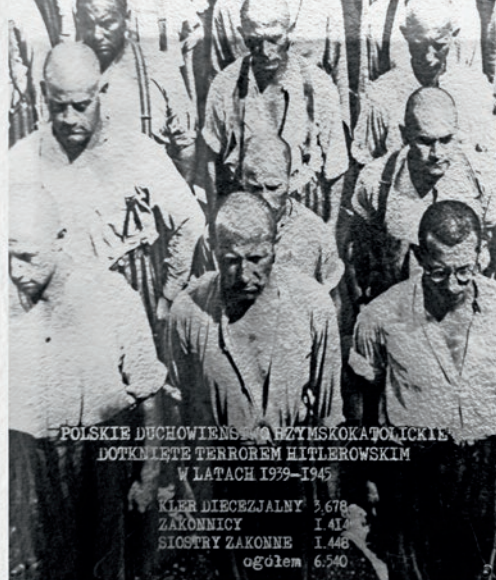
➡ Medal „Pro Polonia et Ecclesia”

To prestiżowe wyróżnienie zostało zatwierdzone przez Konferencję Episkopatu Polski w marcu 2019 r. Jest przyznawane jako wyraz uznania zasług w duszpasterstwie polskich emigrantów. W tym roku w czasie Kongresu Rodzin Polonijnych zostaną odznaczone osoby i instytucje szczególnie zasłużone w działalności na rzecz małżeństw i rodzin na emigracji.

Podsumowanie

20 mln osób na świecie można zaliczyć do Polonii – wynika z danych ze spisów powszechnych oraz szacunków polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych i organizacji polonijnych. Osoby te wyjechały z ojczystego kraju lub urodziły się za granicą, ale poczuwają się do związków z Polską. Przyjmuje się, że polska emigracja stanowi czwartą największą emigrację na świecie – po chińskiej, niemieckiej i włoskiej. Do opieki nad nią powołano duszpasterstwo polonijne, które obecnie funkcjonuje w 30 krajach – w Europie, ale też np. w Chinach, Japonii i Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Msze św. po polsku są regularnie celebrowane w ok. 1,5 tys. ośrodków. W duszpasterstwie polskojęzycznym pracuje ok. 2 tys. księży. W części krajów, w których mieszka szczególnie wielu polskich emigrantów (obecnie w Anglii i Walii, Niemczech, we Francji, w Szwajcarii), funkcjonują polskie misje katolickie. W większości państw pracują koordynatorzy duszpasterstwa polskojęzycznego.

Krzysztof Tomasiak – absolwent Wydziału Filozofii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, dziennikarz i kierownik działu zagranicznego Katolickiej Agencji Informacyjnej. Współautor książek wywiadów ze zwierzchnikiem Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego Świątostawem Szewczukiem pt. „Dialog leczy rany” i „Bóg nie opuścił Ukrainy”.



Jan Żaryn

POLSCY MĘCZENNICY XX W.

Kościół w Polsce w XX w. miał więcej męczenników niż w całej swojej wcześniejszej historii.

W „Pro memoria” prymas Stefan Wyszyński zapisał pod datą 27 września 1953 r., dwa dni po swoim aresztowaniu: „Kościół polski zbyt wiele oddał już krwi w niemieckich obozach koncentracyjnych, by mógł nierozważnie szafować krwią pozostałych kapłanów. Męczeństwo jest, niewątpliwie, wysoce zaszczytne, ale Bóg prowadzi Kościół nie tylko drogą nadzwyczajną – męczeństwa, ale i zwyczajną – pracy apostołskiej”. Wiek XX stał się w dużej mierze czasem nadzwyczajnym dla polskiego kapłaństwa. Męczenników polskich – kapłanów i sióstr zakonnych – było w wieku XX więcej niż w całej dotychczasowej, ponadtysiącletniej historii Polski.

Śmierć za wiarę spotykała ludzi Kościoła co najmniej od wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. aż do końca PRL.

Świadczy o tym wyniesienie przez Jana Pawła II na ołtarze pierwszej grupy – 108 błogosławionych męczenników II wojny światowej. Procesy kolejnych – kapłanów, sióstr zakonnych i świeckich – są w toku. Śmierć za wiarę spotykała ludzi Kościoła prawie od początku XX stulecia niemal do samego końca – co najmniej od czasów wojny z bolszewikami w 1920 r., a skończywszy na ostatnich ofiarach męczeńskiej drogi polskich kapłanów w ZSRS czy w PRL.

Dwa totalitaryzmy – i nie tylko

Męczeństwo za wiarę stanowiło owoc nadzwyczajnych czasów, spotkania ludzi Kościoła z dwoma totalitaryzmami oraz z przedstawicielami narodów, które im uległy, kierując się rasistowską lub klasową nienawiścią do Polaków. W tych trudnych czasach miłość do Boga nadawała ton codziennej postudze kapłanów ojczyźnie. I za tę jedność miłości do Boga i narodu ludzie Kościoła składali siebie w ofierze – przeciwko germanizacji, sowietyzacji czy ukrainizacji ziem polskich. Zostali męczennikami z wyboru.

Oprócz niemieckich i sowieckich oprawców z lat 1917–1989 do grona prześladowców niestety doliczyć trzeba ukraińskich nacjonalistów, którzy dopuszczali się niezwykle brutalnych prześladowań, a także Litwinów i Słowaków, a w końcu polskich komunistów, którzy po II wojnie światowej poddawali różnym represjom cały stan kapłański (pierwszą ofiarą fizycznej eliminacji księży w Polsce „ludowej” stał się ks. Michał Pilipiec, kapelan Armii Krajowej, zamordowany przez funkcjonariuszy UB na Rzeszowszczyźnie jesienią 1944 r., a ostatnią był ks. Sylwester Zych, związany z opozycją, zamordowany przez „nieznanych sprawców” już po wyborach czerwcowych, w lipcu 1989 r.). Bóg poprowadził zatem polski Kościół w XX w. drogą nadzwyczajną.

Pierwszą ofiarą fizycznej eliminacji księży w PRL był ks. Michał Pilipiec, zamordowany jesienią 1944 r., a ostatnią – ks. Sylwester Zych, zamordowany w lipcu 1989 r

Walka z „religianctwem”

Zanim doszło do II wojny światowej, czyli najtragiczniejszego okresu w historii Kościoła w Polsce, duchowni zostali poddani męczeńskiej próbie przez bolszewizm. Pierwszymi ofiarami reżymu komunistycznego byli ks. prał. Konstanty Budkiewicz i arcybiskup wileński Jan Cieplak, skazani na śmierć po procesie z lat 1922–1923. Księża Budkiewicza zamordowano, a abp Cieplak wprawdzie został wypuszczony z Rosji sowieckiej po interwencji Stolicy Apostolskiej, jednak wkrótce zmarł, nie odzyskawszy zdrowia.

W kolejnych latach, szczególnie w ramach sześcioletniej walki „z religianctwem” (1932–1937), NKWD wymordowała lub osadziła w łagrach wszystkich kapłanów mieszkających w granicach sowieckiego imperium. Akcja wieńczyła tzw. operację polską, w wyniku której bolszewicy wymordowali ponad 111 tys. Polaków z gmin Marchlewsk i Dzierżyńsk, położonych w sowieckich republikach białoruskiej i ukraińskiej, za to, że nie udało się ich zsowietyzować, czyli zamienić w ateistów walczących z Bogiem.

W całej Rosyjskiej Republice Federacyjnej w ZSRR, obejmującej terytorium dzisiejszej Federacji Rosyjskiej, tuż przed II wojną światową funkcjonowały tylko dwie świątynie rzymskokatolickie – jedna w Moskwie w dzielnicy Łubnej (koło więzienia na Łubiance), obsługiwana przez francuskiego kapłana, i druga w Leningradzie, obsługiwana przez amerykańskiego jezuitę; oficjalnie obydwie były przeznaczone jedynie

W latach 1932–1937 w ramach walki z „religianctwem” NKWD wymordowała lub osadziła w łagrach wszystkich księży mieszkających w granicach sowieckiego imperium.

dla korpusu dyplomatycznego. Próby tajnych konsekracji świątyń, podejmowane m.in. przez Stolicę Apostolską w okresie międzywojennym, kończyły się jedynie aresztowaniami.

Pod okupacją sowiecką

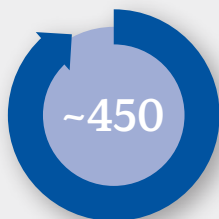
W latach pierwszej (1939–1941) i drugiej okupacji sowieckiej (od 1944 r.) kresowe ziemie polskie stały się świadkami kolejnych represji wymierzonych w instytucje Kościoła katolickiego trzech obrządków: rzymskokatolickiego, grekokatolickiego i ormiańskiego.

Przykładowo w latach 1944–1946 Sowieci aresztowali biskupa łuckiego Adolfa Szelażka (który później szczęśliwie powrócił z więzienia kijowskiego do Polski, gdzie zmarł w 1950 r.) i księży z jego diecezji m.in. pod absurdalnym zarzutem łamania konkordatu z carską Rosją z 1847 r., której to umowy nie przestrzegali sami bolszewicy. Wśród prześladowanych kapłanów byli m.in.: bł. ks. Władysław Bukowiński (1905–1974), który do końca życia pozostał w Kazachstanie, ks. Dionizy Kajetanowicz (1878–1954), administrator apostolski obrządku ormiańskiego, zmarły w łagrze w sowieckiej republice Komi, a także biskupi i księża grekokatolicy z abp. Jozefem Slipyjem na czele, którzy nie podporządkowali się moskiewskiej Cerkwi prawosławnej (abp Slipyj odzyskał wolność po 18 latach pobytu w łagrach, w 1963 r.).

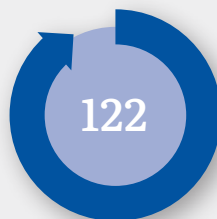
Śmierć i męczeństwo w codzienności miały pod okupacją sowiecką po wojnie różne oblicza, zależne od determinacji i woli kapłanów do wytrwania w ateistycznym państwie. Przykładowo mimo licznych represji i szykan pozostał aż do śmierci w 1986 r. na sowieckiej Ukrainie ks. Bronisław Mirecki – brat znanych działaczy narodowych z Niska. Przez kilkanaście lat w konspiracji odprawiał Msze św., chrzczył i spowiadał, błogosławił małżeństwa. Obsługiwał jednocześnie 15, a nawet 18 parafii na terenie Podola i Wołynia, podróżując pod osłoną nocy, furą lub saniami – jak pisali jego biografowie. Dzięki jego niezłomności sowiecki urząd ds. religijnych (odpowiednik PRL-owskiego Urzędu ds. Wyznań) po kilkunastu latach wydał mu zezwolenie na prowadzenie działalności duszpasterskiej. Z kolei ks. Paweł Bekisz z Wilna został po wojnie mianowany m.in. proboszczem w parafii w Solecznikach, zamieszkałej przez Polaków, którzy mimo szykan trwali na swojej ojcowiznie. Mieszkał w składziku przy kaplicy na cmentarzu grzebalnym, gdzie odprawiał Msze św.

Z kolei przedwojenna archidiecezja wileńska, która w latach 1939–1945 pozostawała pod okupacją kolejno: litewską, sowiecką i niemiecką, doczekała się co najmniej 450 męczenników, w tym 200 księży zamordowanych lub więzionych, oraz kolejnych alumnów i braci zakonnych. Po wojnie w ramach prześladowań stalinowskich w ZSRR represjonowanych było następnych 122 kapłanów, którzy przeszli przez łagry i więzienia, a wielu z nich zginęło w syberyjskich otchłaniach.

Straty przedwojennej archidiecezji wileńskiej



duchownych zamordowanych
lub uwięzionych w latach
1939–1945



księży w łagrach
i więzieniach po wojnie





Ofiary ukraińskich nacjonalistów

Wspomniany ks. Bronisław Mirecki jako proboszcz w Podwołoczyskach co najmniej od 1941 r. był kapłanem miejscowej Narodowej Organizacji Wojskowej, scalonej w 1942 r. z AK. W 1944 r. grasujące na tym terenie bandy UPA wydały na niego wyrok śmierci. Agresorzy napadli na jego dom i podpalili kościół. Sam ks. Bronisław się uratował, ale po przeżyciach tej nocy całkiem osiwiiał. Kresy południowo-wschodnie nie tylko bowiem zostały dotknięte okupacją niemiecką i sowiecką, lecz także krwawiły za sprawą działań ukraińskich nacjonalistów.

W sumie w latach 1939–1945 na tych terenach z rąk ukraińskich zginęło najprawdopodobniej ok. 150 tys. Polaków, z których większość została pogrzebana w nieznanym do dzisiaj dołach śmierci. Wśród ofiar były osoby duchowne, szczególnie okrutnie mordowane – księża, zakonnicy i zakonnice. To męczeństwo wynikało z faktu, że Kościół katolicki był postrzegany przez oprawców jako nosiciel polskości. Według wyliczeń ks. Józefa Mareckiego z rąk ukraińskich nacjonalistów zginęło co najmniej 259 osób duchownych, w tym 172 księży diecezjalnych, 22 zakonników oraz 36 sióstr zakonnych, ponadto m.in. alumni i bracia zakonni.

W latach 1939–1945 z rąk ukraińskich nacjonalistów zginęło co najmniej 259 księży, zakonników i sióstr zakonnych.

Ofiary III Rzeszy

Miał rację prymas Stefan Wyszyński, pisząc, że zbyt wiele krwi przelał Kościół katolicki na ziemiach polskich w niemieckich obozach koncentracyjnych.

Od początku swego istnienia III Rzesza prowadziła politykę antykatolicką. Ta działalność u zarania była zawaolowana z racji utylitarnych potrzeb politycznych (chęć pozyskania katolików doprowadziła do oferty podpisania ze Stolicą Apostolską konkordatu w lipcu 1933 r.), ale począwszy od połowy lat 30. XX w., państwo niemieckie podjęło systematyczną walkę z nauką Kościoła i duchowieństwem katolickim.

Niemiecka III Rzesza od początku prowadziła politykę antykatolicką.

W sumie w III Rzeszy represjonowano ponad 8 tys. niemieckich kapłanów, ponad 400 osadzono w obozach koncentracyjnych (110 straciło życie), a ponad 1500 – w aresztach i więzieniach. Państwo niemieckie ograniczało katechezę, zastępując ją przymusowym uczestnictwem w pogańskich obrzędach i organizacjach, likwidowało stowarzyszenia katolickie, usuwało krzyże z miejsc publicznych,

a w sposób szczególnie haniebny używało propagandy do zniesławiania duchownych. Tylko w 1937 r. – jak pisał ks. Paweł Kostrzewski – „aresztowanych zostało z oskarżenia o pedofilię 276 księży katolickich oraz 49 zakonników. Winę zdołano dowieść wobec 21 duchownych”. Znikoma potwierdzalność zarzutów nie przeszkadzała Josephowi Goebbelsowi rozniecić nagonki na cały stan kapłański, a siebie ustawić w roli obrońcy przed „deprawatorami i zatruciawcami naszego ducha narodowego”. Powszechne wśród dziennikarzy III Rzeszy zniesławianie kapłanów spotkało się z odważnym protestem bp. Klemensa A. von Galena, który zarzucił już w 1936 r. propagandystom kłamstwa i niedoceniając rolę ludzi Kościoła w niesieniu pomocy



osobom najuboższym, niepełnosprawnym i odczuwającym skutki wielkiego kryzysu ekonomicznego.

Uzbrojona w rasistowskie i pogańskie argumenty III Rzesza pod wodzą Adolfa Hitlera napadła na Polskę. Niemcy weszli na ziemie polskie, od początku do-

puszczając się zbrodni ludobójstwa – czy to atakując bezbronny Wieluń, czy też zakładając już trzeciego dnia wojny KL Stutthof, w którym m.in. zostali osadzeni uwięzieni kapłani. Szczególnie okrutnie potraktowali kapłanów diecezji chełmińskiej i z tzw. Kraju Warty, już od września aresztując ich i mordując. W diecezji chełmińskiej do początku 1940 r. aresztowano ok. 450 z 701 duchownych, a 215 z nich zamordowano w egzekucjach, głównie w Lesie Szpęgawskim i Piaśnicy. Niemcy zamknęli praktycznie wszystkie kościoły i kaplice. Wyjątkową bezwzględnością odznaczyli się wobec zakonników, którzy przybyli na te tereny po odzyskaniu przez Polskę niepodległości i przejęciu Pomorza w 1920 r. na mocy traktatu wersalskiego. Uznali ich bowiem za nosicieli polskości. Najeźdźcy realizowali w ten sposób jedną z instrukcji Alberta Forstera skierowaną do przywódców NSDAP w Gdańsku już 1 września 1939 r.: „Ani śladu miękkiej sentymentalności! Należy być zimnym jak lód przy podejmowaniu każdej decyzji. Po upływie pięciu lat nie usłyszymy tu już ani jednego słowa polskiego”.


Podobne procentowo straty poniósł Kościół w Kraju Warty. W Poznaniu z 30 świątyń pozostał czynne jedynie dwie, w Łodzi, liczącej 700 tys. mieszkańców, po fali czystek wśród duchowieństwa można było korzystać z czterech świątyń.

Powodami tak drastycznego potraktowania Kościoła na ziemiach wcielonych do Rzeszy były z jednej strony pamięć o nieskuteczności polityki germanizacyjnej wprowadzonej przez Prusy w XIX w. z racji patriotycznego zaangażowania się duchowieństwa polskiego na rzecz obrony wiary i ziemi, a z drugiej strony przeświadczenie okupantów o konieczności likwidacji elity narodu polskiego, do której zaliczano w pierwszym rzędzie nauczycieli, kapłanów, ziemian, a także – jak pisano w rozkazach – kupców polskich. Jak instruowano w wytycznych z listopada 1939 r. pt. „Zagadnienie traktowania ludności byłych terenów polskich z punktu widzenia rasowo-politycznego”, należy sparaliżować działalność polskiego Kościoła, wyrugować język polski z pozostawionych świątyń, zlikwidować wszelkie stowarzyszenia i prasę katolicką, a zdolną rasowo do germanizacji dzieci i młodzież oddać do zakładów wychowawczych, do których duchowieństwo nie będzie miało wstępu.

Rozporządzenia niemieckich władz centralnych i lokalnych trafiały na podatny grunt w niemieckim społeczeństwie, z którego rekrutowały się oddziały Wehrmachtu, następnie Selbstschutzu, w końcu SS i Gestapo. Przykładowo jednostka Selbstschutzu na Pomorzu Gdańskim, odpowiedzialna za m.in. mordy w lasach piaśnickich i na całym Pomorzu, liczyła jesienią 1939 r. ok. 90 tys. członków, którzy w II RP należeli do ludności cywilnej pochodzenia niemieckiego. Jak pisano w niemieckich raportach z 1939 r.: „Mordowano Polaków w każdym

W ramach walki z Kościołem w III Rzeszy aresztowano z oskarżenia o pedofilię 325 duchownych. Winę udowodniono tylko 21 z nich.

W diecezji chełmińskiej Niemcy aresztowali ok. 450 z 701 duchownych, a 215 z nich zamordowali. Podobne straty poniósł Kościół w Kraju Warty.



mieście, w każdej niemal wiosce”. Wśród ofiar rzezi piasznickiej odnajdziemy nazwiska błogosławionej s. Alicji Kotowskiej i ponad 50 kapłanów. Jak piszą historycy Muzeum Piasznickiego w Wejherowie, wśród pogrzebanych w mogile kapłańskiej (nr 3) : „Byli (...) m.in.: ks. Ludwik Gasiński, proboszcz parafii NMP w Grudziądzu; ks. Juliusz Heinig, wikary w Wejherowie; ks. Anastazy Kręcki, proboszcz parafii Strzelno koło Pucka; ks. Franciszek Przybisz, wikary w Wejherowie; ks. Teodor Turzyński, dziekan gdyński, proboszcz parafii NMP; ks. Bolesław Witkowski, proboszcz parafii w Mechowie, poseł, działacz społeczno-polityczny”.

Obozy koncentracyjne i obozy zagłady

Najtragiczniejszym miejscem dla polskich kapłanów w latach II wojny światowej było KL Dachau. W sumie zginęło tam co najmniej 860 kapłanów, poddawanych wcześniej różnym prześladowaniom, m.in. sprowadzonych do roli tzw. królików doświadczalnych. Prowadzono na nich m.in. eksperyment zamrażania żywego człowieka, który polegał na wrzuceniu więźnia do zimnej wody i obniżaniu temperatury wody przez dodawanie bloków lodu, aż do śmierci tej osoby. Mierzono ciśnienie, pobierano krew – sprawdzano granice odporności ludzkiego

ciała. Eksperymentowi poddano w sumie 360 więźniów, 74 nie przeżyło.

Najtragiczniejszym miejscem dla polskiego duchowieństwa w czasie II wojny światowej był KL Dachau. Zginęło tam co najmniej 860 księży.

„W ciągu pięciu lat spędzonych w Dachau widziałem nieludzkie katów oraz bohaterów męczenników – wspominał ks. Józef Kubicki – Byli wśród nich biskupi, kapłani, seminarzyści. Szli do gazu z zawołaniem: «za Boga i Ojczyznę». Kto zrobi im tablicę, by nie poszli w niepamięć?”. Jak wspominał późniejszy kardynał ks. Adam Kozłowiecki, opisując przybycie kolejnej 500-osobowej grupy kapłanów, wielu przywożonych do obozu

zostało zamęczonych już w drodze: „Przykro patrzeć, jak ci staruszkowie idą, a raczej wloką się na apele w najgorszych ubraniach, ciągnąc drewniane pantyny na bosych nogach! Jest już koniec października, zimno i przymrozki, a ci staruszkowie muszą w ten sposób stać przynajmniej dwie godziny dziennie na placu apelowym. [...] Nikt ich nie będzie mordował, «umrą sami»”. Więźniowie – jak pisała Anna Jagodzińska – „umierali z głodu, ciężkiej pracy, zaprzęgni jak konie do wozów i do wału ubijającego plac obozowy, podczas kary bicia i kary «słupka», w tzw. transportach inwalidów wywożeni do komór gazowych”. Po przekroczeniu granicy obozu w KL Dachau niemieccy oprawcy mówili więźniom: „Żydzi będą żyli miesiąc, polskie klechy dwa miesiące”. Jednym z męczenników był ks. Edward Detkens, przed wojną duszpasterz akademicki z kościoła św. Anny w Warszawie, przygotowujący młodzież do słynnych Akademickich Ślubów Jasnogórskich z maja 1936 r. i w kolejnych latach. Był jednym z wielu kapłanów, którzy po wybuchu wojny pracowali w parafiach położonych w Generalnym Gubernatorstwie i na terenach wschodnich zajmowanych przez Niemców od czerwca 1941 r.

Z terenów Generalnego Gubernatorstwa najwięcej kapłanów trafiło ostatecznie do KL Auschwitz. W tej grupie znalazł się ks. Józef Kowalski (1911–1942), młody salezjanin z Krakowa, aresztowany z 11 współbraćmi i wywieziony do obozu, tam bity i maltretowany, ostatecznie uduszony w kloacznej beczce za odmowę podeptania różańca. Według zachowanych świadectw jako więzień i kapłan w ukryciu modlił się i pocieszał współwięźniów. Szczytem heroiczności i miłosierdzia wykazał się franciszkanin o. Maksymilian Kolbe, który dobrowolnie zgłosił się na śmierć, ratując współwięźnia. Został on umieszczony w bunkrze głodowym i po 14 dniach męczarni dobity zastrzykiem fenolu.

Granica między dobrem a złem

Przykładów niezwyklej postawy kapłanów w latach II wojny światowej jest wiele więcej. Do nich należała także postawa arcybiskupa krakowskiego Adama S. Sapiehy, który swoją mądrością i niezłomnością nie tylko niósł pociechę wszystkim wątpiącym, lecz także wyznaczał etyczną granicę między złem a dobrem, stawał się punktem odniesienia dla pogubionych. Propaganda niemiecka w Generalnym Gubernatorstwie wykorzystywała bowiem różne słabości narodu i tkwiące w nim stereotypy i niechęci – czy to do Żydów, czy do Rosjan. Dzięki autorytetowi Sapiehy Niemcom nigdy nie udało się skłonić go do jakiegokolwiek kolaboracji, nawet po odkryciu grobów katyńskich w kwietniu 1943 r. Arcybiskup Sapieha udzielał także wsparcia wszystkim proboszczom fałszującym zaświadczenia metrykalne, przyczyniając się w ten sposób do ochrony Żydów, prowadził tajne seminarium duchowne i współpracował z Polskim Państwem Podziemnym.

Szczególnym okresem było dla kapłanów Powstanie Warszawskie. Wśród 108 błogosławionych męczenników II wojny światowej znajdziemy m.in. o. Michała Czartoryskiego (1897–1944), dominikanina, który nie opuścił szpitala i pozostał z ciężko rannymi powstańcami do końca, zamordowany przez Niemców, którzy dobijali bezbronnych pacjentów. Straszny czas II wojny światowej wydobywał z kapłanów niezwykle pokłady bohaterstwa i świadectwa miłości do cierpiących, ale także do oprawców. Ich świętość stanowiła wyjątkową postać ewangelizacji świata, która przynosi owoce do dzisiaj.

W sumie w latach 1939–1945 zginęło z rąk okupanta niemieckiego ponad 2800 polskich kapłanów, co stanowiło ponad 20 proc. stanu duchownego w II RP. Wielu kapłanów, którzy przeżyli obozy koncentracyjne, nigdy nie wróciło do pełni sił.

W latach 1939–1945 zginął z rąk niemieckich co piąty polski ksiądz – w sumie 2,8 tys. kapłanów.

„Nieznani sprawcy” w PRL

Koniec wojny nie zakończył tej męczeńskiej ścieżki. Prymas Stefan Wyszyński, doświadczony jako więzień stalinowski, był jednym spośród ponad tysiąca duchownych, którzy zostali aresztowani i uwięzieni w latach 1945–1956.

Po odwilży październikowej komunii nadal czerpali korzyści z wcześniejszej fizycznej rozprawy z duchowieństwem, ale nie odważyli się aresztować kapłanów na masową skalę. Wybrali inne metody nękania, zależne od bardziej indywidualnego poznania możliwości operacyjnych. Rozpoznaniu służyły zakładane od początku lat 60. XX w. teczki operacyjne księży (TEOK), w których gromadzono m.in. donosy i inne informacje. Biorąc pod uwagę skalę inwigilacji stanu duchownego w PRL, można powiedzieć, że kapłani zdali pięknie egzamin ze swego powołania. Jedynie ok. 10–15 proc. księży podjęło – często pod przymusem – współpracę z aparatem bezpieczeństwa, krzywdząc w ten sposób Kościół katolicki i swoich współbraci. Wielu z tych, którzy się na to zdecydowali, robiło to incydentalnie, z lęku czy braku świadomości.

Bohaterskie postawy kapłanów w okresie 1956–1989 są liczniejsze, szczególnie w okresie stanu wojennego, kiedy to tysiące duchownych polskich – diecezjalnych i zakonnych – otworzyły drzwi

W latach 1945–1956 komuniści aresztowali ponad tysiąc duchownych.



Kościół, by ogarnąć opieką duchową, kulturalną i materialną miliony spragnionych wolności Polaków. I wówczas nie zabrakło męczenników, z papieżem Janem Pawłem II na czele, który tylko cudem uniknął śmierci z rąk zamachowców 13 maja 1981 r. Nie uniknęli śmierci m.in.: bł. ks. Jerzy Popiełuszko, zamordowany brutalnie przez SB, o. Honoriusz Kowalczyk, dominikanin

W stanie wojennym duchowni otworzyli drzwi Kościoła, by ogarnąć opieką duchową, kulturalną i materialną miliony Polaków.

i duszpasterz akademicki z Poznania, który nie przeżył wypadku samochodowego, czy ks. Stefan Niedzielak, kustosz pamięci historycznej na warszawskich Powązkach, zamordowany ciosem karate w kark, ks. Stanisław Suchowolec, kontynuujący dzieło ks. Jerzego na Białostocczyźnie, i wspomniany ks. Sylwester Zych.

Martyrologia polskiego stanu kapłańskiego w XX w. była wyjątkowa, przypomina męczeństwo pierwszych chrześcijan żyjących w pogańskim otoczeniu starożytnego Rzymu. W obydwu wypadkach ce-

lem wrogów Kościoła było jego wymazanie z mapy świata i pamięci ludzi. W obydwu przypadkach wiara kapłanów, następców apostołów, zniweczyła plany pogan.

Jest to zatem także lekcja historii na przyszłość. Wrogowie Kościoła muszą mieć świadomość swoich ograniczeń, wśród których najważniejsze to zdolność ludzi Kościoła do nadzwyczajnego bohaterstwa, poświęcenia i świętości.

Podsumowanie

W Polsce w XX w. zginęło za wiarę więcej ludzi Kościoła niż we wszystkich poprzednich wiekach. Męczeństwo miało miejsce co najmniej od wojny z bolszewikami aż do końca PRL. Księża i siostry zakonne padali ofiarą dwóch totalitaryzmów oraz rasistowskiej lub klasowej nienawiści. Najtragiczniejszym okresem dla Kościoła w Polsce w XX w. była II wojna światowa. W latach 1939–1945 zginęło ponad 2,8 tys. polskich kapłanów, co stanowiło ponad 20 proc. stanu duchownego w II RP. Represje trwały także w PRL, np. w najtrudniejszych latach 1945–1956 komuniści aresztowali ponad tysiąc duchownych. Ostatnią ofiarą był ks. Sylwester Zych, zamordowany przez „nieznanych sprawców” w lipcu 1989 r.

Jan Żaryn – profesor doktor habilitowany nauk historycznych, wykładowca Instytutu Nauk Historycznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, długoletni pracownik Instytutu Pamięi Narodowej, m.in. szef Biura Edukacji Publicznej IPN. Wychowawca, publicysta, działacz społeczno-katolicki i polityczny. W latach 2015–2019 senator RP. Specjalizuje się w dziejach najnowszych Polski, a szczególnie historii Kościoła katolickiego, obozu narodowego i chadeckiego, podziemia niepodległościowego i emigracji po 1945 r. oraz Polaków ratujących Żydów w okresie II wojny światowej. Inicjator powstania Stowarzyszenia Polska Jest Najważniejsza, współtwórca Komitetu dla Upamiętnienia Polaków Ratujących Żydów. Członek komitetów redakcyjnych wielu pism naukowych i popularnonaukowych, autor lub współautor kilkunastu książek i kilkuset artykułów naukowych, popularnonaukowych i publicystycznych. Redaktor naczelny „W Sieci Historii”. Odznaczony m.in. Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski „Polonia Restituta” i Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.



Rafał Łatka

KOŚCIÓŁ KATOLICKI W PRL (1944–1989)

Komuniści po przejściu władzy w Polsce w 1945 r. zamierzali zbudować państwo, w którym nie będzie żadnej religii. Kościół jednak przetrwał ten trudny czas, a nawet pół wieku później został akuszerem polskiej wolności.

Kościół w Polsce w 1945 r. wkroczył w nową rzeczywistość z autorytetem, który zawdzięczał m.in. nienagannej postawie patriotycznej.

Kościół katolicki na ziemiach polskich po wkroczeniu Sowieców w 1944/1945 r. wchodził w nową rzeczywistość społeczno-polityczną z bagażem bogatych doświadczeń dziejowych i autorytetem, który zawdzięczał m.in. nienagannej postawie patriotycznej w latach II wojny światowej. Duchowieństwu przyszło działać w zupełnie innych warunkach niż w II Rzeczypospolitej.

Wynikało to przede wszystkim z decyzji aliantów zachodnich i Związku Sowieckiego: granice państwa zostały przesunięte na zachód, a miliony polskich obywateli deportowano, co propagandowo nazwano repatriacją. Kościół stanął przed koniecznością budowy struktur na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Zmienił się ustrój państwa. Nie dokonano tego zgodnie z wolą obywateli, ale zostało narzucone siłą. Komuniści, którzy przejęli władzę na ziemiach polskich, nie ukrywali, że będą budować państwo laickie zgodnie z ideologią marksistowsko-leninowską, wzorowane na Związku Sowieckim.



Wzajemne rozpoznanie (1944–1950)

Początek rządów komunistów na ziemiach polskich nie zapowiadał antykościelnej ofensywy. Wynikało to z taktyki odcinkowych konfrontacji, zgodnie z którą w pierwszej kolejności należało się rozprawić z podziemiem niepodległościowym oraz ugruntować władzę. Niemniej od 1944 r. systematycznie czyniono przygotowania, by „rozprawić się z klerem”. Skupiano się na zbieraniu informacji, które później miały zostać wykorzystane do rozbięcia struktur kościelnych.

Biskupi nie mieli większych złudzeń co do charakteru nowych władz, dlatego w czasie posiedzenia Episkopatu Polski na Jasnej Górze w dniach 3–4 października 1945 r. powołano Radę Główną Episkopatu Polski, która miała podejmować decyzje w najważniejszych dla Kościoła kwestiach. Na kolejnym posiedzeniu w maju 1946 r. przyjęto dyrektywy dotyczące postępowania wobec władz. Wśród nich była zasada, że biskupi mogą rozmawiać z władzami tylko na temat swoich diecezji, a wszelkie generalne decyzje dotyczące stosunków państwo – Kościół pozostaną w gestii Episkopatu. Drugim istotnym postanowieniem było unikanie kontaktów, które mogłyby zostać odczytane jako kolaboracja bądź akceptacja władz (choć takie gesty się później zdarzały, np. spotkanie abp. Adama Sapiehy z Konstantym Rokossowskim, który udzielił wówczas zgody na wydawanie „Tygodnika Powszechnego” przy kurii krakowskiej). Stolica Apostolska udzieliła prymasowi Augustowi Hlondowi specjalnych pełnomocnictw, dzięki którym on i jego następcy mieli swobodę działania w ramach totalitarnego państwa, gdy kontakt z Watykanem był utrudniony.

Polityka wzajemnego mijania szybko się jednak skończyła. Na początku 1947 r. władzom komunistycznym udało się sfałszować wybory do sejmu, a partyzantka niepodległościowa została rozbita. Komuniści mogli więc przystąpić do zwalczania Kościoła, który od tego momentu był traktowany przez władze jako główny przeciwnik. Zaczęto realizować dwa uzupełniające się cele – „zepchnąć Kościół do kruchty” i wniknąć w jego struktury, żeby przy pomocy posłusznych kapłanów zamienić go w narzędzie własnej polityki. Do realizacji tych zamierzeń stosowano różne środki, wśród których najważniejszymi były zastraszanie i aresztowania

Pod koniec lat 40. komuniści przyjęli dwa cele – „zepchnąć Kościół do kruchty” i wniknąć w jego struktury.

księży. Stopniowo eliminowano Kościół z takich miejsc jak szkoły czy szpitale.

Intensyfikacja agresywnej polityki wobec duchowieństwa nastąpiła w 1949 r. W styczniu utworzono przy Wydziale Administracyjnym Komitetu Centralnego PZPR Komisję ds. Kleru, która miała za zadanie opracować strategię walki z Kościołem. W styczniu 1950 r. władze odebrały Kościołowi Caritas. W tym też roku zaczęto intensywnie rozwijać powstały w 1949 r. tzw. ruch księży patriotów mający doprowadzić do rozłamu w Kościele.

W pierwszej połowie lat 50. do środowiska księży patriotów należało około tysiąca osób, czyli 10% wszystkich duchownych. Większość przystąpiła do tego ruchu szantażowana przez Urząd Bezpieczeństwa ze względu na swoje słabości moralne lub została przekupiona. Najważniejsi aktywiści to księża: Edmund Konarski, Piotr Kotarski, Roman Szemraj, Antoni Lemparty, Stanisław Owczarek, Bonifacy Woźny, Józef Bartel i Tadeusz Bartkowski. Czasopisma tego ruchu to: „Głos Kapłana”, „Ksiądz Obywatel” i „Kuźnica Kapłańska”.

Biskupi nie mieli złudzeń co do nowych władz.



W kwietniu 1950 r. zostało podpisane porozumienie regulujące stosunki państwo – Kościół. Porozumienie to jest niezwykle istotne również ze względu na jasne odcięcie się biskupów od walki zbrojnej. Biskupi zobowiązali się do nieprzeszkadzania kolektywizacji rolnictwa, a także obiecali piętnować „bandytyzm” (pod określeniem tym kryły się działania podziemia niepodległościowego). Władze z kolei zobowiązały się do poszanowania zwierzchności papieża nad Kościołem w Polsce (w kwestiach wiary i moralności), do niezwalczania obecności Kościoła w szkołach i do zwrotu części odebranych wcześniej tzw. dóbr martwej ręki.

W pierwszej połowie lat 50. do środowiska księży patriotów należało około tysiąca osób, czyli 10 proc. wszystkich duchownych. Większość przystąpiła do tego ruchu szantażowana lub przekupiona.

Opór Kościoła wobec komunistów w pierwszych latach ich rządów miał bardzo różnorodny charakter. Po pierwsze było to bezpośrednie zaangażowanie części duchowieństwa w działalność podziemną, co było bezwzględnie zwalczane przez władze. Po drugie była to troska Episkopatu Polski o zachowanie niezależności i uniknięcie ubezwłasnowolnienia Kościoła. Zdawano sobie sprawę, iż walka zbrojna z nowymi władzami jest pozbawiona szans na zwycięstwo, niemniej najważniejsi biskupi utrzymywali kontakt z podziemiem, np. kard. August Hlond otrzymywał co miesiąc raporty organizacji Wolność i Niezawisłość, a abp Adam Sapieha z pomocą kurialistów odbywał spotkania z ludźmi zaangażowanymi w działalność konspiracyjną. Trzecią metodą oporu była po prostu troska o przywiązanie Polaków do wiary katolickiej.

Kościół w defensywie (1950–1956)

Porozumienie z kwietnia 1950 r. nie zakończyło antykościelnych represji, ale na pewien czas je wstrzymało. Władze nie miały zamiaru przestrzegać zapisów porozumienia. Interesowało je jedynie zniszczenie Kościoła. Biskupi nie zamierzali jednak biernie się przyglądać i stosowali dwie dostępne metody walki – głoszenie kazań z ambon i pisanie listów do władz. Ponadto, zgodnie z przekonaniem żywionym przez prymasa Wyszyńskiego, że z władzami należy rozmawiać, ciągle ponawiali oferty dialogu.

W 1951 r. władze rozpoczęły intensywną ofensywę antykościelną. Aresztowano wówczas ordynariusza kieleckiego bp. Czesława Kaczmarka, który w Episkopacie najsilniej przeciwstawiał się ruchowi księży patriotów. W okresie uwięzienia biskup był poddawany torturom fizycznym i psychicznym i ostatecznie przyznał się w 1953 r. do sfiogowanych zarzutów. Episkopat złożył stanowczy protest po aresztowaniu bp. Kaczmarka i domagał się zwolnienia go, lecz te interwencje nie przynosiły skutku.

3 sierpnia 1954 r. funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa i MO przeprowadzili akcję X-2. Do obozów pracy wysiedlono ok. 1500 zakonnic i skonfiskowano 323 ich domy.

Aresztowanie ordynariusza kieleckiego było jednak dopiero wstępem do kolejnych aresztowań



i procesów duchownych. W tym samym roku usunięto pięciu administratorów apostolskich z Ziem Zachodnich i Północnych. W 1952 r. biskup katowicki Stanisław Adamski, który zbierał podpisy pod petycją do Rady Państwa w obronie religii, został zatrzymany i wraz z innymi biskupami katowickimi wydalony z diecezji (mógł do niej wrócić na stałe dopiero w listopadzie 1956 r.). Komuniści organizowali również kolejne polityczne procesy duchownych. Najważniejszym z nich był proces kurii krakowskiej, którego celem było zniszczenie legendy niezłomnego kard. Adama Sapiehy. W procesie zapadły bardzo wysokie wyroki, z karą śmierci dla ks. Józefa Lelity i 15 lat pozbawienia wolności dla ks. Wita Brzyckiego włącznie.

W lutym 1953 r. władze wydały dekret o obsadzaniu i znoszeniu wszelkich stanowisk kościelnych. Wchodziły w ten sposób w kompetencje zarezerwowane dla Stolicy Apostolskiej i najwyższych władz kościelnych w kraju. Kościół nie mógł się na to zgodzić, bo oznaczałoby to przyzwolenie na ubezwłasnowolnienie. Biskupi zdecydowali się w maju 1953 r. na ogłoszenie w komunikacie Episkopatu słynnego listu do rządu PRL określanego jako „Non possumus”, w którym jasno sprzeciwili się ingerencji w wewnętrzne sprawy Kościoła.

Ogłoszenie wspomnianego listu doprowadziło 25 września 1953 r. do aresztowania prymasa Stefana Wyszyńskiego. Władze zmusiły członków Konferencji Episkopatu Polski do zaakceptowania na stanowisku przewodniczącego bp. Michała Klepacza, który jawił się im jako najmniej „negatywny” spośród biskupów.

Okres 1953–1956 to czas najcięższej próby dla Kościoła katolickiego. Kościół pozbawiony przywództwa prymasa Wyszyńskiego miał w tym okresie jeden cel: przetrwać za wszelką cenę.

Okres 1953–1956 to czas najcięższej próby dla Kościoła katolickiego.

Odbudowa Polski katolickiej (1956–1970)

Rok 1956 to data z wielu powodów graniczna. Wydarzenia związane z odwilżą październikową spowodowały, iż sytuacja społeczno-polityczna w Polsce ludowej stała się zupełnie inna.

Zaczęła się zmieniać już pod koniec 1955 r. Biskupi wykorzystali to, by od początku 1956 r. domagać się zwolnienia prymasa Stefana Wyszyńskiego, powrotu do diecezji ośmiu usuniętych z nich biskupów i pięciu administratorów apostolskich z Ziem Zachodnich i Północnych oraz zaprzestania usuwania religii ze szkół. Władze nie miały zamiaru odnosić się do tych żądań, ale ponieważ sytuacja polityczna dynamicznie się zmieniała, duchowieństwo wykorzystywało większą swobodę do ożywienia działalności duszpasterskiej. Jej najbardziej spektakularnym efektem były śluby jasnogórskie 26 sierpnia 1956 r. Obecność ponad miliona wiernych na tej uroczystości na Jasnej Górze była wymowna – jednoznacznie pokazała, że społeczeństwo polskie pozostało wierne Kościołowi.

Do decyzji o zwolnieniu prymasa skłoniły komunistów wydarzenia, które rozegrały się podczas wiecu na pl. Defilad w Warszawie 24 października 1956 r. Zgromadzeni skandowali wówczas: „Wyszyński!” oraz „Uwolnić towarzysza Wyszyńskiego!”. Już dwa dni później do Komańczy, gdzie kard. Wyszyński był izolowany, udała się delegacja partyjna, żeby negocjować jego zwolnienie. Prymas nie miał zamiaru bezwarunkowo zgadzać się na opuszczenie miejsca uwięzienia i – tym samym – uwiarygodnienie władz, tylko zażądał konkretnych ustępstw. Jego rozmówcy się zgodzili i w efekcie 28 października kard. Wyszyński był już w Warszawie.

Wśród tych warunków należy wymienić przede wszystkim: uchylene dekretu Rady Państwa z 9 lutego 1953 r. o obsadzeniu stanowisk kościelnych i wprowadzenie jego dużo



łagodniejszej wersji, reaktywowanie Komisji Wspólnej przedstawicieli rządu i Episkopatu, przywrócenie nauczania religii w szkołach (jako przedmiotu nadobowiązkowego), zgodę na powrót usuniętych biskupów do ich diecezji, zwrócenie „Gościa Niedzielnego” i „Tygodnika Powszechnego” prawowitym redakcjom, pozwolenie na wieszanie krzyży w miejscach użyteczności publicznej oraz zgodę na budowę kościołów, których domagali się wierni.

Ustępstwa, jak się okazało, miały charakter krótkotrwały. Władze szybko zaczęły się z nich wycofywać. Lata 1956–1970 zdominowała rywalizacja dwóch wizji kraju: Polski katolickiej budowanej według planów duszpasterskich prymasa Stefana Wyszyńskiego i Polski socjalistycznej organizowanej zgodnie z ideami Władysława Gomułki. Z dzisiejszej perspektywy nie ma żadnej wątpliwości, iż walkę o rząd dusz wygrał prymas, ale na początku rywalizacji nie było to wcale pewne. Każdy z oponentów dysponował bowiem istotnymi atutami. Wizja prymasa Wyszyńskiego koncentrowała się na odbudowie związku Polak-katolik. Lider polskiego Kościoła w czasie swojego pobytu na internowaniu przygotował ambitny program duszpasterski Wielkiej Nowenny, rozłożony na dziewięć lat, który miał przygotować Polaków do obchodów tysiąclecia chrztu Polski w 1966 r. Opierał się on na ślubach jasnogórskich i zainicjowano go we wszystkich parafiach w Polsce 5 maja 1957 r. Każdy rok Wielkiej Nowenny przebiegał pod znakiem konkretnej kwestii religijnej lub moralnej: wierności, łaski, życia, małżeństwa, rodziny, wychowania, sprawiedliwości, cnót oraz czci Matki Boskiej Królowej Polski. Celem Wielkiej Nowenny było nie tylko przygotowanie do Milenium, ale również przeciwstawienie się ateizacji społeczeństwa i odrodzenie się tożsamości narodowej. Program był wrogo odbierany przez rządzących i traktowany jak walka z władzami.


Kluczowym elementem strategii Kościoła w Polsce był list biskupów polskich do niemieckich o wybaczeniu niemieckich zbrodni. Dla I sekretarza KC PZPR był to kolejny „akt wojującego klerykałizmu”. List miał

również znaczenie geopolityczne, gdyż pokazywał, że Związek Sowiecki wcale nie musi być gwarantem polskiej granicy na Zachodzie. Odegrał też ważną rolę w kształtowaniu świadomości – sprzeciwił się dzieleniu Europy żelazną kurtyną.

W latach 1966–1967 w całej Polsce odbyły się uroczystości tysiąclecia chrześcijaństwa. Komuniści traktowali to jako ofensywę klerykałną i wraz ze zbliżaniem się Milenium intensyfikowali antykościelne represje oraz podjęli starania, by maksymalnie zredukować uroczystości i ograniczyć frekwencję na nich. Zorganizowali wiele konkurencyjnych uroczystości państwowych i nie pozwolili przyjechać do Polski papieżowi Pawłowi VI.

Koniec lat 60. upłynął pod znakiem dwóch poważnych kryzysów ustrojowych: Marca 1968 r. oraz Grudnia 1970 r. W obu przypadkach Kościół zachował powściągliwość. Podczas Marca '68 prymas uważał, iż wydarzenia zostały sprowokowane walką o władzę różnych koterii w łonie PZPR i z tego powodu nie należy się angażować w ten konflikt. Ostatecznie Episkopat poparł stanowisko grupy poselskiej Znak i wydał dość łagodny komunikat, w którym wyrażał solidarność z protestującymi studentami. Równocześnie przesłał jednak ostry w treści list do premiera Józefa Cyrankiewicza. Także w 1970 r. reakcja Episkopatu na wydarzenia na Wybrzeżu była dosyć stonowana. W obawie przed interwencją sowiecką prymas Wyszyński wycofał list Episkopatu, który wyraźnie krytykował władze

Lata 1956–1970 zdominowała rywalizacja dwóch wizji kraju: Polski budowanej według planów duszpasterskich prymasa Stefana Wyszyńskiego i Polski socjalistycznej organizowanej zgodnie z ideami Władysława Gomułki.



za rozwiązania w polityce socjalnej. Zdecydowana większość duchowieństwa zachowała podobną powściągliwość.

Kościół wygrywa walkę z laicyzacją (1970–1989)

Nowy okres w relacjach państwo – Kościół otwarto dojście do władzy Edwarda Gierka w konsekwencji rewolty robotniczej na Wybrzeżu.

Odejście od polityki poprzedników kryjące się za postulatem normalizacji było tylko częściowe, a priorytety władz niezbyt się zmieniły. Nie zamierzano bowiem rezygnować z aktywności Urzędu do spraw Wyznań, ograniczeń w budownictwie sakralnym czy sprzeciwu wobec powrotu nauki religii z pomieszczeń kościelnych do szkół. Władze zdecydowały się na ustępstwa jedynie w ograniczonym zakresie. Najistotniejsze dla Kościoła było uzyskanie na własność użytkowanych nieruchomości na Ziemiach Zachodnich i Północnych. W 1972 r. Stolica Apostolska mogła ostatecznie uregulować status kościelny na tych terenach, co miało niezwykle istotne znaczenie, gdyż było kolejnym potwierdzeniem ich polskości.

Dekada lat 70. stała pod znakiem ekspansji duszpasterskiej Kościoła mającej zapobiec atomizacji i ateizacji społeczeństwa. Nastąpił wówczas wyraźny rozwój organizacyjny Kościoła katolickiego. Jak podaje Zygmunt Zieliński, w latach 1970–1980 liczba alumnów diecezjalnych wzrosła o 30 proc. i intensywnie rozwijały się katolickie uczelnie. Ekipa Edwarda Gierka, w przeciwieństwie do ekipy Władysława Gomułki, niejednokrotnie wydawała zgodę na budowę kościołów tam, gdzie sytuacja groziła wybuchem społecznego niezadowolenia. Biskupi dzięki inicjatywom kardynałów Wyszyńskiego i Wojtyły wdrażali nowe metody duszpasterskie, szczególnie z myślą o młodzieży. Ten pierwszy był ich prekursorem w Kościele w Polsce.

W latach 70. duszpasterstwo akademickie przybrało masowy charakter dzięki staraniom obydwu hierarchów i wielu wybitnych kapłanów, np. o. Ludwika Wiśniewskiego i o. Bronisława Sroki w Gdańsku, o. Andrzeja Kłoczowskiego czy o. Tomasza Pawłowskiego.

Druga połowa lat 70. w Polsce upłynęła pod znakiem pogarszania się sytuacji gospodarczej. Kościół wielokrotnie zabierał głos w sprawach publicznych.

W 1975 r. biskupi poddali ostrej krytyce projekt zmian w konstytucji PRL, w której znalazły się m.in. zapisy o socjalistycznym charakterze państwa oraz o kierowniczej roli partii komunistycznej i wieczystej przyjaźni ze Związkiem Sowieckim. Wzrost napięcia z powodu trudnej sytuacji ekonomicznej doprowadził ostatecznie, po wprowadzeniu przez władze komunistyczne podwyżek, do wybuchu społecznego niezadowolenia w czerwcu 1976 r. Władze stłumiły protest. Episkopat oficjalnie nie zabierał głosu aż do 9 września, gdy zdecydowanie poparł dążenia robotników i wezwał władze do zaprzestania represji. W wyniku wydarzeń Czerwca '76 powstała zorganizowana opozycja. Warto podkreślić, iż każda z powstałych wtedy organizacji szukała poparcia w Kościele, jednak nie każda cieszyła się jego zaufaniem. Postawy duchowieństwa były bardzo różne – największa część księży zachowywała wobec nich dystans, ale byli i tacy, którzy zaangażowali się w ich wspieranie.

Wydarzeniem przełomowym dla historii Kościoła i świata był wybór kard. Karola Wojtyły na papieża 16 października 1978 r., a następnie jego pierwsza pielgrzymka do ojczyzny

Dekada lat 70. stała pod znakiem ekspansji duszpasterskiej Kościoła mającej zapobiec atomizacji i ateizacji społeczeństwa.



w czerwcu 1979 r. Na wybór, z którego cieszyło się całe społeczeństwo, władze komunistyczne zareagowały strachem. Wizyta Ojca Świętego w Polsce przyczyniła się do przebudzenia religijnej tożsamości społeczeństwa i stała się swego rodzaju zarzewiem buntu, który wybuchł latem kolejnego roku.

Strajki w lipcu i sierpniu 1980 r., których bezpośrednim powodem były podwyżki w stołówkach, całkowicie zaskoczyły władze komunistyczne. Kościół znacznie lepiej zdawał sobie sprawę z powagi sytuacji i ustami prymasa Wyszyńskiego kilkakrotnie zwracał na to uwagę władzom. Symbolika religijna towarzyszyła protestującym przez cały okres strajków i w całej późniejszej działalności „Solidarności”. Stosunek duchowieństwa do związku zawodowego powstałego w 1980 r. był jednym z najistotniejszych wektorów kształtujących rzeczywistość społeczno-polityczną w latach 1980–1981. Kościół popierał dążenia „Solidarności” do poszerzenia sfery wolności w ramach systemu Polski Ludowej. Biskupi na czele z prymasem Wyszyńskim i Janem Pawłem II spotykali się z przedstawicielami nowo powołanego związku zawodowego.


Wprowadzenie stanu wojennego było zaskoczeniem dla Kościoła w Polsce i spotkało się z jego dość wyraźnym sprzeciwem. Zasadniczym celem polskich biskupów w początkowym okresie stanu wojennego było dbanie o to, żeby nie doszło do eskalacji konfliktu i kolejnych ofiar. Episkopat już kilka dni po wprowadzeniu stanu wojennego powołał niosący pomoc internowanym Prymasowski Komitet Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i ich Rodzinom oraz podobne instytucje we wszystkich diecezjach. Kapłani i biskupi, a nawet prymas pomimo piętrzonej trudności odwiedzali ośrodki odosobnienia, wspierając zamkniętych tam ludzi modlitwą i pocieszeniem. Również w kolejnych latach biskupi protestowali przeciwko wielu działaniom komunistów, domagając się zaprzestania represji i przestrzegania praw obywatelskich.

W stanie wojennym Kościół stał się azylem dla wszystkich nieakceptujących komunistycznej dyktatury – zarówno wierzących, jak i niewierzących. W kościołach organizowana była pomoc charytatywna dla represjonowanych i ich rodzin, działały duszpasterstwa dla niemalże wszystkich środowisk: robotników, nauczycieli, artystów, osób internowanych. Tworzono alternatywną kulturę (wystawy, recitale, przedstawienia teatralne) oraz niezależną naukę (np. Studium Kultury Chrześcijańskiej w Warszawie czy Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy w Krakowie). Każdą z tych aktywności Kościół władze oceniały jako wrogą i wymierzoną w prowadzoną przez nie politykę terroryzowania społeczeństwa, której celem było wygaszenie wszelkich działań opozycyjnych.

Ograniczeniu aktywności opozycyjnie nastawionych duchownych służyły również przestępcze działania z użyciem przemocy. Ich najbardziej znaną ofiarą był bł. ks. Jerzy Popiełuszko zamordowany w październiku 1984 r. Oprócz tego „nieznani sprawcy” planowali zamach na życie ks. Adolfa Chojnickiego, dwukrotnie pobili ks. Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego i zaatakowali bp. Tadeusza Gołowskiego. Prawdopodobnie ostatnimi ofiarami systemu komunistycznego byli trzej duchowni związani z opozycją zamordowani w 1989 r.: ks. Stefan Niedzielak, ks. Sylwester Zych i ks. Stanisław Suchowolec.

Analizując opozycyjną wobec władz postawę Kościoła w latach 80., nie można pominąć roli świeckich, którzy byli inicjatorami takich działań, jak obrona krzyży w miejscach publicznych, sprzeciw wobec wprowadzania do szkół religioznawstwa czy walka o realizację pozwoleń na budowę kościołów. Najbardziej znane obrony krzyży w szkołach miały miejsce w Miętnej k. Garwolina i we Włoszczowie.

Niezwykle ważne dla polskiego społeczeństwa były dwie kolejne pielgrzymki Jana Pawła II do ojczyzny: w 1983 i 1987 r. Przesłanie Ojca Świętego integrowało społeczeństwo oraz wzmacniało ducha walki z komunistyczną dyktaturą. Wolnościowy przekaz trzeciej papieskiej wizyty przyczynił się do rozpowszechnienia przekonania, iż system komunistyczny zupełnie nie przystaje do aspiracji Polaków. Ta wizyta rozpoczęła dekompozycję systemu i stanowiła niejako bramę do wolności.



Rola Kościoła w czasie transformacji ustrojowej była bez wątpienia kluczowa. Wielu historyków trafnie podkreśla, iż był on akuszerem polskiej wolności. Należy zauważyć, iż stał się wiarygodnym partnerem dla obu stron konfliktu, zarówno dla władz, które traktowały jego rolę w pragmatyczny sposób przez większość dekady lat 80., jak i dla podziemia, które znajdowało w Kościele oparcie i schronienie.

Rola Kościoła w czasie transformacji ustrojowej była bez wątpienia kluczowa – był on akuszerem polskiej wolności.

Przedstawiciele Episkopatu pośredniczyli w przygotowaniach do rozmów Okrągłego Stołu i pełnili funkcję jego gwaranta. Z dzisiejszego punktu widzenia efekt działań Kościoła należy oceniać w dwóch płaszczyznach: dokonano bezkrwawej zmiany systemu, ale równocześnie zapewniono miękkie lądowanie komunistycznym dygnitarzom w warunkach nowego systemu, co przełożyło się choćby na nierozliczenie wielu komunistycznych zbrodni.

Wybitne postacie i zdrajcy Kościoła

Kościół katolicki przetrwał okres Polski „ludowej” i zbudował znaczący społeczny autorytet dzięki wielu wybitnym kapłanom. Wśród nich możemy wymienić takie postacie, jak: kard. August Hlond, kard. Adam Stefan Sapieha, kard. Stefan Wyszyński, kard. Bolesław Kominek, kard. Karol Wojtyła, abp. Antoni Baraniak, bp. Ignacy Tokarczuk czy ks. Jerzy Popiełuszko.

Oprócz wspaniałych postaci w Kościele znaleźli się także zdrajcy i kolaboranci. Można do nich zaliczyć szeroko pojęty ruch księży patriotów, czyli duchownych, którzy jawnie współdziałali z komunistami, oraz kapłanów pozyskanych do współpracy agenturalnej przez aparat bezpieczeństwa. Ich motywacje były różne, ale najczęściej wynikały z rozmaitych słabości charakteru: niespełnionych ambicji, potrzeb materialnych, uzależnienia od alkoholu czy problemów obyczajowych. Te ułomności były wykorzystywane przez Urząd Bezpieczeństwa (później Służbę Bezpieczeństwa) oraz aparat partyjno-państwowy do przekonywania do kolaboracji. Zdecydowana większość kapłanów pozostała jednak wierna misji służenia społeczeństwu według wskazań Ewangelii.

Podsumowanie

Komuniści po 1945 r. zamierzali zbudować państwo, w którym nie będzie żadnej religii. Kościół jednak przetrwał ten trudny czas, a nawet pół wieku później został akuszerem polskiej wolności. Władze PRL niemal od początku czyniły przygotowania, by „rozprawić się z klerem”. Biskupi przyjęli wkrótce roztropne zasady postępowania wobec władz. Stolica Apostolska udzieliła prymasowi Augustowi Hlondowi specjalnych pełnomocnictw. Od 1947 r. komuniści realizowali dwa cele – „zepchnąć Kościół do kruchty” i wniknąć w jego struktury. Mimo ich usilnych zabiegów do środowiska księży patriotów należało zaledwie 10 proc. duchownych. Okres 1953–1956 to czas najcięższej próby dla Kościoła katolickiego. Aresztowano wielu duchownych, likwidowano klasztory i dzieła zakonne. Jednak już lata 1956–1970 zdominowała rywalizacja dwóch wizji kraju: Polski budowanej według planów duszpasterskich prymasa Stefana Wyszyńskiego, m.in. programu Wielkiej Nowenny, i Polski socjalistycznej. W latach 1970–1980 liczba alumnów diecezjalnych wzrosła o 30 proc., rozwijały się duszpasterstwa akademickie. W stanie

wojennym Kościół stał się azylem dla wszystkich nieakceptujących komunistycznej dyktatury – zarówno wierzących, jak i niewierzących. Niezwykle ważne dla polskiego społeczeństwa były pielgrzymki Jana Pawła II do ojczyzny, które rozpoczęły dekompozycję systemu.

Rafał Łatka – historyk i politolog, doktor habilitowany nauk humanistycznych, profesor w Instytucie Historii UKSW, doktor nauk społecznych. Zainteresowania naukowe: dzieje Kościoła katolickiego w XX w., historia najnowsza Polski, myśl polityczna. Najważniejsze publikacje: „Prymas Stefan Wyszyński w realiach PRL”, „Episkopat Polski wobec stosunków państwo – Kościół i rzeczywistości społeczno-politycznej PRL 1970–1989”, „Polityka władz PRL wobec Kościoła katolickiego w województwie krakowskim w latach 1980–1989”. Laureat nagrody Książka Historyczna Roku w 2019 r., Nagrody Prezesa Rady Ministrów za 2021 r. w kategorii wysoko ocenione osiągnięcia naukowe będące podstawą nadania stopnia doktora habilitowanego oraz pięciu nagród Feniks przyznawanych przez Stowarzyszenie Wydawców Katolickich.





fot. Andrzej Hulimka/REPORTER

Marcin Przepiszewski

KOŚCIÓŁ – PAŃSTWO W III RP. MODEL KONKORDATOWY

W tym roku przypada 30. rocznica podpisania konkordatu pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Stolicą Apostolską. Polski konkordat był pierwszą umową państwa postkomunistycznego ze Stolicą Apostolską. Jego przyjęcie – po 48 latach od zerwania umowy przez władze PRL w 1945 r. – przyniosło silne gwarancje wolności religijnej i potwierdzenie przynależności Polski do świata Zachodu.

W tradycji prawa międzynarodowego jest przyjęte, że status Kościoła katolickiego w danym kraju jest regulowany na mocy umowy ze Stolicą Apostolską, czyli konkordatu. Zawiera on regulacje dotyczące statusu prawnego Kościoła i jego relacji z konkretnym państwem oraz gwarancje praw ludzi wierzących. Status umowy międzynarodowej gwarantuje większą stabilność niż ustawy na poziomie krajowym, stroną umowy jest bowiem podmiot prawa międzynarodowego.

Obowiązujący w Polsce model ustrojowy regulujący miejsce Kościoła w sferze publicznej jest bardzo podobny do rozwiązań przyjętych w większości demokratycznych państw europejskich. Został ukształtowany pod

Konkordat – umowa ze Stolicą Apostolską regulująca status Kościoła katolickiego w danym kraju.



wpływem współczesnej doktryny prawa międzynarodowego i nauki społecznej Soboru Watykańskiego II.

„My, Naród Polski ...”

Przyjęte w Polsce rozwiązania gwarantują pełną wolność religijną, a z drugiej strony prawa osób niewierzących, czego dowodzi preambuła do Konstytucji RP, stwierdzająca m.in.: „W trosce o byt i przyszłość naszej Ojczyzny, odzyskawszy w 1989 roku możliwość suwerennego i demokratycznego stanowienia o Jej losie, my, Naród Polski – wszyscy obywatele Rzeczypospolitej, zarówno wierzący w Boga będącego źródłem prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna, jak i nie podzielający tej wiary, a te uniwersalne wartości wywodzący z innych źródeł, równi w prawach i w powinnościach wobec dobra wspólnego – Polski (...) pragnąc

Polski system prawny przełamuje znaną z historii antynomię między państwem wyznaniowym a państwem radykalnie świeckim.

na zawsze zagwarantować prawa obywatelskie, a działaniu instytucji publicznych zapewnić rzetelność i sprawność, w poczuciu odpowiedzialności przed Bogiem lub przed własnym sumieniem, ustanawiamy Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej”. Preambuła do polskiej ustawy zasadniczej jest uważana za wybitne osiągnięcie prawne.

Polski system prawny przełamuje znaną z historii antynomię pomiędzy państwem wyznaniowym a państwem radykalnie świeckim – na rzecz ak-

ceptacji rozdziału państwa i Kościoła zgodnie z zasadą autonomii i niezależności, która umożliwia też współpracę państwa i Kościoła dla dobra całego społeczeństwa. Model ten w doktrynie prawa wyznaniowego określany jest jako model korporacyjny bądź model przyjaznego rozdziału. Podkreśla on niezależność Kościoła od państwa i jego wewnętrzną autonomię. Kościół nie jest ograniczony do sfery prywatnej bądź kultowej, ale jest istotnym podmiotem życia publicznego, mającym prawo nie tylko do głoszenia własnej nauki, lecz także do troski o aksjologiczny wymiar życia społecznego, nie wyłączając sfery politycznej.

Trzy modele relacji państwo – Kościół

W tradycji europejskiej występują trzy modele w tej dziedzinie:

Model państwa wyznaniowego

Zakłada ścisły związek państwa i Kościoła. Określona religia bądź wyznanie ma status religii państwowej. Dany Kościół jest uprzywilejowany w stosunku do innych oraz zazwyczaj finansowany przez państwo, ale jednocześnie podporządkowany jego strukturze i pozostający pod ich kontrolą. Duchowni mają na ogół taki status jak urzędnicy państwowi. Taki model istnieje na gruncie prawosławnym, np. w Grecji, w tradycji anglikańskiej (Anglia z Kościołem Anglii) oraz w niektórych państwach skandynawskich (Dania i Islandia z Kościołem Ewangelicko-Augsburskim/Luterańskim jako państwowym czy Norwegia z religią ewangelicko-augsburską jako religią państwową). Kościół katolicki odrzuca ten model od czasów Soboru Watykańskiego II.

Modele relacji państwo – Kościół

model państwa
wyznaniowego

model
separacyjny

model
kooperacyjny

➤ Model separacyjny

Model świeckości (*laïcité*), zwany też radykalnym rozdziałem państwa i Kościoła, znany z tradycji francuskiej. Zasada świeckości ma charakter konstytucyjny i interpretowana jest jako nakaz pełnej neutralności państwa i wszelkich instytucji publicznych wobec kwestii religijnych. Instytucje państwa oraz przestrzeń publiczna muszą być całkowicie wolne od elementów religijnych. Nie jest więc możliwa np. nauka religii w szkole publicznej czy chociażby obecność krzyża. Wierni co prawda mają pełną wolność wyznawania swojej religii, ale mogą to robić tylko w przestrzeni należącej do określonego Kościoła bądź przestrzeni prywatnej. Model separacji istnieje zasadniczo we Francji, a wiele jego elementów także w Słowenii czy Irlandii.

➤ Model kooperacyjny

Trzecią, najliczniejszą grupę państw europejskich stanowią jednak te, w których model relacji ze wspólnotami religijnymi określany bywa jako kooperacyjny, czyli oparty na zasadzie przyjaznego rozdziału państwa i Kościoła. Idea oddzielenia państwa i wspólnot religijnych jest tu dopełniona przez uznanie tych ostatnich za partnerów państwa w realizacji licznych celów wspólnych. Taki model istnieje m.in. w Niemczech, we Włoszech, w Hiszpanii, Portugalii, Austrii, na Węgrzech, w większości państw postkomunistycznych, wreszcie w Polsce. W wielu z tych krajów współpraca instytucji państwa z Kościołem katolickim i innymi związkami wyznaniowymi jest realizowana na podstawie umowy bądź umów ze Stolicą Apostolską, stąd mówi się o modelu konkordatowym (*concordat-type relations*) lub układowym czy konwencyjnym (*covenantal*).

W modelu tym Kościoły cieszą się daleko posuniętą autonomią, mogą rządzić się własnym prawem, a o obecności elementów religijnych w życiu publicznym nie decyduje państwo, lecz sami obywatele, jeśli sobie tego życzą. Dzięki temu nauczanie religii jest możliwe w systemie państwowej edukacji, Kościoły mają zagwarantowaną obecność w mediach publicznych, a kapelani mogą być zatrudniani w państwowych szpitalach czy więzieniach. Możliwe jest też zbieranie podatków na Kościoły przy pośrednictwie państwa.

Obowiązujący w Polsce system przyjaznego rozdziału zaczął być budowany w 1989 r. na podstawie przyjętych wówczas przez Sejm ustaw o stosunkach państwo – Kościół, natomiast jego najważniejsze filary stanowią konkordat między Rzeczpospolitą Polską a Stolicą Apostolską z 1993 r. oraz zapisy Konstytucji RP z 1997 r.

Co zawiera polski konkordat?

Ten dokument bazuje na trzech zasadach: wzajemnej autonomii i niezależności wspólnoty politycznej i religijnej (państwa i Kościoła), gwarancjach wolności religijnej zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i publicznym oraz bezstronności państwa w kwestiach światopoglądowych i religijnych.

Autonomia i niezależność

Zasada przyjaznego rozdziału państwa i Kościoła (wspólnoty politycznej i religijnej) w okresie Soboru Watykańskiego II została uznana przez władze kościelne za najważniejszy model funkcjonowania Kościoła w warunkach współczesnego świata. Mówi o tym soborowa „Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym. Gaudium et spes”, która przypomina, że Kościół ze względu na swą misję i naturę „nie jest związany z żadną formą kultury ludzkiej albo systemem politycznym, gospodarczym czy społecznym” („Gaudium et spes”, 42).

Artykuł 1 polskiego konkordatu przypomina, że „Rzeczpospolita Polska i Stolica Apostolska potwierdzają, że Państwo i Kościół katolicki są – każde w swej dziedzinie – niezależne i autonomiczne oraz zobowiązują się do pełnego poszanowania tej zasady we wzajemnych stosunkach i we współdziałaniu dla rozwoju człowieka i dobra wspólnego”. Koncepcja autonomii i niezależności Kościoła i państwa została wpisana także do polskiej konstytucji jako podstawowa (ustrojowa) zasada relacji ze wszystkimi Kościołami. Jej art. 25 ust. 3 określa, że „stosunki między państwem a Kościołami i innymi związkami wyznaniowymi są kształtowane na zasadach poszanowania ich autonomii oraz wzajemnej niezależności każdego w swoim zakresie, jak również współdziałania dla dobra człowieka i dobra wspólnego”.

W ślad za tymi unormowaniami państwo uznaje osobowość prawną struktur Kościoła katolickiego, respektując prawo kierowania się przezeń swoim wewnętrznym prawem (kanonicznym). Przyznaje też Kościołowi autonomię w zakresie obsadzania wszystkich urzędów kościelnych bez uprzedniej zgody władzy świeckiej. Autonomią cieszą się również cmentarze wyznaniowe, które są własnością Kościoła i są zarządzane przez parafie.

Autonomia i niezależność nie wyklucza troski Kościoła o dobro wspólne całego społeczeństwa. Realizowana jest ona w formie współpracy z instytucjami państwa, np. w ramach postługi na rzecz potrzebujących, troski o kulturę narodową i ochronę zabytków bądź udziału w edukacji młodzieży przez obecność religii w publicznym systemie edukacji. Istotnym wyrazem współpracy jest także zapewnienie postługi duszpasterskiej w wojsku (ordynariat polowy), szpitalach (kapelani szpitalni) czy systemie penitencjarnym (kapelani więzienni).

Przyjęta w polskim modelu zasada autonomii i niezależności jest też korzystna dla polskiego państwa, gdyż zarówno duchowni, jak i instytucje tworzone przez Kościół, zobowiązani są do pełnego respektowania prawa polskiego. Duchowni wyrzekają się ponadto udziału we władzy świeckiej, dokonując samoograniczenia w korzystaniu np. z biernego prawa wyborczego. Kościół nie powołuje także własnej partii. Konkordat stanowi również, że wszyscy biskupi (poza nuncjuszem papieskim) muszą być obywatelami polskimi, a ich jurysdykcja ograniczona jest do terenów Rzeczypospolitej Polskiej. Żadna też część terytorium RP nie podlega jurysdykcji ze strony kościelnych metropolii zagranicznych.

**Autonomia i niezależność
nie wyklucza troski Kościoła
o dobro wspólne.**





➤ Gwarancje wolności religijnej

▶ W sferze prywatnej i publicznej

Zasada wolności religijnej – będąca jednym z fundamentów współczesnych demokracji – znalazła potwierdzenie w art. 53 Konstytucji RP, który stanowi, że „wolność religii obejmuje wolność wyznawania lub przyjmowania religii według własnego wyboru oraz uzewnętrzniania indywidualnie lub z innymi, publicznie lub prywatnie, swojej religii przez uprawianie kultu, modlitwę, uczestniczenie w obrzędach, praktykowanie i nauczanie”. Wolność religijna jest w Polsce gwarantowana nie tylko na płaszczyźnie życia prywatnego czy na terenie obiektów sakralnych, lecz także w sferze publicznej, m.in. w systemie edukacji, opieki zdrowotnej, pomocy społecznej czy prawa do obecności symboli religijnych w placówkach publicznych.

▶ Prawo do wychowania dzieci zgodnie z wolą rodziców

W Konstytucji RP wolność sumienia i religii obejmuje także prawo rodziców do zapewnienia dzieciom wychowania oraz nauczania moralnego i religijnego zgodnie z ich przekonaniem. Wyrazem poszanowania tej zasady jest np. katecheza w szkołach.

Również w tym zakresie polskie unormowania nie odbiegają bynajmniej od europejskich standardów. Choć jasne jest, że żaden uczeń nie może być zobowiązany do pobierania nauczania religii wbrew woli rodziców (lub własnej – w zależności od wieku), to w szkołach zdecydowanej większości państw europejskich prowadzone jest konfesyjne nauczanie religii. Dotyczy to nie tylko przeważającej części państw naszej części Europy, ale i większości państw zachodnich, w tym na przykład Niemiec, Belgii, Hiszpanii, Portugalii czy Włoch. Religia jest również przedmiotem nauczania w tzw. szkołach europejskich, czyli placówkach, w których uczą się dzieci urzędników unijnych. W wielu państwach, np. w Niemczech, Austrii, Grecji czy Wielkiej Brytanii, lekcje religii są obowiązkowe dla wszystkich uczniów z uwzględnieniem ich wyznania.

Wolność religijna jest w Polsce gwarantowana nie tylko w życiu prywatnym obywateli i na terenie obiektów sakralnych, lecz także w sferze publicznej.

➤ Bezstronność państwa w kwestiach światopoglądowych i religijnych

Jest na ogół gwarantowana w systemach prawnych państw demokratycznych w formie konstytucyjnej normy świeckości państwa. Jednakże pojęcie świeckości rodzi możliwość różnych interpretacji, które w skrajnych formach mogą ograniczać prawo do wolności religijnej.

Zasada świeckości państwa ukształtowała się w epoce oświecenia. Wstępem do niej były dwie rewolucje końca XVIII w. – francuska i amerykańska. Każda z nich doprowadziła do powstania odmiennego modelu. W modelu amerykańskim przestrzeń państwowa nie może podlegać klerykalizacji, lecz w życiu publicznym dopuszczalne są elementy religijne (np. w formie przysięgi „w imię Boga”), natomiast *laïcité* francuska zakłada, że sfera religijna nie ma prawa obywatelstwa w życiu publiczno-państwowym.

Biorąc pod uwagę zagrożenia dla wolności religijnej, jakie mogą wynikać z takiej interpretacji zasady świeckości, polska konstytucja unika tego terminu, natomiast ustanawia bezstronność państwa w sprawach światopoglądowych i religijnych. „Władze publiczne w Rzeczypospolitej



Polskiej zachowują bezstronność w sprawach przekonań religijnych, światopoglądowych i filozoficznych, zapewniając swobodę wyrażania ich w życiu publicznym” (art. 25 ust. 2).

➡ Równouprawnienie związków religijnych

Żadna religia czy wyznanie nie mogą być uprzywilejowane. Kościół katolicki w dzisiejszej Polsce – w przeciwieństwie np. do okresu międzywojennego – nie ma więc statutu wyznania uprzywilejowanego. Wyraża to art. 53 Konstytucji RP stanowiący, że „Kościoły i inne związki wyznaniowe są równouprawnione”. Zostało to zrealizowane w formie specjalnych ustaw, które w ślad za konkordatem z Kościołem katolickim przyznały analogiczne uprawnienia innym chrześcijańskim związkom wyznaniowym bądź należącym do innych religii: muzułmańskiej i żydowskiej.

Kościół wobec polityki: rola metapolityczna

W ślad za nauczaniem Soboru Watykańskiego II Kościół wycofał się z bezpośredniego udziału w życiu politycznym, choć w poprzednich epokach rola ta była wyraźna. Przeciwny jest więc „sojuszowi ołtarza z tronem”, czyli korzystaniu ze wsparcia czy protektoratu jakichkolwiek partii politycznych. W imię zasady uniwersalizmu kieruje swoje przesłanie do wszystkich, ponad politycznymi czy partyjnymi podziałami.

➡ Kościół nie wiąże się z żadną partią

Nauczanie społeczne Kościoła wyraźnie wskazuje, że rolą Kościoła nie jest włączanie się w życie polityczne przez udzielanie swego autorytetu partykularnym nurtom (partiom politycznym), lecz troska o dobro wspólne i budowanie jedności w podzielonym świecie. „Nikomus więc nie wolno zawłaszczać autorytetu Kościoła wyłącznie na rzecz własnego rozwiązania” – stwierdza soborowa konstytucja „Gaudium et spes”.


Duchowni nie angażują się w działalność polityczną. To jest prawo osób świeckich.

Dlatego hierarchia Kościoła i duchowieństwo katolickie nie angażują się w bezpośrednią działalność polityczną. Prawo do działalności politycznej mają natomiast wierni świeccy. Duchowni katolicy w trosce o uniwersalizm mi-

sji Kościoła nie należą do partii politycznych (choć taką możliwość dają im prawa obywatelskie), nie kandydują do władz świeckich i nie piastują urzędów państwowych ani samorządowych.

➡ Kościół krytycznym sumieniem społeczeństwa

Jednakże Kościół – nie angażując się w bezpośrednią politykę – rezerwuje sobie rolę metapolityczną jako nauczyciel uniwersalnych zasad etyczno-moralnych, odnoszących się także do publicznego czy politycznego wymiaru życia. A w odwołaniu do swego nauczania społecznego ma obowiązek apelowania o poszanowanie praw człowieka i godności osoby ludzkiej, w tym do szacunku dla najbardziej podstawowego z tych praw, jakim jest prawo do



życia od poczęcia do naturalnej śmierci. I z tego zadania nie może zrezygnować, gdyż jest to elementem jego misji. Jan Paweł II mówił, że Kościół powinien pełnić funkcję niejako sumienia demokracji, dlatego wielokrotnie, choćby w przemówieniu do polskiego parlamentu z 11 czerwca 1999 r., przypominał o konieczności istnienia aksjologicznych fundamentów systemu demokratycznego. Ostrzegał zarazem, że demokracja pozbawiona jasnego systemu uniwersalnych wartości może się łatwo przekształcić w jakąś formę totalitaryzmu.

Linie obrony podstawowego ładu moralnego w życiu zarówno indywidualnym, jak i publicznym Kościół w Polsce kontynuuje po 1989 r., działając w systemie liberalnej demokracji. Choć generalnie Kościół w Polsce poparł nurt liberalnych przemian gospodarczych po 1989 r., to jednocześnie przeciwny był absolutyzacji wolności gospodarczej, lekceważącej jej wymiar etyczny i religijny. Nieustannie – w swoich kolejnych listach społecznych – optował więc za wprowadzeniem ekonomii społecznej, mającej na celu większą troskę o słabsze ekonomicznie grupy społeczne oraz o rodzinę. Jednocześnie jak ognia wystrzegął się utożsamienia go z jedną opcją polityczną, podkreślając konieczność zachowania zdrowego dystansu wobec każdej z nich.

Demokracja pozbawiona uniwersalnych wartości może się łatwo przekształcić w jakąś formę totalitaryzmu.

Delikatna sytuacja

Delikatna sytuacja, jeśli chodzi o zachowanie misji metapolitycznej, występuje, kiedy rządzą lub pretendują do władzy partie polityczne, których programy wydają się bliskie wartościom chrześcijańskim, a ponadto ich politycy usilnie zabiegają o poparcie Kościoła. Gdyby poparł on swoim autorytetem tych polityków czy konkretne partie, zaburzony zostałby uniwersalizm jego misji.

Wyjaśniał to wielokrotnie abp Stanisław Gądecki, m.in. w opublikowanym 9 września 2015 r. „Apelu Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski do partii politycznych”. Czytamy w nim, że „Chrześcijanin nie może znaleźć partii w pełni odpowiadającej wymaganiom etycznym zrodzonym z wiary i przynależności do Kościoła. Jego przynależność do jakiegoś ugrupowania politycznego nie powinna być nigdy ideologiczna, ale zawsze krytyczna, aby partia i jej program polityczny znajdowały zachętę do podejmowania takich form działania, które w coraz większym stopniu przyczyniałyby się do realizacji dobra wspólnego, włącznie z duchowym celem człowieka”. Przewodniczący Episkopatu wyjaśnia, że „trudno znaleźć jedną pozycję czy opcję polityczną, która byłaby w pełni zgodna z wymogami wiary chrześcijańskiej. Twierdzenie, że jakaś partia lub ugrupowanie polityczne w pełni odpowiadają wymogom wiary i życia chrześcijańskiego, powoduje nieporozumienia” oraz że w żadnym przypadku „nikomu nie wolno zawłaszczać autorytetu Kościoła wyłącznie na rzecz własnego rozwiązania”. Niezależnie od tej postawy Episkopatu w dość szerokich kręgach społecznych ugruntował się szkodliwy dla Kościoła stereotyp o jego rzekomym sojuszu z tronem czy wręcz o Kościele jako o „fragmentie obozu władzy”.

Żadna partia nie może zawłaszczać autorytetu Kościoła.

Na tym tle w niemal wszystkich środowiskach związanych z opozycją polityczną pojawiają się coraz częściej wysuwane postulaty zmian w obecnym porządku prawnym mających ograniczyć rzekome uprzywilejowanie Kościoła, do których zalicza się np. nauczanie religii w szkole,



dotacje na rzecz jego prospołecznych działań czy obecność kapelanów w instytucjach publicznych. W najbardziej skrajnej postaci wysuwany jest postulat wypowiedzenia konkordatu. Uzasadniona staje się obawa, że zmiana sceny politycznej może doprowadzić do zaprowadzenia w Polsce systemu „radykalnej świeckości”, w którym religia nie będzie miała prawa obecności w przestrzeni publicznej, a Kościół będzie miał bardziej ograniczony dostęp do możliwości korzystania ze środków publicznych. W ten sposób może zostać zaprzepaszczone jedno z istotnych osiągnięć polskiej demokracji po 1989 r., jakim było zbudowanie przyjaznego modelu obecności Kościoła w przestrzeni publicznej oraz w zakresie relacji z państwem.

Podsumowanie

Status Kościoła katolickiego w Polsce jest regulowany na mocy umowy ze Stolicą Apostolską, czyli konkordatu oraz Konstytucji RP. W tym roku przypada 30. rocznica podpisania konkordatu. W tradycji europejskiej występują trzy modele relacji państwo – Kościół: model państwa wyznaniowego, model separacyjny i model kooperacyjny. Polski model kooperacyjny (przyjaznego rozdziału) jest podobny do rozwiązań przyjętych w większości demokratycznych państw europejskich. Gwarantuje zarówno wolność religijną, jak i prawa osób niewierzących. Zapewnia autonomię i niezależność państwu i Kościołowi, a także umożliwia im współpracę dla dobra społeczeństwa. Obywatele mają prawo do wyznawania wiary (także w sferze publicznej) i wychowywania dzieci zgodnie z przekonaniami (m.in. do lekcji religii w szkołach), a państwo zachowuje bezstronność w kwestiach światopoglądowych i nie faworyzuje żadnej religii bądź zasady obowiązkowej świeckości. Kościół kieruje swoje przesłanie do wszystkich i nie popiera żadnej partii politycznej. Wszystkie Kościoły i związki wyznaniowe mają zagwarantowane równe prawa. Model ten należy do istotnych osiągnięć wolnej Polski pod kątem uznania wolności religijnej za ważny wymiar demokracji i dobrego funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego.

Marcin Przeciszewski – prezes zarządu i redaktor naczelny Katolickiej Agencji Informacyjnej. Dziennikarz i historyk. Wcześniej pracował w tygodniku „Ład” (1987–1989), miesięczniku „Powściągliwość i Praca” (1989–1990) oraz „Tygodniku Informacyjnym «Spotkania»” (1990–1993). W okresie PRL związany z demokratyczną opozycją. Jest też członkiem Rady KEP ds. Mediów, prezesem Fundacji na rzecz Wymiany Informacji Katolickiej, jednym z założycieli Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia” i Związku Dużych Rodzin „Trzy Plus”.

Informacje o wydawcach

Katolicka Agencja Informacyjna

Katolicka Agencja Informacyjna jest jedną z najważniejszych katolickich agencji medialnych w Europie. Sytuuje się w grupie trzech największych, do której należą niemiecka KNA i austriacki Kathpress. Jest w tym zakresie liderem w Europie Środkowo-Wschodniej. KAI powstała w 1993 r. i przez trzy dekady działalności wpisała się trwale w polski pejzaż kościelny, uzyskała też wysoką pozycję na rynku medialnym. Pełni funkcję pomostu pomiędzy Kościołem a polskimi mediami i jest dla nich głównym źródłem bieżących informacji na tematy religijne.

Codzienne serwisy informacyjne, przygotowywane przez dziennikarzy specjalizujących się w tematyce religijnej, docierają do niemal wszystkich większych redakcji w Polsce. Wykorzystują je prasa, portale internetowe, inne agencje informacyjne oraz rozgłośnie radiowe i stacje telewizyjne – w sumie ok. 150 redakcji. Dziennikarze w warszawskiej siedzibie agencji oraz około stu korespondentów i innych współpracowników na bieżąco odnotowują wszystkie znaczące wydarzenia w kraju, Stolicy Apostolskiej i na świecie. Specyfiką Katolickiej Agencji Informacyjnej jest dostarczanie nie tylko informacji, ale też cennych analiz oraz opracowań problemowych ukazujących różne aspekty życia i nauczania Kościoła.

Prezesem zarządu i redaktorem naczelnym jest Marcin Przeciszewski, wiceprezesem i szefem działu krajowego – Tomasz Królak, a działu zagranicznego – Krzysztof Tomasik. W skład zarządu wchodzi również o. Stanisław Tasiemski OP.

Poza serwisem prasowym agencja prowadzi portal eKAI.pl i wydaje rozsyłany drogą mailową Internetowy Dziennik Katolicki.

Katolicka Agencja Informacyjna organizuje także konferencje prasowe, kongresy i debaty poświęcone ważnym wydarzeniom i problemom w życiu Kościoła. Organizowała obsługę medialną wizyt apostolskich kolejnych papieży w Polsce, a także takich wydarzeń, jak m.in. Światowe Dni Młodzieży Kraków 2016, obchody 1050. rocznicy Chrztu Polski, Zjazdy Gnieźnieńskie. Organizuje coroczny konkurs Aktywna Parafia.

Katolicka Agencja Informacyjna jest własnością Fundacji Konferencji Episkopatu Polski na rzecz Wymiany Informacji Katolickiej. Jej Radę Programową tworzą: abp Stanisław Budzik (przewodniczący), bp Rafał Markowski, bp Grzegorz Suchodolski i bp Wiesław Śmigiel.

Instytut Dziedzictwa Myśli Narodowej im. Romana Dmowskiego i Ignacego Jana Paderewskiego

To państwowa instytucja kultury powołana w 2020 r. przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Instytut zajmuje się ochroną, kultywowaniem, badaniem oraz prezentowaniem myśli narodowej i chrześcijańsko-demokratycznej. Przybliża działalność wielu wybitnych osób oraz organizacji, które ukształtowały polską tożsamość narodową, angażowały się w działania na rzecz odzyskania niepodległości i walkę o Polskę oraz powiększyły dorobek obozu narodowego.

Instytut Dziedzictwa Myśli Narodowej organizuje konferencje, sympozja naukowe, dyskusje, wykłady. Jego pracownicy biorą udział w debatach publicznych. IDMN prowadzi działalność wydawniczą – rocznie wydaje łącznie ok. 20 publikacji książkowych oraz audiobooków. Wśród wydanych pozycji są m.in. kolejne tomy opracowywanych przez Dział Naukowy: „Słownika biograficznego polskiego obozu narodowego”, „Słownika polskiego katolicyzmu społecznego” oraz „Encyklopedii ruchu narodowego”.

Otwarte w 2022 r. Centrum Edukacyjne IDMN realizuje nieodpłatnie zajęcia dla uczniów i nauczycieli dotyczące historii kultury, narodu i Kościoła (w tym m.in. spacer historyczne

po Warszawie i innych miejscowościach czy warsztaty ludowych tańców polskich). Instytut organizuje także liczne konferencje i prowadzi stałe audycje radiowe we współpracy z Programem I Polskiego Radia.

Ważnym elementem działalności Instytutu jest zbieranie notacji od świadków historii – aktywność nagłaça i bardzo ważna. Świadectwa koncentrują się głównie na środowisku nauczycieli działających w latach 80. w ramach „Solidarności” i Kościoła katolickiego, środowisku Żołnierzy Wyklętych oraz Ruchu Młodej Polski. Ponadto dział dokumentacji IDMN zajmuje się zbieraniem, opracowywaniem oraz digitalizowaniem pisemnego dorobku działaczy obozu narodowego i katolicyzmu społecznego.

Instytut jest operatorem Funduszu Patriotycznego, który dzięki dotacjom przeznaczonym na wspieranie projektów organizacji pozarządowych i jednostek samorządowych promuje postawy patriotyczne i obywatelskie.

Dyrektorem Instytutu Dziedzictwa Myśli Narodowej jest prof. Jan Żaryn. Radę programową tworzą: prof. Stanisław Gebhardt (przewodniczący), prof. Zbigniew Krysiak, prof. Krzysztof Kawalec, prof. Marian Drozdowski, Michał Drozdek, dr Ewa Czaczkowska, dr inż. Aleksander Jabłoński, dr Wojciech Kozłowski, dr Jolanta Niklewska, prof. Mieczysław Ryba, prof. Janusz Odziemkowski, dr hab. Wojciech Turek, ks. dr hab. Robert Skrzypczak.



Raport „Kościoł w Polsce 2023” prezentuje w syntetycznej formie dynamiczną działalność Kościoła, wielu jego instytucji i środowisk, jak również aktualne trendy i przemiany następujące w polskiej religijności oraz nowe wyzwania, przed jakimi staje cała wspólnota wierzących. Kościół w Polsce dysponuje ciągle silnym, szczególnie w porównaniu z innymi krajami Europy, potencjałem apostolskim, a Polacy, niezależnie od przyspieszających trendów sekularyzacyjnych, wykazują nadal przywiązanie do wiary. Religia stanowi wciąż istotny element polskiego pejzażu, życia społecznego oraz naszej narodowej kultury.

Marcin Preciszewski

prezes i redaktor naczelny Katolickiej Agencji Informacyjnej

Współczesna tożsamość polska nie może się obejść bez dziedzictwa chrześcijańsko-narodowego. Jak postępować, by szczególnie dla młodego pokolenia tak rozumiana i przeżywana przez wieki polskość była nadal atrakcyjna, a nie stanowiła balast, od którego ucieka się w nicość? Jeśli Polacy chcą nadal być narodem wolnym, suwerennym, a zatem także egzystować w swej codzienności na wymarzonej poziomie konsumpcyjnym, muszą pamiętać, że nie da się tego osiągnąć bez stałego podtrzymywania w przestrzeni publicznej znaków polskości. Nikt bowiem – ani sąsiedzi, ani międzynarodowe struktury – nie będzie dbał o nas bez nas.

prof. Jan Żaryn

dyrektor Instytutu Dziedzictwa Myśli Narodowej
im. Romana Dmowskiego i Ignacego J. Paderewskiego

ISBN 978-83-967973-6-0



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Płatne ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.